

TRADYCJA MAZOWSZA

powiat białobrzegi

Przewodnik subiektywny

Autor:
Remigiusz Matyjas

Tłumaczenie na język angielski:
Marek Czeakański

Redaktor serii:
Alicja Jankiewicz (MIK)

Redakcja:
MODESTIA Katarzyna Sarna, Rafał Sarna

Projekt i opracowanie DTP:
Jacek Szymański

Zdjęcia:
Aneta Matyjas, Remigiusz Matyjas

W książce wykorzystano także zdjęcia ze zbiorów Krzysztofa Gucmana oraz Starostwa Powiatowego w Białobrzegach. Zdjęcia archiwalne pochodzą z zasobów Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Białobrzegach; szczególne podziękowania autor kieruje do Pani Sylwii Chojnackiej-Tuzimek. Ciekawych fotografii użyczyła również Gminna Biblioteka Publiczna w Stromcu.

ISBN 978-83-63427-02-3

© Copyright by Mazowiecki Instytut Kultury and authors



JEDNOSTKA
ORGANIZACYJNA
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
MAZOWIECKIEGO



Wydawca:
Mazowiecki Instytut Kultury
ul. Elektoralna 12
00-139 Warszawa
www.mik.waw.pl

Druk: DRUKARNIA ARGRAF
ul. Jagiellońska 80
02-301 Warszawa
www.argraf.pl

Spis treści

Od Wydawcy	6
Od Autora	9
Warunki naturalne	12
Rzeki	12
Jeziora	15
Puszcze i rezerваты	15
Te, co skaczą i fruują	17
Głazy narzutowe	18
Pieprz indiański	18
Kalejdoskop dziejów	19
Mazowsze za Pilicą	19
Matko Boża Białobrzaska, ratuj!	20
Epizod reformacyjny	21
Wizyta najeźdźców	21
Wizyta swoich	22
Z rycerza organista	22
Polskie porachunki	23
W Przybyszewie	23
Dzielny Kalisz	24
Nad grobem Lindy	24
Rewolwery i bitwy	25
Powstańcze losy	27
Sztandar w stawie	27
Napad na dwór	28
Pożegnanie z Moskalami	28
Nieśność kur po czesku	28
Cywilna banda	29
Cena cudu	29
Mecz	30
Gorący wrzesień	30
Pod niemiecką okupacją	31
Nie wiedzieli... ..	32
Powrót do macierzy	32
Dziedzictwo kulturowe regionu	33
Symbole krajobrazu	33
W Białobrzegach na moście	33
Kapliczki Szatana	35
Młyny i wiatraki	39
Karczmy	40

Kultura ludowa	42
Mistrzowie skrzypiec	42
Sami Swoi i inni	42
Festiwal w Wyśmierzycach	43
Kobiety z Błotnicy	44
Szkoła w Czarnocinie	44
Hej, sobótka, sobótka!	45
Herby i symbolika samorządowa	46
Ciekawe postacie związane z powiatem białobrzeskim	48
Przewodnik subiektywny po powiecie białobrzeskim	56
Adamów	56
Biała Góra	57
Białobrzegi nad Pilicą	58
Biejkowska Wola	65
Biejków	67
Bobrek	69
Boska Wola	70
Boże	72
Branica	75
Brzeźce	77
Bukówno	79
Chruściechów	82
Czarnocin	85
Dobieszyn	86
Fałęcice	88
Góry	90
Grotki	93
Grzmiąca	94
Jabłonna	96
Jasionna	97
Kadłubska Wola	101
Kaszów	102
Korzeń	104
Kostrzyn	105
Niedabył	107
Olszowa	108
Pacew	109
Piekarty	111
Promna	112
Przybyszew	117
Radzanów	121
Rogolin	124
Rykały	125
Smardzew	127
Stara Błotnica	129
Stary Gózd	134
Stary Kadłub	135
Stary Kiełbów	136
Stary Kobylnik	138

Stary Sopot	139
Stawiszyn	140
Stromiec	141
Sucha	144
Szczyty	146
Ulaski Grzmiąckie	148
Ulaski Stamirowskie	149
Wyśmierzyce	150
Oferta turystyczna i kulturalna	153
Informacja turystyczna	153
W trosce o pamiątki przeszłości	154
Przydałoby się muzeum	154
Szkolne izby pamięci	155
Kolekcjonerzy	156
Święta i festyny	158
Majowe Dni Białobrzegów	158
Białobrzeski Festyn Kultur Różnych	159
Wyśmierzyce – historia i terażniejszość	160
Smaki Zapilicza	161
Welcome to Białobrzegi County	163
Illustrations	164
Indeks geograficzny	168
Słowniczek pojęć	169
Wybrane pozycje bibliograficzne	171

Od Wydawcy

Od 2004 roku Mazowiecki Instytut Kultury (dawniej Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki) publikuje kolejne tomy z serii **Tradycja Mazowska**. Są to monograficzne opracowania prezentujące walory historyczne i etnograficzne powiatów województwa mazowieckiego. Cel jest ambitny, a przy tym trudny – nie tylko ze względu na liczbę tomów, jakie chcemy wydać w całym cyklu, ale przede wszystkim ze względu na założenia merytoryczne.

Docelowo planujemy wydanie 38 tomów, odpowiadających liczbie powiatów w województwie mazowieckim. Nie wykluczamy też publikowania w ramach serii **Tradycja Mazowska** dodatkowych tomów okazjonalnych lub tematycznych: nawiązujących do obchodzonych rocznic, przypominających sylwetki znanych i cenionych osób związanych poprzez urodzenie lub działalność z Mazowszem, omawiających w sposób przekrojowy lub syntetyczny pewne zagadnienia charakterystyczne dla regionu.

W publikacjach z serii **Tradycja Mazowska** Czytelnicy odnajdą opisy najwartościowszych elementów dziedzictwa kulturowego, przypomnienie wydarzeń historycznych, uwagi dotyczące współczesnych walorów danego obszaru. W każdym tomie zamieszczamy **Przewodnik subiektywny** – prezentację miejscowości wybranych przez autora, a także część zatytułowaną **Oferta kulturalna i turystyczna** – z propozycjami tras wycieczkowych po powiecie, opisami potraw regionalnych, itp. Również turyści zagraniczni powinni być usatysfakcjonowani **informacjami w języku angielskim**: wyczerpującym streszczeniem zawierającym wiedzę niezbędną dla pełnej prezentacji powiatu, tłumaczeniem podpisów ilustracji.

Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie omówić wszystkich zagadnień historycznych, społecznych i kulturowych, przeszłości i współczesności regionu oraz dziejów poszczególnych miejscowości. Zainteresowani Czytelnicy bez trudu rozszerzą swoją

wiedzę w tym zakresie, sięgając do publikacji, których tytuły autorzy zamieszczają w **Bibliografii**. Książka zawiera też **Indeks geograficzny**, a na końcu **Słowniczek pojęć**, które wymagają zdefiniowania lub objaśnienia (wyrazy oznaczone w tekście kolorem).

W tym miejscu konieczne są uściślenia określeń użytych w tytule serii **Tradycja Mazowska. Przewodnik subiektywny**.

Mówiąc o tradycji, trzeba uwzględnić wiele elementów – wzorce społeczne, obyczaje, kulturę duchową, charakterystyczne wytwory kultury materialnej – wszystko, co ukształtowane w przeszłości, trwa do dziś. Kulturowanie tradycji polega na przekazywaniu z pokolenia na pokolenie istotnych dla danej zbiorowości wartości kulturowych.

Sam tytuł serii **Tradycja Mazowska** również traktujemy umownie, trzeba pamiętać bowiem że granice administracyjne zwykle nie pokrywają się idealnie z historycznie ukształtowanymi krainami Polski. W kolejnych tomach serii prezentowane są powiaty położone w województwie mazowieckim, które obejmuje – poza Mazowszem – również ziemie innych regionów: część Podlasia oraz ziemię radomską. Z kolei pewne obszary historycznie mazowieckie znalazły się poza granicami naszego województwa, np. ziemia łomżyńska.

Podtytuł serii **Przewodnik subiektywny** określa przyjęty przez nas indywidualny sposób prezentowania regionu. Całość prac dokumentacyjnych i wydawniczych przewidywana jest na kilka lat, założyliśmy więc, że różni autorzy wyeksponują inne elementy tradycji. Tę różnorodność i subiektywizm opisu w poszczególnych tomach serii traktujemy jako jej dodatkowy walor.

Dużym atutem serii jest aktualność danych na temat „kondycji tradycji” w danym powiecie. Cykl wydawniczy nie jest długi, więc obserwacje, opisy i wnioski autora Czytelnik pozna już po kilku miesiącach.

Zamiarem omawianej serii wydawniczej jest ukazywanie różnorodności i bogactwa dziedzictwa kulturowego województwa mazowieckiego. By to osiągnąć, trzeba zaprezentować przeszłość obecną we współczesności, a więc przede wszystkim zabytki architektury, zdobnictwo ludowe, pewne niematerialne dobra kultury, nazewnictwo, tradycyjne umiejęt-

ności, ginące zawody. Zadaniem autorów jest opisanie tych elementów dziedzictwa kulturowego, które w sposób szczególnie wyraźny świadczą o przeszłości tych ziem i które mają znaczenie dla dzisiejszej świadomości historycznej społeczeństwa.

Wydawca



1 Most w Białobrzegach



Od Autora

Czy pamiętasz, jak to było w Białobrzegach nad Pilicą?

Ty mówiłaś, że mnie kochasz, że inni chłopcy się nie liczą.

Miasto Białobrzegi i cały powiat białobrzezski, położony w południowej części województwa mazowieckiego, głównie na tzw. Zapiliczu, to jednak coś więcej niż przywołany hit zespołu Redox. Meandrująca rzeka Pilica, czyste powietrze, przejrzyste wody, mokradła z żeremiami, lasy o cennym drzewostanie, pełne pomników przyrody i grzybów, majestatyczne jabłonie, w których cieniu pasą się jałowki, łąki, na których konie i krowy skubią trawę.

Atutem niewielkiego pod względem terytorialnym powiatu białobrzezskiego – dostrzegalnym już na pierwszy rzut oka – jest przyroda, dająca możliwość ucieczki od cywilizacji. Piękna zieleń nie powinna jednak uspić czujności tropiciela pamiętek przeszłości i ludzkich losów. Skarbem tej ziemi są zabytki sakralne, m.in. drewniane kościoły w Bukównie i Jasionnie, bazylika Matki Bożej Błotnickiej w Starej Błotnicy czy kościół w Stromcu – jedna z największych świątyń na mazowieckiej wsi. Szkoda, że tak niewiele pamiętek kultury materialnej pozostało po ziemiaństwie. Część siedzib ziemiańskich, jak dworki w Zacharzewie i Branicy (gm. Radzanów), ostatecznie uległa dematerializacji się w 2. połowie XX stulecia. Straciliśmy też niezwykłą karczmę w Promnie i wiele innych cennych zabytków wyznaczających historyczną topografię regionu.

Dzieje tej ziemi, pełne heroizmu i tragizmu, najprościej odczytać na cmentarzach parafial-

nych. Nagrobne inskrypcje mówią, że dla Zapilicza szczególnie bolesnym doświadczeniem była II wojna światowa, która zostawiła tutaj znacznie więcej krwawych śladów niż choćby w powiecie grójeckim. O znaki historii dbają ludzie, którzy z pietyzmem podchodzą do wszystkiego, co białobrzezskie, co buduje lokalną wspólnotę. Działają w pojedynkę lub razem – w ramach Białobrzezkiego Towarzystwa Kulturalnego, Stowarzyszenia Stromiecczyzna, Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Radzanowskiej czy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wyśmierzyckiej. Owocem społecznej działalności są artykuły, książki, tablice pamiątkowe – wszystko, co pomaga w budowie lokalnej tożsamości historycznej. Wydaje się, że w ostatnich latach w Białobrzegach szczególnie kultywuje się pamięć Dionizego Czachowskiego – bohatera powstania styczniowego – czy płk. Ryszarda Kuklińskiego – przez wielu postrzeganego jako symbol walki z reżimem komunistycznym.

Piszący te słowa jest pod wielkim wrażeniem powiatu białobrzezskiego. Współpraca z Mazowieckim Instytutem Kultury umożliwiła mu bowiem nostalgiczny powrót do krainy dzieciństwa. Jechało się tam przez niezemski most łączący dwa światy: warszawski i radomsko-kielecki. Autor nie myślał wówczas, że Białobrzezskie to także stara ziemia mazowiecka! Liczyły się tylko słynne lody Gruszczyńskich i radzieckie znaczki z hokeistami, które można było kupić w kiosku Ruchu przy ul. Krakowskiej.

*Remigiusz Matyjas
Zaborów, 2 czerwca 2015 r.*





2



3

- 2 Mapa powiatu białobrzeskiego
- 3 Powiat białobrzegi na mapie województwa mazowieckiego

Warunki naturalne

Rzeki



- 4 Pilica pod Białobrzegami, czyli inspiracja dla malarzy i poetów
- 5 Na plaży w Białobrzegach
- 6 Dyga w Stromcu. Mieszkańcy zapytani o rzekę Dygę z uśmiechem odpowiadają: „Tak, mamy rzekę. To jest właśnie ten strumyk”

Jarosław Iwaszkiewicz uznał ją za *szczególnie poetycką, najwdzięczniejszą z naszych rzek*. **Pilica** (319 km), bo o niej oczywiście mowa, to największy lewobrzeżny dopływ Wisły. Przepływa w obrębie powiatu z zachodu na wschód na odcinku 35 km, za Białobrzegami kierując się na północny wschód. Miejscami osiąga szerokość do 100 m.

Jest trwałym elementem krajobrazu, choć nieraz zmieniała bieg. Świadectwem tego są liczne starorzecza w okolicach Białobrzegów czy Brzezic, a także Stara Pilica i Pieczyškowa Rzeka pod Wyśmierzycami – dawne koryta rzeki, płynącej kiedyś znacznie bliżej tej miejscowości niż obecnie. Uwodzieliską malowniczość Pilicy współtworzą: zakola, bystrza, **płosa** oraz liczne wyspy zarastające roślinnością. Szczególnie poetycki wymiar mają piaszczyste ławice. Gdy stan wody jest niski,

wynurzają się ponad jej lustro jako piaszczyste plaże. Jedne wędrują z biegiem rzeki, drugie zanikają, trzecie powiększają się i przekształcają w wyspy. Taka wyspa, po porośnięciu trawą, wierzbą i olchą, staje się częścią koryta rzeki.

Pilica jest piękna w każdym wcieleniu, także wtedy, gdy pokazuje okrutną moc. Wiosną – podczas puszczania lodów – i latem – w czasie dużego deszczu – potrafi rozlać się na okoliczne łąki i pola. Mimo wszystko nie da się bez niej funkcjonować.

Była rzeką graniczną: pomiędzy zaborami pruskim i austriackim, pomiędzy guberniami radomską i warszawską, pomiędzy strefami okupacyjnymi niemiecką i austriacką, pomiędzy województwami warszawskim i kieleckim, wreszcie wyznaczała północną granicę Białobrzegów.

Odgrywała dużą rolę w życiu gospodarczym. Jeszcze w 1860 r. transportowano nią drewno

budowlane i opałowe, wapno i sól. W Białobrzegach znajdowała się **winduga**, z której spławiano towary na tratwach budowanych z miejscowych drzew.

Była karmicielką, choć z czasem łowienie ryb stało się przedmiotem sportowej rywalizacji. W 1937 r. w województwie kieleckim zarejestrowano stowarzyszenie pod nazwą Kółko Sportowo-Wędkarskie Pilica w Białobrzegach Radomskich. Po II wojnie światowej przekształciło się ono w Koło Nr 1 Polskiego Związku Wędkarskiego. Obecnie w Białobrzegach działa także Koło Nr 19 PZW „Syrenka”.

Białobrzescy miłośnicy spławika od lat budują etykę i kulturę wędkarską. Jeden z punktów regulaminu wewnętrznego z 1949 r. przypominał, że: *nie wolno łowić na wędkę w niedziele i święta w promieniu 1 kilometra od kościoła, od godziny 10-tej do 13-tej oraz w ciągu dnia w 1-szym dniu Wielkiejnocy i dniu Bożego Ciała...* Obecnie walczy się z kłusownictwem, zarybia się Pilicę i pobliskie zbiorniki wodne. Z Białobrzegów pochodzi

Edmund Gutkiewicz, mistrz Polski i wice-mistrz świata w wędkarstwie spławikowym, wynalazca spławika „Dysk”, zarazem właściciel białobrzesckiej firmy GUT-MIX produkującej artykuły wędkarskie. W wędkarstwie wy czyn sportowy nie jest jednak najważniejszy. *Bliski kontakt z przyrodą* – wspominał Roland Wielgomas – *wynagrodził mi wszelkie niepowodzenia. Rechoł żab, zapach traw, chłód rosy na stopach, wschody i zachody słońca, widok gęsi, krów i koni pasących się w oparach mgły, piękne malarskie pejzaże tkwią w mojej pamięci do dnia dzisiejszego.*

Po wyprawie na ryby można opalać się na plaży usytuowanej opodal żelbetowego mostu albo popływać na kajakach wypożyczonych w stancyi białobrzesckiego Powiatowego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Borówka (15 km) – lewy dopływ Rykolanki. Wypływa na wschód od wsi Julianów w powiecie grójeckim i płynie na południe, aż w pobliżu Broniszewa wkracza na teren gminy Promna. Następnie wiję się w kierunku



7



8



9

- 8 W Nowym Przybyszewie (gm. Promna) rzeka Borówka współtworzy niemal bajkowy pejzaż
- 9 Rzeka Dylówka przepływająca przez wieś Sanki (gm. Promna)

południowo-zachodnim przez Lekarzycę, Piekarty i Nowy Przybyszew, wreszcie w okolicach Przybyszewa uchodzi do Rykolanki. Jej długość na obszarze powiatu białobrzeskiego to 10 km.

Dyga (ok. 19 km) – prawdy dopływ Pilicy. Wypływa z Puszczy Stromieckiej, z okolic Grabowego Lasu. Nie sposób dokładnie wskazać jej źródła, gdyż w górnym biegu często wysycha i korzysta z rowów melioracyjnych. Płyne w kierunku północnym, przechodzi przez Ksawerów Nowy, na wschód od Ksawerowa Starego przepływa pod drogą krajową nr 48, po czym skręca na zachód, zatacza szeroki łuk i mijając po drodze wieś Pokrzywna, meandruje w kierunku północno-wschodnim, by

w okolicach Białej Góry zasilić Pilicę. Jest siedliskiem bobrów, norki amerykańskiej, wydry i ptactwa wodno-błotnego.

Dylówka (11 km) – rzeka stanowiąca górny bieg Rykolanki. Wypływa ze wsi Kozietyły w powiecie grójeckim, płynie w kierunku południowym, żeby w Rykałach znaleźć się już w gminie Promna, a przed Przybyszewem połączyć się ze swoim lewym dopływem Borówką i – już jako Rykolanka – wpaść do Pilicy. W powiecie białobrzeskim płynie na odcinku 4,5 km.

Mogielanka (38,6 km) – lewy dopływ Pilicy. Bierze początek w okolicy wsi Wilcze Średnie k. Błędowa, płynie przez teren powiatu grójeckiego, a do Pilicy uchodzi już w gminie

Promna – w pobliżu wsi Osuchów. Jej długość w granicach powiatu białobrzeskiego wynosi zaledwie kilkaset metrów.

Pierzchnia, inaczej **Pierzchnianka** (ok. 24 km) – prawy dopływ Pilicy. Źródła nie są jednoznacznie określone. Wypływa gdzieś z okolic wsi Ocieść (gm. Radzanów), czyli z południowego krańca powiatu białobrzeskiego. Jej wody zmierzają w kierunku wschodnim przez Bukówno, Rogolin i Pierzchnię, za którą rzeka skręca na północ i płynie przez Stawiszyn, obok Suskiego Młynka, aby w okolicach Białobrzegów przeciąć drogę krajową nr 48 i po ok. 2 km ujść do Pilicy. Ma kilka bezimiennych dopływów. Przemierza tereny wiejskie i leśne o dość dziewiczym charakterze. Jest

bardzo urokliwa. Nazwę wzięła zapewne od wsi Pierzchnia (gm. Stara Błotnica).

Rykolanka, inaczej **Rykalanka** (19,8 km) – lewy dopływ Pilicy, do której wpływa w okolicach Przybyszewa. Po drodze zbiera wody Borówki i Dylówki.

Tymianka (23 km) – lewy dopływ Radomki. Początek bierze w okolicach Kadłubskiej Woli (gm. Radzanów), płynie południowym skrajem powiatu białobrzeskiego w kierunku wschodnim, aby w okolicach Starego Sopotu skręcić na południe i wpaść do Radomki w Jedlińsku, już w powiecie radomskim. Posiada wiele bezimiennych dopływów, wykorzystuje rowy melioracyjne. Jej długość w granicach powiatu białobrzeskiego wynosi 16 km.

Jeziora

W dolinie Pilicy występują obszarowe obiekty hydrograficzne zwane jeziorami. Są to starorzecza Pilicy, które nieraz zmieniają się w bagna i zarastają szuwarami. Na początku

XX w. w pobliżu Wyśmierzyc wyróżniano jeziora: Ostrowcowe, Biała Woda, Wielkie Jezioro i Wilcze Gardło.

Puszcze i rezerваты

Puszcza Stromiecka (inaczej **Stromecka**) zajmuje wschodnią część powiatu. Jest to obszar graniczący od wschodu z Wisłą, od zachodu z dzisiejszą drogą krajową S7 (względnie z rzeką Pierzchnią), od południa z Radomką, od północy z Pilicą. Puszcza pierwotnie była własnością książąt mazowieckich, a potem królów polskich – stanowiąc część niegrodowego starostwa stromieckiego (z siedzibą w miejscowości Stromiec). „Gajownicy” odpowiadali za lasy, natomiast „łownicy” za zwierzęta i organizację łowów dla króla lub jego gości. Mieszkańcy wsi królewskich zaopatrywali się tu w drewno opałowe i budulcowe (w razie pożaru zagrody), wypasali w lasach bydło i trzodę.

Dzierżawcy stromieckiego starostwa niegrodowego nie byli w stanie zachować puszczy w jej w pierwotnych granicach. W latach 60. XVI w. żalono się na „panów sąsiadów”, którzy samowolnie anektowali poszczególne części

lasów, zakładali wsie, trzebili przychodzące tutaj z puszczy radomskich sarny i jelenie, nadużywali przyznanego im przez króla Zygmunta Augusta wieczystego prawa wolnego wyrębu drzewa. W latach 1617–1620 skonstatowano duże zmniejszenie się obszaru puszczańskiego: kiedyś stanowił prostokąt o wymiarach 24 km na 16 km, a na początku XVII w. już tylko 8 km na 4 km.

Wskutek nasilenia wyrębów oraz zniszczeń wojennych w XIX i XX w. dziś pozostały z Puszczy Stromieckiej dwa fragmentaryczne pasy lasów: południowy – wzdłuż działu wodnego między Pilicą i Radomką – oraz północny – wzdłuż Pilicy. O rabunkowym charakterze wyrębu świadczy istnienie na odcinku 10 km aż czterech wsi o nazwie Budy (Brankowskie, Michałowskie, Boskowolskie – obecnie wieś Krzemień – oraz Grzegorzewskie).

Na terenie Puszczy Stromieckiej w granicach powiatu białobrzeskiego można wyróżnić trzy



10 Droga leśna w Puszczy Stromieckiej

duże kompleksy leśne: uroczysko „Stachów” (drzewostany sosnowe i sosnowo-dębowe), uroczysko „Ksawerów” (bory i lasy mieszane na suchych, często wydmych siedliskach) i uroczysko „Majdan” (zob. rezerwat „Majdan”).

Historyczny teren Puszczy Stromieckiej, poza niewielkimi skrawkami lasu stanowiącymi własność prywatną, zarządzany jest przez Nadleśnictwo Dobieszyn. Nadleśnictwo gospodaruje w sumie na powierzchni 15 254,67 ha, z czego 7559,28 ha znajduje się na terenie powiatu białobrzeskiego. W białobrzeskiej części Puszczy Stromieckiej są dwa rezerwaty przyrody.

Rezerwat „Starodrzew Dobieszyński” (9,18 ha) – utworzony w 1990 r. w pobliżu osady Dobieszyn, w Leśnictwie Ksawerów, w celu zachowania unikatowego fragmentu Puszczy Stromieckiej, obejmującego starodrzew dębowo-sosnowy naturalnego pochodzenia. Część drzewostanu posiada budowę dwupiętrową.

Rezerwat przyrody „Majdan” (50,79 ha) – utworzony w 1990 r. na terenie gminy Stromiec, w obrębie Dobieszyn, w celu za-

chowania zbiorowisk łągowych oraz grądu niskiego z wielogatunkowym drzewostanem pochodzenia naturalnego. Panuje tu olcha z domieszką dębu, lipy, wiązu, brzozy, jaworu oraz sosny.

Puszcza Pilicka, inaczej **Lasy Spalskie** – to bory porastające tereny po obu stronach Pilicy w rejonie Tomaszowa Mazowieckiego. Kiedyś były to lasy królewskie, potem rządowe, w których urządzano reprezentacyjne polowania. Pozostałości puszczy spotykamy także w zachodniej części powiatu białobrzeskiego – na południe od rzeki Pilicy, głównie w gminie Wyśmierzyce i w północnej części gminy Radzanów.

Rezerwat „Sokół” (111,61 ha) – utworzony w 1995 r. na terenie gminy Wyśmierzyce, w Nadleśnictwie Grójec, w celu ochrony zespołów roślinnych z panującym jesionem wyniosłym. Rosną tu także dęby, z których najstarsze mają ok. 300 lat. Występują wawrzynek wilczełyko oraz kilka gatunków storczyków, gniazdują m.in. bocian czarny i trzmiełojad.

Te, co skaczą i fruują



11 Bocianie gniazdo w Brzeźcach
12 Bocian na słupie w Grotkach



W powiecie białobrzeskim spotyka się m.in. jelenie, sarny, łosie (przychodzą z Puszczy Kozienickiej) i nawet daniele – ssaki z rodziny jeleniowatych o wyglądzie i trybie życia podobnym do jelenia szlachetnego, pochodzące z Azji Mniejszej i szczególnie rozpowszechnione na obszarze śródziemnomorskim. Nad Pilicę sprowadzono je na początku lat 50. XX w. za sprawą Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Nadleśnictwo Dobieszyn posiada zagrodę adaptacyjną „Chruściechów” (blisko 70 ha) do czasowego przetrzymywania introdukowanych gatunków – obecnie są tam właśnie daniele. W zagrodzie znajduje się kwatera myśliwska z sześcioma miejscami noclego-

wymi. Nadleśnictwo organizuje polowania dla myśliwych krajowych i zagranicznych na daniele, sarny, dziki i kaczki.

W powiecie białobrzeskim występuje ok. 120 gatunków ptaków, w tym: bażant, bąk, błotniak stawowy, bocian biały, bocian czarny, brodziec piskliwy, cietrzew, cyranka, derkacz, dziwonia, jastrząb, kania, krogulec, kruk, kuropatwa, myszołów, perkozec, perkoz, przepiórka, remiz, rybitwa zwyczajna i białoczelna, rybitwa czarna, sieweczka obrożna, strumieniówka, trzmielojad, wodnik, zimorodek, żuraw, a nawet orzeł bielik czy najmniejszy z polskich ptaków – mysikrólik. Pod koniec lata na łąkach w okolicach Wyśmierzyc odbywają się sejmiki bocianie.

Głazy narzutowe

Na terenie powiatu białobrzeskiego nie brak ciekawych głazów narzutowych. Wieś Kamień (gm. Białobrzegi) szczyci się granitem rapakiwi z dużymi skaleniami o obwodzie 10 m i wysokości 1,5 m, położonym po południowo-zachodniej stronie drogi relacji Kamień–Sucha. Obok stoi kapliczka. Wieś została zniszczona podczas potopu szwedzkiego, ale głaz przetrwał.



13 Głaz narzutowy we wsi Kamień

Pieprz indiański

Stosunkowo niedawno flora powiatu białobrzeskiego wzbogaciła się o roślinę posiadającą właściwości lecznicze i dużą wartość odżywczą. Hiszpanie zwali ją pieprzem indiańskim, a my nazywamy papryką.

Wszystko zaczęło się u sąsiadów – w gminie Przytyk (powiat radomski). Właśnie tam na początku lat 80. XX w. uprawę papryki zapoczątkował Antoni Kwietniewski (1930–1993), mieszkaniec Woli Wrzeszczowskiej. Udostępnił sąsiadom nasiona i zaczęło się... Sukces ekonomiczny spowodował rozwój produkcji w regionie. Powstało największe w kraju zagłębie paprykowe: oprócz gminy Przytyk, także gminy Potworów, Rusinów i Klwów (powiat przysuski), do których na początku lat 90. dołączyła także gmina Radzanów. Paprykę uprawia się – w słynnych tunelach foliowych – głównie w środkowej i połu-

dniowo-zachodniej części gminy, we wsiach: Bukówno, Czarnocin, Grotki, Ocieść, Podleście i Radzanów.

Produkcja papryki stanowi podstawę utrzymania dla wielu rodzin, zwłaszcza w gminach Radzanów i Stara Błotnica, zatem nie dziwi, że dwudziestominutowa burza, jaka w lipcu 2011 r. nawiedziła wspomniane gminy, okazała się dla mieszkańców olbrzymią traumą. Łzy, załamanie, bezradność... Jan Małek, sołtys Czarnocina, stracił całą infrastrukturę (90 tuneli), jego sąsiadowi ze 140 tuneli zostały zaledwie 3, a Halinie Pietrasik *trąba zabrała wszystko*.

Paprykowe eldorado jest już jednak raczej tylko wspomnieniem. Królowie pieprzu indiańskiego walczą o przetrwanie. Niedawno powstało Zrzeszenie Producentów Papryki RP z siedzibą w Przytyku.



14



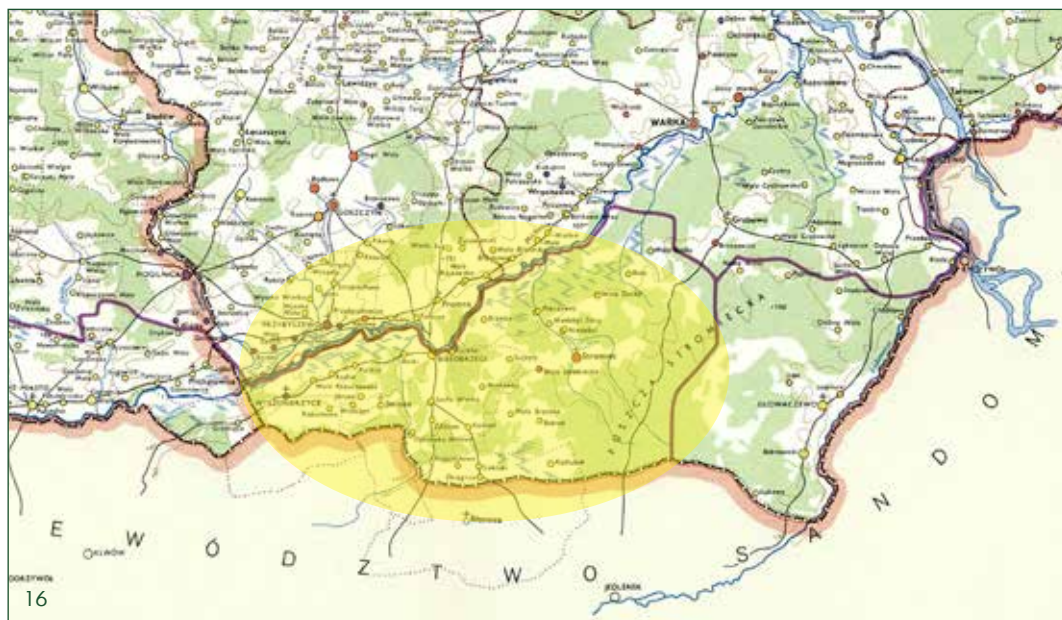
15

14 Uprawa papryki w tunelu, potocznie zwanym foliakiem – gospodarstwo państwa Dudkiewiczów w Bukównie

15 Kolorowe owoce papryki po zbiorze

Kalejdoskop dziejów

Mazowsze za Pilicą



16 Zapilicze w 2. poł. XVI w.

Powiat białobrzegi, poza Promną i okolicami na lewym brzegu Pilicy, historycznie rzecz biorąc, to tzw. Zapilicze. Tą nazwą określa się terytorium położone między rzekami Pilicą, Radomką i Wisłą. Zapilicze było własnością książąt mazowieckich, a tym samym stanowiło integralną część Mazowsza.

W okresie jednoczenia się kraju po rozbiu dzielnicowym władcom Mazowsza udało się zachować niezależność od królów polskich. Ambicją Kazimierza Wielkiego było przeciągnięcie książąt mazowieckich na swoją stronę, a następnie przyłączenie Mazowsza do Korony. Monarcha działał cierpliwie i konsekwentnie. Gdy Siemowit III i Kazimierz I warszawski złożyli hołd cesarzowi Karolowi IV, Kazimierz Wielki oderwał Zapilicze od Mazowsza i przyłączył je do ziemi sandomierskiej, należącej już do Królestwa Polskiego. Fakt ten miał

miejsce przed jesienią 1348 r. Ostatecznie Siemowit III, książę mazowiecki i pan czerski, został lennikiem króla polskiego i jednym z jego najwierniejszych stronników. 14 lutego 1359 r. Kazimierz Wielki oddał mu Zapilicze (*Zapylicze*) – terytorium *situm inter flumina Radomirzam et Pylyczam*. Ziemia ta pozostała w posiadaniu książąt mazowieckich do lat 20. XVI stulecia. Po inkorporacji Księstwa Mazowieckiego do Korony weszła w skład województwa mazowieckiego, ziemi czerskiej i powiatu wareckiego.

Zauważmy, że niewielką część Zapilicza (Grzmiąca i okolice), przynależącą do Księstwa Rawskiego, przyłączono do Korony już w 1462 r. – po śmierci Władysława II, ostatniego męskiego przedstawiciela zachodniej linii Piastów mazowieckich. Ta część Zapilicza znalazła się w województwie rawskim.

Matko Boża Białobrzaska, ratuj!

Wyrazem przynależności interesującego nas regionu do ziemi czerskiej był udział jego mieszkańców w życiu religijnym sanktuarium maryjnego w Lewiczynie k. Grójca. W latach 70. i 80. XVII w. księża lewicyńscy zapisali do księgi cudów i łask niemało zeznań szlachty, mieszczan i chłopów z terenu dzisiejszego powiatu białobrzeskiego.



17

17 Obraz Matki Bożej Lewicyńskiej malowany na desce, bez korony i sukienki. Jeden z wielu namalowanych na wzór wizerunku *Salus Populi Romani* (Ucieczka Ludu Rzymskiego), który znajduje się w rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore. W 2. poł. XVII w. kult Matki Bożej Lewicyńskiej był popularny na Zapolliczu

Do najzarliwszych wyznawców Matki Bożej Lewicyńskiej, zwanej też Lewicką, należały rodziny Biejkowskich h. Jastrzębiec i Boskich h. Jasińczyk. Przez około dziesięć dni gorączkował synek Zachariasza Biejkowskiego. Najbliżsi prawie go już oplatkali, ale po ofia-

rowaniu do Lewiczyna ozdrowiał. Córeczka Boskiej, pisarzowej czerskiej, za sprawą Pani Lewicyńskiej, została uzdrowiona z wielkiej choroby, czyli z padaczki. Z kolei Katarzyna, córka Prokopa z Biejkowskiej Woli, chorowała na *kołtun* pięć *niedziel*, już ją byli oplatkali i naszło się wiele ludzi do stodoły, i już ją za umarłą miano, a matka jej krzyżem padła, płacząc, i ludzie prosili ofiarować ją do N. Panny do Lewiczyna, tedy zaraz poczęła się lepiej mieć i ozdrowiała, za co podziękowała N. Pannie na Ś. Annę 1680. Kiedy indziej z okolic Promny do Lewiczyna przybiegła szalona dziewczyna, po którą przyjechano i wzięto ją, lecz prętko miała ozdrowieć, po ofiarowaniu. Annie Drylowej z Przybyszewa krowa przez *niedziel* ośm chorowała i jako zdechła leżała, którą, gdy ofiarowała N. Pannie do Lewiczyna, zaraz do siebie przychodzić poczęła, ocielila się i ozdrowiała, za co N. Pannie podziękowała 1680 6 Augusti.

Benedykt Aktarowicz, mieszkaniec Białobrzegów, kiedyś sam zachorował na *kołtun* ciężko, tak że nie mógł mówić, ledwo go co żona jego ofiarowała do N. Panny do Lewiczyna, zaraz mu srogi ból z gardła, który był jako kamień zastąpił, odstąpił i zdrów został 1680. W kilka lat później pan Benedykt wraz z małżonką byli już niemal pewni, że ich córeczka Małgorzata umarła *cale*. Szczęściem Aktarowicz, padłszy na kolana, zmówił *Pozdrowienie siedmioro*, ofiarując ją N. Pannie Lewickiej, było wiele ludzi przy tym, którzy też zeznali, i to dziecię przynieśli zdrowe, bo za ofiarowaniem. Wdowa Jadwiga, mieszkanka Białobrzegów, skutecznie ofiarowała do Lewiczyna Macieja Maciaka (osiem tygodni chorował na gorączkę) oraz Szymona i Tomaszka (chorowali kilka tygodni). Na co dzień modliła się przed posiadaną w domu kopią obrazu Matki Bożej Lewicyńskiej.

W Błotnicy wyznawczynią Pani Lewicyńskiej była Marianna Jędrzejowa – *chorując na oko od Bożego Narodzenia do Bożego Wstąpienia*, ofiarując się do obrazu Lewickiego, do zdrowia przyszła, zaraz ją przestało boleć. W Szczytach natomiast Jan Stalka chorował tego postu bardzo i łupanie w kościach cierpiał, a gdy go ofiarował dziadek ze Stromca, tedy zaraz tej godziny poczęło mu się lepiej

mieć i wkrótce całe ozdrowiać. W parafii Wyśmierzyce łask Pani Lewicyńskiej doznała szlachcianka Zuzanna Korzniczka wraz z poddaną Sebastianową.

Pojawianie się w latach 80. XVII stulecia wśród wyznawców Pani Lewicyńskiej mieszkańców Błotnicy może świadczyć o tym, że kult Matki Bożej Błotnickiej przeżywał wówczas kryzys. Z drugiej strony katolicy Zapilicza uczestniczyli w ogólnopolskim zjawisku, które nazywać można „współzawodnictwem” cudownych obrazów. Klasyczne wartościowanie *sacrum* odnajdujemy w relacji spisanej 24 czerwca 1683 r. w Lewicyźnie. Otóż Katarzyna Gajowska z Białostrzegów *zecznała po spowiedzi, iż w Poniedziałek Świąteczny synaczka jej w lat trzy koń nogą za ucho prawe kopytem przycięła, a drugą nogą w plecy, tak barzo, że go prawie za nieżywego z ziemi wzięli i tchu w nim nie czując. Matka tedy żałosna z wielkim płaczem i lamentem zawołała: „Naświętsza Panno Białostrzeska, ratuj to moje Dziecię”, drugi raz „Naświętsza Panno Studzieńska”, jak trzeci raz zawołała „Naświętsza Panno Lewicka, ratuj to Moje Dziecię”, zaraz nieco poczęło tchu dobywać i powoli odżywać się i potym zdrowsze zostawać i dziś z matką dziękują N. Pannie.* W tym katalogu Madonn zwraca uwagę brak Błotnicy, za to okazuje się, że także Białostrzegi posiadali obraz Matki Bożej uchodzący za cudowny.

Epizod reformacyjny

Zapilicze, jak i całe Mazowsze, postrzegano w Rzeczypospolitej szlacheckiej jako ostoję katolicyzmu. W tradycji lokalnej przetrwała jednak pamięć o oddziaływaniu na tym terenie reformacji, co wydaje się całkiem prawdopodobne choćby ze względu na bliskość Jędrlińska (obecnie powiat radomski) – będącego na przełomie XVI i XVII w. silnym ośrodkiem kalwinizmu.

Za głównego promotora tzw. odszczepieństwa na Zapiliczu uznaje się Seweryna Kurdwanowskiego h. Półkozic, wojskiego czerskiego, dziedzica Radzanowa, Rogolina, Bukówna i Grzmiącej. Podobno w końcu XVI w., porzuciwszy wiarę katolicką, został arianinem,

a radzanowski dwór stał się zborom ariańskim. W 1602 r. do Radzanowa zjechali się na synod bracia polscy niemal z całej Korony. Fakt ufundowania w 1603 r. przez Piotra Jarzynę z Rogolina chrzcielnicy do kościoła w Radzanowie mógłby świadczyć o tym, że reformacyjna aktywność Kurdwanowskiego była epizodem oraz że większość szlachty i chłopów pozostała wierna Kościołowi rzymskokatolickiemu. Bohater całego zamieszania, pan Seweryn, na wiarę katolicką nawrócił się dopiero na łożu śmierci. Jego syn Paweł Kurdwanowski (zm. 1669), kasztelan zawichojski, z całą pewnością był już stuprocentowym katolikiem. Na otrzymanych od matki w 1647 r. dobrach położonych w ziemi czerskiej (m.in. Jasionna i Korzeń) zrobił zapis na rzecz kościoła w Promnie, a po śmierci małżonki obrał stan duchowny.

Pamiętnikarz Leon Ciemniwski odnotował podanie, według którego dwór w Kiełbowie wybudowano na początku XIX stulecia w miejscu dawnej świątyni ariańskiej. Podobno *prawdziwości tego podania mogły ostatecznie dowodzić liczne szkielety wykopane podczas sadzenia róż wokół gazonu przed domem; niestety nie zostały one zbadane przez osoby kompetentne, szkielety przewieziono na cmentarz parafialny w Błotnicy i umieszczono we wspólnym grobie.*

Wiele spraw jest nadal niejasnych. Historyk ks. Jan Wiśniewski podaje, że w Radzanowie w 1602 r. odbył się synod, ale *wyznania helweckiego i kościół przez pewien czas był w rękach kalwińskich.* Niektórzy piszą też o istnieniu zboru kalwińskiego w Czarnocinie, myląc zapewne Czarnocin w gminie Radzanów z tym w dzisiejszym województwie świętokrzyskim.

Wizyta najeźdźców

Zapilicze na równi z całym Mazowszem uczestniczyło w traumie dziejowej zafundowanej Polsce przez zdrajców i Szwedów. Ksiądz Tomasz Szukalski, wikariusz stromiecki w okresie potopu szwedzkiego, odnotował kilka „wizyt” najeźdźców w Stromcu.

W 1655 r. król szwedzki zjadł obiad w dworze stojącym na prawym brzegu Dygi. W lutym

1656 r. w drodze z Krakowa Szwedzi zburzyli kościół, *rabując wszędzie i znęcając się nad ludnością w sposób najokropniejszy*. 6 kwietnia 1656 r., w dniu bitwy pod Kozienicami, w przeddzień bitwy pod Warką, podpalili dwór, a ogień strawił także wieś. W dwa dni później oddział Szwedów spieszący w kierunku Kozienic zatrzymał się na krótki postój pod Brzeską Wolą k. Białobrzegów. Jeszcze tego samego dnia, przechodząc przez Stromiec, rozpędził odbywający się tu pogrzeb. Oddział ten połączył się z niedobitkami szwedzkimi rozproszonymi pod Kozienicami, żeby zająć pozycję obronną pod wsią Brzozówka (obecnie powiat kozienicki). Pobici tutaj Szwedzi sałowali się ucieczką. Wielu z nich znalazło śmierć w nurtach Pilicy oraz w nadpilickich bagnach. Na pamiątkę tego wydarzenia wysepkę usytuowaną między Zatorem a Białą Górą, wioskami w parafii Stromiec, zaczęto nazwać Żołnierską, a błota na południe od Zatoru – Nędzą Szwedzką.

Czego nie zrobili sami Szwedzi, to w 1657 r. uczynił ich sojusznik – ksiączę siedmiogrodzki Jerzy Rakoczy II. W czerwcu tego roku kozacko-

-węgierski hufiec złupił i spalił Wyśmierzyce. Z pomocą miastu przyszedł ks. Tomasz Ujejski (1612–1689), opat płocki i biskup kijowski w jednej osobie, wystawiając 30 maja 1658 r. przywilej, w którym zwalniał każdego, kto na okres roku chciałby się osiedlić w Wyśmierzycach, od wszelkich danin, opłat i powinności.

Wizyta swoich

Po abdykacji Jana Kazimierza (16 września 1668 r.) prymas Mikołaj Prażmowski, przedstawiciel stronnictwa francuskiego, zaproponował, żeby województwa wysłały na wolną elekcję deputatów, co usprawniłoby wybór nowego króla. Tymczasem szlachta postanowiła zmanifestować swój sprzeciw wobec *praktyki francuskiej* poprzez gremialny udział w spektaklu w podwarszawskiej wsi Wola. Na elekcję wybrała się chorągiew powiatu krakowskiego. W drodze do Warszawy na przełomie maja i czerwca 1669 r. Krakowiacy zatrzymali się na ponad tydzień pod Wyśmierzycami. Stąd ruszyli na miasto rezydencjalne królów polskich. 16 czerwca wzięli udział w wolnej elekcji, podczas której wybrano królem Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

Obozowanie szlachty krakowskiej przyniosło Wyśmierzycy poważne szkody. Król Michał 3 czerwca 1672 r. nadał swoim przywilejem miastu *wolność od wszelkich ciężarów w ciągu lat 4* i uwolnił *od stanowiska wojsk*.

Z rycerza organista

Ksiądz dr Stanisław Makarewicz, regionalista, wprowadził do obiegu informację o udziale mieszkańców Stromca i Stromiecczyny w bitwie pod Wiedniem. Jacek Awedyk, Adam Gułowski, Kazimierz Pruszkowski, Krzysztof Rogowski, Michał Sotomier, Stanisław Strozicki byli żołnierzami chorągwi husarskiej królewicza Aleksandra Sobieskiego. Dowodził nią jeden z najznakomitszych rycerzy Rzeczypospolitej Zygmunt Zbierchowski, podkomorzy łomżyński, na co dzień mieszkaniec ziemi czerskiej. 12 września 1683 r.



18

18 Karol X Gustaw, król szwedzki. To właśnie on jadł obiad w stromieckim dworze



19 Zygmunt Zbierchowski h. Grzymała, dowódca stromieckich rycerzy w bitwie pod Wiedniem 12 września 1683 r.

pod Wiedniem – na rozkaz króla Jana III – chorągiew przeprowadziła tzw. szarżę wstępną. Sygnał do ataku dał zapewne Awedyk, trębacz tejże chorągwi. W wyprawie wiedeńskiej uczestniczył zapewne także Feliks Boski (zm. 1731), właściciel Białobrzegów, Fałęcic, Gór i Głowaczowa, starosta stromiecki, sędzia ziemi czerskiej. Godzi się zauważyć, że trzecią żoną Boskiego była Joanna Zbierchowska, córka dowódcy chorągwi królewicza Aleksandra. Żołnierze, którzy wrócili spod Wiednia, współfinansowali budowę nowego kościoła w Stromcu w latach 1690–1695. Podkomendny Zbierchowskiego, Stanisław Strozicki, z rycerza przekwalifikował się na organistę. Ufundował do kościoła organy, na których grał.

Polskie porachunki

W XVIII w. starostwo niegrodowe stromieckie stanowiło część latyfundium starosty wareckiego Józefa Pułaskiego. Jeszcze na począt-

ku XIX w. urzędnikom opisującym granice Stromca, Woli Stromieckiej i Puszczy Stromieckiej pokazywano oznakowane przez Pułaskiego sosny, tudzież trzy kopce wyznaczające granice tzw. Państwa Strumieckiego (lub Stromieckiego).

Władca tegoż „państwa” był Polakiem z krwi i kości. *Nosił się – pisał współczesny – po polsku, czupryny i wąsa siwego, wzrostu miernego, postaci przyjemnej, prawy; miał ton człowieka żyjącego między panami, którzy go szanowali jako rozumnego i światłego jurystę i prawego obywatela. W religii był fanatyk. Przytomny i mowny...* Józef Pułaski w 1767 r. ośmielił się powiedzieć ambasadorowi rosyjskiemu Repninowi, że *naród wolny, obywatele gorliwi przy wierze i wolności przyjdą do tej odwagi i desperacji, że za wiarę i wolność krew lać i życiełożyć wszyscy gotowi*. Jak zapowiedział, tak zrobił. W 1768 r. był jednym ze współtwórców konfederacji barskiej, do dziś budzącej kontrowersje i spory wśród historyków. Zmarł w 1769 r. w Kopance nad Dniestrem – jako ofiara wewnątrzkonfederackich porachunków. W 1771 r. konfederaci powiesili w Błotnicy i Sieklukach szlachciców Sokołowskiego i Zarzyckiego.

W Przybyszewie

W 1791 r. szlachta czerska poparła Konstytucję 3 Maja. Miał w tym swój udział Paweł Boski, dziedzic Białobrzegów, Niedabyła i Woli, podkomorzy czerski, kawaler Orderu Świętego Stanisława. W następnym roku został jednak marszałkiem targowicy w ziemi czerskiej. W 1793 r. roku nastąpił II rozbiór Polski. W 1794 r. hasło do walki dał Antoni Madaliński (1739–1804) h. Larysza, brygadier I Wielkopolskiej Brygady Kawalerii. Tadeusz Kościuszko proklamował powstanie narodowe.

Dowództwo nad pospolitym ruszeniem w ziemi czerskiej powierzono generałowi majorowi Karolowi Wodzińskiemu (1722–1814) h. Jastrzębiec, staroście nurskiemu. Krewki starzec, który w 1788 r. w pojedynku pod Nadarzynem zabił młodego Józefa Jerzego Kownackiego, z niechęcią patrzył na lansowaną



20

20 Pomnik nagrobny gen. Antoniego Madalińskiego w Przybyszewie

przez Kościuszkę potrzebę uzbrajania chłopów. Tymczasem Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej w dniach 22–27 czerwca obozował w Przybyszewie. Na wieść o poddaniu się Krakowa Austriakom zareagował odezwą, nazywaną – od miejsca wydania – przybyszewską. W powstaniu brał udział m.in. August Solusiński, dziś spoczywający na cmentarzu parafialnym w Radzanowie. Sprawca powstania gen. Madaliński pochowany został w krypcie grobowej kościoła w Przybyszewie.

Jedną z konsekwencji powstańczej klęski był III rozbiór Polski. W 1795 r. tereny na lewym brzegu Pilicy znalazły się w zaborze pruskim, zaś na prawym brzegu – pod zaborem austriackim. Tym samym Pilica stała się granicą pomiędzy Prusami a Austrią.

Dzielny Kalisz

W 1807 r. utworzono Księstwo Warszawskie, w którym od razu znalazły się tereny po lewej stronie Pilicy, z Promną i okolicami. Zapilicze weszło w skład Księstwa w 1809 r., kiedy skutecznie odparto inwazję Austrii, przy okazji odbierając ziemie zagarnięte przez nią podczas III rozbioru. 11 czerwca rozegrana została bitwa pod Jedlińskiem, w czasie któ-

rej ucierpiał wioskę położone między Jedlińskiem a Błotnicą.

W tamtych latach jednym z żołnierzy, którzy z nadzieją spoglądali w stronę Napoleona, był Seweryn Kalisz, urodzony na początku lat 80. XVIII stulecia, syn Mikołaja, dziedzica Olszam k. Promny, chorążego dobrzyńskiego, i Franciszki z Rożeckich. Seweryn, oficer armii Księstwa Warszawskiego, a konkretnie porucznik i kapitan 4 Pułku Piechoty, uczestniczył w kampaniach w 1807 r. oraz w latach 1808–1810. Na nic zdało się jego męstwo... Napoleon przegrał i Księstwo Warszawskie przestało istnieć. 13 września 1815 r., już jako kapitan Wojsk Polskich, powiódł do ołtarza 22-letnią Juliannę Marcelinę Anielę Proszkowską, córkę Wawrzyńca, podkomorzego *vel* szambelana królewskiego, oraz Marianny z Zambrzyckich, dziedziców Biejkowa. Ślub odbył się w kościele w Promnie. Pan młody, mniej więcej w rok później, został zdymisjonowany z Armii Królestwa Polskiego. Kaliszowie początkowo gospodarowali na terenie parafii Promna, zaś w latach 20. XIX w. mieszkali już we wsi Gochy (obecnie powiat ostrołęcki). Podczas powstania listopadowego w panu Sewerynie odezwała się żołnierska krew Napoleonidy. Jako podpułkownik walczył w szeregach 18 Pułku Piechoty Liniowej.

Nad grobem Lindy

27 czerwca 1882 r. „Goniec Wielkopolski” informował: *Antoni Linda, oficer wojsk polskich i oficer 1831 r., umarł w Biało-brzegach, w Król. Polskiem*. Pomnik oficera – o jakże filmowym dziś nazwisku – znajduje się na biało-brzeskim cmentarzu parafialnym. Antoni Bazyli Linda herbu własnego nie był rodowitym biało-brzeżaninem. Urodził się 16 czerwca 1802 r. w Piekarach (obecnie powiat żyrdowski, gm. Mszczonów). Ojciec Bonawentura Linda, dziedzic dóbr Piekary, uznawany za założyciela wioski Lindów k. Piekar, był sędzią pokoju powiatu błońskiego. Matka Helena z Rudzkich zmarła 6 stycznia 1813 r. w Piekarach. Wdowiec dnia 25 listopada 1817 r. ożenił się z Dorotą Katarzyną Janasz.



21

21 Nagrobek kapitana Antoniego Lindy na cmentarzu parafialnym w Białobrzegach

Antoni Bazyli Linda w armii Królestwa Polskiego służył od 1820 r. jako artylerzysta. Zaczynał jako kanonier 2 Batalionu Lekkiej Artylerii Konnej. W czasie powstania listopadowego najpierw był podporucznikiem 3 Pułku Ułanów, a potem kapitanem 12 Pułku. Razem z korpusem gen. Antoniego Giełguda 13 lipca 1831 r. przeszedł do Prus, gdzie go internowano. 10 stycznia 1832 r. przybył do Warszawy, stawiał się przed Komisją Rządową Wojny i złożył przysięgę wierności carowi. Był artylerzysta wraz ze swoją żoną Antonią Postawką, rodem z Węgrowa, mieszkał i gospodarował w rodzinnych stronach. Był dziedzicem Huty Piekarskiej, czy też przysiółka

o nazwie Huta Lutkowska, przynajmniej jeszcze w marcu 1849 r., kiedy to poinformował proboszcza w Osuchowie o śmierci swojego ojca.

Nie wiadomo, w jakich okolicznościach oficer trafił do Białobrzegów nad Pilicą. W każdym razie jego grób może pamiętać o związkach Białobrzegów z wioskami Piekary, Huta Piekarska i Lindów w powiecie żyrdowskim, ale także o innych oficerach powstania listopadowego związanych z ziemią białobrzeską. Na przykład o Stanisławie Kuroszu rodem z Błotnicy – poruczniku 10 Pułku Piechoty Linijowej – który po powstaniu wyemigrował do Francji i zmarł 4 stycznia 1856 r. w Vaugirard pod Paryżem.

Żona Antoniego Bazylego Lindy – Antonina (zm. 1890) – spoczywa na Powązkach, pod przechyloną, częściowo zasypaną ziemią płytą nagrobną, w cieniu drzewa.

Rewolwery i bitwy

W dniu 22 stycznia 1863 r. na Zapiliczu zaczął się bardzo niespokojny czas. Wojna partyzancka prowadzona przeciw rosyjskiemu zaborcy miała w sobie coś z klimatu Dzikiego Zachodu – pościgi, ucieczki, napady. Pułkownik Dionizy Czachowski, syn ziemi stromieckiej, uzbrojony był w pałasz, dubeltówkę i dwa rewolwery.

W połowie maja 1863 r. z Nowego Miasta nad Pilicą wkroczył na teren Opoczyńskiego oddział mjr. Hipolita Jaworskiego, ps. „Drewnowski”, byłego oficera armii rosyjskiej. Koło miejscowości Ulów (obecnie powiat przysuski) partyzanci natknęli się na Kozaków z oddziału Meller-Zakomelskiego. Odwrót powstańczego oddziału spod Ulowa osłaniała **ariergarda** złożona z 70 strzelców i 30 **żuawów**, pod dowództwem oficera strzelców Majkowskiego. Oddział Jaworskiego skierował się na wschód, wchodząc na teren dzisiejszej gminy Wyśmierzyce i przepadł jak kamień w wodę. Szczęściem ok. godziny 6 Rosjanie wstrzymali pościg. Powstańcy stanęli w lasku koło Jabłonny. Tutaj oficerowie wybrali spośród siebie na dowódcę kpt. Ludwika Franciszka Rocha Skąpskiego, ps. „Szreniawa”. Skąpski

poprowadził oddział w kierunku wsi Paprotno, skąd 17 maja wyruszone na Branice. W Branicy – gdy po godzinnym wypoczynku szykowano się już do wymarszu – doszła powstańców wieść o Rosjanach nadchodzących od strony Błeszna i Smardzewa. Pod Stawiszynem Rosjanie zaczęli nacierać na ariergardę. Podczas ośmiogodzinnego cofania się strzelcy i żuawi walczyli bardzo dzielnie, umożliwiając odwrót całej kolumny do Stromca. Skąpski przekazał główną komendę dowódcy kawalerii Władysławowi Grabowskiemu.



22 Dionizy Czachowski. Współcześni zwali go „Biczem Bożym na Moskali”

W dniu 26 maja w Radzanowie stanął oddział Dionizego Czachowskiego liczący ok. 440 ludzi, w tym tzw. batalion galicyjski, złożony z ochotników z zaboru austriackiego. W pobliskim lasku wypoczywali i warzyli obiad, gdy dano znać o zbliżających się Rosjanach. Czachowski zwinął obóz i ruszył na północ – w kierunku Smardzewa i Pierzchni. Przed Pierzchnią zmuszony był przyjąć walkę z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Odwrotu wraz ze strzelcami bronił mjr Ignacy Doliński z Galicji, były żołnierz Garibaldiiego, oficer armii włoskiej. Tymczasem na skrzydłach ataki rosyjskich dragonów dzielnie odpierali kpt. Jan Rudowski z kompanią strzelców oraz mjr Witold Rogojski z oddziałem galicyjskim. Wszystkie siły powstańcze biły się w pierwszej linii, w odwodzie pozostawał tylko słaby oddział kosynierów, rezerwe sta-

nowiły furgony. W pewnym momencie powstał *popłoch między furgonami i jeden wóz z kosami wyrócił się. Rosjanie, widząc to, uderzyli na furgon: trzy razy powstańcy odbierali moskalom furgon, wreszcie ulegając przewadze, musieli go zostawić moskalom.* Tak zwana bitwa radzanowska trwała osiem godzin. Starty Czachowskiego wyniosły ok. 20 zabitych, poległ m.in. Konrad Górski oraz oficer Franciszek Łuszczewski. Straty rosyjskie to 80 zabitych.

Ostatnim spektakularnym wydarzeniem militarnym powstania – na interesującym nas terenie – była bitwa stoczona 7 lipca 1863 r. w Białobrzegach. Władysław Grabowski rozdzielił oddział na dwie części. Dowództwo nad jedną z nich objął on sam, komendę nad drugą powierzył ppor. Ludwikowi Brzozowskiemu. Ten ostatni posłał na Białobrzegi pluton ułanów pod dowództwem por. Szwajcera. Ułani przebili się przez stojące na rynku wojsko rosyjskie na drugą stronę miasta. Wtedy ruszył do walki pluton strzelców, prowadzony przez samego Brzozowskiego. Pluton znalazł się pod morderczym ogniem nieprzyjaciela. W walce wyróżnili się por. ułanów Szwajcer i por. strzelców Smoleński. Poległ szeregowiec Loth (pochowany w Białobrzegach), a dwóch powstańców zostało rannych.

W międzyczasie aktywną działalność prowadził Władysław Pisanek (*vel* Pisanka), szef żandarmów-sztyletników, wydający i podpisujący wyroki śmierci na osoby niechętne



23 Miejsce zwane Pod Bukami w lesie k. Smardzewa, upamiętniające powstańców styczniowych poległych 26 maja 1863 r. w bitwie radzanowskiej

powstaniu, oskarżony m.in. o napad pod Białobrzegami na dyliżans pocztowy i zabranie korespondencji rządowej.

Powstańcze losy

Różne były losy powstańców walczących w 1863 r. na ziemi białobrzесkiej. Jaworski, który opuścił swój oddział, zmarł w 1877 r. w Brukseli. Skąpski, który objął dowództwo po Jaworskim, skazany został 9 grudnia 1865 r. przez Audytoriat Polowy na karę śmierci przez rozstrzelanie; wyrok ostatecznie zamieniono na sześć lat ciężkich robót w twierdzach. Grabowski, który dowodził po Skąpskim, po klęskach pod Raciborem i Milanówkiem opuścił oddział i wyjechał za granicę. Brzozowski po upadku powstaniu styczniowego wyemigrował do Francji, gdzie 10 grudnia 1873 r. popełnił samobójstwo. Kraju nie opuścił Stanisław Brodziak (zm. 1878), którego skromna mogiła znajduje się na cmentarzu parafialnym w Białobrzegach.



24

24 Mogiła Stanisława Brodziaka na cmentarzu parafialnym w Białobrzegach. Ów powstaniec styczniowy był leśniczym majątku Sucha

Sztandar w stawie

Wydarzenia lat 1905–1907 na Zapiliczu, tak jak w całym zaborze rosyjskim, z jednej strony miały charakter rewolucyjny, z drugiej zaś narodowy. Idea socjalistyczna spotkała się z niechęcią ze strony konserwatywnej części społeczeństwa polskiego, z duchowieństwem rzymskokatolickim i ziemiaństwem na czele.



25

25 Staw w Błotnicy – 110 lat po wydarzeniach rewolucyjnych...

Odważnie postąpili radomscy socjaliści, wyruszając na odpust do Błotnicy. Przed kościołem stało kilka grup – każda z własnym sztandarem. *Na jednym – wspominał Leon Ciemniowski, syn dziedzica majątku Kiełbów – była z jednej strony Matka Boska Częstochowska, na drugiej orzeł polski z koroną, drugiego sztandaru dokładnie nie pamiętam, trzeci zaś był czerwony jak krew i miał trzy litery P.P.S.* W kościele proboszcz Adolf Machnicki wygłosił patriotyczne kazanie, zaśpiewano *Boże, coś Polskę*. Gdy przywódca socjalistów, adwokat z Radomia, przemawiał przed kościołem, *ci co przyszli z innymi sztandarami – opowiada Ciemniowski – rzucili się na niego i chcieli go utopić czy może tylko wykpać w błotnickim stawie. Nastąpiła ogólna bijatyka, w której udział wzięli i nasi chłopci, podarto na strzepy czerwony sztandar socjalistów, którzy dali drapa, a ich przywódcę wepchnięto do stawu.*

Wśród szermierzy idei socjalistycznej spotykamy także braci Bagniewskich ze Szczytów

i Bożego, przedstawicieli ziemiaństwa. Wraz z kilkunastoma rzemieślnikami przeprowadzili akcję w Białobrzegach, niszcząc portrety cesarza i cesarzowej w siedzibie gminy, w sądzie, na poczcie i w sklepie monopolu wódczanego, gdzie na dodatek potłukli wszystkie butelki... Michała Bagniewskiego wraz z żoną aresztowano, a jego młodszy brat Juliusz, aktywny członek Organizacji Bojowej PPS, musiał uciekać za granicę.

Zdaje się, że bez akcentów socjalistycznych obeszło się w kościele w Stromcu. Podczas mszy świętej ksiądz rozpoczął śpiewanie patriotycznych pieśni, mówili emisariusze, po czym tłum – z polskimi flagami – wyruszył na urząd gminy i szkołę, gdzie zniszczono symbole władzy carskiej. Gdy od strony Białobrzegów nadciągnęło rosyjskie wojsko, ludzie schowali się w domach.

Napad na dwór

Zamachy na carskich urzędników i patriotyczne śpiewy przeplatały się z aktami zwykłego bandytyzmu. W poniedziałek 15 lipca 1907 r. Michał Ciemniwski, ojciec Leona, ziemianin i adwokat w jednej osobie, podjął z banku w Radomiu dużą gotówkę. Tego samego dnia, między godziną 21 a 22, dokonano napadu na dwór w Kiełbowie. *Zbóje – informował „Goniec Częstochowski” – podzielili się na trzy grupy, z których dwie obezwładniły żonę właściciela i służbę, dwu zaś opryszków z trzeciej grupy zaczęło wdzierać się przez okno do gabinetu, w którym znajdował się p. Ciemniwski. Pan C. strzelił do napastników z brauninga, oni zaś odpowiedzieli również strzałami, i p. C. trafiony w piersi, padł na ziemię.*

Wówczas rozbójnicy, wdarszy się do gabinetu, poczęli znęcać się nad ranionym, bijąc go brauningami po głowie, poczem zamordowali go wystrzałem w ucho tak, że kula przebiła głowę na wylot.

Po morderstwie zrabowali znajdujące się we dworze kosztowności, srebra i gotówkę, ogółem przypuszczalnie na 10 000 rb., zaprzęgli konie do bryczki i odjechali w stronę Białobrzegów, szosą warszawsko-radomską.

Pożegnanie z Moskalami

W październiku 1914 r. miała miejsce niemiecko-austriacka ofensywa na Warszawę i Dęblin, stanowiąca ważny rozdział I wojny światowej na ziemiach polskich. W składzie niemieckiej 9 Armii działał 4 Batalion z I Brygady Legionów Polskich, dowodzony przez Tadeusza Wyrwę-Furgalskiego (1890–1916). W dniach 22–27 października batalion brał udział w walkach na prawym brzegu Pilicy – nieopodal Stromca – pod Niedabyłem, Starą Wsią, Boską Wolą i Budami Michałowskimi. Podczas odwrotu spod Bud Michałowskich, w ogniu artylerii rosyjskiej, poniósł pierwsze straty. Na skrzydło zmęczonego oddziału ruszyli kozacy. Po odparciu ataku własnymi siłami Wyrwa-Furgalski wyszedł przed szeregi i przemówił: *Chłopcy, cóż to znaczy, że skapcanialiście ze szczętem! Nie wolno nam zapominać na chwilę nawet, że jesteśmy wojskiem polskim, a nie trawą przydrożną, na której byle świnia swe ślady zostawia, byle zwierz tratować ją może.*

W tym samym czasie i miejscu po stronie rosyjskiej walczył płk Józef Dowbor-Muśnicki (1867–1937), ówczesny dowódca 7 Dywizji Piechoty, a późniejszy dowódca powstania wielkopolskiego i generał Wojska Polskiego. Odniósł błyskotliwe zwycięstwo pod wsiami Boże i Boską Wolą.

Co Niemcom i Austriakom nie udało się jesienią 1914 r., to ziściło się w lipcu 1915 r. Rosjanie ustąpili z Mazowsza przed nacierającymi siłami niemieckimi i austriackimi. Pilica znów stała się rzeką graniczną. Jej lewy brzeg, łącznie z Promną, znalazł się pod okupacją niemiecką, zaś prawy brzeg, czyli Zapilicze, pod okupacją austriacką.

Nieśność kur po czesku

W latach 1915–1918 Zapilicze, część powiatu radomskiego, znajdowało się pod okupacją Austro-Węgier, w Generalnym Gubernatorstwie Lubelskim. W Lublinie urzędował gubernator, a w Radomiu kreislandwirt, czyli

szef powiatu. W pewnym okresie tę funkcję sprawował hr. Dobrzyński, z pochodzenia Czech, rotmistrz ułanów, *potężna kreatura, potężnej cyrkumferencji, zawsze w czerwonych ułańskich rajtuzach i takiejże furazerce, wysokich lakierowanych butach z długimi, brzęczącymi ostrogami.*

Służbę policyjną pełniła żandarmeria polowa, składająca się w 80% z Czechów i 20% z Rusinów galicyjskich. *Obnosili się oni – wspominał Leon Ciemniwski – swym czarno-żółtym przywiązaniem do tronu i monarchii cesarsko-królewskiej, przyczyniali się świetnie do ściągania wyznaczonych kontyngentów zbożowych i w żywcu, potrafili wyciągać ukryte w lesie przed rekwizycją konie chłopskie, nie gardzili łapówkami w gotowiznie i naturze, a jednocześnie przyczynili się znakomicie do wzbudzenia u polskiego chłopa nienawiści do wszystkiego co czeskie.*

Pewnego razu kreislandwirt Dobrzyński odebrał zarządzenie z Lublina o przymusowej dostawie jaj. *Odbite na powielaczu – opowiada Ciemniwski – lub może w większej ilości pisane na maszynie przez kalkę, było ono nieco zamazane. Można było wyczytać, że od każdej kury, jej właściciel, ma dostarczyć dwa jaja, ale za jaki okres czasu owe dwa jaja mają być dostarczone, tego wyczytać Dobrzyński nie mógł – ani on, ani jego podwładni. Hrabia myślał długo, co z tym fantem zrobić, i zadecydował. Na drugi dzień rozszedł się po powiecie okólnik, że od każdej kury ma się dostarczyć po dwa jaja dziennie.* Kreislandwirt Dobrzyński swoim zarządzeniem ośmieszył się w oczach rolników Zapilicza. Nie od dziś wiadomo, że kura domowa, ptak z rodziny kurowatych, może znieść tylko jedno jajko dziennie.

Cywilna banda

W związku z szybko postępującym rozpadem Austro-Węgier wolność na Zapilicze przyszła kilkanaście dni wcześniej niż na lewy brzeg Pilicy, gdzie Niemcy trzymali się mocniej. Już 2 listopada 1918 r. członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej i mieszkańcy rozbroili wojsko austriackie stacjonujące

w Radomiu. Za Radomiem poszła prowincja. Ze zgorzeniem na to, co dzieje się w Białobrzegach nad Pilicą, patrzyły niemieckie władze okupacyjne w Grójcu. Sytuację w Białobrzegach szef powiatu Trotha nazwał skandalem. *Nigdy – tłumaczył – nie byłem entuzjastą naszych sojuszników, którzy wprowadzicie nie zdradzili nas tak jak Włosi, ale żeby tak upaść, by dać rozbroić się cywilom, zostawić wszystką broń i uciec?! Wojsko pod bronią rozbrojone przez cywilną bandę! Niesłychane!* Dodajmy jeszcze, że miejsce Czechów, którzy uciekli z posterunków żandarmerii, zajęła milicja obywatelska z biało-amarantowymi opaskami na ramieniu.

Do Promny i Przybyszewa wolność zawitała 11 listopada, kiedy rozbrojono wojsko niemieckie stacjonujące w Grójcu. W pierwszych dniach wolności panowała dość napięta pod względem politycznym atmosfera. 18 listopada doszło do incydentu w Przybyszewie. Milicjanci wysłani z Grójca przez komisarza ludowego Henryka Hołownię starli się z miejscową strażą obywatelską, uzbrojoną w karabiny kupione u Austriaków w Białobrzegach i Wyśmierzycach.

Notabene 11 listopada 2009 r. w Białobrzegach odbyła się rekonstrukcja historyczna *Rozbrojenie wojsk austriackich w 1918 r. – białobrzegskie wypadki*, według pomysłu Sławomira Ziemińskiego, pasjonata historii i lokalnego patrioty. W inscenizacji wykorzystano mundury z filmu *C.K. Dezerterzy*, na co dzień przechowywane w Łódzkim Centrum Filmowym.

Cena cudu

Na cmentarzu parafialnym w Białobrzegach zwraca uwagę duża płyta z różowego piaskowca z alegoryczną płaskorzeźbą anioła z wieńcem laurowym w dłoni, fotografią i krzyżem harcerskim. Zdjęcie przedstawia Bronisława Mroczkowskiego, ucznia VII klasy Gimnazjum Państwowego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, ochotnika 221 Pułku Piechoty. Zmarł 6 kwietnia 1922 r. w wieku 18 lat z *ran odniesionych w obronie ojczyzny w sierpniu 1920 r.*

W gimnazjum w Radomiu prowadził drużynę harcerską. Na początku lipca 1920 r.,

26, 27 Tablica na domu rodzinnym w Białobrzegach upamiętniająca Bronisława Mroczkowskiego. Obok wizerunek młodego patrioty



gdy Armia Czerwona parła na Warszawę, z Radomia do Białobrzegów dotarła wiadomość o uchwale szkoły wzywającej uczniów z klas starszych do wstąpienia w szeregi armii ochotniczej gen. Józefa Hallera. Kierunek – obóz szkoleniowy w Rembertowie, skąd miano wyruszyć na front. 21 lipca Broniek dowiedział się od kolegi, że za trzy dni kolejny transport radomskich harcerzy wyjeżdża do Rembertowa. *Uradowaliśmy się – zanotował w pamiętniku. – Wszyscy pięciu jedziemy. Jak to będzie wesoło, gdy każdy z nas będzie miał mundur, gdy pojedziemy do Rembertowa itd. itd. Gadania było moc. Janek Fonfara się ucieszył, że sam nie będzie rekrutem, że my również ochotnikami być umiemy.* W sobotę 24 lipca Broniek wraz z grupą radomskich harcerzy ruszył do Rembertowa. Tam błyskawicznie zrobiono z niego żołnierza. 14 sierpnia wraz z kolegami wyruszył na front pod Radzymin.

Krwawy epizod rozegrał się następnego dnia, w niedzielę 15 sierpnia, w Święto Wniebowzięcia Matki Bożej. Gdy czołgał się w brudzie, został trafiony odłamkiem pocisku. Ciężko rannego chłopca przetransportowano do szpitala wojskowego w Kościanie pod Poznaniem. Około 20 miesięcy przeleżał w łóżku, tęskniąc za Białobrzegami, za Pilicą, za łąkami i lasami, za podwórkiem, na którym sadił drzewka. I pomimo że opiekował się nim starszy brat Marian, student medycyny, Broniek 6 kwietnia 1922 r. poszedł do nieba. Stojąc nad jego grobem, nie sposób oprzeć się refleksji, że cena polskiego zwycięstwa w 1920 r., nazywanego często cudem nad Wisłą, była bardzo wysoka.

Mecz

Już w 1922 r. powstał Klub Sportowy Pilica Białobrzegi. Wtedy jeszcze nie było obecnego stadionu miejskiego przy ul. 11 Listopada. Mecze rozgrywano, w zależności od poziomu rzeki, raz po jednej, raz po drugiej stronie Pilicy.

Mecze były zacięte. 11 czerwca 1934 r. o godzinie 17.00 na boisku w Białobrzegach Pilica podejmowała drużynę Związku Strzeleckiego Legion z Grójca. *Technicznie lepszy Legion – pisał w liście do gazety kibic z Grójca – musiał ulec porażce w stosunku 6:3, dzięki fizycznej przewadze Pilicy i nieudolnego sędziowania „p. Sędziego w Białobrzegach”.* Zdaniem autora listu Pilica grała brutalnie, o czym na własnej skórze przekonali się Jaroszyński (z *dotkliwie rozbitym kolanem* trafił do Szpitala Powiatowego św. Piotra w Grójcu) i Pilarek (*silnie kopnięty w żołądek stracił przytomność, przy zastosowaniu sztucznego oddychania rozpoczął grę na nowo*). W czasie przerwy do bramkarza Legionu podszedł lewoskrzydłowy gospodarzy, wygrażając, że jeżeli nie wpuści piłki do bramki, to nieźle tego pożałuje. *Prędzej ja wyjdę z więzienia – powiedział – niż ty ze szpitala.*

Gorący wrzesień

Wrzesień 1939 r. był na ziemi białobrzezkiej bardzo gorący. W pierwszych dniach wojny Niemcy bombardowali z powietrza Białobrzegi,



28

28 Grób Alfreda Kornackiego i trzech nieznanymi żołnierzy – jedna z kilku pamiątek września 1939 r. na cmentarzu parafialnym w Białobrzegach

stację kolejową w Dobieszynie i Promnę. Z lotniska polowego we wsi Kamień startowały polskie samoloty. Tam 3 września, podchodząc do lądowania, zginął pilot obserwator pchor. Wacław Grandys. 8 września Niemcy byli już Radomiu i Goździe, a 9 września w Błotnicy, gdzie ponoć częstowali rolników papierosami i cukierkami.

Przez ziemię białobrzeską w kierunku przepraw na Wiśle przebijały się m.in. jednostki Armii Prusy oraz Armii Łódź. Jakiś czas stanowisko dowodzenia 13 Dywizji Piechoty znajdowało się w majątku Sucha, gdzie wojsko pozbyło się części taboru i w zamian za wozy i konie otrzymało od dziedzica 4 tony żywności. Pod Suskim Młynkiem i koło Pierzchni znalazły się połączone siły 86 Pułku Piechoty i 19 Pułku Artylerii Lekkiej, którymi dowodził ppłk Jan Kruk-Śmigła (1895–1976), nominalnie dowódca 85 Pułku Piechoty. Oddziały te stoczyły z Niemcami walki w okolicach wsi Kamień i Sucha. 12 września w Puszczy Stromieckiej, w rejonie wsi Augustów i Nowa Wola, krwawy bój stoczył 3 Batalion 76 Pułku Piechoty, dowodzony przez mjr. Jana Toronia. Porucznik Kazimierz Grudo trzykrotnie podrywał kompanię do ataku na bagnety. Zginęło 64 polskich żołnierzy, wielu było rannych, a ok. 300 dostało się do niewoli. Dzieścięciu poległych w tej walce polskich żołnierzy spoczywa w zbiorowej mogile pod Matyldzinem.

Pod niemiecką okupacją

Północna część dzisiejszego powiatu białobrzeskiego, położona z lewej strony Pilicy, znajdująca

się w ówczesnym powiecie grójeckim, włączona została do dystryktu warszawskiego, zaś Zapilicze, wchodzące w skład powiatu radomskiego, znalazło się w dystrykcie radomskim.

Okupacja na Zapiliczu, w porównaniu z Grójeckiem, była wyjątkowo ciężka. Wiosną 1941 r. rozpoczęło się wysiedlanie ludności z północno-zachodniej części powiatu radomskiego, czyli terenu dzisiejszych gmin: Błotnica, Radzanów, Przytyk. Obszar ten, niby poligon, zapełnił się okopami, bunkrami, ziemiankami, magazynami, kwaterami dla wojska i zbrojowniami. W Błotnicy wybudowano strzelnicę, a w planach było nawet wyburzenie kościoła parafialnego. Majątki przekazano Niemcom, Polakom pozostawiając działki przyzagrodowe.



29

29 Obelisk usytuowany przed budynkiem Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Białobrzegach

Utworzone wiosną 1941 r. w Białobrzegach getto zajmowało część miasta leżącą na zachód od ul. Krakowskiej. Przesiedlono tu Żydów z Grójca, Jedlińska, Mogielnicy, Nowego Miasta nad Pilicą, Przytyku, Stromca, Wyśmierzyc, Warki i Warszawy. Zjawili się uciekinierzy z wielu miejscowości, np. rabin grójecki Elias Lejbuś Lipszyc. Mieli nadzieję, że w Białobrzegach będzie lepiej... Tymczasem w styczniu 1942 r. getto zamknięto i ludność żydowska nie mogła go opuszczać pod karą śmierci. We wrześniu lub październiku 1942 r. około 3500 Żydów pognano w kierunku stacji kolejowej w Dobieszynie. Stamtąd w bydlęcych wagonach wywieziono ich do Trebliki...

Eksterminacji poddana została także ludność rdzennie polska. W kościele parafialnym

w Białobrzegach wisi tablica z nazwiskami osób, które zginęły w obozach koncentracyjnych. Duże straty osobowe poniosło podziemie zbrojne, a konkretnie Podobwód Białobrzegi, wchodzący w skład Obwodu Radom Armii Krajowej. Liczne pomniki i mogiły przypominają o martyrologii polskiego społeczeństwa.

Nie wiedzieli...

W czasie wojny ludzie związani pochodzeniem czy zamieszkaniem z ziemią białobrzeską doświadczyli także Golgoty Wschodu. Nie brak ich nazwisk na liście katyńskiej: to urodzeni w Białobrzegach mjr Andrzej Jarosz i kpt. Tadeusz Matysiak czy Jan Dolaciński, Władysław Głowacki, Edward Hryniewiecki i Michał Wrochniewski – funkcjonariusze Policji Państwowej. W Miednoje spoczywają szczątki policjantów z Białobrzegów: Aleksandra Lisickiego – komendanta posterunku, Jana Szymańskiego i Józefa Zbrzeźniaka – starszych posterunkowych. Ofiarą Golgoty Wschodu są też ppor. Bogdan Dominik Fundaliński, rodem z Wyśmierzyc, absolwent Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej, kpt. Antoni Wenelczyk, rodem z Promny, z zamiłowania sportowiec, oraz wielu innych...



30 Grób rodziny Szczucińskich na cmentarzu parafialnym w Białobrzegach

Powrót do macierzy

Powiat białobrzeski to właściwie nowicjusz na mapie administracyjnej kraju. Powołany został w dopiero w styczniu 1956 r. jako jeden z powiatów województwa kieleckiego. Utworzono go z jednego miasta i 21 gromad wyłączonych z powiatów radomskiego (województwo kieleckie) i grójeckiego (województwo warszawskie). Stolicą powiatu ustanowiono miejscowość, która w tym czasie była wsią. Białobrzegi prawa miejskie odzyskały dopiero 1 stycznia 1958 r., kiedy to do powiatu przyłączono także gromadę Dobieszyn z powiatu kozienickiego. Miasto Wyśmierzyce, mające rolniczy charakter, nie nadawało się na powiatową metropolię.

W 1973 r. zniesiono gromady i osiedla, reaktuwując gminy. Odtąd powiat białobrzeski tworzyły dwa miasta i sześć gmin. W 1975 r. zlikwidowano powiaty i ziemia białobrzeska znalazła się w województwie radomskim. W 1999 r. reaktwowano powiat białobrzeski w granicach z roku 1975 jako część województwa mazowieckiego.

Powiat białobrzeski z powierzchnią 639 km² i blisko 34 tysiącami mieszkańców należy do najmniejszych w województwie mazowieckim. W jego skład wchodzi sześć gmin: Stromiec (157 km² i 5738 mieszkańców), Promna (120 km² i 5648 mieszkańców), Wyśmierzyce (106 km² i 2846 mieszkańców), Stara Błotnica (96 km² i 5194 mieszkańców), Radzanów (82 km² i 3908 mieszkańców) i Białobrzegi (78 km² i 10 426 mieszkańców). Obejmuje dwa miasta: Białobrzegi (7263 mieszkańców) i Wyśmierzyce (906 mieszkańców) – najmniejsze miasto w Polsce. W latach 90. XX w. w środowisku samorządowców sondowano polityczny projekt zakładający secesję gminy Warka z powiatu grójeckiego i przyłączenie jej do powiatu białobrzeskiego. Nie udało się.

W każdym razie w wyniku ostatniej reformy administracyjnej Zapilicze znów jest częścią Mazowsza.

Dziedzictwo kulturowe regionu

Symbole krajobrazu



31 Drewniany most w Białobrzegach, 1919 r.

W Białobrzegach na moście

Najbardziej rozpoznawalnym symbolem Białobrzegów jest most na rzece Pilicy. W międzywojniu połączył województwo warszawskie z województwem kieleckim. Nie była to jednak pierwsza przeprawa na tej rzece.

Mostowa przeprawa przez Pilicę w Białobrzegach nabrała znaczenia, gdy w latach 30. XIX w. wybudowano trakt bity łączący Warszawę przez Grójec, Białobrzegi, Radom, Szydłowiec, Kielce i Jędrzejów z Krakowem. W 1860 r. w Białobrzegach znajdowały się dwa stałe drewniane mosty na palach – jeden na samej rzece długości *sążni 101 łokci 1*, drugi na odnodze rzeki długości *sążni 49 łokci 1*. Dzier-

żawa takiego mostu była dobrym interesem, toteż z zainteresowaniem czytano w „Kurierze Warszawskim” zapowiedź mającej się odbyć 3 kwietnia 1861 r. w Kancelarii Ziemiańskiej w Radomiu publicznej licytacji dzierżawy mostu na Pilicy pod Białobrzegami na *trakcie bitym warszawsko-krakowskim*. Pod koniec stycznia 1863 r. nowy dzierżawca zapewne stracił humor, gdyż powstańcy spalili most.

W czasie wojen mostowi groziło bombardowanie lub wysadzenie, zarówno ze strony nieprzyjaciela, jak i własnych wojsk. W 1915 r., już po ucieczce Moskali, młody Leon Ciemniowski wracał *incognito* z Warszawy do rodzinnego Kielbowa. W Białobrzegach musiał przejść dwie kontrole graniczne: najpierw niemiecką, potem austriacką, a także pokonać Pilicę po prowizorycznej kładce, gdyż most był zniszczony. *Dochodziłem – wspominał – do budki wartowniczej przy spalonym moście na Pilicy. Przed budką stał brzuchaty landwerzysta, miał niedbale narzucony na ramię karabin i puszczał dymek z długiej fajki trzymanej w zębach. Zmierzałem wprost do kładki. Landwerzysta przełożył fajkę z prawej strony ust na lewą i zawołał: „Halt!”.*

Leon Ciemniowski na moście znalazł się ponownie na początku listopada 1918 r. *Na Pilicy – zauważył w drodze z Kielbowa do Olszamu – zniknął posterunek austriacki, w budce wartowniczej powybijane szyby i wyrwane drzwi. Po moście przechadza się z austriackimi karabinami dwóch mieszczan białobrzeskich, dobrze mi znomych. Pilnują miasta.*

Na początku lat 30. XX stulecia w Białobrzegach zaczęto budować żelbetowy most długości ok. 250 m. Kosztował aż 1 600 000 zł, toteż konieczne było zaciągnięcie dużych kredytów. 20 grudnia 1936 r. minister komunikacji Juliusz Ulrych otworzył wreszcie największy tego typu most wzniesiony w międzywojennej Polsce. Zaprojektowane przez inżyniera



32



33

- 32 Niedługo po kampanii wrześniowej 1939 r.
– na dnie Pilicy leży przęsło mostu wysadzone
przez polskich saperów
- 33 Obok zniszczonego mostu – zbudowana przez
Niemców przeprawa mostowa

Wacława Straszynskiego (1894–1982) cztery przęsła łączyły *śmiały, lekkimi łukami* dwa brzegi Pilicy. Wraz z mostem oddano do użytku 35,5 km asfaltowej szosy relacji Białobrzegi-Radom.

We wrześniu 1939 r. polscy saperzy wysadzili jedno przęsło białobrzegskiego mostu. Na most, już naprawiony przez Niemców, w dniu 3 stycznia 1944 r. wjechała ciężarówka. Siedzący w środku żołnierze państwa podziemnego wpadli w zasadzkę. Byli to: por. Jan Rogowski, ps. „Czarka”, cichociemny, oraz ppor. Andrzej Orwid-Eljaszewicz, ps. „Waszkiewicz”, organizator komórek Związku Jaszczurczego na Pomorzu. Przewiezieni do siedziby gestapo

w Radomiu, poddani ciężkim torturom, niedługo potem zostali rozstrzelani.

Po wojnie most w Białobrzegach wrócił do pełnienia właściwych sobie funkcji. W targowcu wśród miasteczka napełniało się głośnie turkotem furmanek. W końcu chłopskie wozy zostały wyparte przez samochody. Kierowcy jadący do Krakowa i Zakopanego więzili w korkach. Kłopoty skończyły się 25 lipca 2003 r., gdy oddano do użytku drugi most nad Pilicą pod Białobrzegami, poświęcony przez nuncjusza apostolskiego w Polsce, abp. Józefa Kowalczyka. Ten most, noszący imię bp. Jana Chrapka, stanowi ogniwo ośmiokilometrowej obwodnicy białobrzegskiej na drodze S7.

W sercach podróżnych, literaturze i piosenkach wciąż króluje żelbetowy most. Na nim zostawiła swoje szczęście Agnieszka Osiecka. Zapewne jakiś mężczyzna porzucił ją dla innej kobiety. Co ona na to?

*Tylko się wierszem modłę,
tylko się wierszem łaszę...
– Ty – milczysz coraz podlej –
Proszę, w najdalszy kąt się zaszyj!*

*– Ostatnią szansę zgub i przegap,
baw się, pij wino jak najczęściej –
wiem, że na moście w Białobrzegach
też zostawiłeś swoje szczęście...*

Kapliczki Szatana

Stanowią nieodłączny element krajobrazu powiatu białobrzeskiego, o czym w sposób szczególnie przekonali się uczniowie Zespołu Szkół Gminnych w Starej Błotnicy. 23 maja 2013 r. w Radomiu pokazali efekt terenowej kwerendy w gminie Stara Błotnica. W kapliczkach i krzyżach zaklęta jest historia kraju, małych ojczyzn i zwykłych ludzi.

W dniu 21 lipca 1790 r. o godzinie czwartej po południu przy kapliczce w Biejkowskiej Woli zatrzymała się – prowadzona przez

oo. dominikanów – pielgrzymka Arcybractwa Różańca Świętego spiesząca do Promny. Wierni, którzy wyszli z Warki o dziesiątej rano, stanąwszy pod wspomnianą figurą, uderzyli pałkami w kotły i wystrzelili z moździerz. Na ten odgłos pod figurą wkrótce pojawili się – idący im naprzeciw – parafianie promieńscy wraz z duchowieństwem. Nastąpiło – okraszone krasomówczymi popisami oraz salwami z moździerzy – powitanie. Stąd obie kompanie ruszyły do Promny. 23 lipca, w południe, grupa warcicka została – procesjonalnie – odprowadzona przez gospodarzy do kapliczki w Biejkowskiej Woli, gdzie odbyło się wylewne pożegnanie.

Nie wiemy, kto konkretnie postawił figurę w Biejkowskiej Woli. Z reguły stare kapliczki milczą, a fundatorzy i budowniczo wiecem wiecznym. Brak konkretnej wiedzy rekompensujemy sobie legendami. Oto w XVII lub XVIII w. Matka Boża z Dzieciątkiem objawiła się w wiosce Ratoszyn, pozostawiając na kamieniu ślady stóp. Przypomina o tym zabytkowa kapliczka Najświętszej Maryi Panny.

W Promnie znajdują się dwie kapliczki słupowe, datowane na XVIII w. Tymczasem z jedną z nich związane jest podanie, mówiące, że została wystawiona podczas odwrotu Napoleona spod Moskwy, czyli pod koniec 1812 r. Podobno przed paru laty, przy okazji



34, 35 Kapliczki słupowe w Promnie



36



37

36 Tak do niedawna wyglądała kapliczka na Zabagniu

37 Odnowiona kapliczka na Zabagniu

remontu, wykopano spod tej kapliczki zardzewiały miecz.

W gminie Stromiec, za mokradłami, jest wioska Zabagnie, a w niej leśna polana. Stoi tam kapliczka wzniesiona na początku XX w. – z polecenia Matki Bożej – przez Anielę Potempską. 26 września 2013 r. ks. Marek Janas, proboszcz parafii Stromiec, poświęcił odnowioną – staraniem społeczników – kapliczkę. W wydarzeniu wzięli udział mieszkańcy Zabagnia, Stromca, Marianek i Ksawerowa Starego. Cały dzień było zimno, padało, ale akurat w chwili rozpoczęcia uroczystości deszcz ustał, zza drzew wyszło słońce...

Kapliczki zdominowane są przez pobożność maryjną, do czego przyczyniło się ogłoszenie przez papieża Piusa IX w 1854 r. dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. W 1904 r., na pamiątkę tego faktu, Augustyn i Marianna Owczarscy z Sopotu ufundowali figurę Matki Bożej. Postawiono ją w Błotnicy przed plebanią, frontem do placu, na którym podczas odpustów handlowano de-

wocjonaliami. Po drugiej stronie tegoż placu stała karczma. Miejscowe kobiety uznały, że tak zlokalizowana figura błogosławi przybytkowi, w którym upijają się ich mężowie. Poszły na skargę do proboszcza, ale nic nie wskórały.

W dniu 24 lipca 1944 r. – jak zapamiętał świadek wydarzenia – żandarmi niemieccy, skosztowawszy „wody życia” w gospodzie w Jedlińsku, ruszyli furmanką na Błotnicę. Jeden z nich wymachiwał pistoletem nad głową woźnicy, a kiedy mijali figurkę przydrożną między wsią Czyżówką a Błotnicą, wyobrażającą postać Matki Boskiej, umieszczoną w wyrzeźbionej wnęce, rżąc niemal ze śmiechu i niewiele myśląc, strzelił celnie w figurkę, a kula przeszła na wylot szyję statuy wykonanej w gipsie, przy czym odłamał się również kawałek z głowy figurki. Zadowolony z siebie niemiecki żołdak, po powrocie do Błotnicy, wkrótce znalazł się w szpitalu wojskowym, uległ bowiem paraliżowi, z którego się już nie wyleczył i do Błotnicy więcej nie wrócił. Podobna opowieść dotyczy kapliczki

w Starej Błotnicy, stojącej na skrzyżowaniu dróg na Stary Kadłub i Wólkę Kadłubską. Żołnierz niemiecki nie przejął się treścią inskrypcji: *Boże, błogosław tej wiosce*. Oddał trzy strzały w krzyż umieszczony na szczycie kapliczki i po trzech dniach zmarł.

W 1944 r. państwo Ładnowscy osiedlili się w Borkach (obecnie dzielnica Białobrzegów). Na intencję odnalezienia dwóch córek, z którymi stracili kontakt w Warszawie w czasie powstania, ufundowali w Borkach kapliczkę Matki Bożej. Po wyzwoleniu żołnierze radzieccy odstrzelili Madonnie ramię. Tymczasem córki szczęśliwie odnalazły się. Skompletowana rodzina Ładnowskich przeprowadziła się do Łodzi, a kapliczka została. *Figurka Matki*



38

38 Figura Matki Bożej w Starej Błotnicy z 1904 r.



39

39 Kapliczka Matki Bożej (zwanej Matką Pokoju) w Borkach (dzielnica Białobrzegów), odnowiona w 2011 r. przez mieszkańców ul. Brzozowej

Bożej – relacjonuje parafianka białobrzeska – została przez naszych mieszkańców naprawiona, odnowiona, do dziś mamy naszą Poczyszczicielkę Strapionych, do której się z naszymi prośbami zwracamy i przy której szczególnie w miesiącu maju się gromadzimy, śpiewając Litanie do Najświętszej Matki, jak w wierszu A. Mickiewicza „Powrót taty”.

W kapliczkowym świecie niewiarygodną karierę, choć po śmierci, zrobił Jan Nepomucen, kanonik praski i wikariusz generalny arcybiskupa praskiego, zrzucony w 1393 r. z rozkazu króla Wacława IV z mostu Karola do Wełtawy, w której to rzece utonął. Kanonizowany w 1729 r. stał się patronem m.in. spowiedników, tonących i mostów. Jego figury ustawiano w pobliżu rzek i zbiorników wodnych, aby chronił pola i zasiewy przed powodzią i suszą. W kościołach pojawiły się jego obrazy.

W świątyni w Kaszowie znajduje się ołtarz poświęcony św. Janowi Nepomucenowi, z obrazem z 2. poł. XVIII w., przedstawiającym świętego z krzyżem, w aureoli i z aniołem u stóp. Na północ od Kaszowa leży wioska Tursk szczytąca się figurą św. Jana Nepomucena. Legenda mówi, że pod nią ukryty jest skarb ostatniego turskiego zbójnika. Jako dziecko zgubił się w lesie, gdzie wychowały go zwierzęta. Kiedyś nieomal zabił własną matkę,



40



41



42

- 40 Kapliczka św. Jana Nepomucena w Stromcu
- 41 Kapliczka w Czyżówce – dzieło legendarnego Stanisława Szatana
- 42 Kapliczka na Guzalu k. wsi Sucha

kobieta jednak w ostatniej chwili rozpoznała medalik wiszący na jego szyi i zaczęła śpiewać pieśń o św. Janie Nepomucenie, znaną mu z dzieciństwa. Po tym zdarzeniu rozbójnik porzucił niecny proceder, ufundował figurę świętego i przepadł jak kamień w wodę. Tylko czasem słyhać, gdy śmieje się z ludzi szukających tutaj złota. Na terenie powiatu białobrzskiego figury tego świętego stoją także w Lisowie, Stromcu i Wyśmierzycach.

Na początku XX w. proboszcz Machnicki i wikary Paszkiewicz z Błotnicy zainicjowali odnowienie wielu starych oraz zbudowanie nowych krzyży i kapliczek, poświęconych różnym świętym. W działania włączył się dziedziec Michał Ciemniwski. W majątku Kiełbów na drogach prowadzących z Siekluków

do Kiełbowa, z Gozdu do Kiełbowa i z Ryk do Siekluków wystawił pięć krzyży drewnianych, natomiast na skrzyżowaniu dróg z Gozdu i Siekluków – żelazny krzyż na murowanym cokole. *W cokole* – wspominał po latach syn dziedzica – *mieściły się trzy małe nisze, w których stały mosiężne figurki wyobrażające Matkę Boską, św. Józefa i św. Antoniego.* Co ciekawe, uroczyste poświęcenie tych krzyży miało miejsce 15 lipca 1906 r., dokładnie rok przed tragicznym w skutkach napadem na dwór w Kiełbowie.

Oczywiście na przestrzeni dziejów różnorakie były intencje, którymi kierowali się fundatorzy kapliczek i krzyży. Odnosiły się one zarówno do spraw ogólnych, jak i lokalnych bądź osobistych.

Według legendy krzyż przydrożny w Kaszowie stoi w miejscu, gdzie w czasach szwedzkich wieszano ludzi. Kapliczka w lesie w Suchej, na tzw. Guzalu, wystawiona została w 1913 r., w 50. rocznicę powstania styczniowego. Kapliczka w Radzanowie, jak świadczy inskrypcja, stanowi wotum złożone w 1918 r. Bogu za odzyskaną niepodległość:

*Przed Twe ołtarze
Dzięki Ci składamy
Za ojczyznę wolną,
Którą dzisiaj mamy.*

W 1938 r. mieszkańcy Łępina, jakby przeczuwając nadchodzącą zawieruchę wojenną, wzniesli figurę Matki Bożej, prosząc: *Królowo Polski strzeż ojczyzny naszej.* W 1952 r., w okresie stalinizmu, kolektywizacji i obowiązkowych dostaw, mieszkańcy gromady Bukówno, fundujący kapliczkę, błagali: *O Matko Nasza! / Nie opuszczaj nas. / O Jezu! / Błogosław nam.*

Wielu było fundatorów, ale nad wszystkimi góruje Stanisław Szatan (1871–1976 lub 1898–1976) ze Starego Kobylnika. Zwano go Szatankiem. Od dziecka lubił się modlić. Chodził od parafii do parafii, przynajmniej dwa razy w roku odwiedzał Częstochowę i Nowe Miasto nad Pilicą. Z Częstochowy sprowadzał drut, paciorki i krzyżyki, żeby w Kobylniku

produkować różańce, które następnie sprzedawał. Zarobione w ten sposób pieniądze obracał na budowę kapliczek. Jeśli tylko zobaczył jakieś skrzyżowanie dróg bez kapliczki, to zaraz na pobliskim drzewie umieszczał obrazek, objając go dookoła deseczkami. Szczodrobliwości Szatana doświadczyły także kościoły w Błotnicy, Starym Goździe i Kaszowie.

Młyny i wiatraki

Około 1660 r. w królewskiej wsi Pacew, należącej do starostwa niegrodowego Goszczyn, na rzece Pilicy były dwa młyny – *jeden pusty, a drugi miele, z którego młynarz powinien był przedtym wydawać JMP staroście na każdy tydzień żyta korzec jeden.* Młynarski krajobraz dopełniały wiatraki, budowane na wzniesieniach poza wsią, bo wtedy wiatr wiał ze wszystkich stron – *śmigi się kręciły i poruszały kamienie, które tarły zboże na mąkę, z której wypiekano chleb.*

W 1860 r. w Białobrzegach działał jeden młyn wietrzny. Mielono tu mąkę i kaszę jęczmienną *na miejscowe potrzeby z dostarczanego zboża przez konsumentów lub przetupniów tego rodzaju legomin.* Na początku



43

43 Kapliczka w Pirogu w otoczeniu kolorowych kwiatów

44 Kapliczka w Grodzisku (gm. Stara Błotnica) zbudowana ku czci Matki Bożej Błotnickiej w 1978 r.



44



45, 46 Drewniany młyn w Białobrzegach-Borkach. Zboże mielono tu już w XVII w. Obecny młyn – wybudowany na początku XIX w. – został unowocześniony w poł. XX w., kiedy to kamienie młyńskie zastąpiono mielnikami walcowym. Moc przemiałowa wynosi ok. 5,5 tony na dobę, dodatkowym źródłem energii jest działająca do dziś turbina wodna

XX stulecia współwłaścicielem białobrzegskiego młyna był Dawid Kohn, miejscowy restaurator. Wprawdzie posiadał w nim udział w wysokości jednej dwudziestej jego wartości, lecz *był w tym młynie – wspominał Leon Ciemniowski – despotycznym władcą, mełł na własny rachunek tyle zboża, ile chciał i kiedy chciał, a inni współnicy musieli mu ustępować miejsca, niejednokrotnie w trakcie rozpoczętego już mielenia swoich zbóż. Gdy jednemu z nich zabrakło wreszcie cierpliwości i złożył skargę na Kohna do sądu, został przez niego tak obity na środku białobrzegskiego rynku, że wołał skargę wycofać i swoją część na młynie odstąpić swojemu energicznemu współpracownikowi za cenę przez niego podyktowaną.*

Karczmy

Wszędzie stąd daleko – mawiano – ale za to do karczmy blisko. Do wyjątków należał Paćcew. W tej wsi – zauważyli ok. 1660 r. lustratorzy królewscy – przedtym karczmy nie bywało, teraz poddani kolejną piwo dworskie szynkują.

Tylko właściciel wsi czy miasteczka, zgodnie z prawem propinacji, mógł warzyć piwo z gędczą wódkę zwaną okowitą (od spolszczonych łacińskich wyrazów *aqua vita* 'woda życia'), by następnie sprzedawać alkohol w należącej do niego gospodzie, wypuszczanej zazwyczaj w dzierzawę. Aż prosi się o dopowiedzenie: co

karczma, to Żyd, bo dziedzic prowadzenie interesu powierzał z reguły wyznawcom judaizmu. Panowie feudalni byli zainteresowani rozwojem propinacji, nie tylko ze względów biznesowych, lecz także społecznych. Łatwiej było zapanować nad chłopem wlewającym w siebie **kwarty** i **kwa-terki** niż nad chłopem abstynentem.

Ostatni dziedzic Błotnicy Pawłowski, pozostawił swojej córce Zosi starą karczmę wraz z ziemią nazwaną później Zosinem. Zbierali się tu – jak pisał kronikarz Józef Boczek – okoliczni chłopcy dla wspólnego wypicia trunku, na towarzyskie spotkania i pogawędki, zwłaszcza w niedziele i święta, w dni targowe, w odpusty, z okazji chrzcina, wesel czy pogrzebów. Rozmowy nierzadko zaczynały się od sakramentalnego pytania: *A co tam, panie dobrodzieju, w polityce?* Do karczmy można było zajechać na odpoczynek w drodze – i wtedy karczma stawała się zajazdem. W 2. poł. XIX w. w Białobrzegach funkcję zajazdu pełniła **traktiernia**.

Do naszych czasów przetrwał drewniany zajazd w Przybyszewie. Datowany na rok 1735, podobno pierwotnie pełnił funkcję ratusza. W 1984 r. do wyremontowanego budynku przeniesiono Gminną Bibliotekę Publiczną. Gdy biblioteka uzyskiwała nową siedzibę, budynek popadł w kompletną ruinę. Kościuszkowski, który gościł tu w 1794 r., pewnie by go nie poznał.

Perłą architektury była karczma w Promnie, datowana na przełom XVIII i XIX w., murowana, wzniesiona na rzucie wydłużonego prostokąta.



- 47 Budynek w Przybyszewie.
Tu mieściła się karczma,
w której gościł Tadeusz
Kościuszko
- 48 Karczma w Promnie, 1916 r.
- 49 Grzybowa Chata
w Promnie-Kolonii

kąta. Jeszcze w 1916 r. po obu stronach karczmy znajdowały się dwa podcienie czterokolumnowe, zajmujące część elewacji frontowej (potem budynek skrócono i został tylko jeden podcień).

Budynek murowany, w znacznym stopniu zdewastowany – oceniano w 1973 r. – wymaga nakładów ok. 1200 tys. zł. W 1989 r. redaktor Julita Twardowska, odwiedzając Promnę, zauważyła: *Już przy wjeździe fatalna wizytówka – rozsypujący się zabytkowy zajazd, w którym jeszcze w dodatku mieszka siedem rodzin. Naczelnik gminy Promna Stefania Gumowska tłumaczyła: Ta ruina od pierwszych dni spędza mi sen z powiek. Tam się wszystko wali, sypie. Podjęliśmy uchwałę na sesji, że będziemy zabytek remontować. Ale ludziom trzeba zapewnić dach nad głową – nie tylko na czas remontu, bo oni już do tego budynku nie wrócą.* W notatce prasowej z 1992 r. czytamy: *Dziewiętnastowieczna karczma w Promnie to jeden z wielu niszczących zabytków architektonicznych na ziemi radomskiej. Bu-*

dynek rozpada się od kilkunastu lat i czeka na lepsze czasy. Czy się doczeka? W listopadzie 2004 r. dach budynku nie wytrzymał pod naporem śniegu i częściowo runął. Wyprowadzono dzikich lokatorów, odcięto prąd, a obiekt wykreślono z rejestru zabytków. Karczma w Promnie, zlokalizowana koło gościńca, który z czasem zmienił się w drogę wojewódzką – konkludował w 2005 r. redaktor Krzysztof Żmudzin – niszczała przez lata na ludzkich oczach. Okazały budynek [...] byłby po renowacji perłą architektury. Ale za remont nikt się nie brał. Ostatecznie – decyzją wojewody mazowieckiego – budynek przeszedł na własność gminy. Na remont było już za późno...

W Promnie nie ma już zabytkowej karczmy. Za to w Promnie-Kolonii jest Grzybowa Chata, głośna w kraju ze względu na wymyślną architekturę i wysokie standardy obsługi klienta. Można tu zjeść, urządzić wesele, przenocować, a nawet posłuchać muzyki w wykonaniu discopolowego zespołu.

Kultura ludowa

Mistrzowie skrzypiec

Trudno byłoby zliczyć wszystkich skrzypków grających kiedyś na ziemi białobrzesckiej. Najlepszym, którzy – jak wierzą – mieli w sobie diabła, skrzypce grały same. Takim muzykantem był Piotr Pająk z Mokrosęku k. Jedlińska. Chcieli mu dorównać m.in. Jan Rogoliński i Józef Lament.



50 Koncert dwóch mistrzów: Jana Rogolińskiego (bębenek) i Józefa Lamenta (skrzypce).
Ze zbiorów Andrzeja Bieńkowskiego

Jan Rogoliński (1907–?) ze Starego Gozdu nauczył się grać na dziadkowych skrzypkach, ale marzył mu się własne. Ojciec odmówił kupna instrumentu, mówiąc, że wolałby syna hycła niż muzykanta. W końcu jednak chłopakowi udało się uzbierać pieniądze i kupić

skrzypce w Radomiu. Gdy miał już własny instrument, do swoich zespołów zaczęli go brać harmoniści. Jan ożenił się i prowadził gospodarstwo, a zarabkował, grając na weselach, zabawach i dożynkach. Występował m.in. z niewidomym Jasiem Jarząbkim z Suchej. Uczył grać na skrzypkach innych, np. Stanisława Sęka z Kadłuba i Stefana Pańczaka z Kiełbowa. Długie lata grywał z braćmi Piwowarami: Marianem (harmonia) i Wacławem (bęben). Często zmieniał skrzypce, aż w końcu dorobił się nie byle jakiego instrumentu (*Antonius Stradivarius Cremonensis Faciebat Anno 1716*).

Niedaleko od Jana Rogolińskiego, bo w Sieklukach, mieszkał Józef Lament (1911–1992) – skrzypek będący uosobieniem odchodzącej w niepamięć polskiej wsi. Rywalizował z Rogolińskim. W 1987 r. Andrzej Bieńkowski, przygotowując dokument filmowy o wiejskich muzykantach, zaproponował Lamentowi, żeby Rogoliński towarzyszył mu na bębenu. Lament zgodził się. Gdy jednak etnograf pojawił się z kamerą, czmychnął z łąki, a na widok gościa przykucnął w bruzdzie. *Udałem – opowiada Bieńkowski – że już odchodzę, a potem szybko zawróciłem i nie zdążył ukryć się ponownie*. Po trudnych negocjacjach pan Józef zgodził się na wspólny występ z Rogolińskim. Bębniłi sobie wzajemnie. Wykonali m.in. *Polkę Żydowską*, którą kiedyś grali dwaj wyznawcy judaizmu handlujący na targu w Białobrzegach.

Sami Swoi i inni

Tradycje muzyki ludowej na ziemi białobrzesckiej kultywuje kapela Sami Swoi ze Starych Żdźzar (gm. Stara Błotnica) w składzie: Stanisław Kujawiak (bębenek), Józef Żurowski (harmonia) i Jan Sikorski (skrzypce).

Stanisław Kujawiak, urodzony w 1946 r. w Kiełbowie, mieszka w Żdźzarach. W wieku 14 lat po raz pierwszy zagrał na zabawie na bębenu. Gra tylko na tym instrumencie, choć



51

51 Kapela Sami Swoi ze Starych Żdźzar

uzbierał też niemało harmonii, akordeonów i skrzypiec. Gdy się ożenił, małżonka zapowiedziała: *Nie, po zabawach nie będziesz chodził*. Muzyka nie przestała mu jednak bębnić w sercu. W latach 2000–2004 grał w kapeli Wacława Imiołka z Jedlanki, potem występował ze skrzypkiem Stefanem Dziubińskim z Rajca Poduchownego, by w końcu utworzyć kapelę Sami Swoi. Jest jej kierownikiem organizacyjnym i merytorycznym, śpiewa przyspiewki i tzw. wrywasy.

Józef Żurowski, brat cioteczny żony Kujawiaka, urodzony w 1945 r. w Starym Kielbowie, mieszka w Nowym Kielbowie. Ojciec – skrzypek – grał razem z harmonistą Stanisławem Zychem, on sam zaś zaczynał od akordeonu. W wieku 13 lat zadebiutował u boku ojca na zabawie. W latach 60. i 70. grał w kapeli z Janem Rogolińskim, a później z Antonim Gregorczykiem z Radomia. W 2000 r. z akordeonu przerzucił się na harmonię trzyzędówkę. *Oberki gra się – tłumaczy Żurowski – w jednym miejscu, a tam to trzeba po całej klawiaturze. I ciężko, a na harmonii to bardzo lekko jest grać*. Do gry na tym instrumencie namówił go Stanisław Kujawiak.

Ok. 2006 r. do Kujawiaka i Żurowskiego doszedł Jan Sikorski, urodzony w 1929 r. w Jedlance (powiat radomski) i tam zamieszkały. Jest samoukiem – gra na skrzypcach od 14. roku życia. Wiele melodii przejął od Jana Rogolińskiego. Są to zwłaszcza stare oberki, których nazw, poza jednym oberkiem zatytułowanym *Kuter-*

noga, nie pamięta. W 1949 r. stworzył kapelę z Marianem Piwowarem, pochodzącym z Gozdu, a zamieszkałym w Jedlance. Grali razem ok. 40 lat. W tym czasie zmieniali się bębniarze, najdłużej grali ze Stanisławem Bieńkiem z Jedlanki. Po śmierci Piwowara Jan występował w kapeli Wacława Imiołka, harmonisty z Jedlanki.

Sami Swoi w repertuarze mają utwory z pogranicza Mazowsza i Małopolski. Cenieni są przez miłośników i znawców folkloru, o czym świadczą nagrody przywiezione z Kazimierza Dolnego nad Wisłą, Maciejowic czy Pawłowa.

W gminie Radzanów działa kapela Władysława Urbańczyka z Ocieścia. Wraz z liderem akordeonistą stanowią ją skrzypek Adam Tarnowski i bębniasta Andrzej Urbańczyk. W gminie Stara Błotnica działa kapela Krzysztofa Rokicińskiego z Siekluków. Wraz z harmonistą Rokicińskim tworzą ją saksofonista Kazimierz Pietrzak i skrzypek Witold Luta.



52

52 Kapela Krzysztofa Rokicińskiego z Siekluków

Festiwal w Wyśmierzycach

Andrzej Bieńkowski dokumentuje i popularyzuje wiejską tradycję muzyczną. Wymyślił festyn „Najmniejsze miasto – wielcy wykonawcy – tradycyjna muzyka Mazowsza” organizowany w latach 2006–2008 w Wyśmierzycach. Obok znanych gości, takich jak np. zespół śpiewaczy z Kocudzy w Lubelskiem,



53



54

53 Prof. Andrzej Bieńkowski – malarz, etnograf, pisarz, silnie związany także z ziemią białobrzeską

54 Scena z przedstawienia *Starodawne obrzędy weselne* w Starej Błotnicy

występowały m.in. kapela Abramowicza z Białobrzegów, kapela Sami Swoi i kapela braci Barszczów – obie z gminy Stara Błotnica, oraz kapele Reka i Stępniaka – obie z gminy Wyśmierzyce. Podczas trzeciej edycji pokazano wystawę fotogramów „Muzykan-ci” z badań terenowych Bieńkowskiego z lat 1980–2007, zrealizowaną przez wydawnictwo Muzyka Odnaleziona, we współpracy z Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu, Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce i gminą Wyśmierzyce.

Kobiety z Błotnicy

70 lat Koło Gospodyń Wiejskich w Starej Błotnicy istnieje,

Za jego sprawą coś się we wsi dzieje.

Choć kobiety wiejskie są zapracowane,

Jeszcze czas znajdują na wspólne działanie.

Efekty kreatywności pań można było podziwiać m.in. 29 czerwca 2014 r. Tego dnia na parkingu przy Urzędzie Gminy w Starej Błotnicy odbyła się premiera przedstawienia *Starodawne obrzędy weselne*. Chlebem i solą

powitano parę młodą oraz wszystkich gości. Grały kapele Stanisława Kujawiaka, Krzysztofa Rokicińskiego i Józefa Kosowskiego. Zainscenizowano oczepiny.

Szkoła w Czarnocinie

W pierwszej dekadzie XXI w. ważnym przyczółkiem kultury ludowej stała się Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Czarnocinie. Sięgnięto tu do dawnych obrzędów, zwyczajów i tradycji charakterystycznych dla regionu. Warsztaty rękodzieła ludowego poświęcono garncarstwu, hafciarstwu, szydełkowaniu i wycinankom. Wybudowano piec do wypalania ceramiki, zakupiono koło garncarskie, a także utworzono pracownię zdobniczą, w której można malować i szklić wyroby. Zrekonstruowano też tzw. kusaki. W ostatni dzień karnawału, w przeddzień Środy Popielcowej, w tzw. kusy wtorek, rozlega się śpiew:

Przez wysokie krzaki przeleciały ptaki,

Śpiewajta chłopak, bo dzisiaj kusaki.

Uczniowie przebrani za Babę, Dziada, Śmierć, Bogatego Pana, Cyganke, Niedzwie-



55, 56 Kusaki w wykonaniu młodzieży z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Czarnocinie, 12 lutego 2013 r.

dzia i Diabła, w towarzystwie muzykantów, wędrują przez okoliczne wsie, odwiedzając Urząd Gminy w Radzanowie, szkoły w Bukównie i Rogolinie, sklepy i zagrody. Prezentują program *Zapusty, zapusty*.

Co roku, w drugą niedzielę czerwca, szkoła organizuje Jarmark Czarnociński. 8 czerwca 2014 r. ósmą edycję poprowadził Karol Śmiałek – absolwent miejscowej szkoły, aktor scen krakowskich.

Hej, sobótka, sobótka!

W niektórych miejscach powraca się do pogańskiego zwyczaju ludowego zwanego sobótką. W nocy z 23 na 24 czerwca, w wigilię dnia św. Jana Chrzciciela, rozbłyska ognisko nazywane sobótką, przy którym odbywają się obrzędy i zabawy związane z odejściem wiosny

i nadejściem lata. Podobno ognie świętojańskie zwabiały czarownice, które tańczyły przy ogniskach. Odpowiednie powitanie lata miało zapewnić dobrą pogodę i obfitość plonów. Sobótkowe ognisko nadal palone jest w Osuchowie nad Pilicą. W Stromcu zwyczaj sobótkowy przypomniano 24 czerwca 2014., w odpust św. Jana. Imprezę przeprowadziło Stowarzyszenie Stromiecczyzna w ramach projektu „Piekiły, wiły i tańczyły” dofinansowanego z programu Działaj Lokalnie VIII Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. W dzieło włączyli się uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum w Stromcu oraz ich rodzice.

W samych Białobrzegach sobótki od dawna organizuje Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Na pierwszych sobótkach – wspomina Jan Kanty Skrzypczyński – gościł zespół Promni ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.



57 Jarmark Czarnociński w Czarnocinie

Herby i symbolika samorządowa

Herb powiatu białobrzeskiego



Rada Powiatu Białobrzeskiego 20 czerwca 2001 r. podjęła uchwałę ustanawiającą miejscowe herb i flagę. Francuska średniowieczna tarcza dwudzielna w lewy skos, z wkomponowanym w środek pasem.

W polu pierwszym na czerwonym tle mazowiecki orzeł biały. W polu drugim na niebieskim tle syrena w koronie, ze złotym ogonem. Na złotym pasie sześć niebieskich, sześcioramiennych gwiazd. Orzeł symbolizuje przynależność do województwa mazowieckiego, syrena – motyw zaczerpnięty z herbu Białobrzegów – nawiązuje do stolicy powiatu, sześć gwiazd to odniesienie do sześciu gmin powiatu białobrzeskiego.

Herb miasta Białobrzegi



Nie wiadomo, czy dawne Białobrzegi miały własny oryginalny herb, czy też posługiwały się herbem swoich właścicieli. Dylemat ten w 1847 r. rozwiązały władze Królestwa Polskiego. Miasteczku leżącemu nad rzeką zafundowano w herbie syrenę – piękną półnągą kobietę z rybim ogonem. Wizerunek rozpowszechnił się w latach 60. XX w., choć w praktyce białobrzeską syrenę przedstawiano w różnych odmianach. Sprawę unormowała Rada Miasta i Gminy Białobrzegi, uchwalając 10 września 1991 r. wzór herbu Białobrzegów: *W tarczy na niebieskim tle wyobrażenie syreny; do połowy postać kobiety koloru srebrnego (białego); korona szlachecka na głowie syreny oraz długie włosy, opadające na ramiona, koloru złotego (żółtego); prawą rękę syrena ma opuszczoną z przodu, lewą natomiast lekko ugiętą w łokciu, schowaną za siebie; od połowy postaci*

ryby – zielony, spiralnie skręcony ogon z charakterystycznie ułożoną, potrójną płetwą ogonową.

Samorząd lokalny mocno identyfikuje się ze swoim symbolem. W 2010 r., w związku z 470. rocznicą nadania Białobrzegom przez króla Zygmunta Starego praw miejskich, wprowadzono do obiegu syreny, czyli własne dukaty. Na awersie: syrena, na rewersie: król Zygmunt Stary. Moneta, o nominale czterech syren, miała wartość 4 zł. Płacono nią w wybranych placówkach handlowych do końca 2010 r. Herb zainspirował Jana Kantego Skrzypczyńskiego, autora baśni *Jak nasza syrenka flisaków usypia* oraz *O syrence, która flisaków sphywów uczyła*. Syrenka patronuje m.in. białobrzeskemu kołu wędkarskiemu.

Herb miasta Wyśmierzyce



Wyśmierzyce otrzymały prawa miejskie pomiędzy rokiem 1338 a 1367. W tym czasie były już własnością benedyktyńskiego opactwa św. Wojciecha w Płocku, co niewątpliwie miało wpływ na wyobrażenie herbu. W polu błękitnym Baranek Boży srebrny, trzymający pastorał złoty w prawej przedniej nodze. Godło położone jest na tarczy zbliżonej do typu francuskiego. Nie dziwi, że podobny herb otrzymał Przybyszew, także posiadający niegdyś prawa miejskie i należący do benedyktynów płockich. Różnica polega na tym, że baranek w herbie Przybyszewa nie miał pastorału. Zapewne ma rację Marian Krzesiński, twierdząc, że *w momencie ustanawiania herbu dla Wyśmierzyc były one z punktu widzenia interesu Kościoła ważniejsze niż Przybyszew.*

Przez pewien czas Wyśmierzyce posługiwały się także herbem stworzonym na początku XX w., podkreślającym rolniczy charakter miasta: snop zboża z opartą na nim kosą.

Herb gminy Stara Błotnica



W dniu 16 czerwca 2013 r. miała miejsce uroczystość nadania herbu i flagi gminie Stara Błotnica, połączona z wmurowaniem kamienia węgielnego pod budowę klasztoru przy miejscowym sanktuarium maryjnym. Na tarczy hiszpańskiej w polu błękitnym opuszczony pas srebrny (biały) w skos, a na nim trzy czerwone róże, w lewej głowie tarczy lilia naturalna biała. Mamy tutaj do czynienia z nawiązaniem do rodowego herbu Doliwitów – pierwszych, odnotowanych w źródłach, właścicieli Błotnicy, fundatorów najstarszego kościoła. Umieszczona w lewej głowie tarczy herbu lilia naturalna to symbol maryjny, odnoszący się do wezwania kościoła (Narodzenia Najświętszej Maryi Panny) i przede wszystkim do sanktuarium Matki Bożej Błotnickiej.

Herb gminy Stromiec



Samorząd gminy Stromiec, dumny z Puszczy Stromieckiej oraz przynależności Stromiecczyzny do historycznego Zapilicza, z powagą potraktował sprawę symboliki. Opracowanie wyvodu historyczno-genealogicznego powierzono dr. hab. Krzysztofowi Skupieńskiemu, prof. Uniwer-

sytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W dniu 24 marca 2015 r. Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia symboli gminy Stromiec i zasad ich funkcjonowania, zaś uroczyste nadanie gminie herbu, flagi i pieczęci nastąpiło 30 maja 2015 r. w Publicznym Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Stromcu. W błękitnym polu tarczy dąb złoty z czarną majuskułą S wyciosaną na pniu. Duża litera S w XVIII w. była znakiem graficznym ciosanym na pniach drzew Puszczy Stromieckiej, dąb symbolizuje Puszcę Stromiecką i odwieczność wspólnoty gminnej, a niebieskie tło – rzekę Pilicę.

Hejnał Białobrzegów i gminy Białobrzegi

W Niedziele Palmową 17 kwietnia 2011 r. z wieży kościoła pw. Świętej Trójcy w Białobrzegach po raz pierwszy rozległ się hejnał miasta i gminy Białobrzegi, autorstwa Zbigniewa S. Woźnego. Zdaniem pomysłodawcy Sławomira Ziemnickiego hejnał to element umacniający lokalną tożsamość, wzbogacający rangę miasta, stolicy ziemi białobrzeskiej, a zarazem legat dla przyszłych pokoleń.

Gminy Promna i Radzanów nie posługują się symboliką heraldyczną.

Ciekawe postacie związane z powiatem białobrzeskim

Antoni Arkuszewski (1909–2002) – inżynier hydrotechnik, absolwent Wydziału Inżynierii Wodnej Politechniki Warszawskiej. Był synem właściciela majątku Chruściechów. Jako wybitny znawca dróg wodnych i ochrony przeciwpowodziowej przez wiele lat przewodniczył Radzie Programowej czasopisma „Gospodarka Wodna”.

Adolf Bagniewski (1841–1912) – dziedzic majątku Boże, Brzeźce i Szczyty oraz Biejkowskiej Woli. Zgromadził zbiór znalezisk archeologicznych pochodzących głównie z wykopalisk w Szczytach i Brzeźcach. Drogą zakupów wszedł w posiadanie wielu listów królów polskich z XV–XVIII w.



Rudolf Ludwik Bautsch (1885–1959) – rodowity białobrzeżanin, który po studiach farmakologicznych w Kijowie i **pro-wizorskich** na Uniwersytecie Warszawskim w 1913 r. powrócił do Białobrzegów. Odziedziczył po ojcu aptekę

i prowadził ją do października 1954 r. Cechował go humanitaryzm, miał duszę społecznika.



Dariusz Bąk (ur. 1958) – wieloletni dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu. Urodził się w Mogielnicy, mieszka w Białobrzegach. W czasach studenckich opozycjonista, w III RP radny Rady Miasta i Gminy

Białobrzegi oraz Rady Powiatu Białobrzegi, od 2007 r. poseł PiS.

Henryk Bąk (1930–1998) – opozycjonista w okresie PRL, parlamentarzysta w III RP. Urodził się w rodzinie chłopskiej we wsi Lisów. W wieku 18 lat stworzył antykomunistyczną konspiracyjną organizację o nazwie Polska Szturmówka Chłopska, za co skazany został na karę śmierci. Wypuszczony w 1957 r. z więzienia ukończył studia (dwa fakultety) i stał się działaczem opozycji.

Stefan Bembiński ps. „Harnaś” (1917–1998) – żołnierz AK, członek Senatu I kadencji. Pochodził z Łągowa Opatowskiego. Przed wojną był nauczycielem i kierownikiem szkoły w Kobylniku, podczas wojny dowódcą placówki AK w Błotnicy i zastępcą szefa Kedywu Inspektoratu Radom AK. Po zakończeniu działań wojennych dowodził największym zgrupowaniem poakowskim w powiecie radomskim. Kierował m.in. brawurową akcją uwolnienia ok. 300 osób z więzienia UB w Radomiu.



Józef Boczek (1917–1995) – rolnik, społecznik, kronikarz. Urodzony w Błotnicy, w dzieciństwie – podobno za sprawą Matki Bożej Błotnickiej – uzdrowiony z choroby oczu. Ukończył szkołę rolniczą w Wacynie k. Radomia,

gdzie zetknął się z Aleksandrem Niedbalskim. Był wyznawcą dewizy Tomasza Jeffersona: *Ci, którzy pracują na roli, są ludźmi wybranymi od Boga*. Autor opracowania *Kronika Starej Błotnicy. Przełom XIX/XX wieku* (Radom – Stara Błotnia 1992).

Adam Bolek (ur. 1974) – białobrzeżanin, były sekretarz i wicestarosta białobrzęski, od 2014 r. burmistrz Białobrzegów. Jest absolwentem Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych



Uniwersytetu Warszawskiego, członkiem National Geographic Society oraz Lokalnej Grupy Działania „Zapilicze”. Bada i opisuje środowisko geograficzne ziemi białobrzesckiej. Pasjonat fotografii i wszelkich

form turystyki, wieloletni bramkarz Pilicy Białobrzegi.

Barbara Brukalska (1899–1980) – architekt, przedstawicielka funkcjonalizmu, profesor Politechniki Warszawskiej. Urodzona w Brzeźcach jako córka Wojciecha Sokołowskiego i Stefanii z Bagniewskich. W międzywojniu wspólnie z mężem Stanisławem Brukalskim projektowała tanie, funkcjonalne budynki na Żoliborzu w Warszawie. Z jej samodzielnych prac powojennych warto wymienić m.in. osiedle mieszkaniowe Okęcie i Dom Matysiaków w Warszawie.

Antoni Chrzystkowski (1824–1880) – magister farmacji, radomski aptekarz. W 1877 r. zakupił od Tadeusza Kicińskiego dwór w Ratoszynie, gdzie zamieszkał, wraz z folwarkiem i lasami dworskimi. W wyniku przeprowadzonej przez niego kolonizacji lasów w Starym Borze powstała osada Pieńki Ratoskie (ostatecznie Podlesie Ratoszyńskie). Zakładając w północnej części Ratoszyna hutę szkła, przyczynił się do powstania wsi Podgórze.

Dionizy Czachowski (1810–1863) – dowódca powstania styczniowego, który już za życia przeszedł do legendy. Urodził się w Niedabyli, zapewne ukończył gimnazjum pijarskie w Radomiu. W 1831 r. ożenił się z Eufemią Kaliszówną, a w 1839 r. przeniósł się do odziedziczonego po babce majątku na Ukrainie. Z końcem 1860 r., już jako wdowiec i człowiek majątny, osiadł w Sandomierskiem. Był delegatem województwa sandomierskiego na pogrzebie pięciu poległych 2 marca 1861 r. w Warszawie. W czasie powstania styczniowego służył pod Langiewiczem, działał samodzielnie, wreszcie mianowany został przez

Rząd Narodowy naczelnikiem wojennym województwa sandomierskiego. Stosował wobec wroga prawo odwetu, przez co ściągnął na siebie jego szczególną nienawiść. Poległ 6 listopada 1863 r. pod Jaworem Soleckim.



Jan Chryzostom Czachowski (ur. 1948) – prawnuk Dionizego Czachowskiego, wieloletni nadleśniczy Nadleśnictwa Dobieszyn. Po pradziadku, o którym po raz pierwszy usłyszał

w wieku sześciu lat, odziedziczył m.in. przekonanie, że dobra materialne są nieważne, gdy ojczyzna jest w potrzebie. Jest pasjonatem historii, strażnikiem pamięci nie tylko Dionizego Czachowskiego, lecz także Józefa Piłsudskiego.

Bronisław Dembowski (ur. 1927) – profesor nauk filozoficznych, bp diecezjalny włocławski w latach 1992–2003. W czasie II wojny światowej pobierał nauki na tajnych kompletach w Białobrzegach.



Zdzisław Doleżyński (ur. 1942) – artysta malarz pochodzący ze Skaryszewa, mieszkający w Białobrzegach. Absolwent Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, uczestnik

wielu ogólnopolskich wystaw malarskich, autor publikacji z zakresu wychowania plastycznego i historii sztuki w czasopiśmie „Plastyka w szkole”. Z zamiłowania panczenista.

Sławomir Federowicz (ur. 1967) – polski aktor filmowy i telewizyjny. Urodził się w Białobrzegach, gdzie mieszkał do matury, brał udział w licznych konkursach i festiwalach, a także występował w amatorskim teatrze w Radomiu. Ukończył Studium Wokalno-Aktorskie im. Danuty Baduszkowej przy Teatrze Muzycznym w Gdyni i Wydział Aktorski Państwowej

Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. W filmie fabularnym zadebiutował w roku 1993 r. głośną rolą Cygana w *Urowadzeniu Agaty* Marka Piwowskiego.

Jan Fondaliński (1900–1971) – biskup rzymskokatolicki, w latach 1957–1971 bp pomocniczy diecezji łódzkiej. Pochodził z Wyśmierzyc. Kształcił się w seminarium duchownym w Łodzi. W czasie wojny był więźniem obozu koncentracyjnego w Dachau, a krótko po wojnie duszpasterzem środowisk polonijnych we Francji. Uczestnik II Soboru Watykańskiego. Jego zawołanie biskupie to: *Weź Dziecię i Jego Matkę*.



Andrzej Fonfara (ur. 1987) – bokser, mistrz świata IBO w wadze półciężkiej, nazywany „księciem z Białobrzegów”. Wychowywał się w Białobrzegach, obecnie mieszka w Stanach Zjednoczonych. 16 listo-

topada 2012 r. zdobył tytuł mistrza świata federacji IBO w kategorii półciężkiej, pokonując przez techniczny nokaut Toma Karpnecy'ego. 18 kwietnia 2015 r. pokonał byłego mistrza świata WBC kategorii średniej Meksykanina Julio Césara Cháveza, zdobywając tytuł WBC International. Z dumą nosi koszulkę z napisem *Gmina Białobrzegi* podarowaną mu przez burmistrza Wiesława Banachowicza.

Stanisław Głabiński (1892–1965) – ksiądz katolicki, doktor teologii. Urodził się w rodzinie chłopskiej w Osówce w Radomskiem, święcenia kapłańskie otrzymał w 1914 r. W latach 1940–1965 był proboszczem w Błotnicy. Podczas okupacji niemieckiej odważnie bronił kościoła przed zniszczeniem, a ludność przed aresztowaniami, pomógł uratować dziecko żydowskie.

Wojciech Górski (1849–1935) – pedagog rodem z Lekarzyc, syn Leonarda, posesora tej wsi, i Magdaleny z Burskich. W 1883 r. otworzył w Warszawie nowoczesną szkołę przy

ul. Hortensji 2, działającą do 1939 i uważaną za symbol polskości. Nazywany *rozumem, sercem i głosem sumienia* polskiego społeczeństwa.

Robert Grudzień (ur. 1964) – organista, pianista, klawesynista, kompozytor, dyrektor festiwali muzycznych. Ukończył Akademię Muzyczną w Łodzi oraz Hochschule für Musik w Düsseldorfie. Jego rodzina wywodzi się z okolic Stromca. Ziemia stromiecka – jak sam twierdzi – ukształtowała jego patriotyczny światopogląd.

Jan Gustaw Grycz (1894–1961) – absolwent Politechniki w Zurychu, inżynier, wybitny specjalista od budowy mostów, co udowodnił m.in. podczas budowy linii kolejowych na Kaukazie. W latach 30. XX w. wybudował most żelbetowy w Białobrzegach na Pilicy.

Stanisław Marcin Gutkiewicz (1893–1940) – lekarz, porucznik służby zdrowia rezerwy. Urodził się Białobrzegach, jako syn Wojciecha i Domiceli z Mroziewiczów. Ukończył Gimnazjum św. Katarzyny w Petersburgu i Uniwersytet Warszawski. Podczas I wojny światowej był lekarzem okrętowym, a w 1920 r. naczelnym lekarzem 1 Pułku Szwoleżerów i 11 Pułku Ułanów. Zginął w Katyniu.

Maria Ilnicka (1824–1897) – poetka, powieściopisarka, publicystka, tłumaczka. Wychowywała się w majątku Jasionna k. Białobrzegów. Tutaj *poczuła w duszy swojej poetyckie natchnienie i za głosem jego poszła przez życie*. Zredagowała manifest Komitetu Centralnego Narodowego wzywający 22 stycznia 1863 r. Polaków do walki. Autorka *Ilustrowanego skarbczyka Polski*.

Stanisław Jakóbowski (1892–1953) – proboszcz parafii Białobrzegi, dziekan dekanatu jedlińskiego. Pamiątką jego proboszczowania w Białobrzegach w latach 1920–1953 jest nowy budynek kościoła.

Jacek Kacprzak (ur. 1970) – piłkarz rodem z Białobrzegów, wychowanek Pilicy Białobrze-

gi. Grał w polskiej lidze oraz w Grecji i Danii. Reprezentant Polski juniorów, mistrz Polski, zdobywca Pucharu Polski i Superpucharu z Legią Warszawa. Karierę zawodniczą kończył jako grający trener w rodzinnym mieście. W środowisku piłkarskim nosił pseudonimy „Kacper” i „Dziadzia”.



Radosław Kacprzak (ur. 1976) – ksiądz katolicki. W Białobrzegach ukończył szkołę podstawową i liceum, a w Radomiu Wyższe Seminarium Duchowne. Studia z zakresu homiletyki na Katolickim Uni-

wersytecie Lubelskim uwieńczył doktoratem z teologii pastoralnej. Pracuje jako kapelan w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu. Publikuje m.in. w „Białobrzeskiej Gazecie”.

Wacław Kafliński (1904–1985) – lekarz, sportowiec, sędzia piłkarski. Urodzony w Suchej, wychowywał się w Białobrzegach nad Pilicą. Ukończył Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego i pracował w szpitalach w stolicy. W latach 20. XX w. reprezentował barwy Pilicy Białobrzegi, a następnie Legii Warszawa.



Stefan Kamiński (1881–1939) – lekarz, społecznik, założyciel i komendant OSP Białobrzegi, filantrop. Na Uniwersytecie w Dorpacie uzyskał

dypłom lekarza o specjalizacji ogólnej. Bezpłatnie leczył ubogich, planował wybudowanie w Białobrzegach sanatorium dla cierpiących na choroby płuc.

Tadeusz Kierzkowski (1929–2011) – biznesmen z sercem społecznika i filantropa. Urodzony w Adamowie, absolwent szkoły podstawowej w Promnie, szkoły oficerskiej w Poznaniu oraz Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Wspomagał dzieci niewidome w Laskach, Salezjański Ośrodek

Misyjny w Afryce, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Pszczynie, Fundację Hospicjum Onkologiczne w Warszawie. Sfinansował liczne przedsięwzięcia na terenie gminy Promna.

Izydor Koszykowski (1901–1942) – działacz Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Robotniczej. Był dzieckiem nieznanego rodziców, porzuconym i znalezionym w Warszawie. Wychowywał się w biednej chłopskiej rodzinie w Wyśmierzycach. Żołnierz 1920 r. Jako bezrobotny napisał interesujący pamiętnik *Dziecko ulicy* (pierwotny tytuł: *Dziecie ulicy*). Aresztowany podczas wojny przez gestapo, torturowany na Pawiaku, został rozstrzelany 15 października 1942 r.

Leon Kowalski (zm. 1896) – proboszcz radzanowski, kronikarz. Będąc kapłanem diecezji sandomierskiej, pomagał powstańcom styczniowym. Zagrożony zesłaniem na Syberię, w 1864 r. skierowany został przez ordynariusza sandomierskiego do Radzanowa, gdzie pełnił funkcję proboszcza do 1890 r. Gruntownie odnowił miejscowy kościół, pozostawił po sobie w rękopisie *Kronikę parafii Radzanów*.



Andrzej Krześciński (u. 1927) – urodzony w Białobrzegach, tyczkarz i trener lekkoatletyczny. Uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Rzymie i Mistrzostw Europy w Sztokholmie, mistrz Polski na otwar-

tym stadionie i w hali, wielokrotny wice-mistrz Polski w skoku o tyczce na otwartym stadionie oraz w dziesięcioboju. Trener reprezentacji polskich tyczkarzy na Olimpiadzie w Moskwie. W latach 1982–2001 mieszkał i pracował jako trener w Stanach Zjednoczonych. Mąż Elżbiety Krześcińskiej (z domu Duńskiej), mistrzyni olimpijskiej w skoku w dal (Melbourne 1956).

Stanisław Krześciński (ur. 1950) – zapaśnik, olimpijczyk, przedstawiciel usportowionej

białobrzesckiej rodziny. Występował w stylu klasycznym w wadze półśredniej i średniej. Mistrz Polski, uczestnik mistrzostw świata i mistrzostw Europy, a także Olimpiad w Monachium i Montrealu. W latach 1980–1992 trener kadry narodowej zapaśników w stylu klasycznym. Podczas Mistrzostw Europy w 1984 w Jonkoping w Szwecji obezwładnił niedosłzłego zamachowca, który w trakcie walki wdarł się na matę.



Jacek Kucharski (ur. 1962) – ksiądz bibliista. Urodził się w rodzinie rzemieślniczej w Białobrzegach, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej i liceum. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu, a studia z zakresu bibliistyki odbył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie także doktoryzował się. Wykładowca w Radomskim Instytucie Teologicznym (filii KUL-u) oraz Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu. Ma na swoim koncie wiele publikacji, m.in. biografię ks. kanonika Stefana Kowalczyka, proboszcza białobrzesckiego.

Ryszard Jerzy Kukliński (1930–2004) – pułkownik Wojska Polskiego, zastępca szefa Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego, tajny współpracownik CIA. W 1984 r. skazany zaocznie na karę śmierci za zdradę państwa (w latach 90. wyrok uchylono, zaś sprawę umorzono). W 2013 r. w uzasadnieniu nadania mu tytułu Honorowego Obywatela Gminy Stomiec stwierdzono m.in., że swoją działalnością: *zapobiegł planom agresji Związku Radzieckiego na Polskę. Odegrał też dyskretną i znaczącą rolę w działaniach na rzecz przystąpienia Polski do NATO. Został uznany za pierwszego polskiego żołnierza w NATO. Jego rodzice pochodzą z Niedabyła.*

Jerzy Łukasiak (1955–2012) – rolnik, sołtys wsi Fałęcice, radny gminy Promna, hodowca gołębi pocztowych, zawodnik Pilicy Białobrzegi i Zodiaku Sucha, założyciel i prezes Ludo-

wego Klubu Sportowego Promna. Od 31 sierpnia 2014 r. jego imię nosi stadion w Fałęcicach. W piłkę nożną grał dosłownie do ostatnich chwil życia.

Stanisław Małachowski-Łempicki (1884–1959) – prawnik i historyk. Urodzony w Kaszowie, syn ziemianina Wiktora Łempickiego i Felicji z Turskich, adoptowany przez Jerzego Henryka Małachowskiego. Ukończył gimnazjum w Carskim Siole i Szkołę Prawa w Petersburgu. W międzywojniu sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie i notariusz w Wydziale Hipotecznym tegoż sądu. Pisał książki o polskiej masonerii, interesował się też religiami Wschodu oraz historią Warszawy.

Stanisław Makarewicz (1940–2009) – ksiądz katolicki, sandomierzanin, historyk sztuki (doktorat o bizantyjskich freskach w prezbiterium bazyliki katedralnej w Sandomierzu), kawaler Zakonu Grobu Bożego w Jerozolimie. Prowadził badania genealogiczne oraz regionalistyczne, miał duży udział w budowie tożsamości historycznej Stomieczzyny.

Bolesław Miklaszewski (1871–1941) – urodzony w Ocieści, chemik, ekonomista, aktywny członek Polskiej Partii Socjalistycznej, minister w rządach II RP, senator RP dwóch kadencji, współtwórca i rektor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Zajmował się m.in. metodami wytwarzania nawozów fosforowych.



Henryk Morawski (ur. 1939) – rodem ze Stomieca, polonista, logopeda, poeta, prozaik, publicysta, regionalista, członek Związku Literatów Polskich. Autor zbiorów poezji oraz tomu prozatorskiego *Kalejdoskop*

pamięci, laureat wielu konkursów poetyckich, wielokrotnie nagradzany za pracę literacką i społeczną. Współzałożyciel Białobrzesckiego Towarzystwa Kulturalnego, współautor opracowań regionalnych, współpracownik prasy lokalnej.

Marian Mroczkowski (1897–1968) – lekarz wojskowy. Urodzony w Białobrzegach. Absolwent Gimnazjum im. św. Katarzyny w Petersburgu i Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, ochotnik 1920 r., odznaczony Krzyżem Walecznych. We wrześniu 1939 r. dostał się do niemieckiej niewoli. Podczas okupacji pracował w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie, po wojnie mieszkał w Toruniu, gdzie m.in. prowadził zakład radiologii.



w Radomiu. W 1980 r. organizował Solidarność Rolników Indywidualnych w województwie radomskim i został jej pierwszym przewodniczącym. W stanie wojennym działał w konspiracji solidarnościowej i organizował duszpasterstwo rolnicze.



Halina Najda (ur. 1952) – wieloletnia polonistka w LO w Białobrzegach, animatorka kultury żywego słowa, organizatorka widowisk plenerowych, poetka. Autorka tomu poetyckiego *Pod skrzydłami anioła*.

U honorowaną Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej.

Antoni Niemoćko (1842–1919) – zasłużony proboszcz stromiecki. Urodzony w Kropielnicy k. Grodna, absolwent Seminarium Duchownego w Sandomierzu, wikariusz w Radomiu, proboszcz w Białobrzegach w latach 1877–1891 i w Stromcu od 1891 r. do końca życia. Doprowadził do wybudowania w Stromcu obecnego budynku kościoła – jednego z największych na mazowieckiej wsi.

Marceli Nowakowski (1882–1940) – urodzony w Przybyszewie, ksiądz katolicki, doktor teologii, polityk, społecznik, oświatowiec, krasomówca, poseł z ramienia Narodowej Demokracji, historyk. Od 1926 r. proboszcz parafii Najświętszego Zbawiciela w Warszawie. Został rozstrzelany 22 stycznia 1940 r. w Palmirach. W jego postać w filmie *Śmierć prezydenta* wcielił się Henryk Bista.

Jan Pająk (1917–1992) – działacz ruchu niepodległościowego i solidarnościowego. Syn chłopski, urodzony w Łępinie. Żołnierz kampanii wrześniowej, żołnierz Armii Krajowej (ps. „Sęp”). 9 września 1945 r. uczestniczył w akcji odbicia aresztowanych z więzienia UB

Stanisław Pękalski (1895–1967) – artysta malarz, witrażysta, profesor i rektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Pochodził z Białobrzegów. W młodości należał do Polskiej Organizacji Wojskowej i walczył w wojnie 1920 r. Był absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Po wojnie związał swoje życie zawodowe i osobiste z Wrocławiem. Do najbardziej znanych jego dzieł należy witraż w archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach.



Jeremi Przybora (1915–2004) – poeta, pisarz, satyryk, aktor, współtwórca wraz z Jerzym Wasowskim telewizyjnego „Kabaretu Starszych Panów”. Od 1974 r. wraz z żoną Alicją Wirth dużo czasu spędzał w domu

letniskowym na nadpilickiej skarpie w Pacewie k. Promny. Tutaj – w swojej arkadii – nie tylko odpoczywał od zgiełku świata, upajał się pięknem okolicznej przyrody, ale także pisał teksty piosenek, tłumaczył z angielskiego książki, przyjmował przyjaciół, m.in. Magdę Umer, Wojciecha Młynarskiego i Janusza Józefowicza.

Marian Puchalski (1939–2014) – artysta malarz z duszą sportowca. Urodził się w Białobrzegach. Przygodę z plastyką zaczął już jako uczeń szkoły podstawowej. W 1957 r. został mistrzem Polski młodzików w rzucie młotem, trenował także boks i podnoszenie ciężarów. Do malarstwa powrócił w okresie odbywania służby wojskowej. Natchnienia szukał w naturze, w jego obrazach nie brak klimatów białobrzeskich.

Franciszek Rosłaniec (1889–1942) – błogosławiony Kościoła katolickiego, ksiądz, teolog biblista. Urodził się w Wyśmierzycach, gdzie ukończył szkołę elementarną. W międzywojniu został profesorem i dziekanem Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, współpracował z prasą katolicką. Aresztowany w listopadzie 1939 r., trafił do obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau. Został zamordowany w komorze gazowej ośrodka eutanazyjnego w zamku Hartheim. W dniu 13 czerwca 1999 r. został beatyfikowany przez Jana Pawła II. Jest patronem Wyśmierzyc.

Stanisław Rosłaniec (1888–1933) – organizator polskiego rolnictwa. Urodził się w rodzinie chłopskiej we wsi Osuchów k. Przybyszewa. Ukończył Wydział Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, doktoryzował się na Wydziale Rolniczym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Wieloletni prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie, autor m.in. książki *Przybyszew. Osada w pow. grójeckim* (1933).

Władysław Rosłaniec (1898–1954) – nauczyciel, społecznik, brat Stanisława. Ukończył Seminarium dla Nauczycieli Ludowych w Ursynowie i Wyższy Kurs Nauczycielski z zakresu nauk humanistycznych. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. i kampanii wrześniowej 1939 r., podczas okupacji należał do Armii Krajowej. Jako wieloletni nauczyciel i kierownik Publicznej Szkoły Powszechnej w Przybyszewie po wojnie doprowadził do wybudowania nowego gmachu szkolnego.

Tadeusz Rostkowski (ur. 1947) – nauczyciel, jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wyśmierzyckiej, redaktor naczelny „Naszej Gazety Wyśmierzyckiej”, autor rzetelnie udokumentowanych książek o tej miejscowości, wydanych przez Towarzystwo Przyjaciół Wyśmierzyc i gminę Wyśmierzyc.

Ireneusz Rzeczkowski (ur. 1957) – nauczyciel, samorządowiec, kolekcjoner, regionalista. Uczył w Zespole Szkół Ponadgimnazjal-



nych w Białobrzegach, był wicestarostą powiatu białobrzezkiego (1998–2006). Kolekcjonuje m.in. orzełki wojskowe, pocztówki i fotografie, publikuje w prasie lokalnej, jest współautorem kilku książek.

Ignacy Witold Lubicz-Sadowski (1877–1945) – działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, pułkownik Wojska Polskiego. Podczas rewolucji 1905 r. – jako bojowiec PPS – skazany został na bezterminowe zesłanie na Syberię, skąd zbiegł. Potem był m.in. żołnierzem Legionów Piłsudskiego i uczestnikiem wojny 1920 r. Rozczarowany rządami sanacji nie przyjął ani propozycji objęcia stanowiska wojewody na Kresach, ani posady w przemyśle naftowym. Od 1923 r. mieszkał w Górach k. Promny.

Zygmunt Siedlecki (1907–1977) – lekkoatleta, olimpijczyk, trener. Wraz z rodziną sprowadził się do Białobrzegów po I wojnie światowej. W 1923 r. zaczął grać w piłkę nożną w Pilicy Białobrzegi. Ukończył Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie. W latach 30. był mistrzem Polski w rzucie dyskiem, wicemistrzem w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem, halowym mistrzem w skoku w dal, a także rekordzistą kraju w dziesięcioboju i rzucie dyskiem. Podczas Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles w 1932 r. przerwał start z powodu kontuzji. Walczył w kampanii wrześniowej 1939 r. i powstaniu warszawskim (oficer kontrwywiadu). Po wojnie był kierownikiem ośrodka sportowego w Białobrzegach, trenerem Stali Radom i Pilicy Białobrzegi. Jego imię nosi stadion miejski w Białobrzegach.

Zofia Katarzyna Sokołowska (1896–1924) – rzeźbiarka, nowicjuszka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Urodzona w Hrusiatyczach w Małopolsce Wschodniej, dzieciństwo i młodość spędziła w Biejkowskiej Woli, gdzie jej rodzice Wojciech i Stefania z Bagniewskich mieli majątek ziemski. Była siostrą Barbary Brukalskiej. Planowała zało-

żenie w Biejkowskiej Woli szkoły rzeźbiarskiej dla najzdolniejszych chłopców niemających warunków do podjęcia nauki. W 1922 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Laskach, powołanego do służby niewidomym, jako siostra Katarzyna od Ran Pana Jezusa.

Władysław Wojciech Szczuciński (1914–1940) – podporucznik służby zdrowia, lekarz medycyny. Urodzony w Łosiu, syn Waclawa i Joanny z Kosobudzkich, absolwent gimnazjum w Grójcu, Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Podchorążych Sanitarnych. Więziony w Starobielsku, zamordowany w Charkowie. Spoczywa na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Piatichatkach. Symbolicznie upamiętniony na grobie rodziców na cmentarzu w Białobrzegach.



Roland Wielgomas (ur. 1959) – kolekcjoner, regionalista. Z ziemią białobrzeską związany od trzeciego roku życia. Pasjonat modelarstwa, filatelistyki, numizmatyki, pirotechniki, literatury i fotografii. Przygo-

da z historią zaczęła się u niego w 1973 r., gdy dostał od ojca atlas Luftwaffe z zestrzelonego niemieckiego samolotu. Zaangażowany w wydawnictwa regionalne, współpracownik prasy lokalnej.



Stanisław Wilkoszewski (1882–1955) – proboszcz parafii Przybyszew w latach 1914–1955. Znany jako organizator życia oświatowego i gospodarczego w parafii, działacz Narodowej Demokracji, członek Gminnego Komitetu Obywatelskiego,

Powiatowej Rady Głównej Opiekuńczej, Rady Powiatowej Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, działacz Akcji Katolickiej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Zbigniew Stanisław Woźny (ur. 1958) – kompozytor i pedagog. Mieszka w Białobrzegach. Uczy w Zespole Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu. Od 1996 r. jest członkiem Związku Kompozytorów Pol-

skich oraz Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Skomponował m.in. *Pamięci Ofiar Holokaustu na orkiestrę smyczkową* oraz *Symfonię koncertującą na fortepian i orkiestrę*.

Adam Wróblewski (1896–1976) – nauczyciel i kierownik szkoły w Stromcu. Z jego inicjatywy w międzywojniu wybudowano budynek szkolny w Stromcu, zaś szkole nadano imię marszałka Józefa Piłsudskiego. W 1947 r. wyjechał na Dolny Śląsk, potem mieszkał w Pionkach i Oświęcimiu.

Ryszard Zaręba (1924–1994) – leśnik, profesor doktor habilitowany. Urodzony w Radomiu, absolwent Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, profesor Katedry Urządzania Lasu SGGW, badacz Puszczy Kozienskiej, autor wielu publikacji na temat Puszczy Stromieckiej. Jego imię nosi jeden z najokazalszych dębów między Pirogiem i Grabowym Lasem.

Przewodnik subiektywny

Adamów (gmina Promna)



- 58 Budynek Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Adamowie
- 59 Obelisk ku czci Tadeusza Kierzkowskiego

Niecałe 4 km na zachód od Promny, na lewym brzegu Pilicy, leży wioska Adamów. W budynkach po stacjonującej tu niegdyś jednostce wojskowej mieści się Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II. 29 września 2007 r. oddano do użytku halę sportową. Z okien obiektu szkolnego można podziwiać panoramę Doliny Białobrzeskiej. W 1929 r. w Adamowie przyszedł na świat Tadeusz Kierz-

kowski, biznesmen i filantrop, któremu miejscowe gimnazjum zawdzięcza m.in. boisko tartanowe i bieżnię, a uczniowie wycieczki do Rzymu i Kazimierza Dolnego nad Wisłą. Na terenie szkolnym znajduje się obelisk ku jego czci, wystawiony 2 października 2005 r. przez samorząd gminy Promna. Na pomniku widnieje inskrypcja: *Tylko szlachetne czyny są trwałe (Sofokles)*.

Biała Góra (gmina Stromiec)



- 60 Siedziba ośrodka Estancia
- 61 Droga do Białej Góry jest dobrze oznakowana
- 62 Pilica w okolicach Białej Góry

Okolo 8 km na północ od Stromca, na prawym brzegu Pilicy, w pobliżu ujścia Dygi, wśród starorzeczy, lasów i łąk, na wzniesieniu o wysokości 112 m n.p.m. usadowiła się Biała Góra. Nazwa pochodzi od jasnego, piaszczystego podłoża. Kiedyś jednak miejscowość ta nazywała się Zator.

W okresie wczesnośredniowiecznym był tu gród, a wioska należała do książąt mazowieckich. W roku 1471 r. jeden z nich, Bolesław V, darował wieś kasztelanowi czerskiemu Jakubowi, który w zamian zrezygnował z 400 i pół kop groszy zapisanych mu przez księcia Bolesława IV. W latach 1600–1650 była to własność rodziny Boskich h. Jasieńczyk. Legenda mówi, że po bitwie pod Warką 7 kwietnia 1656 r. wielu Szwedów utopiło się w mokradłach niedaleko Zatoru. Obecnie Zator to część wsi Biała Góra.

Biała Góra to dziś miejscowość wczasowo-letniskowa. Ośrodek Estancia oferuje: Ro-

tundę Qlub, Grill Bar Taras, parking, park linowy, plac zabaw, plażę, polanę, prywatny las z grzybami, ognisko, tor rowerowy, strzelnicę, ścianę wspinaczkową, tor do gry w bocce, wypożyczalnię kajaków, wiatę grillową, wypożyczalnię rowerów, wyspę na Pilicy oraz czteroosobowe domki letniskowe. Organizowane są m.in. spływy kajakowe Pilicą: Biała Góra–Warka (11 km), Białostrzegi–Biała Góra (20 km), Biała Góra–Mniszew (26 km), Domaniewice–Białostrzegi–Biała Góra (60 km). Można stąd popłynąć kajakiem do Warki, a po zwiedzeniu miasta wrócić na rowerze, oczywiście leśnymi drogami. W pobliżu ośrodka Estancia krzyż upamiętniający 85. urodziny Jana Pawła II oraz kapliczka z 1959 r.

Z Białej Góry można dojechać drogą powiatową na północny wschód do Kepy Niemojewskiej i Warki oraz na południe do wsi Boże.

Białobrzegi nad Pilicą (siedziba powiatu i gminy)



63



64

63 Most w Białobrzegach

64 Przedstawiciele społeczności żydowskiej w międzywojennych Białobrzegach

Redaktor Bohdan Tomaszewski powiedział kiedyś: *Znam miasteczko Białobrzegi. Nieraz przez nie przejeżdżałem. Urokliwe. Miejscowość ma wybitne walory krajoznawczo-turystyczne, jest pięknie położona na prawym brzegu Pilicy, powietrze tu zdrowe. Łatwo tu trafić drogami krajowymi: S7 Gdańsk–Warszawa–Białobrzegi (obwodnica miasta)–Radom–Kraków oraz nr 48 Tomaszów Mazowiecki–Kock. Pochodzi stąd wielu sportowców, a jeden z nich jest burmistrzem.*

W 1540 r., przywilejem wydanym w Wilnie, król Zygmunt Stary nadał wsi Brzegi prawa miejskie. Miasto, znane później jako Białobrzegi (nazwa od piaszczystych, jasnych brzegów rzecznych), obdarzane było przywilejami

także przez Stefana Batorego, Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Augusta III Sasa. Nigdy nie stanowiło królewskiej, będąc zawsze miasteczkiem prywatnym. O prawa miejskie wystarała się Anna, wdowa po Janie Fałęckim. Po niej miejscowość odziedziczyli Podlodowscy h. Janina, bowiem Anna przekazała Białobrzegi jako wiano córkom, a jedna z nich, Elżbieta, wyszła za mąż za Stanisława Lupę Podlodowskiego (zm. 1550), pośła na sejm, stolnika sandomierskiego. Po jego śmierci Białobrzegi przejął syn – Grzegorz Podlodowski (zm. ok. 1581), późniejszy starosta radomski, *notabene* szwagier Jana Kochanowskiego, uwieczniony przez niego w wierszowanym epitafium. Następnie miasto przeszło na synów Grzego-

rza: Stanisława i Zbigniewa Podlodowskich, a na mocy podziału między nimi, dokonanego w 1586 r., na Zbigniewa. Na początku XVII w. miasto kupili Boglewscy h. Jelita, rodzina odgrywająca znaczącą rolę w życiu społeczno-politycznym ziemi czerskiej. W 1676 r. Białobrzegi Boglewskich liczyły zaledwie 130 mieszkańców. Kilka lat wcześniej jeden z cudzoziemców tak napisał o miasteczku, usytuowanym przy dwóch mostach na Pilicy: *samo w sobie nie jest osobliwe, a w dodatku było jeszcze zupełnie spalone i opuszczone*. XVIII stulecie to epoka Boskich h. Jasiończyk. W 1702 r. w posiadanie miasteczka wszedł Feliks Boski, syn Seweryna Boskiego i Marianny z Boglewskich. Po Feliksie odziedziczył je syn Paweł, podkomorzy i chorąży czerski. Po śmierci tegoż w 1795 r. nastąpił podział majątku pomiędzy dziećmi. Dobra Białobrzegi przysługiwały najstarszemu synowi Pawła – Józefowi, chorążemu bełżeckiemu. W 1800 r. stanowiły już własność Bogusława Stokowskiego, z którym w 1809 r. mieszczanie sędzili się o prawo propinacji. W 1818 r. białobrzeżanie byli w konflikcie z kolejnym już właścicielem miasteczka, Marcelim Kuroszem (1793–1845) h. Rawicz. Ukończył on Korpus Kadetów w okresie Księstwa Warszawskiego, był też dziedzicem majątku Kurosze w Łęczyckiem oraz dóbr Łękawica i Trzebień z przyległościami pod Kozienicami. Zmarł 18 kwietnia 1845 r. w Łękawicy, pochowany został w podziemiach kościoła w Magnuszewie. Jego

żona, trzecia z kolei, Leokadia z Okęckich h. Radwan, wraz z trójgiem nieletnich dzieci, ufundowała mu epitafium. W 1823 r. od Marceliego Kurosza za 150 tys. złotych polskich Białobrzegi z przyległościami nabył Gabriel Wodziński h. Jastrzębiec z Suchej. Uregulował procesy i zatargi z mieszczanami, co nieco zreorganizował miasto. Po jego śmierci w 1829 r. Białobrzegi przeszły na własność dwóch synów: Karola i Leona. Zamieszkując w Suchej, wspólnie zarządzali miastem. Po śmierci Karola majątek przejęła wdowa, Józefa z Tyszkiewiczów Wodzińska, administrując nim w imieniu dzieci do połowy lat 60. XIX w. Po osiągnięciu pełnoletniości dziedzicem Białobrzegów został Tadeusz Wodziński.

Do końca XIX w. miasteczko różniło się od wsi tylko układem ulic i placów, trochę bardziej zwartą zabudową. Budynki były niskie, parterowe i drewniane – włącznie z kościołem. Na przełomie lat 20 i 30. XIX w. uformował się główny ciąg komunikacyjny: Białobrzegi rozwijały się wzdłuż traktu, czyli dzisiejszej ul. Krakowskiej. W 1821 r. były tu 62 drewniane domy, mieszkało 367 Polaków i 138 Żydów. Mieszczanie parali się głównie rolnictwem i ogrodnictwem, tudzież rzemiosłem i flisactwem na Pilicy. Pracowało 12 szewców, 5 krawców, 3 kuśnierzy, 2 tkaczy, 2 murarzy, stolarz i cieśla. Gorzelnie i browary były zniszczone przez pożar. Pomimo posiadania prawa do odbywania 13 jarmarków nastąpił zastój gospodarczy spowodowany utartą prawą propinacji,



65, 66 Ulica Krakowska w czasach I wojny światowej... i współcześnie



67



68

- 67 Tak ok. 1939 r. wyglądał białobrzezki kościół, który wzniesiono w latach 70. XVIII w.
- 68 Wnętrze drewnianej świątyni, lata 30. XX w. W ołtarzu głównym – obraz Matki Bożej Łaskawej. Charakterystycznym elementem damskiej mody były kraciaste chusty

niedawną wojną, przemarszami obcych wojsk oraz egzekwowaniem przez dwór od mieszczan, oprócz czynszów, także robocizny.

W miarę upływu lat rósł odsetek ludności pochodzenia żydowskiego. Wiemy, jak Białobrzeżki wyglądali w roku 1860. Miały 50 domów drewnianych i 2 murowane, 1023 mieszkańców, w tym 479 Polaków i 544 Żydów. Wśród białobrzeżan było: 50 rolników, 40 służących, po 16 przekupniów i szynkarzy soli, po 8 kramarzy i krawców, po 6 nauczycieli żydowskich, rzeźników i piekarzy, 5 handlarzy zboża, po 3 szewców, murarzy oraz urzędników i oficjalistów, po 2 szynkarzy wódki, dzierżawców młynów i stolarzy, a także duchowny rzymskokatolicki, **dystrybutor tabacznego**, dekarz, farbiarz, felczer, młynarz, **strycharz**, szklarz, **waciarz**. *Główne utrzymanie ludności chrześcijańskiej – zauważono – jest rolnictwo, wreszcie zarobki przy różnych robotach, mianowicie spławie*

drzewa rzeką Pilicą. Zaś Żydzi z prowadzonego dosyć małego handlu i różnych przemysłów sobie właściwych oraz wyrobku utrzymują się. W ciągu roku odbywało się sześć jarmarków, każdy w środę. Także na środę przypadał dzień targowy. Uczestnicy handlowych transakcji mogli gasić pragnienie w dwóch szynkach, gdzie nigdy nie brakowało piwa i wódki, tudzież w traktierni. Białobrzeżki miały magistrat oraz stację pocztową. Życie toczyło się na dziesięciu – częściowo wybrukowanych – ulicach: Czystej, Gabrychowskiej, Granicznej, Krakowskiej, Ogrodowej, Polańskiej, Przydwornej, Suskiej, Staromiejskiej i na Rynku. O rustykalnym charakterze grodu świadczył hodowany przez mieszczan inwentarz: 16 koni, 32 woły, 72 krowy, 18 sztuk jałowizny, 110 sztuk trzody chlewnej, a także zasiewy żyta, owsa, jęczmienia, grochu, prosa, tataraki i ziemniaków. Działał młyn wietrzny.

W 1869 r. Białobrzegi utraciły prawa miejskie. Około 1881 r. wzniesiono budynek apteki należącej do rodziny Bautschów. Na początku XX w. było już więcej domów murowanych, pojawiły się piętka. Duże straty przyniósł pożar w 1910 r. Miasto dotknęła I wojna światowa. *Cała dzielnica Białobrzegów od strony Pilicy – relacjonował Leon Ciemniwski – była zrujnowana pociskami i pożarem. Od ruin domów wiała śmiertelna cisza i zalatywał zapach spalizny. Szybko zorientowałem się w tak dobrze mi znanym miasteczku, mimo zmienionego jego wyglądu. By uniknąć niepożądanych spotkań, zboczyłem z szosy w zwaliska domów i klucząc między murami, przedostałem się do części miasteczka bardziej od rzeki oddalonego. W domach brakowało szyb, większość okien była pozabijana deskami, ale wszelkie oznaki*



69 Budowa obecnego kościoła, lata 30. XX w. U góry, z prawej: ks. proboszcz Stanisław Jakóbski

wskazywały, że są zamieszkałe. Była to jeszcze bardzo wczesna godzina ranna, miasteczko jeszcze spało, a tu i ówdzie można już było zobaczyć wyglądającego przez drzwi zaspanego Żyda czy Żydówkę. Żołnierze austriaccy kwatrowali w domu rodziny Kamińskich.

W międzywojniu wybudowano tzw. Bazar, gdzie swoją salę posiadał teatr amatorski, oraz remizę, czyli Strażnicę Obywatelsko-Chrześcijańską. W 1939 r. w Białobrzegach mieszkało 1814 Żydów, co stanowiło 60% ludności miasta. Było wśród nich 180 kupców i handlarzy, 328 rzemieślników, 141 robotników, 7 przedstawicieli wolnych zawodów oraz 28 bezrobotnych. Dominowali w handlu, w społeczności żydowskiej przeważała jednak biedota.

W dniu 9 września 1939 r. do Białobrzegów wkroczyły wojska niemieckie. Rozpoczął się trudny okres okupacji. Utworzono getto. Niemcy zniszczyli bożnicę, a nagrobki z miejscowego kirkutu spożytkowali przy budowie drogi do Suchej. Po II wojnie światowej asumptem do rozwoju osady było ustanowienie powiatu w 1956 r. oraz przywrócenie praw miejskich w 1958 r. W okresie Polski Ludowej odradzanie się miasta i odbudowę zniszczonego kościoła obserwował pisarz Jarosław Iwaszkiewicz, częsty gość białobrzeszkiej plebani. Ucieczkę od szarej rzeczywistości gwarantowało kino Pilica, mieszczące się w remizie. W 1956 r. na placu Zygmunta Starego (rynek) stanął gmach, w którym mieści się dziś siedziba Starostwa Powiatowego oraz Urzędu Miasta i Gminy. Tutaj w okresie PRL-u kończyły się pochody pierwszomajowe i stał pomnik poświęcony poległym.

Dzisiejsze Białobrzegi mają ok. 7301 mieszkańców i znacznie więcej ulic niż w XIX w. Stanowią ośrodek edukacyjny, kulturalny i sportowy. Prężnie funkcjonują: Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej, Publiczne Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Stanisława Staszica i Liceum Ogólnokształcące im. Armii Krajowej. Szkoły przyciągają uczniów także z ościennego powiatu grójeckiego. Życiem kulturalnym tętni Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Białobrzegi, współpracująca z miejscowymi twórcami i wydająca gazetę lokalną. Klub Sportowy Pilica Białobrzegi rozgrywa mecze na



70

70 Kościół parafialny pw. Świętej Trójcy, projektu Stefana Szyllera

Stadionie Miejskim im. Zygmunta Siedleckiego. Dłgie tradycje posiada Ochotnicza Straż Pożarna, przy której działa orkiestra dęta. Aktywną działalność wydawniczą prowadzi Białobrzegskie Towarzystwo Kulturalne.

W Białobrzegach trzeba zwiedzić kościół parafialny pw. Świętej Trójcy. Pierwszą świątynię wybudowano zapewne pomiędzy rokiem 1488 a 1511. Wystawiona ok. 1600 r., z fundacji Boglewskich, przetrwała zapewne do potopu szwedzkiego. Za symboliczny można uznać fakt, że kamień węgielny pod następny kościół poświęcił ks. Antoni Wilski, proboszcz lewiczynski, dziekan grójecki. Ów modrzewiowy przybytek wzniesiony został w latach 1771–1778 z fundacji Pawła Boskiego, podkomorzego czerskiego, dziedzica Białobrzegów. Niewielki, na kamiennej podmurówce, kryty gontem, służył białobrzegskim wiernym ponad 200 lat. W 1911 r. miał trzy drewniane ołtarze. Wielki ołtarz zdobił obraz Matki Bożej Łaskawej. Już wtedy przed kościołem od strony mia-

sta stała potrójna brama z postaciami czterech ewangelistów. Wszystkie rzeźby wykonał Tomasz Myszk, majster z Kunowa.

W 1930 r. do pracy przystąpił komitet budowy nowego kościoła, zorganizowany przez proboszcza Stanisława Jakóbowskiego. Świątynię w stylu tzw. polskiego baroku zaprojektował architekt Stefan Szyllera z Warszawy. Poświęcenia kamienia węgielnego 7 kwietnia 1935 r. dokonał bp Paweł Kubicki. Pierwsza msza święta w murach budującego się kościoła odprawiona została 16 sierpnia 1936 r., w odpust św. Rocha, przez ks. Jana Kwarciańskiego, proboszcza z Wyśmierzyc, a kazanie wygłosił o. Piotr Wilk, gwardian z Radomia. Budowę kontynuowano w latach 1953–1958 staraniem ks. Józefa Dziadowicza. Kościół wraz z ołtarzem wielkim Świętej Trójcy został poświęcony 17 sierpnia 1958 r. przez bp. Piotra Gołębiowskiego. Jest to budowla trójnawowa, trzyprzęsłowa, murowana z granitu, cegły i żelazobetonu, częściowo otynkowana. W środku

zachowane dawne pamiątki: obraz tytularny kościoła Świętej Trójcy, odnowiony w 2004 r. staraniem parafian; obraz śś. Apostołów Piotra i Pawła z XVIII w., odnowiony w 2005 r. staraniem Anny i Stanisława Sadowskich; obraz Matki Bożej Łaskawej (olej na płótnie) poświęcony w Warszawie przez bp. Jana Dekerta, sufragana warszawskiego – dar hr. Józefa z Tyszkiewiczów Wodzińskiej, przeniesiony w uroczystej procesji z dóbr dziedzicznych w Suchej do kościoła w Białobrzegach w niedzielę 28 maja 1860 r. Kamienna chrzcielnica pochodzi zapewne z pierwszego kościoła. W oknach witraże ufundowane przez parafian.

Na cmentarzu przykościelnym stoi piaskowcowa figura Matki Bożej z 1895 r. Pomnik przypominający o zatrzymaniu Jana Rogowskiego i Andrzeja Orwid-Eljaszewicza na moście w Białobrzegach odsłonięto 3 maja 1993 r. Za kościołem nagrobek upamiętniający dwa małżeństwa: Franciszka Staszewskiego (zm. 15 grudnia 1828) i Mariannę z Arciszewskich Staszewską (zm. 27 lutego 1817)

oraz Jana Rzeczkowskiego (zm. 1840) i Zofię z Rudkowskich Rzeczkowską (zm. 1831). Fundatorzy pomnika, Michał Staszewski i Anna z Rzeczkowskich, wzięli ślub 9 lutego 1820 r. w Białobrzegach. On był synem Franciszka i Marianny Staszewskich, a ona córką Jana i Zofii Rzeczkowskich, zatem nagrobek jest pięknym przykładem szacunku dzieci do rodziców. Michał Staszewski, który początkowo zajmował się handlem, a potem rolnictwem, doszedł do pewnej zamożności. Wraz z Anną mieli synów Walentego (ur. 10 lutego 1823), córkę (ur. 1825) i syna Franciszka Michała (ur. 6 października 1827).

Dalszą historię rodziny Staszewskich odnaleźć można na cmentarzu parafialnym położonym na południowy wschód od kościoła, przy ul. Krakowskiej. Prowadzi tam brama cmentarna z figurami św. Piotra, św. Pawła, Chrystusa i Matki Boskiej. Jeden z najstarszych grobów kryje szczątki Franciszka Michała Staszewskiego (zm. 12 grudnia 1854), augustianina warszawskiego. Mowa



71

71 Brama z figurami czterech ewangelistów z początku XX w., prowadząca na cmentarz przykościelny



72



73

72 Rzeźba na grobie Stanisława (zm. 1893) i Katarzyny (zm. 1879) Gutkiewiczów, wzniesionym przez dzieci

73 Nagrobek rodziny Staszewskich i Rzeczkowskich (1. poł. XIX w.) na cmentarzu przykościelnym

oczywiście o urodzonym 6 października 1827 r. w Białobrzegach synu Michała i Anny Staszewskich. Augustinianin jest już postacią zapomnianą, w odróżnieniu od spoczywających na białobrzegskim cmentarzu miejscowych proboszczów: ks. Stanisława Jakóbowskiego (1892–1953) i ks. kanonika Stefana Serwacego Kowalczyka (1928–2006), o których często pisze lokalna prasa. O świecie ziemiańskim przypomina nagrobek Wojciecha Kozłowskiego (zm. 1885), leśniczego w dobrach Sucha, ufundowany zapewne przez Wodzińskich. W XIX-wiecznych grobach spoczywają: Grodeccy, Gutkiewiczowie, Kościńscy, Miecznikowscy, Mroziewiczowie, Pękaccy i Żardeccy. Na cmentarzu pochowano wielu żołnierzy września 1939 r., uczestników powstania warszawskiego, żołnierzy Armii Krajowej, symboliczne groby upamiętniają ofiary Katynia i poległych w postaniu warszawskim. Na mogile Stanisławy Grodeckiej (1933–2011) czytamy:

*Samotna róża w pełnym rozkwicie.
Zimny wiatr wieje, przemienie życie,
A tu listopad wiosny nie wróży.
Szkoła mi życia tej białej róży.
Czas tak przemija i życie też,
Dlatego wszystko na humor bierz.*

Najstarszym budynkiem w mieście jest plebania, tzw. Biały Dom, wzniesiona w 1861 r. staraniem hr. Józefa z Tyszkiewiczów Wodzińskich. To dobre miejsce na muzeum Białobrzegów. W obmyślanu jego koncepcji pomoże smaczny obiad zjedzony w Zajeździe Myśliwskim przy ul. Krakowskiej 82 albo w restauracji Zodiak mieszczącej się w budynku Bazaru przy ul. Krakowskiej 46. Na ul. Krakowskiej znaleźć można wszystko – także sławną lodziarnię Gruszczyńskich.

Będąc zaś w Bardzicach k. Radomia, warto zwrócić uwagę na kościółek. Właśnie tu pod koniec lat 50. XX w. przeniesiono z Białobrzegów modrzewiową świątynię ufundowaną w latach 70. XVIII w. przez podkomorzego Boskiego.

Biejkowska Wola (gmina Promna)



74, 75 Kapliczki w Biejkowskiej Woli

Około 2,5 km na północny wschód od Promny, na lewym brzegu Pilicy, przy drodze wojewódzkiej nr 731 Białobrzegi–Potycz, leży wieś Biejkowska Wola. Powstała na przełomie XIV i XV w., bo tak chcieli Biejkowscy h. Jastrzębiec i Trzaska z Biejkowa. Nowo osadzeni kmiecie zostali na kilka lat zwolnieni z danin i podatków. W XIX w. miejscowość funkcjonowała pod nazwami: Bikowska Wola i Bików Pruszkowski. Ta ostatnia nazwa, wzmiankowana pod rokiem 1827, pochodzi od ówczesnych właścicieli wsi – Proszkowskich h. Łada, którzy nie szczędzili ofiar dla ojczyzny.

W 2. poł. XVIII w. Mikołaj Proszkowski (żył jeszcze w 1793 r.), cześnik dobrzyński, posiadał Wolę Biejkowską, Biejków oraz Ługową Wolę i Żurawiniec (obecnie części wsi Pnie). Sądził się o las z sąsiadem, Antonim Kozietulskim, dziedzicem Promny. Ze związku z Marianną Ostromęcką h. Pomian miał córkę Antoninę – żonę Jakuba Domańskiego – oraz synów Wincentego i Wawrzyńca.

Wincenty Proszkowski (ok. 1765–1832), dziedzic m.in. Biejkowskiej Woli, burgrabia

czerski, 26 stycznia 1789 r. wziął ślub z Felicjaną Zalewską, cześnikówną nurską. Ich dzieci miały ciekawe życie. Lucyna w 1830 r. wyszła za mąż za Józefa Grzegorza Mysyrowicza. Elżbieta (ok. 1790–1861) została żoną Marcina Grobickiego (1776–1867), dziedzica Ślepowoli k. Mogielnicy. Jan Szymon Tomasz (1792–1857) w 1822 r. ożenił się z Felicjaną Anastazją Julianną Wołowską h. Bogoria. W powstaniu listopadowym był podporucznikiem 1 Pułku Strzelców Pieszych, potem 25 Pułku Piechoty Liniowej, członkiem Sądu Wojennego Województwa Mazowieckiego. Po powstaniu przebywał we Francji, w Szwajcarii i Anglii, należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Niedługo przed śmiercią wrócił do kraju. Zmarł w 1857 r. w należącym do Mysyrowiczów majątku Łoś na Mazowszu. Nie było dane wrócić do kraju jego bratu Antoniemu (ok. 1802–1839), aktywnemu uczestnikowi nocy listopadowej. On też zasmakował emigracyjnego chleba we Francji, Szwajcarii i Anglii. Zmarł na gruźlicę 3 lutego 1839 r. w Londynie i pochowany został na cmentarzu Kensal Green.



76 Spichlerz podworski

W Biejkowskiej Woli został brat Jana Szymona Tomasza i Antoniego – Franciszek Ksawery Mikołaj Proszkowski (zm. 1853), także uczestnik powstania listopadowego. 19 maja 1835 r. w Michałowicach wziął ślub z Julianną Domiellą Jaworską h. Sas, córką Wincentego i Tekli z Krotkiewskich. 30 grudnia 1840 r. w Biejkowskiej Woli przyszedł na świat ich syn Lucjan Emilian. Biejkowska Wola przeszła jednak na własność Bagniewskich i Sokołowskich.

Dużą indywidualnością był Wojciech Sokołowski, syn Jana i Henryki z Szymańskich, absolwent Instytutu Rolniczego w Puławach, właściciel majątku Biejkowska Wola, w swoim czasie także dzierżawca dóbr Promna, Olszamy i Boska Wola. W 1892 r. ożenił się ze Stefanią Franciszką Bagniewską (1869–1907), córką Adolfa. Majątek Biejkowska Wola (448 ha) odziedziczony przez niego – po ciotce – znajdował się w stanie opuszczenia i ruiny. *Po kilku latach bardzo ciężkiej pracy* – wspominał Leon Ciemniwski – *w czasie której zmuszony był sam pracować fizycznie, wywoząc obornik, orząc i wykonując inne podobne roboty z braku możliwości opłacenia dostatecznej ilości robotnika, majątek stanął w rzędzie najlepiej zagospodarowanych majątków w powiecie grójeckim*. Sokołowski do I wojny światowej uprawiał na dużą skalę szparagi, które przez Grójec i Warszawę eksportował do Petersburga. Korzystając z pokładów torfu nadpilickiego, dostarczającego taniego opału, oprócz cegielni handlowej, prowadził także tartak oraz mały młyn gospodarczy. Założył mleczarnię, przera-

biającą dziennie ok. 2 tys. litrów mleka. Nawet podczas I wojny światowej, za okupacji niemieckiej, sprzedawał masło w najlepszych zakładach gastronomicznych Warszawy, np. w restauracjach i kawiarniach hoteli Bristol i Europejski. Dochody przynosiły mu sady czereśniowe, morelowe i brzoskwiniowe. Majątek posiadał oborę bydła żuławskiego oraz wychowalnię prosiąt rasy angielskiej. Podobno Biejkowska Wola była pierwszym folwarkiem w powiecie grójeckim, który został zelektryfikowany. Wojciech Sokołowski był ziemianinem światłym, o postępowych poglądach społecznych. Solidaryzował się z chłopami zaraniarzami, czyli działaczami ruchu ludowego zgrupowanymi wokół tygodnika „Zaranie” – ukazującego się w latach 1907-1915, a krzewiącego wśród chłopów Królestwa Polskiego patriotyzm, oświatę oraz hasła postępu społecznego i gospodarczego. Uznał, że *praca dla dobra ludu jest pierwszym i ostatnim obowiązkiem księży i wszystko będzie dobrze, byle w pracy naśladować zechcieli Staszica, a nie Skargę*. Był członkiem korespondentem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Wojciech i Stefania z Bagniewskich Sokołowscy mieli cztery córki: Zofię Katarzynę – rzeźbiarkę, nowicjuszkę Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, Barbarę – zamężną Brukalską, Annę – zamężną Matuszewską, Henrykę – zamężną Dembowską, rozstrzelaną w 1942 r. w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Wojciech Sokołowski po śmierci żony (1907) wiódł żywot wdowca, aż w 1920 r. ożenił się powtórnie.

Biejków (gmina Promna)



77

77 Most w Biejkowie, następca „Durszlaka”

Na północny wschód od Biejkowskiej Woli, blisko drogi Potycz–Białobrzegi nad Pilicą, leży wioska Biejków (jeszcze w XIX w. Bików). Ongiś stanowiła siedzibę parafii, którą przeniesiono stąd do Promny, tudzież gniazdo Biejkowskich h. Jastrzębiec i Trzaska, rodziny odgrywającej w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej dużą rolę w życiu społeczno-politycznym regionu. Do lokalnej legendy przeszedł także drewniany most z epoki PRL-u, zwany „Durszlakiem”.

W XIV w. książę mazowiecki nadał Biejków komesowi Stankowi, protoplaście Biejkowskich. Era tego rodu, tak zasłużonego dla parafii Promna, skończyła się na początku XVIII w., gdy kilku z jego przedstawicieli zmarło bezpotomnie. Na przełomie XVIII i XIX w. nastąpił czas Proszkowskich h. Łada. Tak jak Biejkowską Wolę odziedziczył Wincenty Proszkowski, tak Biejków przypadł jego bratu Wawrzyńcowi

Proszkowskiemu (zm. 1816), szambelanowi królewskiemu, konsyliarzowi ziemi czerskiej, a prywatnie mężowi Marianny z Zambrzyckich. Ich córka Julianna Marcelina Aniela, żona oficera Seweryna Kalisza, zmarła 22 grudnia 1850 r. jako właścicielka dóbr ziemskich Jaźwie w powiecie stanisławowskim i spoczywa na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. W 1840 r. dziedzicami Biejkowa byli jej bracia: starszy – Erazm Paschalis, i młodszy – Seweryn Karol. Pierwszy z nich, nadleśniczy w Leśnictwie Szlanów w guberni augustowskiej, zmarł 22 września 1852 r. w Biejkowie. Z kolei Seweryn Karol to dziedzic Biejkowa i Ługowej Woli, gdzie mieszkał. Piotr Paweł Proszkowski (1802–1865), trzeci syn Wawrzyńca i Marianny, ożenił się z Marianną Ursulą Sztenberg. Mieli syna Lucjana Seweryna Erazma. Po śmierci Piotra Pawła dzierżawcą



78

78 Pilica widziana z mostu

Biejkowa został młody Lucjan Emilian Proszkowski (1840–1918), syn Franciszka Ksawerego Mikołaja, dziedzica Biejkowskiej Woli. 20 października 1867 r. w Biejkowie żona Lucjana Emiliana, Lucyna z Jawornickich, pożyła chłopca – Franciszka Dionizego, a w dwa lata później zmarła, mając zaledwie 23 lata.



79

79 Kapliczka z 1945 r. – zbudowana „wspólną pracą mał. Zawilińskich i młodzieży Biejkowa”

O Proszkowskich już zapomniano. Za to całkiem jeszcze niedawno kontrowersyjną sławą cieszył się most w Biejkowie, ze względu na liczne dziury popularnie zwany „Durszlakiem”, a przez Rolanda Wielgomasa – *futurystyczną koncepcją będącą natchnieniem malarzy, poetów i filmowców*. Łatano go papą, blachą i deskami, aż doczekał się roli w filmie. W sierpniu 2010 r. w Biejkowie kręcono zdjęcia do serialu telewizyjnego *1920. Wojna i miłość*. Wieś Biejków imitowała okolicę Ossowa, gdzie w sierpniu 1920 r. rozegrał się krwawy bój będący częścią Bitwy Warszawskiej. „Durszlak”, odpowiednio ucharakteryzowany przez filmowców, wystąpił w scenie palenia mostu...

W 2011 r. – na zlecenie Urzędu Gminy Promna – firma Skanska przebudowała w Biejkowie odcinek drogi włącznie z mostem. *Futurystyczną koncepcję* zastąpiono stalowo-żelbetowym mostem, dziewięcioprzęsłowym, o 140 m długości i niemal 5 m szerokości. W uroczystości oddania mostu do użytku 17 maja 2012 r. wziął udział wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski. Z nowego mostu zadowoleni są m.in. biejkowscy strażacy, którzy od 1965 r. służą ludziom na pożytek, a Bogu na chwałę.

Bobrek (gmina Stromiec)



80

80 Ślady pozostawione przez bobry

Na południowy zachód od Stromca, w połowie drogi łączącej tę miejscowość z drogą S7, leży wioska stanowiąca niegdyś gniazdo Bobrkowskich h. Doliwa. W okolicy żyły ssaki z rzędu gryzoni, budujące sobie – nad licznymi strumieniami czy rzeczkami, nierzadko dopływami Pilicy – żeremia. Wieś Bobrek (wzmiankowana już w roku 1257) to do dziś królestwo bobrów.

Pięknem miejsca upajali się też Lisowscy, Broniszewscy, Myszkowscy i inni. W 1810 r. właścicielami wsi byli Andrzej i Marianna Fałęccy, rodzice chrzestni Dionizego Feliksa Czachowskiego, bohatera powstania styczniowego. W 1823 r. zboże na mąkę przerabiał młynarz Stanisław Chrabałowski, zaś smakołyki na pański stół sposobił kucharz Jędrzej Rzep-

niowski. W 1880 r. majątek Bobrek, posiadający gorzelnię, liczył 560 morgów. W tym czasie wieś miała 29 domów i 266 mieszkańców. W 1938 r. działały dwa wiatraki. 1 września 1965 r. oddano do użytku szkołę-pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. Obecny Bobrek bardziej niż z bobrów słynie z butów. Piotr Brzeziński, Jan Matysiak, Jan Witkowski czy też Anna Sikorska (Krzyś But) to znani producenci obuwia. Ich wyroby można kupić m.in. w Białobrzegach, z którymi Bobrek ma połączenie drogą powiatową.

W pobliskim Podgaju, na wschód od Bobrka, funkcjonuje gospodarstwo agroturystyczne „Ranczo pod Gajem” oferujące 15 miejsc noclegowych. Właściciele prowadzą także stadnię koni.

Boska Wola (gmina Stromiec)

Na północno-wschodniej rubieży powiatu białobrzeskiego, na skraju rozległej nadpilickiej doliny w dawnej Puszczy Stromieckiej, w pobliżu linii kolejowej Warszawa–Radom–Kraków, ciągnie się Boska Wola, założona jako osada w pobliżu wsi Boże. Wieś jest długa – jeden jej koniec korzysta ze stacji kolejowej Strzyżyna, a drugi ze stacji Grabów nad Pilicą.

Tak jak Boże, wieś należała kiedyś do rodziny Boskich. Muzeum Narodowe w Warszawie posiada w swych zbiorach portret nagrobny Zofii z Leżańskich Boskiej (zm. ok. 1700), drugiej żony Feliksa Boskiego, właściciela Białobrzegów, Fałęcic, Gór i Głowaczowa, starosty stromieckiego. To właśnie Feliksa i Zofii Boskich dotyczył anonimowy satyryczny wierszyk:

*Całe niebo tańcowało,
Przedniebie mu przygrywało.
Tańcowali: Boski z Boską
i syn Boski z Matką Boską.
I wnuczęta sami Boscy,
Klucznik Piotr i Paweł Boscy.
W kuchni Boska Magda,
o co prosić, tak da.*

Na przełomie XVIII i XIX w. wieś znalazła się w posiadaniu Okęckich h. Radwan, a to za sprawą ożenku Michała Okęckiego z Teofilą Boską (ok. 1788–1836), prawnuczką Feliksa, córką Ignacego, szambelana dworu królewskiego, sędziego ziemskiego czerskiego, kawalera Orderu Świętego Stanisława. Michał i Teofila posiadali także wieś Łękawicę w parafii Magnuszew. W tej wsi zresztą Teofila z Boskich Okęcka zmarła 11 stycznia 1836 r., zostawiając męża, dzieci i wnuki. *Zgon jej dotknął głęboko – czytamy w „Kurierze Warszawskim” – uczucia wszystkich znajomych i przyjaciół, jako wielka strata osoby, która*



81

81 Portret trumienny Zofii z Leżańskich Boskiej

w całej okolicy jaśniała z cnót wielu, przymiotów dobrej matki i obywatelki. 26 listopada 1846 r. w kościele św. Aleksandra w Warszawie jej córka, Leokadia, 32-letnia wdowa po Marcelim Kuroszu, wzięła ślub z 31-letnim Konstantym Boskim, synem Stanisława i jego pierwszej żony – Karoliny ze Śląskich. (Zbieżność nazwisk nieprzypadkowa – ojciec pana młodego był rodzonym bratem matki panny młodej). Na ślubie obecny był żyjący jeszcze wówczas ojciec panny młodej, Michał Okęcki, dziedzic Boskiej Woli. W 1880 r. folwark Boska Wola (1301 morgów ziemi dworskiej) posiadał 11 domów i 127 mieszkańców, działała tu gorzelnia. Na początku XX w. miejscowość znajdowała się w posiadaniu Juliusza Bagniewskiego, dziedzica dóbr Boże. Wobec konieczności wyjazdu z kraju wydzierżawił on Boską Wolę Wojciechowi Sokołowskiemu, dziedzicowi Biejkowskiej Woli. W 1938 r. wieś liczyła 86 domów i 480 mieszkańców, mieszkały tu 2 rodziny żydowskie. Do roku szkolnego 1976/1977 działała czteroklasowa szkoła podstawowa.



82

82, 83 Fragmenty tradycyjnej zabudowy, choć z nowymi płotami



83

Boże (gmina Stromiec)



84

84 Obelisk poświęcony Armii Krajowej

85 Kapliczka przy drodze



85

Około 6,5 km na północny wschód od Stromca, na skraju Puszczy Stromieckiej, jest miejsce przesiąknięte metafizyką. Czyżby wybrał je sam Stwórca? A może zostało ofiarowane Bogu lub Kościołowi? W każdym razie wieś Boże zawdzięcza swą nazwę Opatrzności. *Notabene* w pobliżu jest też wieś Małe Boże – czyżby tam Bogu podobało się troszkę mniej?

Boże to gniazdo Boskich h. Jasińczyk. W 1464 r. gospodarowali tutaj Piotr i Paweł Boscy. Poszczególni członkowie rodu zawierali między sobą małżeństwa. Stanisław Boski, wdowiec po Karolinie Ślaskiej, poślubił Marię Boską. Maria z Boskich Boska zmarła 15 lipca 1849 r. w Hotelu Litewskim w Warszawie, *gdzie przybyła z dóbr Bożego w Radomskim, dla ratowania od dawna nadwątlonego zdrowia*. Spoczywa na Powązkach. Na jej grobie czytamy, że była małżonką dziedzica dóbr Boże. W 1874 r. Ignacy Boski (zm. 1902), syn Stanisława i Marii z Boskich, sprzedał do-

bra Adolfowi Bagniewskiemu (1841–1912). W kościele parafialnym w Stromcu znajduje się tablica ku czci Ignacego oraz jego żony, Eleonory z Kamockich (zm. 1885). Państwo Boscy wspomagali materialnie gospodarującego w Warce Piotra Wysockiego. Listem z 13 czerwca 1861 r. bohater nocy listopadowej, próbujący po powrocie z Syberii sił w rolnictwie, dziękował im za wóz koniczny.

Po epoce Boskich przyszedł czas Bagniewskich h. Bawola Głowa. Wspomniany Adolf Alfons Bagniewski był synem Dionizego, uczestnika powstania listopadowego, kawalera Krzyża Złotego Orderu Virtuti Militari, i Tekli Barbary z Majewskich. Adolf Alfons najpierw zakupił Boże, a następnie Brzeźce, Szczyty i Biejkowską Wolę. Ożenił się z Zofią ze Szejcerów z Rzeczyca. Nazywał ją – jakże czule – *Drogą moją Żoneczką*, miał z nią dziewięcioro dzieci. Bagniewscy przyjaźnili się z rodziną Komornickich z Grabowa nad Pilicą.

Pan Adolf dostrzegł talent literacki Maryni – późniejszej Marii Komornickiej (1876–1949), ps. „Piotr Odmieniec Włast”, młodopolskiej poetki, nowelistki i krytyka literackiego. Jako dziesięcioletnia dziewczynka, w formie zabawy, redagowała wraz z siostrą tygodnik, a w liście z 28 marca 1886 r. dziękowała Adolfowi Bagniewskiemu za wypożyczenie *Pamiętników Paska*, które – zwłaszcza rozdział o wydrze – bardzo ją zaciekały, wręcz *ubawiły*.

Wieś Boże po ojcu Adolfie odziedziczył syn Juliusz Bagniewski (1876–1915), tutaj zresztą urodzony, pomolog, w latach 1904–1905 aktywny członek Organizacji Bojowej PPS. Oskarżony przez władze rosyjskie o udział w zamachu, schronił się w Galicji, potem wyjechał do Brazylii, gdzie nabył rancho nad rzeką Iguacu. Na wieść o wybuchu wojny w 1914 r. zostawił żonę Eugenię w ciąży, dwóch nieletnich synów i wrócił do kraju. W Krakowie wstąpił do Legionów Piłsudskiego. W 1915 r. poległ w bitwie pod Żernikami nad Nidą

w randze porucznika. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Na jego pogrzebie odśpiewano *Czerwony sztandar*. Żona z dziećmi wróciła do kraju w 1918 r., obejmując majątek Boże. Syn Leszek (ur. 1910), mierniczy, w 1936 r. wyjechał do Brazylii, gdzie zginął w katastrofie lotniczej. W 1943 r. wdowa Eugenia Bagniewska aresztowana przez gestapo została wywieziona do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie wkrótce zmarła. Syn Zbigniew Juliusz (1915–1988) został osadzony w więzieniu w Radomiu. Maria Komornicka znalazła schronienie w Bożem i Brzeźcach w sierpniu 1944 r., gdy uciekała z Grabowa przed frontem. Boskich, Bagniewskich i Komornicką pamiętają fragmenty XIX-wiecznego parku z okazami starodrzewu i zabudową gospodarczą.

W międzywojniu w Bożem siedzibę miała gmina Grabów nad Pilicą. 20 marca 1939 r. biskup sandomierski Jan Kanty Lorek erygował parafię pw. Matki Bożej Częstochowskiej



86 Kościół parafialny pw. Matki Bożej Częstochowskiej

z wiosek wydzielonych z parafii Stromiec. Od 1933 r. msze święte odprawiano w remizie strażackiej. Pierwszy kościół zbudowany został w latach 1936–1939, w wyniku wysiłków ks. Józefa Adamczyka, proboszcza parafii Boże, byłego wikariusza parafii Stromiec. 15 sierpnia 1944 r. drewniana świątynia uległa zniszczeniu w związku z walkami na przyczółku warecko-magnuszewskim. W latach 1945–1947 – staraniem ks. Adamczyka – z materiału pozyskanego z ponemieckich drewnianych baraków wzniesiono drugą świątynię. 10 czerwca 1979 r. na błoniach krakowskich Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny pod budowę nowego, tym razem murowanego, kościoła. Postawiono go w latach 1979–1982, według projektu architektów Macieja i Jerzego Turno, Ryszarda Kańskiego i Zbigniewa Chołuja z Radomia, *staraniem wiernych parafii Boże i ludzi dobrej woli pod troskliwą opieką ks. prob. Zbigniewa Wereszczyńskiego*. Kościół – wzniesiony *na pamiątkę 600-lecia kultu Pani Jasnogórskiej* – poświęcony został 13 czerwca 1982 przez biskupa pomocniczego diecezji sandomierskiej Stanisława Sygneta. Jest to nowoczesny budynek murowany z cegły czerwonej, fragmenty frontonu, wieży i przypory z cegły klinkierowej, halowy, o asymetrycznym wnętrzu. W prezbiterium znajdują się kilkumetrowy krucyfiks, dwa duże obrazy

Matki Bożej Częstochowskiej i Jezusa Miłosiernego. Posadzki są marmurowe, w oknach witraże wykonane przez Mirosława Spirowskiego z Otwocka. Okrągły witraż na frontonie kościoła ufundowany został przez Jana Czwarno z Kanady. Przed kościołem figura Matki Bożej z Lourdes oraz skalnik ułożony z podmurówki pierwszego kościoła. W parafii Boże odbywa się wiele uroczystości patriotycznych. O historii Polski, Zapilicza i samej parafii przypominają tablice pamiątkowe znajdujące się w kościele oraz pomnik Golgota Wschodu wzniesiony na cmentarzu parafialnym.

Ośrodkiem życia społecznego i patriotycznego jest także Publiczna Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej. Na ścianie budynku szkolnego – oddanego do użytku w 1966 r., a zmodernizowanego w latach 2000–2005 – wisi tablica ku czci osób zamordowanych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej, ufundowana w grudniu 1966 r. przez mieszkańców gromady Boże. Na terenie szkolnym obelisk upamiętniający Armię Krajową: *najwspanialsze a zarazem / najtragiczniejsze wojsko / jakie kiedykolwiek / wystawiła Rzeczpospolita* (Jerzy Ślaski).

Jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej założono w międzywojniu. Obecną remizę wybudowano na początku lat 90. XX w.



87 Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej

Branica (gmina Radzanów)



88

88 Pozostałości zabudowań dworskich w Branicy

Okolo 5 km na północny wschód od Radzanowa, w dolinie dopływu Pierzchnianki, kiedyś zwanego Branicą i służącego młynarzom, leży wioska Branica, zawdzięczająca nazwę prasłowiańskiemu słowu *brń*, używanemu na oznaczenie rozmięklej ziemi, błota i gliny. O historii przypominają wystające z ziemi resztki zabudowań dworskich.

W 1. poł. XV w. gospodarowali tutaj Piotr Żak z Piekoszowa i Prokop z Branicy h. Tarnawa, a potem Zborzeńscy, Zawiszowie, Świderscy, Ligęzowie, Bidzińscy, Mireccy, Wężykowie-Rudzczy (jeden z nich był posłem Sejmu Czteroletniego) i Kaliszowie. Z tej ostatniej rodziny pochodziła Eufemia Kalisz h. Jelita, żona Dionizego Czachowskiego. Jej rodzice posiadali kilka wiosek położonych między Białobrzegami a Wyśmierzycami, a jej brat Piotr Kalisz był dziedzicem Branicy.

Od ok. poł. XIX w. właścicielem wioski był Paweł Kalisz (ok. 1833–1914), urodzony w Gocłowie k. Ostrołęki, syn Seweryna i Julianny z Proszkowskich, wychowanek Filipa Suskiego, dziedzica Lipia k. Grójca. W 1853 r. w kościele w Lipiu powiódł on do ołtarza Zuzannę Wandę Helenę Kozłowską, córkę Wincen-tego i Karoliny z Suskich. Udział w powstaniu styczniowym przypłacił dziewięcioletnim zesłaniem na Syberię. Do Polski wrócił w 1873 r. Jego córka Franciszka w 1887 r. wyszła za mąż za lekarza Włodzimierza Przyłęckiego. Z tego związku w 1896 r. urodził się Tadeusz Paweł Przyłęcki, absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, żołnierz wojny 1920 r. Właśnie on przejął majątek Branica, a także Stawiszyn (tu początkowo mieszkał) i Dębniak. Usunięty w 1941 r. przez Niemców ze Stawiszyna zamieszkał



89

- 89 Kapliczka na skrzyżowaniu dróg
- 90 Wizerunek św. Floriana, patrona strażaków

w XIX-wiecznym dworku w Branicy jako administrator z ramienia Niemców. Pełnił ważne funkcje w konspiracji: był żołnierzem AK (ps. „Bosy”, „Baśka”, „Lanca”, „Mirośław”), porucznikiem w Obwodzie AK Radom, a z czasem dowódcą Podobwołu Białobrzegi. 4 września 1944 r. został aresztowany przez gestapo i rozstrzelany 27 września tego roku w Przytyku.

W 1944 r. nad Branicą doszło do walki powietrznej pomiędzy myśliwcami radzieckimi i niemieckimi, o czym przypomina grób pilota radzieckiego.

O dworku w Branicy, w którym ponoć koncertował Fryderyk Chopin, w latach 50. XX w. pisano: *Poważnie zniszczony, drewniany tynkowany, parterowy*. Dworek i zabudowania folwarczne, m.in. drewniany spichlerz z 1. poł. XIX w., istniały do początku lat 70. XX w. Pozostały po nich fragmenty ceglanej zabudowy. Są też stare drzewa – pamiątka po parku dworskim.



W Branicy prężnie działa jednostka OSP, założona w 2000 r. z inicjatywy Ireneusza Gumowskiego. Druhowie odnowili miejscową kapliczkę wystawioną w 1937 r., zdobiąc ją wizerunkiem św. Floriana. Z pomocą funduszy unijnych wybudowali świetlicę, w której zamierzają urządzić salę tradycji.

Brzeźce (gmina Białobrzegi)



91 Starorzecze Pilicy w Brzeźcach

Około 4 km na północny wschód od Białobrzegów, na prawym brzegu Pilicy, płynącej tu kręto rozległą doliną, opodal cmentarzyska kultury przeworskiej, leżą Brzeźce. Miejscowość zawdzięcza nazwę zbiorowisku brzostów, czyli wiązów. W cieniu drzew odpoczywali kiedyś właściciele wsi, m.in. Brzescy, Bylinowie, Kożuchowscy, Wolscy, Rogowscy, Zapolscy. W 1891 r. majątek kupił na licytacji Adolf Alfons Bagniewski (1841–1912) h. Bawola Głowa – kolekcjoner amator. Tutaj, wśród róż i nagietków, mieszkał wraz z rodziną, tutaj zmarł. Zgromadzone przez niego ekspozyty i archiwalia zaginęły podczas działań wojennych w styczniu 1945 r.

Ostatnim właścicielem majątku był Leon Bagniewski (1881–1949), syn Adolfa i Zofii ze Szwejcerców. Dobry rolnik (po studiach

w Lipsku i Wrocławiu), a zarazem patriota (w czasie I wojny światowej współpracował z Polską Organizacją Wojskową, w 1920 r. walczył z bolszewikami). W latach 1922–1935 sprawował urząd sędziego pokoju w Białobrzegach. Spore, o powierzchni 450 ha, gospodarstwo w Brzeźcach miało dużo żyznych łąk. Leon hodował konie wyścigowe pełnej krwi angielskiej oraz tzw. remonty – konie półkrwi arabskiej, w które zaopatrywała się polska kawaleria. Do spółki z zięciem Henrykiem Broszkiewiczem założył stajnię wyścigową. Wyhodowali m.in. ogiera Colta. W 1939 r. rumak ów, trenowany przez Michała Molendę i dosiadany przez dżokeja Nowaka, wygrał derby w Warszawie na nowo otwartym torze służewieckim. W czasie wojny Bagniewskiego osadzono w Oświęcimiu. Podobny los spotkał jego najbliższych.



92

92 Dworek Bagniewskich, obecnie na terenie Muzeum Wsi Radomskiej

Żona Maria z Sulmierskich (1893–1980) była w Oświęcimiu i Ravensbrück, syn Jan (1919–2005) w Oświęcimiu i Natzweiler, córka Krystyna (za mężem Broszkiewicz) w Oświęcimiu i Ravensbrück, zaś córka Wanda (za mężem Sarnecka), uczestniczka powstania warszawskiego, trafiła – przez niewolę niemiecką – do Włoch i Wielkiej Brytanii. Po wyzwoleniu obozu w Oświęcimiu przez Armię Czerwoną Leon Bagniewski wrócił pieszo do Brzeziec. Okazało się, że nie jest już dziedzicem. Zmarł w Warszawie. Wraz z żoną i synem pochowany jest na Powązkach, obok dziadka Dionizego.

W Brzeźcach Bagniewscy mieszkali w dworoku otoczonym przez park. Budynek był z modrzewiowych bali, otynkowany. W dachu małe okna zwane wolimi oczkami. Wejście główne wiodło przez kolumnowy ganek, obejmujący dwie kondygnacje. Nad głównym wejściem,

na poddaszu – pokój z balkonem. Drugie wejście, z tyłu budynku, poprzedzone było drewnianą werandą. We wnętrzach piec kaflowe i stylowy kominek. W 1984 r. dworek został rozebrany i przeniesiony na teren Muzeum Wsi Radomskiej, gdzie zestawiono go w pierwotnej formie architektonicznej. W parku dworskim, któremu w XVIII w. nadano styl angielski, nadal rosną m.in. dęby, jesiony i wiązy – pomniki przyrody.

Dworek jest dziś w Radomiu, ale na miejscu zostało starorzecze Pilicy – bardzo cenione przez wędkarzy. Drogą powiatową wiodącą na południowy zachód dojedziemy do wsi Turno, gdzie znajduje się Ośrodek Konferencyjno-Pobytowy Emaus, a w nim w kaplica z relikwiami św. Jana Pawła II. Druga droga zaprowadzi nas na południe do Szczytów, gdzie gospodarował brat Leona Bagniewskiego.

Bukówno (gmina Radzanów)



93

93 Kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Bukównie

Kiedyś na południe od Radzanowa, nad Pierzchnią, rósł cichy bukowy lasek. Teraz jest tu wioska Bukówno. Wiedzie przez nią droga Wojciechów–Młodynie Dolne, wychodzi stąd trakt na Czarnocin i Grotki, niedaleko stąd do drogi Przytyk–Kozuchów, do Ratoszyna czy Radzanowa. W słońcu lśni sygnaturka drewnianego kościółka pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.

Na przestrzeni wieków w Bukównie gospodarowali m.in. Ciołkowie, Dembowscy, Leżeńscy, Sapiehowie, Badowscy, Stobieccy, Jagniątowscy, Sadowscy, Zakrzewscy, Ostrowscy, Kozłowscy. Andrzej Badowski (zm. 1824) h. Korab był żonaty ze Scholastyką Czachowską (zm. 1831), siostrą Dionizego Czachowskiego.

Niektórzy twierdzą, że pierwszą świątynię zbudował ok. 1230 r. biskup krakowski

Wisław z Kościelca. Według tradycji kościół wzniesiony został jednak w 1403 r. Obecny – pochodzący zapewne z przełomu XVI i XVII w. – nieraz był remontowany, a może nawet budowany od nowa. W 1885 r. „Przegląd Katolicki” poinformował, że prawowity i zdolny manualnie ks. proboszcz Śliwiński *oszalował go wewnątrz deskami, i roboty tej sam własną ręką w połowie dokonał, pomalował, tabernakulum nowe sam zrobił i pożłocić kazał. Słowem przyprowadził kościół do stanu dobrego, zapewnił mu na długi czas trwałość, tem więcej, że drzewo w ścianach modrzewiowe nie tylko zdrowe, ale tak twarde, iż z wielką trudnością chwyta go się piła lub siekiera.* Gruntowny remont, przeprowadzony w 1900 r. za ks. Konstantego Czapińskiego, polegał na wydłużeniu ku wschodowi prezbiterium wraz



94



95

94 Kaplica z ok. poł. XIX w. na cmentarzu parafialnym

95 Grób Zofii Witkowskiej z Kulickich – ślad powstania warszawskiego

z budową nowej zakrystii oraz kruchty od zachodu, założeniu nowych szalunków, wykonaniu posadzki ceramicznej i polichromii, a także zamianie zakrystii i kruchty na kaplicę. W 1971 r. położono nowe fundamenty, wymieniono szalunki, zamieniono gont na blachę. W ołtarzu głównym (1900 r.) znajduje się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem (z końca XVI w.), zakryty drewnianą sukienką (z XVIII w.).

Obok kościoła stoją drewniana dzwonnica z XVII–XVIII w. oraz dwustuletni więz szypułkowy. W murze otaczającym cmentarz przykościelny umieszczono płyty pamiątkowe. Jedna poświęcona jest Michałowi Badowskiemu (zm. 1813), wojskiemu mszczonowskiemu, komornikowi granicznemu ziemi sochaczewskiej, wywodzącemu się z Badowa k. Mszczonowa w dawnym województwie rawskim. Płyta ta – ufundowana przez jego dzieci – pierwotnie zapewne pokrywała grób w kościele. Drugą, zadedykowaną Michałowi Odrowąż Karnickiemu (zm. 1804), dziedzicowi wsi Czarnocin, ufundowała Józefa ze Staszewskich – *kochająca i żałobna Małżonka*. Kamień ten – odwrócony napisem do ziemi – służył przez czas jakiś za próg przy wejściu do zakrystii.

Na cmentarzu parafialnym zwraca uwagę klasycystyczny grobowiec małżonków Adama i Heleny Krzyżanowskich, wykonany przez artystę z Drezna. Inskrypcja głosi:

*Wy to drogie Cienie coście, ocierali Łzy moje,
Pielęgnowaliście Rodzicielskimi
pieszczotami
Od Kolebki, przyimcie ten mały dowód
Wdzięczności, który ma być niemy
świadkiem*

Rozpaczy nieutulonej wnuki.

Z Krzyżanowskich Aniela Śmiechowska.

Adam Krzyżanowski (1765–1848), najpierw dziedzic Błotnicy, a potem Czarnocina, był synem Jakuba Krzyżanowskiego i Antoniny z Kołomińskich. Jego rodzeństwo to: Joanna – matka Dionizego Czachowskiego; Justyna – matka Fryderyka Chopina; Stanisław – żołnierz napoleoński, zamieszkały w Rożnowie w Księstwie Poznańskim, ojciec Włodzimierza Bonawentury Krzyżanowskiego (1824–1887), generała w służbie amerykańskiej, administratora Alaski, pamiętnikarza. Zatem Adam Krzyżanowski jawi się nam jako wuj zarówno Chopina, jak i Czachowskiego. Razem z nim pochowana jest żona – Helena z Majeranowskich (1773–1838). Adam i Helena Krzyżanowscy mieli sześcioro dzieci, wśród

nich Adama Tomasza (1791–1841), dziedzica Czarnocina, który w 1819 r. wziął w Bukównie ślub z Anną Grotowską (1801–1835). Adam Tomasz i Anna Krzyżanowscy mieli m.in. córkę Anielę Teklę, urodzoną w 1823 r. w Błotnicy, najpierw żonę Wincentego Chlewickiego, a potem Józefa Śmiechowskiego – fundatorkę pomnika.

Kaplica nagrobna rodziny Zakrzewskich ufundowana została zapewne ok. poł. XIX w. Na początku XX w. przypominała ruinę. Ksiądz Jan Wiśniewski widział w niej pomniki poświęcone: Michałowi Sadkowskiemu (zm. 1851) i Franciszce z Rucińskich Sadkowskiej (zm. ok. 1855) – dziedzicom Bukówna – oraz Leopoldowi Makomaskiemu. Spoczywa tu także sam fundator kaplicy, Franciszek Zakrzewski-Ruciński, ponoć przybrany syn państwa Sadkowskich, zwany majorem, zabity w 1862 r. w Warszawie. Specjalną czią otaczany jest grób Dionizego Czachowskiego. Zwłoki bohatera powstania styczniowego, poległego 6 listopada 1863 r. pod Jaworem Soleckim, przywieziono do Radomia i obwożono triumfalnie wozem po mieście. Dzięki stara-

niom rodziny Rosjanie zgodzili się na pochówek na cmentarzu w Bukównie. Tu prochy leżały do 30 października 1938 r., kiedy uroczyście przewieziono je do Radomia i złożono w mauzoleum przed kościołem Bernardynów. W 1963 r., w setną rocznicę powstania styczniowego, zniszczone w czasie II wojny światowej mauzoleum zostało odbudowane i ustawione przy ul. Malczewskiego. Trumna z prochami bohatera znajduje się w sarkofagu w bocznej nawie kościoła Bernardynów. W Bukównie pozostał pusty grób wraz z tablicą informacyjną postawioną z inicjatywy Publicznej Szkoły Podstawowej, od 2010 r. noszącej imię bohatera. O polskich losach w czasie II wojny światowej przypomina grobowiec rodzinny, w którym spoczywa Antoni Dźbik (1905–1990), mieszkaniec Czarnocina, więzień m.in. Starobielska, żołnierz generała Andersa, ranny pod Monte Cassino. 31 października 2001 r. tragiczną śmiercią zginęła rodzina Lipców: Krzyś (lat 11), Tomasz (lat 14), Michał (lat 17), Marianna (lat 44) i Jacek (lat 46), a także Zbigniew Stefańczyk (lat 34).



96



97

96 Grobowiec Adama i Heleny Krzyżanowskich

97 Kapliczka ufundowana w 1952 r. przez gromadę Bukówna. „O Matko nasza! / Nie opuszczaj nas! O Jezu! Błogosław / nam”

Chruściechów (gmina Stara Błotnica)



98 Stara gorzelnia

Na północ od Starej Błotnicy, na zachód od trasy krajowej S7, wśród szerokich, ostrych traw porastających mokre miejsca, leży wioska wzmiankowana w 1411 r. jako *Chrozczechow*, a dziś znana jako Chruściechów. Kiedyś w miejscowym dworze gościł pisarz Witold Gombrowicz, a dookoła pachniało spirytusem.

Gospodarzyli tu m.in. Jabłonowscy, Domanińscy, Mireccy i Kijewscy. Ostatnimi właścicielami byli Arkuszewscy h. Jastrzębiec. Do Chruściechowa przybyli z niedalekich Ryk. Dużą indywidualnością był Marian Antoni Arkuszewski (1871–1941), syn Ignacego Maksymiliana Arkuszewskiego (1830–1891)

i Joanny Teresy Węzyk-Rudzkiej h. Wąż, absolwent szkoły realnej w Warszawie i Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach. W 1899 r. przeniósł się z Ryk do Chruściechowa. Rozbudował mieszkania dla służby folwarcznej, zalesił liczne nieużytki, przeprowadził drenowanie, założył stawy rybne oraz zbudował nowoczesną gorzelnię. Ożeniwszy się w 1905 r. z Antoniną Cichowską (zm. 1947) h. Wąż, córką właściciela dóbr w powiecie opatowskim, powiększył dwór oraz otaczający go park.

W chruściechowskim dworze w czasie I wojny światowej podjęto wystawnym podwieczorkiem kreislandwirta hr. Dobrzyńskiego.

Hrabia – opowiada Leon Ciemniewski – połykał wszystko, co mu podsunęto, popijał znakomitą kawą ze śmietanką o grubym kożuszku, wszystko chwalił, wziął nawet przepis od pani domu na jej niezrównane paluszki z makiem i odjechał, pozostawiając cały dom w zachwycie co do swojej osoby. Tymczasem w nocy do domu Arkuszevskich wtargnęła żandarmeria w celu dokonania rewizji. Rozpoczęto od spiżarni. Wyniesiono z niej worek pszennej mąki, kilkanaście kilogramów maku, beczuleczkę solonego masła, jakieś dwa czy trzy poćcie słoniny. Po tygodniu Pan Arkuszevski otrzymał wezwanie do zapłaty dwóch tysięcy koron grzywny za używanie i posiadanie artykułów, których podczas wojny ani posiadać, ani używać nie wolno. Od tej pory ziemianie powiatu radomskiego już mniej wylewnie podejmowali kreislandwirta.

Na początku okupacji hitlerowskiej Marian Arkuszevski przyjął w Chruściechowie wysiedleńców z Poznańskiego. W czerwcu 1940 r. został aresztowany przez Niemców. Z radomskiego więzienia wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, skąd w kilka miesięcy później trafił do Dachau, gdzie zmarł 18 lutego 1941 r. Antonina Arkuszevaska, wraz z córką Marią, za mężem Gan, absolwentką szkoły rolniczej w Chyliczkach, więzione były w Ravensbrück. Syn Antoni przebywał do końca wojny w Oranienburgu. Syn Roman, ekonomista, zmarł w 1942 r. w Warszawie. Majątek Chruściechów został skonfiskowany przez władze niemieckie, a jego obszar włączono do poligonu wojskowego. Po wojnie dobra przejęło państwo, dokonując ich parcelacji.

Arkuszevscy pozostawili po sobie w Chruściechowie trwałe pamiątki. Po pierwsze dwór – zbudowany zapewne w 1913 r. według



99

projektu Zygmunta Joachima Słomińskiego (1879–1943), ówczesnego zastępcy inżyniera guberni radomskiej, późniejszego prezydenta m.st. Warszawy. Został on dostawiony jako skrzydło do drewnianego dworu z XIX w. Budynek jest murowany z cegły i otynkowany, posadowiony na planie prostokąta, o regularnej bryle, podpiwniczony, piętrowy, z mieszkalnym poddaszem nakrytym dachem dwuspadowym. W dworze bywał, spokrewniony z Arkuszewskimi, pisarz Witold Gombrowicz. Spacerował po parku zaprojektowanym przez inż. Czerwińskiego. Obecnie zespół dworski jest własnością prywatną.

W pobliżu dworu, nad stawem, stoi gorzelnia zbudowana w 1907 r. z czerwonej cegły, w stylu ówczesnej architektury przemysłowej. Stoją przed nią zabytkowe maszyny produkcji warszawskiego Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Mechanicznych „Borman i Szwede i Spółka”. Obok – dworskie czworaki.

Z lat 50. XIX w. pochodzi kapliczka Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia. W 2011 r. odnowiono krzyż, a w nowy postument wbudowano dwie tablice z piaskowca. Na jednej wyryto herb Chruściechowa, a na drugiej powtórzono inskrypcję z 1857 r.:

*Tej włości w imię Boże
Prosiłem Cię o łaskę
W pokorze
Chroń nas
Od nieszczęść złych
O święta Maryjo
Bez zmayı.
1857 R.*



100 Kapliczka Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia

Czarnocin (gmina Radzanów)



101

101 Fragment wiejskiej zabudowy

Na południowy zachód od Radzanowa, w dolinie prawego dopływu Pierzchnianki, przed wiekami mieszkał jegomość Czarnota, od którego imienia nazwę wzięła wieś Czarnocin, obecnie największy ośrodek uprawy papryki w gminie. Wśród paprykowych tuneli biegną droga powiatowa Grotki–Ocieść–Bukówno i drogi gminne do Wrzeszczowa, Grabowskiej Woli oraz Śliwin.

W 2. poł. XV w. wieś należała do Grota Nowomiejskiego, wojskiego rawskiego, w XVI w. do Szpotów, w XVII w. do Czarnockich i Wąsowiczów, w XVIII w. zaś do Karnickich. Dziedzicem Czarnocina był też Adam Krzyżanowski (1765–1848), wuj Dionizego Czachowskiego, stryj Włodzimierza Bonawentury Krzyżanowskiego – uczestnika wojny secesyjnej, generała armii amerykańskiej. Tutaj mieszkał brat Dionizego, Józef Czachowski (zm. 1845), dziedzic Żerdzi, Gutowa, Godowa. Adam Krzyżanowski i Józef Czachowski ostatnie lata życia spędzili w pobliskiej Ocieści, gdzie zmarli.

W 1881 r. obok wsi istniał folwark szlachecki (517 mórg ziemi), na którego gruntach

przed 1921 r. – w wyniku parcelacji – powstała wieś Czarnocin Kolonia.

W latach 1966–1982 w lokalach wynajmowanych u mieszkańców Czarnocina, pod szyldem Związku Młodzieży Wiejskiej, funkcjonowała świetlica wiejska, a przy niej amatorski zespół ludowy. W latach 1970/71–1982 aktywnie działało Koło Gospodyń Wiejskich. Panie zapewniały:

*Już od dawnych czasów w naszym Czarnocinie
Gospodarność kobiet w okolicy słynie.
Każda matka myśli, stara się jak może,
aby nie zabrakło niczego w komorze.
Cały dzień się krząta, wczesnie rano wstaje,
o dzieciach pamięta, starego wyłaje.*

Duszą koła była Maria Bartosiak, uczestniczka konkursów literackich, autorka wierszy religijnych i patriotycznych, które recytowała na m.in. na dożynkach.

Obecnie ośrodkami życia społecznego są: Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka, której gmach wybudowano w latach 1977–1992, oraz jednostka OSP, założona w 1962 r., posiadająca remizę.

Dobieszyn (gmina Stromiec)



102 Kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Na wschodnim skraju Puszczy Stromieckiej, przy linii kolejowej Warszawa Zachodnia–Kraków Główny, przecinającej powiat biało-brzeski z północy na południe, mieszkał kiedyś niejaki Dobiesz, założyciel wsi Dobieszyn. Miejscowość, mająca także świetne połączenie drogowe z Białobrzegami i Kozienicami, stanowi doskonały punkt wypadowy dla wycieczek pieszych i rowerowych, a zarazem pretekst do zadumy nad dziejami Polski w XX w.

Dobieszynska stacja kolejowa ma trzy długie perony, budynek z poczekalnią i kasą biletową, wraz z pomieszczeniem dyżurnego ruchu. 17 maja 1935 r., późnym wieczorem, w strugach deszczu, żegnano tutaj marszał-

ka Piłsudskiego, którego zwłoki przewożono z Warszawy do Krakowa. Leśnicy z całego kraju oraz autochtoni, przemoczeni i zziębnięci, *zgięli kolana przed nadjeżdżającą trumną Marszałka w asyście warty honorowej pełnionej przez szwoleżerów. Płonące pochodnie i stosy ognisk wzdłuż toru kolejowego, łopoczące flagi narodowe i portrety Marszałka, spowite krepą, dopełniały powagi uroczystej chwili.* Na początku września 1939 r. stację zbombardowało niemieckie lotnictwo. W 1942 r. była ona dla Żydów przystankiem w drodze do Treblinki. We wrześniu 1944 r. miała tu miejsce akcja oddziału partyzanckiego AK dowodzonego przez porucznika Tadeusza Pawlaka ps. „Pęk”.

Już 80 lat ma parafia Dobieszyn – wydzielona z parafii Głowaczów i Stromiec, erygowana 21 grudnia 1935 r. przez ks. Antoniego Kasprzyckiego, administratora apostolskiego diecezji sandomierskiej. Pierwszym proboszczem został ks. Kazimierz Kniedziałowski. Drewniany kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, poświęcony w 1935 r. przez bp. Pawła Kubickiego, uległ zniszczeniu 15 stycznia 1945 r., w trakcie ofensywy styczniowej wojsk radzieckich i polskich. Nowy kościół, także drewniany, zbudowany według projektu inżyniera W. Prokulskiego, poświęcony został w 1949 r. przez bp. Jana Kantego Lorka. Jest to świątynia trzynawowa o konstrukcji ryglowej. W ołtarzu głównym – obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Kościół odrestaurowano w 1982 r.

Wraz z parafią założono cmentarz parafialny. W 1936 r. jako jedni z pierwszych zostali tutaj pochowani: Anna Bolek, Julia Chojnacka, Marianna z Samerków Kosteczka i Marianna Piwowska. Inskrypcje nagrobne mówią, że 12 września 1939 r. śmiercią tragiczną zginęli: Helena Cieślak (lat 18), Stanisław Cieślak (lat 51) i Stanisław Padewski (lat 55). Jest tu dużo grobów z okresu okupacji hitlerowskiej. 13 listopada 1941 r. śmiercią tragiczną zginął Wincen-

ty Kozicki, zaś w 1942 r. Edward Mizerski. Nie wiadomo, czy naturalna śmierć zabrała: Józefę Grzegorzewską, Jana Pomarańskiego, Marię Paluch, Mariannę Nogalską, Stefana Urbaniaka, Jana Pawłowskiego i Stanisława Kucharskiego.

Życiem za to tętni miejscowa szkoła. Komitet budowy szkoły – powołany w 1937 r. staraniem proboszcza Kniedziałowskiego – w ciągu dwóch lat doprowadził do wystawienia murowanego budynku piętrowego, który uległ zniszczeniu w czasie wojny. Odbudowany po wojnie, a ostatnio powiększony o salę gimnastyczną z zapleczem sportowym, stanowi siedzibę Publicznej Szkoły Podstawowej im. ks. Kazimierza Kniedziałowskiego. Absolwentem placówki jest Leszek Mizieliński (ur. 1954), z wykształcenia dziennikarz, wojewoda mazowiecki w latach 2001–2006.

Warto zatrzymać się przed siedzibą Nadleśnictwa Dobieszyn, gdzie w 1996 r. – podczas Krajowego Zjazdu Związku Leśników Kombatantów – bp Edward Materski poświęcił pomnik, na którym napisano: *Leśnikom / którzy strzegąc polskich lasów / pamiętali o obowiązku obrony / wiary i ojczyzny*. Na pomniku: daty 1794, 1830, 1863, 1914–1920, 1939–1956.



103



104



105

- 103 Stacja kolejowa w Dobieszynie
- 104 Plebania w cieniu starych jabłoni
- 105 Siedziba Nadleśnictwa Dobieszyn

Falęcice (gmina Promna)



106

106 Kapliczka z obrazem Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny

WXIX stuleciu siedziba gminy Promna mieściła się jeszcze w Falęcicach. Dziś jest to wieś poprzecinana drogami: krajową S7 i wojewódzką nr 731, stąd wychodzą drogi powiatowe do Piekart i Nowego Miasta nad Pilicą. Tutaj swoją siedzibę mają Gminna Biblioteka Publiczna oraz Ośrodek Zdrowia. Na Stadionie Sportowym im. Jerzego Łukasiaka swoje mecze rozgrywa Ludowy Klub Sportowy Promna. Tymczasem na nadpilickim wzgó-

rze śpią snem wiecznym członkowie rodów szlacheckich, których historię zapoczątkował w końcu XIV w. Paweł, protoplasta Falęckich h. Jastrzębiec.

Po Falęckich właścicielami Falęcic byli m.in. Podlodowscy, Gniewoszowie, Gzowscy i Kochanowscy. Na przełomie XIX i XX w., w wyniku podziałów rodzinnych, dziedzicem dóbr Falęcice, wraz z kilkoma folwarkami, został Aleksander Wiktor Mysyrowicz (1875–1948)



107



108

107 Tyle zostało z pałacu Aleksandra Wiktora Mysyrowicza

108 Obelisk przed stadionem

h. Jastrzębiec, syn Władysława i Jadwigi z Ryxów, dziedziców dóbr Łoś w ówczesnym powiecie grójeckim. Przystojny brunet 9 maja 1900 r. w kościele parafialnym w Lesznie k. Warszawy wziął ślub z Jadwigą Wodzińską, córką Jana i Marii z Karnkowskich, właścicieli Zaborówka.

Pan Aleksander na wzniesieniu w Fałęcicach wystawił trzydziestokilkupokojowy pałac, który był *widny z daleka i sprawiał wrażenie magnackiej siedziby*. Mieszkał tu razem z córką i starszym synem, gdyż żona, z którą żył w separacji, wraz z najmłodszym synem przebywała w Warszawie. Jako miłośnik sztuki zbierał gobeliny, obrazy i meble. *Złe języki mówiły* – wspominał Leon Ciemniński – *że gdy trafiała się okazja nabycia obrazu, a gdy brakło mu gotówki w kasie, sprzedawał nawet robocze konie, pozbawiając się siły pociągowej nawet w najbardziej gorących chwilach dla robót polowych*. Zgromadzone w Fałęcicach dzieła sztuki podziwiali liczni goście: egzaltowane damy, aktorzy Mieczysław Frenkiel i Kazimierz Kamiński, czy wreszcie sam Henryk Sienkiewicz. W swoich zbiorach właściciel Fałęcic miał listy autora *Potopu* pisane do Jadwigi Mysyrowiczowej (1841–1922) – właścicielki majątku Łoś, i Władysława

Mysyrowicza (1863–1884) – studenta Politechniki w Rydze. Chodzi oczywiście o matkę i brata pana Aleksandra. Wspomniane listy (z lat 1884, 1899, 1902) zostały opublikowane w 1938 r. przez lwowskie wydawnictwo „Łowcy”. W latach 1901–1913 w Fałęcicach mieszkał – spokrewniony z Mysyrowiczami – malarz Jan Felicjan Owidzki (1852–1913), uczeń Wojciecha Gersona, przyjaciel Józefa Chełmońskiego i Leona Wyczółkowskiego, uczestnik konkursów organizowanych przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych.

Fałęcicka sielanka skończyła się w nocy z 15 na 16 stycznia 1937 r. Właśnie wtedy pałac padł pastwą płomieni. *Spłonęły również* – informował „Przegląd Pożarniczy” – *niezwykle cenne zbiory antyków i gobelinów, których wartość przekraczała 200 tys. złotych. Pożar wynikał prawdopodobnie wskutek zapalenia się sadzy w przewodach kominowych*.

Po arkadii Aleksandra Mysyrowicza pozostały resztki budowli tudzież parku podworskiego (2,02 ha), w którym rośnie 13 gatunków drzew i krzewów, m.in. kasztanowiec biały, różne gatunki klonów, brzoza brodawkowata, grab, buk, platan, dąb szypułkowy, lipa drobnolistna, sosna pospolita, lilak.

Góry (gmina Promna)



109

109 Zabudowa drewniana miesza się z murowaną

Na południowy zachód od Promny, przy drodze Falęcice–Nowe Miasto, na wysokiej skarpie nadpilickiej, wśród wąwozów i dolin leży wioska nazywająca się – zgodnie z ukształtowaniem terenu – Góry. Głównym jej atutem są walory krajobrazowe, czyli możliwość rozkoszowania się widokami Doliny Białobrzesckiej. Z mostu na Pilicy pięknie wyglądają wzbijające się do lotu ptaki.

W 2. poł. XVI w. właścicielem sześciowlókowej wioski był Andrzej Gniewosz. W 1815 r. spotykamy tu Wincentego Proszkowskiego, stryja Julianny Proszkowskiej, czyli żony Seweryna Kalisza, dziedzica Biejkowskiej Woli. Na początku lat 60. XIX w. folwark Góry miał 1046 morgów gruntu i 26 drewnianych budynków. W miejscowym dworze 23 grudnia 1861 r.

w wieku 69 lat zmarła dziedziczka Teresa Jądwiaga Franciszka Brochocka h. Ossoria, córka Antoniego i Józefa z Walewskich Brochoczek, wdowa po Augustynie Witkowskim (ok. 1790–1844) h. Nowina, prezesie Trybunału Cywilnego Guberni Radomskiej. *Zacna ta Pani – odnotował „Kurier Warszawski” – rzadkiemi przymiotami serca i duszy, przypominała staropolskie nasze matrony. Jedną sobie wszystkich słodyczą charakteru i obęścia, opiekowała się głównie temi, którzy potrzebowali jej pomocy, zasilala ich tak radą jak i hojnemi dary, toteż niejedna szczerza łza spłynęła na jej mogiłę, niejedno westchnienie wzniesie się do Tronu Boga za spokój jej duszy, a pamięć jej cnót pozostanie na zawsze przytomną tym, którzy ją znali. Cześć*

jej popiołom! Na swym grobie na cmentarzu parafialnym w Promnie została opisana jako: *Opiekunka i matka sierot i ubogich.*

Na przełomie XIX i XX w. folwark Góry, obok Lekarcic, Piekart, Jadwigowa, Helenowa, stanowił część włości położonych wzdłuż traktu warszawsko-radomskiego (obecnie trasa S7), a należących do Mysyrowiczów h. Jastrzębiec, rodziny szlacheckiej pochodzenia ormiańskiego. Mysyrowiczowie w nadpilicki krajobraz wtopili się za sprawą koligacji z Biejkowskimi. Na przełomie XIX i XX w. oryginałem był Edmund Mysyrowicz (1870–1914), brat Aleksandra Wiktora, dziedzica Fałęcic. Składana gumowa wanna na drewnianej konstrukcji, sprowadzona z Wiednia, którą wszędzie ze sobą woził i w której z lubością się kąpał, nie zawsze sam, zainspirowała Małgorzatę Niezabitowską – rzecznik pierwszego niekomunistycznego rządu RP – do zatytułowania książki o dziejach rodziny. Ze *Składanej wanny* dowiadujemy się, że pradziadek autorki Edmund

Mysyrowicz był *erotomanem, pożeraczem serc, karciarzem i pasjonatem wyścigów konnych.* W 1908 r., doprowadziwszy do ruiny majątek Krobów pod Grójcem, zostawił żonę Annę z Okęckich z ośmiorgiem dzieci oraz długami. Po prostu uciekł. Światło na dalsze koleje losu Mysyrowicza rzucają wspomnienia niezawodnego Leona Ciemniejskiego. Skreślony przez pamiętnikarza wizerunek jak ulał pasuje do pradziadka z książki pani rzecznicz. Mysyrowicz – zdaniem Ciemniejskiego – *zapalony koniarz i zarazem hulaka, stracił swoją posiadłość na wyścigowe konie, hulanki i grę w karty. Wreszcie ożeniwszy się z córką swojego fornala, osiadł w małym dworku w Górach, który jedyny z całej fortuny pozostał mu z kawałkiem ogrodu. Notoryczny pijak, morfinista i kokainista, ostatnie swoje lata spędzał przeważnie w łóżku, gdyż z powodu nadmiernego używania zastrzyków, miał nogi obezwładnione. Żył i kupował sobie potrzebne narkotyki ze sprzedaży mebli,*



110 Most w Górach



111 Widok z mostu na Pilicę

112 Kapliczka z cegły na tle murowanego domu

książek, obrazów itp. zgromadzonych w lepszych czasach i z zapomóg, dość homeopatycznych, udzielanych mu przez brata Aleksandra.

W 1932 r. resztówkę majątku Góry kupił Ignacy Witold Sadowski, były oficer Legionów, pepeesowiec, propagator nowoczesnego ogrodnictwa. Od 1917 r. jego żoną była Anną Lubicz Sadowska (1897–1987), z domu Łukowska, znana nauczycielka i działaczka oświaty pozaszkolnej. W czasie wojny uratowała dziewczynkę z krakowskiego getta, kilka lat przed śmiercią została uhonorowana Medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. W Górach kierowała tzw. domem społecznym i szkołą podstawową oraz prowadziła – na bazie własnego księgozbioru – punkt biblioteczny. W 1987 r. podarowała ok. 3,5 tys. książek Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Białobrzegach. Po założeniu dworskim pozostał park (0,5 ha), w którym rosną m.in. kasztanowce, lipa, świerk, sosna wejmutka, rododendron, karagana syberyjska, trzmielina brodawkowata i żywotnik zachodni.



W dniu 3 października 2009 r. oddano do użytku rozbudowany budynek OSP Góry-Adamów. Na ścianie wisi tablica pamiątkowa poświęcona Tadeuszowi Kierzkowskiemu, który *ufundował tę remizę, odrestaurował dawną szkołę i wybudował drogę asfaltową.*

Miejscowe gospodarstwo agroturystyczne oferuje: kryty basen, kryty kort tenisowy, saunę, siłownię, solarium, salę kominkową, wypożyczalnię rowerów, stół do ping-ponga, gry zręcznościowe, a także możliwość grillowania. W wolnych chwilach można oddać się lekturze *Składanej wanny.*

Grotki (gmina Radzanów)



- 113 Obelisk poświęcony rodzinie Sienkiewiczów
- 114 Henryk Sienkiewicz

Wioska ta, położona na południowy zachód od Radzanowa, w dolinie rzeki Pierchnianki, założona została jako osada w lesie na przełomie XV i XVI w. przez Grota Nowomiejskiego, właściciela Czarnocina. Nazywa się Grotki. Miejscowość leży przy drodze Wojciechów–Młodynie Dolne, można stąd przez Czarnocin dojechać do Bukówna. Każdy miłośnik *Trylogii* trafi tu bez trudu.

W 2. poł. XVIII w. z Litwy przybył na ziemię mazowiecką Michał Sienkiewicz (1725–1795), spolszczony Tatar, konfederat barski, nobilitowany za zasługi wojenne dla Rzeczypospolitej. Michał wraz z żoną, Marią z Ługowskich, weszli ok. 1773 r. w częściowe posiadanie Grotek (w parafii Bukówno). Ich syn Józef Sienkiewicz (1773–1852), powstaniec 1794 r., legionista gen. Dąbrowskiego, w wojsku dosłużył się stopnia pułkownika. Jego drugą żoną była Anna Oborska (zm. 1802) h. Kolumna, urodzona w Grotkach, siostra dziedzica Grotek Leona Oborskiego. Józef Sienkiewicz wziął z nią ślub 28 kwietnia 1803 r. w Bukównie. W Grotkach przyszły na świat ich dzieci: córka Apolonia, synowie Adolf Erazm Wincenty i Wincenty. W 1807 r. Józef Sienkiewicz przeniósł się wraz z rodziną w Łomżyńskie, gdzie pracował jako leśnik. Tam przychodziły na świat następne dzieci. 21 maja 1812 r. Anna zmarła i wkrótce Józef ożenił się po raz trzeci – tym razem z rozwódką Teklą z Niewodowskich *primo voto* Ładzińską. W 1827 r. kupił dobra Grotki, gdzie w 1830 r. po przejściu na emeryturę osiadł na

stałe. Jako **kolator** kościoła w Bukównie spoczywa zapewne pod którymś z ołtarzy. Ze związku z Teklą z Niewodowskich przyszedł na świat m.in. Józef Paweł Ksawery Sienkiewicz (ok. 1813–1896), w młodości uczestnik powstania listopadowego, potem dziedzic Grotek, który ożenił się z zamożną Stefanią Cieciszowską, córką właścicieli dóbr Okrzeja i Wola Okrzejska na Podlasiu. Ze względu na lepsze warunki do połogu ich syn Henryk, przyszły noblista, urodził się 5 maja 1843 r. w Woli Okrzejskiej. Sienkiewiczowie w latach 50. XIX w. sprzedali Grotki i przenieśli się na Podlasie.

W Grotkach, w miejscu, gdzie kiedyś stał dwór szlachecki, od 2011 r. wznosi się obelisk poświęcony Sienkiewiczom – ufundowany przez Starostwo Powiatowe w Białobrzegach, Urząd Gminy Radzanów i mieszkańców wsi. Z założenia dworskiego pozostały resztki parku, w którym autor *Krzyżaków* jako dziecko bawił się w wojnę. W kościele w Bukównie Henryk służył do mszy jako ministrant. Ciotka pisarza Elżbieta Sienkiewicz w 1834 r. wzięła ślub w Bukównie z Józefem Muszalskim, *kapitanem korpusu inżynieryjnego komunikacji lądowej i wodnej z Warszawy*, pracującym potem jako specjalista na posterunku komunikacji wodnej w Białobrzegach. Ów Muszalski to pierwowzór pana Muszalskiego w *Panu Wołodyjowskim*. Niejedyne to związki Zapilicza z twórczością noblisty. Białobrzegi nad Pilicą znalazły się w romansie historycznym *Na polu chwały*, osadzonym w czasach króla Jana III Sobieskiego, tuż przed bitwą pod Wiedniem.

Grzmiąca (gmina Wyśmierzyce)



115

115 Grzmiąca otoczona jest pięknymi lasami

Na południowy zachód od Wyśmierzyc, wśród lasów, wąwozów i łąk, przy drodze krajowej nr 48 Tomaszów Mazowiecki–Kock, leży malowniczo położona wioska Grzmiąca. Nazwę zawdzięcza znaczeniu wyrazu „grzmieć”, czyli ‘pędzić, szybko biec’, co może się odnosić do szybkiego prądu rzeczno-pobliskiej Pilicy. Miejscowość szczyci się ciekawą historią, łączącą ją – mimo wszystko – z ziemią czerską. W 2. poł. XVII w. z Grzmiącej wraz z żoną przywędrował do Lewiczyna Adam Chilik, aby podziękować za uzdrowienie syna Pawła.

Grzmiąca (wzmiankowana w 1399 r. jako *Grzmancza*) przez wieki znajdowała się w posiadaniu Świdzińskich h. Półkozic. W 2. poł. XVIII w. stała się własnością Krassowskich h. Ślepowron, a to za sprawą ożenku Macie-

ja Krasowskiego (1730–1790), posła na sejm elekcyjny w 1764 r., podczaszego wielkiego koronnego, podwojewodziego rawskiego, z Jadwigą Świdzińską. Po śmierci Macieja dobra ziemskie Grzmiąca przejął jego syn Józef Krassowski (1747–1834), wojski radomski, komisarz cywilno-wojskowy rawski, właściciel niewielkiej stadniny koni. Z drugiej żony Ludwika z Zaborowskich miał dwie córki: Franciszkę (żonę Konstantego Działoty, dziedzica dóbr ziemskich Zameczek-Ostrów w powiecie radomskim) i Mariannę (żonę barona Mikołaja Korffa, generał-majora wojsk rosyjskich) oraz syna Zenona. Spadkobiercą majątku, szacowanego na 330 tys. złotych polskich, został właśnie Zenon. Pobierał nauki w konwikcie księży pijarów na Żoliborzu, a od 28 września 1827 r. studiował na Wydzia-

le Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Był wprawdzie słabego zdrowia, lecz wziął czynny udział w powstaniu listopadowym, jako podporucznik 1 Pułku Jazdy Sandomierskiej i członek Towarzystwa Patriotycznego. Od 1832 r. mieszkał już w majątku Grzmiąca. Uznawany za wzorowego katolika i obywatela – *jak przystało synowi tej ziemi, na której liczni jego przodkowie pieczętowali się Ślepowronem*. Zmarł 4 kwietnia 1857 r. w wieku 48 lat i pochowany został w Wyśmierzycach. Zostawił żonę – Symforianę z Sołtyków h. własnego. Wdowa nie miała łatwego życia, choć w zarządzaniu dobrami pomagał jej brat Marcei Sołtyk (1816–1896). Na początku października 1861 r. chłopci odmówili odrabiania pańszczyzny i płacenia tzw. okupu. W wyniku śledztwa okazało się, że powodem buntu było nieregularne wypłacanie wynagrodzenia za pracę przez administratora majątku. Kazimierz Fatras (sołtys Ulasek), Franciszek Giedyk i Piotr Sałuda zostali aresztowani i oddani pod sąd. Symforianna Krassowska, mając dość kłopotów, sprzedała majątek Józefowi Kłossowskiemu.

W 1880 r. do Grzmiącej przeniesiono z Olzowej dworską hutę szkła. We wsi, w pobliżu dworu, w rozwidleniu dróg prowadzących do Wyśmierzyc i Paprotna, istniała kopalnia torfu, którym opalano piece hutnicze. Ok. 1900 r. majątek nabył lekarz Jan Tomczycki, który stopniowo rozprzedawał go okolicznym chłopom. W czasie I wojny światowej Rosjanie, uciekając przed Niemcami, spalili dwór wraz z przyległymi budynkami i całą wieś. W 1918 r. resztki majątku nabył właściciel warsztatu brązowniczego Włodzimierz Komorowski.

Podczas II wojny światowej Grzmiąca stała się terenem działalności ZWZ-AK (placówka Radzanów w Podobwodzie Białobrzegi). W maju 1944 r. żołnierze AK z Grzmiącej przejęli zrzut broni koło wsi Ciepła i Soczyn, przekazując go do Podobwodu Wolanów. W 1942 r. do wsi przybył wysiedleńca z Łodzi, przedwojenny oficer policji, na którego sąd Polski Podziemnej wydał wyrok śmierci. Gdy w 1945 r. ruszyła ofensywa styczniowa, mieszkańcy wsi ukryli się w *piwnicach pod dawnym dworem*. W miejscu nieistniejącego już dworu – mogiła żołnierza AK Władysława Grędowskiego ps. „Jur”.



116



117



118

116 Drewniana zabudowa wsi

117 Kapliczka Matki Bożej, wystawiona w 1905 r.

118 Wszechoobecne tunele

Jabłonna (gmina Wyśmierzyce)



119 Kapliczka Matki Bożej

120 Napis na obelisku poświęconym partyzantom Gwardii Ludowej

Ponad 9 km na południowy zachód od Wyśmierzyc, nad granicą z powiatem przysuskim, leży Jabłonna. Wiedzie przez nią droga powiatowa z Ułowa w powiecie przysuskim do Kostrzyna. Nazwa wsi pochodzi od wyrazu popularnego „jabłoń”. Dziś łatwiej spotkać tu tunele foliowe z papryką niż jabłonie. W 1882 r. miejscowość miała 23 domy, 206 mieszkańców, 380 morgów ziemi dworskiej i 205 morgów włościańskich. Przylegała do niej wieś Żydy (26 domów i 315 morgów gruntu). Wówczas obie miejscowości tworzyły jedną: Jabłonnę-Żydy.

O II wojnie światowej przypomina obelisk wystawiony w sierpniu 1954 r., poświęcony *Partyzantom z Gwardii Ludowej poległym za wolność Ojczyzny w 1943 R.* W Jabłonnie otoczono i zabito podczas snu sześciu żołnierzy Gwardii Ludowej. Należeli do oddziału ope-

rującego w okolicach Rawy, Grójca i Opoczna. Dowodził nim Józef Rogulski, ps. „Wilk”, który zginął 30 sierpnia 1943 r. w walce z niemiecką żandarmerią w okolicach Rawy Mazowieckiej.

W pobliżu opustoszałego budynku mleczarni, przy drodze, stoi kapliczka ufundowana przez wieś. Pobożny przechodzień może na niej przeczytać:

*O Maryjo
Matko Droga
Proś za nami
W niebie Boga
Proś i czuwaj
Ty nad nami
Ze swymi Aniołami
Pobłogosław
Wieś Jabłonna.*

Jasionna (gmina Białobrzegi)



121

121 Kościół parafialny pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Jasionnie

Nad Pierchnianką, na południowy zachód od Białobrzegów, wśród jesionowego boru, na pograniczu dwóch księstw, Sandomierskiego i Mazowieckiego, powstała Jasionna – wioska z drewnianym kościółkiem pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny i obrazem Matki Bożej Jasiońskiej. *Jedynym* – zdaniem ks. kanonika Zdzisława Wołosa – *czudownym miejscem na ziemi*.

Co do początków kościoła i parafii w Jasionnie jest sporo niejasności. Tradycja mówi, że pierwotnie kościół (lub kaplica) znajdował się we wsi Korzeń, skąd – ze względu na częste wylewy Pilicy – przeniesiono go do Jasionny. Na początku XV stulecia w miejsce zrujnowanego kościoła wystawiono nowy, drewniany, do którego w 1517 r. z fundacji Piotra Kożuchowskiego dobudowano kaplicę św. Anny. Obecny kościół w zasadzie pochodzi z XVII w.,

restaurowano go jednak w 2. poł. XVIII w. i w latach 1865–1876. Na początku XX w. był *niezmiernie schludnie utrzymany* i miał trzy ołtarze. W ołtarzu wielkim (w stylu barokowym) znajdował się obraz Matki Boskiej Szkaplerznej z Dzieciątkiem. *Na obrazie* – pisał ks. Jan Wiśniewski – *wiszą korale, a z boku – metalowe Wotum. Zastłonę tworzy obraz Zwiastowania Matki Bożej; u góry – św. Anna*. Ołtarze boczne poświęcone były: Przemienieniu Pańskiemu i św. Józefowi. Wiadomo, że jeszcze 1821 r. istniał ołtarz św. Izydora Oracza, patrona rolników. Za proboszczowania ks. Stanisława Piekarskiego w latach 1908–1910 przybyły: stacje Męki Pańskiej, monstrancja gotycka (ofiara Józefa i Stanisława Pytlów z Jasionny), chorągiew adamaszkowa z obrazem Matki Bożej Różańcowej i św. Józefa, kapa biała, wreszcie urządzono zakrystię.



122



123

122 Trumna w podziemiach świątyni. Tutaj można porozmawiać z cieniami przeszłości

123 Grób nieznanego żołnierza polskiego, który poległ we wrześniu 1939 r.

Utworzono także 40 kółek Żywego Różańca, zaprowadzono tercjarstwo, założono ogród owocowy i postawiono zabudowania gospodarcze oraz figurę Matki Bożej. Kościół ucierpiał podczas I oraz II wojny światowej. W 1976 r. runęła więźba dachowa i podjęto nieudany remont. Gruntowną renowację przeprowadzono na przełomie lat 80. i 90. XX w. według projektu Józefa Jamroza i Leona Obtulowicza z Krakowa, staraniem ks. proboszcza Zdzisława Wołosa. Kościół rozebrano i jakby postawiono na nowo. W trakcie prac znaleziono szczątki dawnych dobroczyńców, które pogrzebano na cmentarzu przykościelnym. W świątyni zainstalowano nowoczesny system ogrzewania. Za obecnego proboszcza, ks. Sławomira Matygi, sprawiono ławki.

Ciekawie przedstawia się sprawa obrazu Matki Bożej Szkaplerznej, zwanej też Matką Bożą Jasiońską, pochodzącego zapewne z XVI w. Oryginalny obraz na desce znajduje się obok ołtarza. Natomiast w ołtarzu głównym – jak wyjaśnia Adam Bolek – wisi reprodukcja wizerunku Matki Bożej przykrywająca niegdyś obraz oryginalny odkryty podczas konserwacji. Jego zasłonę stanowi obraz Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny.

Na cmentarzu przykościelnym stoją dwie drewniane dzwonnice: XIX-wieczna i XX-wieczna. Zachowały się nagrobki rodzin związanych z parafią Jasionna: Domaszewskich

h. Jastrzębiec, Karczewskich h. Jasińczyk, Kornaszewskich h. Kornic oraz Wodzińskich h. Jastrzębiec.

Augustyna Domaszewska (zm. 1830) spoczywa razem z wnukiem Emilem Domaszewskim (zm. 1884) i jego żoną Pauliną z Owidzkich (zm. 1846). Emil Domaszewski urodził się ok. 1814 r. w Korytnicy k. Węgrowa, jako syn Antoniego i Julianny z Sikorskich, którzy weszli w posiadanie dóbr Korzeń (parafia Jasionna). W 1842 r. Emil dzierżawił dobra Grobice k. Sobikowa na Mazowszu. W listopadzie tego roku jako 28-letni kawaler powiódł do ołtarza w katedrze św. Jana w Warszawie 22-letnią Paulinę (właściwie: Bazylę Paulinę Augustę) Owidzką, córkę Alojzego i Elżbiety Filipiny Krystyny ze Shtetterów. Mażeńskie szczęście trwało niespełna cztery lata. Paulina zmarła w wieku 26 lat, Emil dożył siedemdziesiątki.

Bona Karczewska (zm. 1843), urodzona ok. 1771 r., była córką Michała Świdzińskiego h. Półkozic, kasztelana i starosty radomskiego, oraz Barbary Korwin-Krasińskiej h. Ślepowron (Korwin). Wyszła za mąż za Józefa Kwiryna Karczewskiego (ok. 1755–1814) h. Jasińczyk, syna Józefa Karczewskiego (zm. 1793), posła na sejm, konfederata barskiego, i jego drugiej żony – Antoniny Ossołińskiej. Józef Kwiryn i Bona Karczewscy, dziedzice dóbr Pierzchnia (parafia Jasionna), mieli

przynajmniej trójkę dzieci: Macieja Kazimierza Walentego, Antoninę i Barbarę. Po śmierci małżonka Bona przez blisko 30 lat wiodła żywot wdowi. Zmarła 27 lutego 1843 r. w wieku 72 lat w Radomiu. *Była to – czytamy w nekrologu – Pani cnót wielkich, bogobojna, zgodę i pokój nad wszystko kochająca, w każdym interesie jaki się w czasie jej wdowieństwa nastęrczył, z szczególną wychodziła rzetelnością. Przywiązana do dzieci swoich; jeszcze za życia cały im oddała majątek. Uprzejma i gościnna, nigdy nie oszczędzała niczego, co tylko pobyt goszczącym w jej dworze Przyjaciołom i Znajomym uprzejmnić mogła; z domownikami, służącymi i włościanami z wszelką dobrocią i łagodnością postępowała. Dlatego też żal Familii i Przyjacioł, obecnych na żałobnem Nabożeństwie w Kościele tutejszym parafialnem odprawionem, był tak wielkim, że się opisać nie da. Poczem zwłoki zmar-*

łej przeprowadzono na smętarz parafji Jasionnej, w której zmarła za życia swego zamieszkiwała, i złożone zostały w grobie familijnym.

Na grobie Karola Wiktora Romana Wodzińskiego (1803–1858) h. Jastrzębiec, dziedzica Suchej, miasta Białobrzegi i dóbr Bawierzyszki na Litwie, protektora Arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu przy kościele Sakramentek w Warszawie, umieszczono fragment z *Objawienia św. Jana: Przyszli z ucisku wszelkiego / i obmyli szaty swoje / Dlatego są przed stolicą Boga / Służą mu we dnie i w nocy. I / otrze – Bóg wszelką łzę z ich oczu.* Karol Wiktor Roman był synem Gabriela Wodzińskiego i Marii z Kietlińskich h. Odrowąż, wnukiem Karola, starosty nurskiego. Ożenił się z Józefą hr. Tyszkiewicz-Łohojską h. Leliwa (1824–1900), z którą miał dwoje dzieci: Tadeusza Wodzińskiego (1845–1918) i Marię „Naniusię”



124

124 Kaplica na cmentarzu parafialnym. Tak mógł wyglądać pierwszy kościół w Jasionnie lub Korzeniu

Wodzińską (1854–1889), żonę Edwarda hr. Żółtowskiego h. Ogończyk. Na cmentarz w Jasionnie zwłoki Karola Wiktora Romana przywieziono z majątku Służewo k. Aleksandra Kujawskiego. Właśnie tam, bawiąc z wizytą u brata Leona Wodzińskiego (1805–1885), zmarł 6 października 1858 r., *po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami*. W dniach 7–10 października codziennie odprawiano msze święte przy zwłokach wystawionych w pałacu służewskim. 11 października trumnę przeniesiono do miejscowego kościoła parafialnego, gdzie nazajutrz odprawiono msze święte żałobne i wielką mszę świętą żałobną. Po dopełnieniu tych pobożnych aktów ciało zmarłego sprowadzono do Jasionny. 19 października po nabożeństwie żałobnym dziedzic Suchej pochowany został w *grobie familijnym*. W Jasionnie spoczywa też jego syn Tadeusz Wodziński wraz z synową Eufrozyną z hr. Tyszkiewicz-Łochojskich (zm. 1921) h. Leliwa. Tadeusz Wodziński, absolwent Szkoły Głównej, magister prawa i administracji, miłośnik historii ojczystej, mecenas kultury i nauki, zwykł mawiać: *Polak powinien być czysty jak łąza*. Zmarł w dworze w Suchej 29 września lub 1 października 1918 r. Jego żona, *opatrzona św. Sakramentami, po długich i bardzo ciężkich cierpieniach* – informował „Kurier Poznański” – *zasnęła w Bogu w Suchej d. 25 grudnia 1921 r. w 70 roku życia i pochowana została w grobach rodzinnych w Jasionnie*.

Cmentarz parafialny, założony w 1791 r., znajduje się na zachód od kościoła. Pod koniec XX w. wystawiono tutaj kaplicę z drzewa modrzewiowego pozostałego po rozebranym starym kościele, na wzór ryngrafu wiszącego w głównym ołtarzu kościoła, przedstawiającego być może pierwszy kościół w Jasionnie lub najstarszą świątynię w Korzeniu. Z XIX w. pochodzą nagrobki Urszuli Proszkowskiej (zm. 1868) i Szymona Żakowicza (zm. 6 sierpnia 1879). Specjalnym pomnikiem uczczono: Pawła Kalisza, powstańca 1863 r. i sybiraka; jego żonę Wandę z Kozłowskich Kalisz oraz Tadeusza Przyłęckiego (1896–1944), właściciela majątków Stawiszyn, Branica i Dębniak. Inskrypcja brzmi: *Brukowały wasze kości / Drogę do wolności*. W grobie z kamieni polnych spoczywa nieznany żołnierz polski, który poległ we wrześniu 1939 r. Jan i Tadeusz Majchero wie zginęli śmiercią tragiczną 14 września 1939 r. Potem nastąpiła okupacja, podczas której zginęli lub zostali zamordowani przez Niemców żołnierze Armii Krajowej: Tomasz Franke ps. „Mietek” – kapral podchorąży, NN. ps. „Cygan” – podchorąży, Adolf Wolczyk ps. „Wicher” – kapral podchorąży, Paweł Bednarek ps. „Maczuga” – kierownik szkoły w Witaszynie, inspektor AK Inspektoratu BUK w Białobrzegach. Franciszek Miszczak *poległ nosząc rannych 17 I 1945 r.*



125

125 Nagrobek Domaszewskich
h. Jastrzębiec

Kadłubska Wola (gmina Radzanów)



126 Wieś nad stawem

Przy starym trakcie do Sucheji, 4 km na południowy wschód od Radzanowa, nad lewym dopływem górnej Tymianki leży Kadłubska Wola – wieś założona w XV w. przez Przybysława Dzika h. Doliwa na gruntach wsi Kadłub.

Po śmierci Przybysława Kadłubską Wolę odziedziczył syn Mikołaj Dzik, mąż Jadwigi z Lipy. Ten jednak w 1485 r. zmarł bezpotomnie i wdowa sprzedała wieś rodzinie Kaszowskich z Kaszowa. W 1569 r. jako dziedziczka figuruje Katarzyna Dzikowa. W XVIII w. wieś była własnością Jędrzeja Jabłonowskiego (zm. ok. 1773) h. Grzymała, kasztelana połanieckiego, rotmistrza powiatu pilzneńskiego, dziedzica także Pierzchni i Jakubowa, posła na sejm, autora pamiętnika, którego rękopis znajduje się w zbiorach Ossolineum. Gospodarował, prowadził bogate życie towarzyskie, jeździł do Lwowa na kontrakty, na Węgry po wino, do Karlsbadu

na kurację. Wraz z żoną, Marianną z Kobielskich (zm. 1808), stolnikówną pomorską, byli bezdzietni.

W 1827 r. Kadłubska Wola liczyła 14 domów i 129 mieszkańców. W 1881 r. – 23 domy, 197 mieszkańców, 666 mórg ziemi dworskiej i 266 mórg ziemi chłopskiej. Obok wsi był młyn wodny. W 1921 r. wieś Kadłubska Wola Kolonia, która powstała na rozparcelowanych obszarach dworskich, miała 36 domów i 236 mieszkańców. W tym samym czasie Kadłubska Wola wieś liczyła 23 domy i 144 mieszkańców, a Kadłubska Wólka – 7 domów i 47 mieszkańców.

Remiza strażacka i tunele foliowe dowodzą, że nie zatrzymał się tu czas. Jednostkę OSP zorganizowano w 1965 r. W latach 1972–1984 strażacy dysponowali drewnianą remizą. Murowaną oddano do użytku w 1984 r. Druhowie współpracują z miejscowym Kołem Gospodyń Wiejskich.

Kaszów (gmina Stara Błotnica)



127



128

127 Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela

128 Kapliczka wystawiona na pamiątkę roku jubileuszowego 1900

Około 4 km na południowy zachód od Starej Błotnicy, przy drodze wojewódzkiej nr 732 Stary Gózd–Przytyk, leży wioska Kaszów (dawniej Kaszew) – siedziba niewielkiej parafii. *Parafianie* – zanotowano pod koniec XVIII w. – *dni świętych na jarmarkach i targach nie trawią, ani się pijaństwem i nieprzyzwoitymi uciechami nie zabawiają*. Kaszowianie są dumni z XVII-wiecznego kościółka pw. św. Jana Chrzciciela, na którego szczycie widnieje sygnaturka kryta blachą.

Na początku XV w. dziedzicem wsi był Jan z Bidzin i Kaszowa *vel* Kaszowski (zm. przed 1423) h. Janina, chorąży sandomierski, uczestnik bitwy pod Grunwaldem, właściciel także innych dóbr w Radomskiem. Potem gospodarzyli tu m.in. Ciołkowie, Gniwoszowie, Leżeńscy, Łodziowie, Wąsowiczowie, Godzcy, Sołtykowie, Bystrzanowscy, Zgliczyńscy i Łempiccy. Genealogia podpowiada, że sposobem na wejście w posiadanie wsi był ożenek i związany z nim posag. W 2. poł. XVIII stulecia w Kaszowie spotykamy przedstawicieli głośnej wówczas rodziny Sołtyków: Ma-

cieja (zm. 1780), kasztelana warszawskiego, oraz Feliksa (zm. 1780) – pułkownika 7 Brygady Kawalerii Narodowej, starostę zwinogrodzkiego, fundatora szpitala parafialnego. Pieczętowali się herbem własnym Sołtyk. Z córką Macieja Sołtyka, Magdaleną, ożenił się Sebastian Szafraniec-Bystrzanowski (1730–1795) h. Sarykoń, chorąży chęciński, kawaler Orderu Świętego Stanisława. Marianna Bystrzanowska, córka Sebastiana i Magdaleny, wyszła za mąż za Stanisława Zgliczyńskiego, podczas insurekcji kościuszkowskiej generała-majora ziemi sęczyckiej, gorącego patriotę o postępowych poglądach społecznych. Z tego związku przyszedł na świat m.in. Cyprian Zgliczyński (ok. 1806–ok. 1849), dziedzic Kaszowa, radca Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Guberni Radomskiej. Zauważmy, że brat Cypriana, Walerian Zgliczyński, wziął w Kaszowie ślub z Bronisławą Sołtyk, córką Leona Kaliksta Sołtyka i Pelagii z Turskich. Była ona wnuczką Macieja, kasztelana warszawskiego. Jej siostra, Leokadia Sołtyk, w 1846 r. została żoną Samuela Baczyńskiego, patrona Trybunału

Cywilnego Guberni Lubelskiej. Świadkiem na ślubie w Lublinie był wspomniany dziedzic Kaszowa, Cyprian Zgliczyński. Kilka lat potem zmarł, pozostawiając w żałobie 70-letnią matkę, siostry i braci. W 2. poł. XIX w. w Kaszowie gospodarował Wiktor Zachariasz Łempicki h. Junosza, syn Teofila Wincentego i Józefy z Czarnowskich. W 1874 r. ożenił się z Felicją Turską, córką Benedykta i Kazimierzy z Mackiewiczów. Z tego związku urodził się m.in. Stanisław Małachowski-Łempicki, prawnik i historyk.

Łempiccy, podobnie jak ich poprzednicy, byli kolatorami miejscowej parafii. Drewniany kościół wybudowany w 1409 r., z fundacji Jana Kaszowskiego, uległ zniszczeniu podczas potopu szwedzkiego. W 1657 r. parafię objął ks. Chryzostom Radzki (1624–1672), rodem ze Skaryszewa, doktor obojga praw, protonotariusz apostolski, profesor Akademii Krakowskiej. W 1659 r. zakupił drzewo od pani Przyłuskiej z Kobylnika oraz 700 kop gontów. Budowę nowej świątyni z pomocą dziedzica wsi ukończył w 1661 r. W latach 60. XVII w. wyposażył ją w nowe elementy: ołtarz, kamienną chrzcielnicę, krucyfiks na belkę tęczową i monstrancję. Z czasem przybudowano dwie kruchty: południową i zachodnią, a gont na dachu zastąpiono ocynkowaną blachą. W 1708 r. kościół – ponoć wyglądem przypominający Łódź – został obrabowany przez Szwedów i Rosjan. W 1885 r. był *w dobrym stanie i schludnie a porządnie utrzymany*. Wszystko to dzięki ks. Franciszkowi Radkowskiemu, który przyszedł do Kaszowa w 1860 r. ze znacznie bogatszej parafii, żeby być bliżej swojego brata – ks. Marcina Radkowskiego, proboszcza w Jankowicach k. Jedlińska. Tym

samym *poddał się wszelkiej prywatni, jaką ubóstwo na niego nakłada*. Proboszczowską pensją (300 rubli) dzielił się z potrzebującymi. Mimo wszystko w 1880 r. odnowił kościół i sprowadził organy z kościoła pw. Wniebowzięcia Matki Bożej z Radomia. Wtedy też – ze składek parafialnych i z procentu od żelaznego kapitału lokowanego w banku – zbudowano nowy wielki ołtarz, *z ciosowego kamienia z mensą murowaną od ściany o łokieć odsuniętą*. Do dziś w tym ołtarzu znajduje się wizerunek Matki Boskiej Królowej Świata, namalowany w 1661 r. w Rzymie przez włoskiego malarza Franciszka Thisio z Trydentu i poświęcony przez papieża Aleksandra VII. Obraz sprowadzony został przez ks. Radzkiego i zapewne już w 2. poł. XVII w. cieszył się lokalną czcią. W XVIII w. ozdabiała go srebrna sukienka wykonana przez ks. proboszcza Kazimierza Tymińskiego – za pozwoleniem ks. Teodora Andrzeja Potockiego (1664–1738), arcybiskupa gnieźnieńskiego – ze srebra i wotów, oraz z zapisu ks. Kościelskiego. Ołtarze boczne: św. Jana Nepomucena i św. Barbary. 23 marca 2014 r. w kościele odsłonięto tablicę poświęconą opozycjonście Janowi Pająkowi.

Przy kościele stoi drewniana dzwonnica, a także kapliczka wzniesiona *na pamiątkę jubileuszu 1900 r. za Leona XIII papieża*. Cmentarz parafialny znajduje się w sąsiednim Łępinie.

Publiczna Szkoła Podstawowa w Kaszowie, kontynuująca tradycje dawnej szkoły parafialnej, nosi imię Adama Mickiewicza. Aktywnie działa miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, korzystające ze świetlicy mieszczącej się w remizie OSP.



129

129 Fragment zabudowy wsi

Korzeń (gmina Wyśmierzyce)



130 Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej

Ponad 5 km na północny wschód od Wyśmierzyc, wśród lasów i wód, z daleka od cywilizacji, ukryła się wieś Korzeń. Na terenie posesji jednego z gospodarzy znaleziono urnę z prochami – zapewne ślad kultury przeworskiej. Przed 1443 r. mieściła się tu siedziba parafii, która jednak z powodu *niskości miejsca i częstego wód wylewu* została przeniesiona do Jasionny. Podanie mówi, że razem z parafią do Jasionny trafił obraz Matki Bożej Szkaplerznej, zwanej Matką Bożą Jasiońską. Do budowy kościoła w Jasionnie użyto jako budulca modrzewiów rosnących w Korzeńskim Lesie.

W 1. poł. XV w. wieś posiadał rycerz Włodek, wzmiankowany wraz z dziećmi w dokumencie z 1443 r. Cztery lata później spotykamy tu Antoniego Kajetana Domaszewskiego h. Jastrzębiec. Domaszewscy przybyli z Podlasia, a pochowani są w Jasionnie, choć nie wszyscy. Żona Antoniego Kajetana, Julianna z Sikorskich, zmarła w sierpniu 1852 r. w Warszawie, mając lat 61. Nabożeństwo żałobne, na które owdowiały wraz z *liczną rodziną* – za pośrednictwem gazety – zapraszał znajomych, odbyło się w kościele Kapucynów. Napis na froncie pomnika na Powązkach przypomina, że Julianna była żoną *dziedzica dóbr Korzeń*.

W 2. poł. XIX w. w Korzeniu gospodarował Jakub Młocki, syn Franciszka, dziedzica Bleszna i Smardzewa. 19 marca 1876 r. ożenił się

z hr. Karoliną Tarnowską (1855–1944), córką Waleriana Scypiona i Karoliny z Dziokowskich. Po dworze, w którym zamieszkiwali, pozostał fragment muru ogrodzeniowego.

W XIX w. w Korzeniu postawiono kapliczkę Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Podczas II wojny światowej mieszkańców wsi, w tym przebywające tutaj na wysiedleniu osoby z terenu przyczółka warecko-magnuszewskiego i uciekinierów z Warszawy, pod zarzutem zabicia Niemca skazano na rozstrzelanie. Przed śmiercią uratował Polaków zarządca majątku inspektor Baor, który w ostatniej chwili nie dopuścił do wykonania egzekucji. O wydarzeniu z 27 grudnia 1944 r. przypomina kamień z metalowym krzyżem i kotwicą – symbolem Polski Walczącej – ufundowany w 2010 r. przez żołnierzy Armii Krajowej i *mieszkańców tych ziem*. Na pomniku czytamy, że do tragedii nie doszło dzięki Opatrzności Bożej. Pomnik stoi obok remizy OSP, wybudowanej w latach 1973–1974, w której odbywają się zabawy ludowe, spotkania z władzami gminy i powiatu.

Pensjonat Korzeń specjalizuje się w kursach konferencyjnych, bankietach, weselach i szkoleniach. Posiada pokoje 2-, 3- i 4-osobowe oraz apartamenty. Mile widziani są amatorzy kajaków, motolotni i balonów. Można przyjechać nawet z własnym wierzchowcem.

Kostrzyn (gmina Wyśmierzyce)



131 Kościół parafialny pw. św. Stanisława Biskupa, wraz z dzwonnica

Przy drodze z Olszowej do Kłwowa, 8 km na południowy zachód od Wyśmierzyc, wśród lasów, leży wioska Kostrzyn albo Kostrzyń (wzmiankowana w roku 1508 jako *Kostrzyn*). Miejscowość ma szkołę podstawową, ośrodek zdrowia i jednostkę OSP. Rośnie tu – otoczona legendą – dwustuletnia sosna. Ten, kto urwie gałąź z tego drzewa, usłyszy płacz dziecka. Aby uspokoić sumienie, może pomodlić się w drewnianej świątyni pw. św. Stanisława Biskupa.

Nawet na początku XXI stulecia wieś sprawia wrażenie położonej na uboczu. Kiedyś, gdy jakość dróg była niska, kostrzynianie żyli jakby na marginesie świata. Owszem, na miejscu mieli młyn wodny, ale jak tu – zwłaszcza wiosną, podczas roztopów – dotrzeć do świątyni? Oficjalnie wieś Kostrzyn należała do parafii Kłwów. Równie daleko jak do Kłwowa (obecnie w powiecie przysuskim) kostrzynianie mieli

do kościołów w Potworowie i Wyśmierzycach – wszędzie po ok. 8–10 km. Po zakończeniu I wojny światowej wierni ze wsi Kostrzyn, Kolonia Kiedrzyń i Zielonka, bez zgody biskupa i proboszcza, przenieśli się z parafii Kłwów do parafii Wyśmierzyce. W ten sposób kostrzynianie chcieli zapewne uniknąć ciężarów związanych z budową kościoła w Kłwowie. Ostatecznie, podrażnieni na ambicji, postanowili założyć własną parafię.

Parafia Kostrzyn została erygowana 12 grudnia 1924 r. przez biskupa sandomierskiego Mariana Józefa Ryxa (1853–1930). Utworzono ją z wiosek wydzielonych z parafii Kłwów i Wyśmierzyce. Pierwszym proboszczem został ks. Tomasz Zadęcki, wikariusz w Żarnowie. Szybko okazało się jednak, że niewielka parafia nie będzie w stanie udźwignąć budowy kościoła i plebanii, a cóż dopiero mówić

o utrzymaniu pasterza i służby kościelnej. Rozpoczęto starania o przeciągnięcie do nowej parafii bogatych wiosek z parafii Klwów: Ulowa i Kolonii Ulów. Ostatecznie Ulów trafił do parafii Kostrzyn, a Kolonia Ulów pozostała przy parafii Klwów. W 1924 r. inicjatywę budowy kościoła w Kostrzynie podjęli: Jan Wierzgała, Antoni Gawin, Paweł Górecki i Józef Milczarski. Świątynię zbudowano w 2. poł. lat 20. według projektu radomskiego architekta Kazimierza Prokulskiego (1880–1952). Jest to kościół drewniany w stylu podhalańskim, wówczas bardzo modnym, stanowiącym dla współczesnych esencję polskości. Wnętrze ma charakter barokowy, a to za sprawą wyposażenia sprowadzonego z kościołów w Odrzywole i Radomiu. W 1935 r. kościół wzbogacił się o 10-głosowe organy zbudowane przez Zygmunta Kamińskiego z Warszawy. Odnawiany był w latach 1934, 1949 i 1968. Obok stoi drewniana dzwonnica.

W historię wioski i parafii wprowadzają inskrypcje nagrobne. Na cmentarzu grzebalnym spoczywają m.in.: Jan Wierzgała (1842–1932) – inicjator budowy kościoła; ks. Bolesław Jagiełło (1899–1950) – miejscowy proboszcz;

Zygmunt Biń (1914–1986) – długoletni dyrektor szkoły podstawowej w Kostrzynie; Władysław Leguła (1899–1969) – uczestnik bitwy pod Monte Cassino; Michał Nowakowski (zm. 1956) – brat Trzeciego Zakonu; ks. dr Władysław Kwiatkowski (1907–1968) – kapelan i prefekt w zakładzie sióstr niepokalanek w Szymanowie k. Warszawy, proboszcz w Miedniewicach, Trojanowie, Cechówce (późniejsza część Sulejówka) i Żdźarach, zarazem historyk Kościoła i archiwista. Ks. Kwiatkowski, pochodzący właśnie z parafii Kostrzyn, ukończył Uniwersytet Warszawski, wykładał historię w Wyższym Seminarium Metropolitalnym w Warszawie, był archiwistą w Kurii Metropolitalnej. Publikował artykuły historyczne w „Głosie Kapłańskim”, „Wiadomościach Archidiecezji Warszawskiej” i „Ateum Kapłańskim”. Na grobie lekarza Jana Ryszarda Sieradzkiego (1928–1989), rodem ze Lwowa, zamordowanego w Kostrzynie, żona Elżbieta napisała:

*Ratowałeś ludziom zdrowie i życie
A oni zabrali Ci Twoje
Niech kwiaty i drzewa
Nucą Ci pieśń o pamięci.*



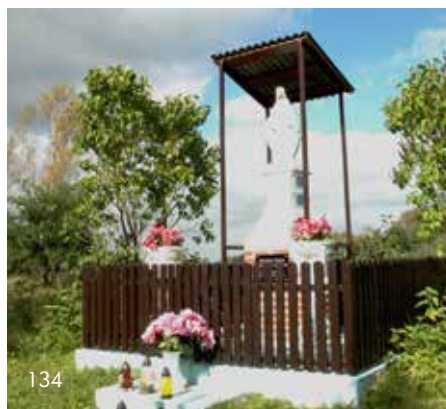
132

132 Wspaniałe lasy wokół Kostrzyna

Niedabyl (gmina Stromiec)



133



134

133 Promocja miejscowości z wykorzystaniem znanej postaci – Dionizego Czachowskiego

134 Kapliczka Matki Bożej, ufundowana w 1999 r. przez mieszkańców wsi

Wieś Niedabyl położona jest 2 km na północ od Stromca, na skraju rozległych łąk i torfowisk, w dolinie rzeki Dygi, w pobliżu Starej Wsi, za którą znajduje się uroczysko Majdan. Z miejscowością związani są bohaterowie narodowi ciągle budzący żywe emocje.

W latach 70. XX w. odkryto tu cmentarzyisko z okresu 500–400 p.n.e. Pod rokiem 1417 wzmiankowani są Maciej i Wojciech – rycerze z Niedabyli. W połowie XVII w. dziedzicami zostali Boscy z Bożego. Na początku XIX stulecia właścicielem bądź dzierżawcą Niedabyli i Starej Wsi był Józef Czachowski (1758–1829) h. Korab. Ze związku z Joanną z Krzyżanowskich, przez którą skoligacił się z Chopinami, miał siedmioro dzieci. Spośród nich największą sławą okrył się urodzony w 1810 r. w Niedabyli Dionizy Feliks Czachowski, dowódca powstania styczniowego. Został on – jak mówi odpis aktu chrztu (sporządzony 7 lutego 1830 r. na podstawie dokumentów parafii Stromiec) – ochrzczony 5 kwietnia 1810 r. przez proboszcza stromieckiego, ks. Piotra Grabowskiego. Zauważmy, że 5 kwietnia 1810 r., czyli dzień chrztu Czachowskiego, funkcjonuje jako data jego urodzin. 5 kwietnia 2014 r., w jego 204. urodziny, w Niedabyli odsłonięto dwie tablice informacyjne – jedną przed wjazdem do miej-

sowości, drugą na domu pomocy społecznej, niegdyś siedzibie szkoły podstawowej noszącej imię bohatera. Z tej okazji odbył się m.in. koncert muzyczny w wykonaniu Roberta Grudnia z udziałem młodzieży Publicznej Szkoły Podstawowej im. Dionizego Czachowskiego i Publicznego Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego ze Stromca. Artysta wykonał preludium będące autorską rekonstrukcją utworu, jaki Fryderyk Chopin miał przysłać z Paryża kuzynowi Dionizemu Czachowskiemu.

Niedabyl jest też wsią rodzinną robotnika Stanisława Kuklińskiego (1901–1943), syna Jana i Marianny z Zychów. 13 maja 1928 r. w parafii św. Antoniego w Warszawie Stanisław wziął ślub z Anną Kotaniec. Z tego związku w 1930 r. urodził się Ryszard Jerzy Kukliński. Stanisław pracował w fabryce pilników w Pruszkowie, a następnie w Państwowych Zakładach Inżynierii w Ursusie, w czasie okupacji należał do tajnej organizacji, został aresztowany przez gestapo i zginął w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Jego syn Ryszard Kukliński przebywał w Niedabyli zaraz po wybuchu II wojny światowej. Ostatni raz był tu w kwietniu 1998 r. Pośmiertnie przyznano mu tytuł Honorowego Obywatela Gminy Stromiec.

Olszowa (gmina Wyśmierzyce)



135

135 Kapliczka Matki Bożej w Olszowej

Około 6 km na południowy zachód od Wyśmierzyc, w Puszczy Pilickiej, przy drodze krajowej nr 48 Tomaszów Mazowiecki–Kock, leży wioska Olszowa – wzmiankowana w 1508 r. jako *Olschowa*, a do niedawna jeszcze znana jako Olszowe. W czasach I Rzeczypospolitej była to ostatnia miejscowość Małopolski przed

granicą z Mazowszem. W XVI w. wieś należała do Ratoskich h. Szeliga, stanowiąc część dóbr Ratoszyn. W XIX w. była osadą fabryczną, gdyż działała tutaj huta szkła zatrudniająca 50 robotników. W 1880 r. hutę przeniesiono do Grzmiącej. Wieś ma kapliczkę ufundowaną w 1937 r.

Pacew (gmina Promna)



136

136 W Pacewie można rozpocząć spływ Pilicą

Jeśli w miejscowości Fałęcice skręcimy z drogi krajowej S7 na Przybyszew, dojedziemy do Pacewa – wsi położonej na wysokiej skarpie nadpilickiej, skąd rozciąga się piękny widok na okoliczne łąki, a w dobrą pogodę można zobaczyć Radom. Wiedzą o tym niektórzy literaci, aktorzy, ambasadorzy, profesorowie, lekarze i letnicy.

Od 1526 r. do 1795 r. Pacew – jako część dzierżawy bądkowskiej – stanowił królewszczyznę o powierzchni ośmiu włók, zamieszkiwaną przez kmieci – pełnoprawnych chłopów mających większe kawałki ziemi – oraz zagrodników posiadających niewiele ziemi. W 1565 r. tych pierwszych było 17, a drugich 9. Pracowali dwa dni w tygodniu, płacili czynsz, oddawali daniiny w naturze w postaci jaj i kapłonów, pomagali przy młynach. W pobliżu wsi znajdowały

się łąki, zarówno królewskie, jak i należące do kmieci. Wokół rosły lasy olszowe. W następnych latach folwark królewski powiększał swój obszar kosztem pastwisk chłopskich, poddani musieli oddawać coraz więcej danin w naturze.

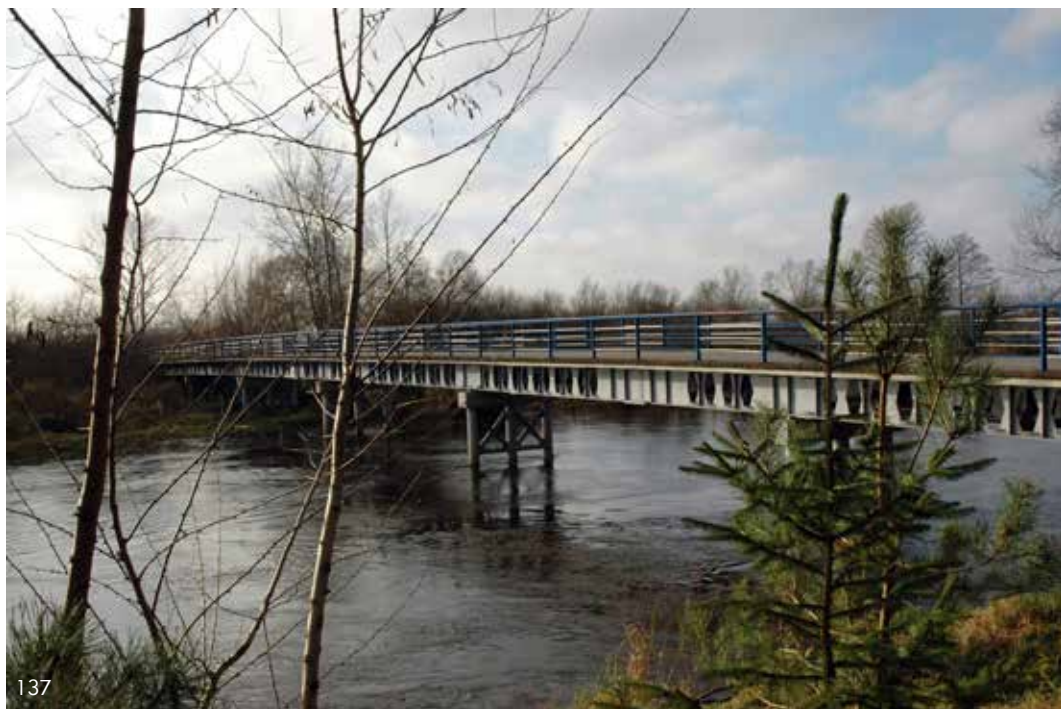
Po potopie szwedzkim włóki pacewskie leżały puste – przepadli gdzieś kmieci i zagrodnicy. Cześć ziemi obsiewali mieszczanie z Przybyszewa, którzy staroście dzierżawiacemu królewszczyznę płacili czynsz w pieniądzu, jajach i kapłonach. Ostatni Mohikanin pacewski Jan Paluch obsiewał jeden półwólczek. Położone nad Pilicą łąki – *kiedy wszystkie posieką, może być siana brogów plus minus 4 na potrzebę i rozchód folwarku bądkowskiego. Są insze łąki, które należą poddanym tejże wsi Pacewa, tych łąk teraz nie sprzątają ob defectum poddanych.*

W 1795 r. Pacew stał się własnością rządu pruskiego jako część dóbr rządowych Goszczyn. Po 1815 r. dobra rządowe Goszczyn przeszły na własność Królestwa Polskiego. W końcu XIX w. dawne ziemie rządowe rozparcelowano między chłopów.

Następcy Jana Palucha wypasali swoje krowy na łąkach położonych za Pilicą. Na drodze do pełni szczęścia stał brak mostu, którym można byłoby przechodzić na drugą stronę rzeki i pędzić zwierzęta na pastwiska. W latach 70. minionego stulecia prowizorycznym rozwiązaniem problemu była tzw. ława (deski plus lina) rozkładana co roku nad rzeką 1 maja i demontowana 1 listopada. Przez długi czas służyła pacewianom, zwłaszcza mężczyznom – bardziej strachliwie kobiety bały się z niej korzystać. Podobno najgorzej było wczesną wiosną i jesienią: *Woda zimna i głęboka* – relacjonowała redaktor Barbara Koś – *krowa aż się kurczyła, gdy wchodziła w tę wodę*. Ewentualnie pozostawał objazd przez most w Przybyszewie.

Wreszcie sołtys Jan Ziółek powiedział: *Dość tego. Zbudujemy most*. Wybrano komitet, opodatkowano się na budowę. W działania włączył się Jeremi Przybora wraz z małżonką Alicją Wirth. Od 1974 r. w Pacewie mieli dom letniskowy, aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym wioski. „Starszy Pan” osobiście w Warszawie załatwiał drzewo na most, a na jego otwarcie napisał przemówienie. Pomogło też wojsko. 20 października 1978 r. *most ruszył*, a 22 lipca następnego roku gen. Włodzimierz Oliwa (1924–1989), dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego, poseł na Sejm PRL, przeciął wstęgę. I tak powstał drewniany most, zastąpiony jakiś czas temu betonowym.

Pilica w Pacewie – podzielona mostem na dwie części – jest cenionym łowiskiem. Można tu złapać: bolenie, brzany, jазie, karasie, klenie, leszcze, liny, okonie, płocie, szczupaki i świnki. Ranczo Biała Chata oferuje: wypożyczalnię kajaków i rowerów, noclegi, taras widokowy itd.



137 Most w Pacewie

Piekarty (gmina Promna)



138

138 Kapliczka poświęcona św. Antoniemu z Padwy – patronowi zaginionych osób i rzeczy

139 Budynek – pozostałość założenia dworskiego w Piekartach

140 Studnia, a za nią dawny park



139



140

Na północny zachód od Promny, przy drodze prowadzącej z Goszczyna do Fałęcic, nad rzeczką Borówką, leży wioska Piekarty (dawniej Pikarty, także Kozuszkki i Piekarty-Kozuszkki). To gniazdo rodziny Pikarskich h. Półkozic, z której wywodzi się ks. Adrian Pikarski (1615–1679), jezuita, kapelan i kaznodzieja, współpracownik Stefana Czarnieckiego oraz trzech królów polskich.

Protoplasta Pikarskich, Jan, sędzia ziemski czerskiej, w 1300 r. otrzymał od książąt mazowieckich miasto Latowicz oraz liczne wsie, m.in. Piekarty. Latowicz wrócił do książąt, ale Piekarty stały się siedzibą rodową syna tegoż Jana, Przeclawa, podstolego czerskiego. W XVII w. Anna Pikarska wniosła wioskę w posagu mężowi – Stanisławowi Biejkowskiemu. Ostatnim właścicielem Piekart, a właściwie folwarku Piekarty (401 ha), był

Stanisław Domański h. Larysza (1867–1944). W czasie II wojny światowej na terenach majątku znajdowało się pole zrzutowe Obwodu Grójec „Głuszc” AK – „Latarnia 421”.

Pamiętką po dawnych dziedzicach jest murywana, piętrowa, przykryta dwuspadowym dachem budowla, dostawiona zapewne pod koniec XIX w. do – nieistniejącego już – drewnianego dworu, wpisana do rejestru zabytków w 1957 r. Bezystylowy obiekt stanowił siedzibę szkoły podstawowej, teraz jest własnością prywatną. Budynek stoi w zaniedbanym parku (2,96 ha), w którym rośnie ok. 20 gatunków drzew i krzewów. Zachowana aleja wjazdowa wysadzona jest 130-letnimi klonami. W północnej części parku znajduje się staw (0,3 ha). Opodal dworu stoi kapliczka św. Antoniego z Padwy, ufundowana przez jednego z dziedziców jako wotum za uzdrowienie córki.

Promna (siedziba gminy)



141 Kościół pw. św. Marii Magdaleny, projektu Adolfa Loewego

Wieża leżąca na lewym brzegu Pilicy, przy drodze wojewódzkiej z Białobrzegów do Potyczki, wzmiankowana już w dokumencie księcia Bolesława z 14 maja 1239 r. Tutaj promem przeprawiano się na drugą stronę rzeki. Stąd nazwa – Promna. Jest to gniazdo Promińskich h. Szeliga, z których jednak żaden nie dorównywał oryginalnością Bronisławowi Jackowskiemu h. Gozdawa.

Promna była wsią szlachecką podzieloną między licznych właścicieli: Promińskich, Ciborowskich, Wysokińskich, Zawiszów, Biejkowskich, Gzowskich, Łochowskich i Kochanowskich. W 1689 r. Zachariasz Biejkowski, sędzia ziemi czerskiej, kupił ostatnią część wsi, stając się jedynym jej właścicielem. Właśnie jako dziedzica Promny odnotowano go w lewicyńskiej księdze cudów i łask.

Jego córka Barbara chorowała przez ośm dni na gorączkę, ofiarowana gdy się za nią msze święte odprawiały, tegoż dnia poczęła znacznie do zdrowia przychodzić i ozdrowiała. W 1785 r. od Biejkowskich Promnę kupił Antoni Koziętulski h. Adwaniec, starosta będziniński, mąż Marianny z Grotowskich h. Rawicz, ojciec sławnego szwoleżera Jana Leona Hipolita. W 1. poł. XIX w. Promnę posiadali Wasiutyńscy h. Korczak. Gdzieś w poł. XIX w. majątek nabyli Jackowscy h. Gozdawa, wywodzący się z Jackowa w ziemi łęczyckiej. Tomasz Jackowski (1798–1866), syn Józefa, na dobre zadomowił się w Grójeckiem. Był dziedzicem dóbr Dylew z przyległościami, wieczystym dzierżawcą ekonomii Borowe. Ze związku z Elżbietą Łazińską miał synów: Jakuba Hipolita, Floriana Michała i Marcelgo

Adolfa. Po śmierci Elżbiety ożenił się powtórnie. W 1841 r. w kościele w Przybyszewie wziął ślub z wdową Wiktorią Łaszcz (zm. 1888) z Tomczyc, córką nieżyjących Antoniego i Marianny Łaszczów, *primo voto* Szamerską. W połowie XIX w. kupił dobra Promna. Po jego śmierci Promnę odziedziczył syn Marceci (ok. 1830–188? – dokładny rok śmierci nieznan). 25 sierpnia 1858 r. Marceci Jackowski wziął w Krakowie ślub z Marią Adolfiną Makomaską. Z tego związku przyszły na świat córki: Maria Helena, Maria Eliza i Zofia Barbara oraz synowie: Bronisław Edward, Marceci Eugeniusz Stanisław Wincenty oraz Tomasz Norbert. Rodzicami chrzestnymi tych dzieci byli nie tylko obywatele ziemscy, ale także dziadkowie kościelni, jak w XIX w. określano kościelnych – Kasper i Marianna Pękaccy.

Po śmierci Marcelego Jackowskiego Promnę odziedziczył Bronisław Jackowski (ur. 1865), od 1897 r. mąż księżniczki Michaliny Woronieckiej h. Korybut. Był on ojcem chrzestnym Józefa Ciemniejskiego, brata pamiętnikarza Leona, a zarazem członkiem rady rodzinnej opiekującej się synami tragicznie zmarłego

w 1907 r. Michała Ciemniejskiego, dziedzica Kiełbowa. Leon, który zresztą w 1917 r. przydzielony został do majątku Promna na praktyki rolne, sugestywnie opisał Bronisława Jackowskiego w swoich wspomnieniach.

Majątek Promna z folwarkiem Olszamy (ok. 1680 ha) ciągnął się wąskim pasem przy szosie prowadzącej z Warszawy na Białobrzegi, od Broniszewa do nadpilickich łąk, czyli na przestrzeni ok. 9 km. *Jackowski uważał – pisał Leon Ciemniejszy – że sam znakomicie prowadzi gospodarstwo. Owo prowadzenie gospodarstwa polegało na przewlekłych wieczornych kazaniach wygłaszanych do rządcy i karbowego, w których mniej było wskazówek, gdzie i co robić należy, niż wersetów z Biblii i Ewangelii. Słuchacze z tych dyspozycji wychodzili nie tyle podniesieni na duchu, co mocno znużeni i śpiący. Oczywiście Jackowski objeżdżał pola. Trzeba było, rzecz zrozumiała, skontrolować wykonane roboty. Jechał zawsze karetą ze szczelnie zamkniętymi oknami, z racji przeciągów, których się bał śmiertelnie. Od czasu do czasu zobaczywszy na polu jakiegoś robotnika, pukał w szybę,*



142



143

142 Na murze otaczającym cmentarz przykościelny – herb Godawa, którym pieczętowała się rodzina Jackowskich

143 Na nagrobku Proszkowskich widnieje herb Łada



144 Z prawej: dom z gankiem

145 Park. Droga do pałacu



furman stawał. Jackowski zawijał spodnie, jeśli był deszcz, zakładał kalosze i – wychodząc z karety – rozpościerał nad głową parasol, który służył mu bez względu na pogodę, albo jako ochrona przed deszczem, albo przed spiekotą promieni słonecznych. Po spełnieniu tego, jak mu się zdawało, świętego obowiązku, wracał sobie pan dziedzic do domu i zabierał się do swej ulubionej czynności – haftowania.

Gdy ok. 1915 r. zabrakło w Promnie zboża na zasiew, Jackowski wydzierżawił na lat dziesięć Promnę Wojciechowi Sokołowskiemu z Biejkowskiej Woli, w zamian za tenutę (czynsz) płatną w carskich rublach. Z ramienia Sokołowskiego Promną administrował jego siostrzeniec, Marian Gawecki, absolwent Studium Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tymczasem Bronisław Jackowski zakupił willę w Warszawie przy al. Szucha 19a, dokąd przewiózł z Promny kolekcję obrazów i gdzie urządził wytworne przyjęcia.

Ciekawe, czy w warszawskiej willi pan Bronisław zachowywał się podobnie jak nad Pilicą. Jeśli wierzyć Ciemniewskiemu, w promieńskim pałacu: *wydzielał lokajowi zapałki do rozpalenia w piecu, ważył na aptekarskiej wadze cukier dla swej żony i innych domowników, a w wypadku, gdy był zmuszony wystąpić z bardziej reprezentacyjnym obiadem i dać gościom wino, lub wódkę, zlewał resztki pozostawione w kieliszkach i te resztki pilnie przechowywał do następnej okazji.* Piękna i delikatna Michalina Jackowska miała nie-

lekkie życie. Zmarła w Warszawie i pochowana została w katakumbach kościoła Świętego Krzyża. Za miejsce trzeba było jednak płacić, co niespecjalnie podobało się panu Bronisławowi. Kiedyś do Warszawy przyjechał od Gaweckiego z Promny wóz z produktami w naturze należnymi Jackowskiemu w ramach tenuty dzierżawnej. Zobaczywszy wóz, Jackowski wpadł na genialny pomysł. *Wyciągnął z krypty po kryjomu trumnę swej zmarłej małżonki – relacjonował Ciemniewski – ułożył ją do wozu-skrzyni, skrył dokładnie słomą i nakazawszy surowo fernalowi milczenie w ciągu drogi, kazał postawić przed mieszkaniem Gaweckiego, w słusznym przewidywaniu, że tenże zajmie się pochowaniem zwłok na cmentarzu promieńskim.* Po przyjeździe do Promny woźnica oświadczył Gaweckiemu, że przywiózł dziedziczkę. *Jaką dziedziczkę? – zdziwił się Gawecki. Jaśnie Panią Jackowską! – odparł woźnica. Czyżby ożenił się pan Jackowski? – spytał z niedowierzaniem Gawecki. Iii, kto by go tam chciał. Nieboszczkę przywiozłem – odpowiedział woźnica.*

Scena ta rozegrała się przed pałacem w Promnie wzniesionym po roku 1817, według projektu Hilarego Szpilowskiego, dla Wojciecha Wasiutyńskiego (zm. 1834), mecenasa przy Sądzie Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego. Jest to przebudowany dawny dwór Kozietulskich, w stylu klasycystycznym, murowany, piętrowy, z parterową przybudówką przy lewym boku. Zachował się park krajo-

brazowy (7,5 ha), założony w końcu XVIII w., z niepowtarzalnym drzewostanem i aleją lipową. Wśród topoli białych i klonów palmowych przepływa strumyk zasilający staw (0,6 ha).

W 1603 r. w Promnie stał stary drewniany kościół pw. św. Marii Magdaleny, a budynki plebańskie przedstawiały się katastrofalnie. W 1669 r. nową świątynię wznosił Abraham Biejkowski, pisarz grodzki kamieniecki, podstoli rawski, pisarz ziemski sandomierski. W lipcu 1790 r. dominikanie z Warki wprowadzili do kościoła Bractwo Świętego Różańca. Uroczystości trwały kilka dni, a wzięło w nich udział ok. 1000 osób, m.in. ks. Tomasz Strachowicz, generalny promotor warszawskiego Arcybractwa Różańca Świętego, lektor teologii. Ówczesny budynek kościoła spłonął w pożarze ok. 1857 r. Obecny, wzniesiony w latach 1866–1870 według projektu Adolfa Loewego (1811–1885), architekta pochodzenia żydowskiego, z *pieniężnych ofiar i ręcznej pomocy parafian*, poświęcony został 30 października 1870 r. *Liczne tłumy poboż-*

nych włościan z obywatelstwem na czele – relacjonował uczestnik wydarzenia ks. Jan Bogdan, proboszcz z Błędowa – *towarzyszyły w religijnym skupieniu w modlitwie ducha temu obrzędowi wzniosłemu, którego według przepisów Rzymskiego rytuału dopełnił czcigodny ks. dziekan grójecki, Celiński Kazimierz, duchowieństwem otoczony. W czasie ofiary mszy św., z całą solennością przez tegoż dziekana obciążonego już wiekiem odbytej, ks. Jan Bogdan, proboszcz błędowski, powiedział stosowne kazanie; a parafianie promieńscy wraz z szanownym swoim pasterzem księdzem Olkowskim Karolem, uszczęśliwieni wielce, powitali w rozrzewnieniu, ze szczerą Najwyższemu podzięką świeżo pobłogosławiony kościół, na chwałę Boga jedynego w Trójcy i na ich wspólne zbawienie.*

Budynek kościoła jest jednonawowy w stylu neogotyckim, a wystrój barokowy. W środku m.in. obrazy: św. Jana Chrzciciela z XVII w., Matki Boskiej Bolesnej z XVII w., Matki Boskiej z Dzieciątkiem z przełomu XVII i XVIII w.,



146

146 Pałac w Promnie, od 1946 r. – siedziba szkoły podstawowej

przemalowany w XIX w., oraz tablica epitafijna upamiętniająca Erazma Proszkowskiego (zm. 1852), nadleśniczego rządowego. W tym kościele modlił się Bronisław Jackowski, *siedząc w ławce kolatorskiej ze świecą w ręku, jako członek bractwa św. Franciszka*.

W 1897 r. pan Bronisław wraz z małżonką ogrodzili murem cmentarz przykościelny. Zachowały się, w nienajlepszym stanie, nagrobki Wasiutyńskich, Proszkowskich, a także grobowiec-kaplica Jackowskich. Figurę Matki Bożej z inskrypcją: *Matko nie opuszczaj nas 1900–1901*, wraz z cokołem, obramowaniem i ogrodzeniem, odrestaurowano w 2003 r., w 25. rocznicę pontyfikatu Papieża Polaka, z prośbą o błogosławieństwo Boże dla całej parafii. W 2005 r., z inspiracji ks. proboszcza Jana Górnego, dzięki finansowemu wsparciu Tadeusza Kierzkowskiego z Adamowa, wokół kościoła położono kostkę i bruk. Odsłonięty 11 listopada 2009 r. przez wójta Wojciecha Nowaka pomnik upamiętnia: poległych w latach 1918–1920 – Józefa Budytę, Zygmunta Dzierżagę, Stanisława Frączyka, Władysława Kacprzaka, Jana Kierecińskiego, Konstantego Ośkę, Władysława Piórkowskiego, Jana Ślusarskiego, Stanisława Sobkowicza, Feliksa Zielińskiego, Marcina Zielińskiego i Jana Wielgusa; poległych w roku 1939 – Wiktora Jaworskiego i por. Eugeniusza Karczemnego; zamordowanego w roku 1940 r. przez NKWD kpt. Antoniego Wencilczyka oraz zmarłych weteranów – Stanisława Jabłońskiego (1920, 1939, Monte Cassino), Bronisława Kopcia (1939, Monte Cassino), ppor. Antoniego Piórkowskiego (1920, 1939), Stanisława Siedleckiego (1939, Narwik) i sierż. Józefa Hebdę (1920, 1939).

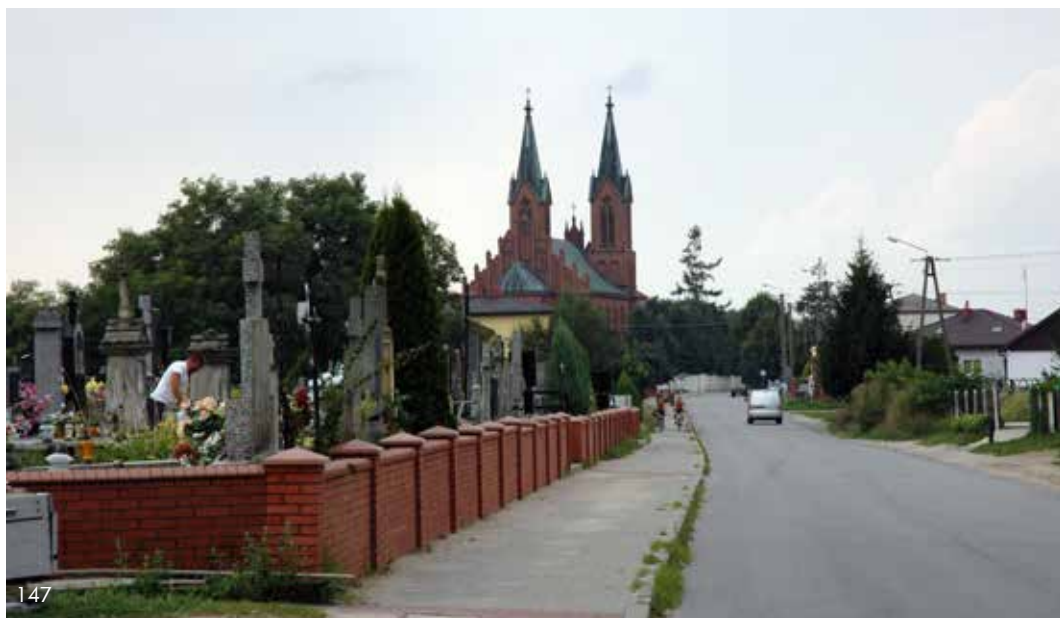
Na cmentarzu parafialnym najstarsze nagrobki pochodzą z lat 50. XIX w. Julia Alberti była córką Wincentego Radszykiewicza i Anny z Bykowskich, żoną Hermana Albertiego, dzierżawcy dóbr Ługowa Wola k. Zwolenia. Wracając do kraju z zagranicy, zmarła 21 sierpnia 1853 r. we Wrocławiu. Miała 33 lata. Ciało sprowadzono do kraju i ok. 20 września tego roku złożono w grobie na cmentarzu w Promnie. W pogrzebie wziął udział m.in. Aleksander Antonowicz, rządca dóbr promieńskich. Jego żona Zofia z Domaszewskich zmarła 21 marca 1856 r. w wieku 28 lat. W jednym

grobie spoczywają: Emilia z Merlinich Rudzka (zm. 1866) oraz jej wnuczka Helena Rudzka (zm. 17 marca 1870). O II wojnie światowej przypominają groby: Józefa Wrzoska – zginął śmiercią tragiczną 6 września 1939 r.; Bronisława Kaczmarka (1902–1981) – porucznika 3 Pułku Artylerii Ciężkiej w Wilnie, obrońcy Warszawy w 1939 r.; Stanisława Siedleckiego (zm. 1996) – uczestnika walk o Narwik. Ludmiła Kaczmarek z Fedorenko-Popławskich (1907–2003), właścicielka posiadłości Kropiwniki i jeziora kuracyjnego Piaseczno k. Mielnika (powiat Luboml na Wołyniu), symbolicznie uczciła pamięć braci: ks. Michała Fedorenko-Popławskiego – zagazowanego w 1942 r. w Dachau oraz por. Pawła Fedorenko-Popławskiego – poległego 11 września 1939 r. w Walewicach. Tutaj spoczywa ks. kanonik Henryk Zygmunt Stasiak (1926–2012), pochodzący z parafii Promna, kapelan NSZZ „Solidarność” Straży Pożarnej, duszpasterz inżynierów, techników i filatelistów.

Na przełomie XX i XXI w. o cmentarzu w Promnie zrobiło się głośno za sprawą grobu Teresy z Brochockich Witkowskiej (1792–1861), dziedziczki dóbr Góry i miasta Wyśmierzyce. Była prawniczką starosty wareckiego Józefa Pułaskiego, ojca Kazimierza. Ciekawostką może być fakt, że wyszła za mąż za swojego ojczyzna. Ślub z Augustynem Witkowskim został zawarty na podstawie dyspensy Stolicy Apostolskiej. Do szczątków Teresy dotarto w celu pobrania materiału do badań DNA mających pomóc w weryfikacji pochówku Kazimierza Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych.

Promna od dawna jest ośrodkiem gminy, choć na początku gmina miała siedzibę w Fałęcicach. W latach 1990–1998 wójtem był Andrzej Wiśniewski, ur. 1953 w Olkowicach, poseł na Sejm II kadencji z listy PSL, w latach 1998–2006 starosta i radny powiatu białobrzесьkiego. Tradycje oświatowe sięgają co najmniej 1603 r., kiedy szkołkę parafialną w Promnie prowadzili nauczyciel Maciej z Ożarowa i kantor Jan z Worowa. Od 1 września 1946 r. szkoła podstawowa mieści się w pałacu – dawna sala balowa pełni funkcję małej sali gimnastycznej. Od 18 października 2009 r. Publiczna Szkoła Podstawowa nosi imię Tadeusza Kierzkowskiego.

Przybyszew (gmina Promna)



147

147 Widok na Przybyszew od strony cmentarza

Wędrując po powiecie białobrzeskim, powinniśmy odwiedzić wioskę leżącą 7,5 km na południowy zachód od Promny, w pobliżu ujścia Rykolanki do Pilicy. Pamiątkowy głąz – usytuowany pośrodku miejscowości – informuje nas, że Przybyszew założono na przełomie XIII i XIV w., zaś w latach 1396–1867 szczylił się prawami miejskimi. Pamiątką miejskości jest rynek mający formę wydłużonego prostokąta. Czas jakby się tu zatrzymał. Także ogórki, których uprawę przed wiekami zaprowadzili tu benedyktyni, pachną wciąż tak samo.

Umowa z 12 grudnia 1338 r., zawarta między księciem mazowieckim Trojdenem i opatem Janem, oddawała benedyktynom plockim Przybyszew wraz z sąsiednimi wsiami. Klucz Borowe z Wyśmierzycami, Przybyszewem, Dębnowolą, Dziarnowem i Osuchowem należał do zakonników od XIV do końca XVIII w., tj. do konfiskaty dóbr klasztornych przez rząd pruski. Około 1396 r. Przybyszew otrzymał

prawa miejskie z rąk księcia Siemowita IV. Na przestrzeni dziejów relacje pomiędzy przybyszewianami a opactwem w Płocku układały się różnie. Mieszczanie bronili się przed nakładanymi na nich – coraz większymi – ciężarami, zaś opaci najchętniej zrobiliby z mieszczan chłopów pańszczyźnianych.

Wzniosłe chwile przeżywał Przybyszew w czasie insurekcji 1794 r. W dniach 22–27 czerwca obozował tutaj z wojskiem Tadeusz Kościuszko. Na wieść o poddaniu się Krakowa Austriakom wydał odezwę do narodu, zwaną przybyszewską. Wysłał też rozkaz do gen. Józefa Orłowskiego, komendanta miasta Warszawy i siły zbrojnej Księstwa Mazowieckiego, świadczący o dużym talencie propagandowym. *Trzeba nam się – pisał 22 czerwca Kościuszko – starać o osłabienie Prusaków przez dezercje. Umyśliłem do tego sposób, a to by wydrukować kartki, na którychby napisane było po niemiecku i po polsku, że każdy dezterter pruski, który przejedzie do nas odbierze po 1 cz. złt.*



148



149

148 Kamień przypominający o miejskim rodowodzie

149 Zegar słoneczny

[czerwony złoty] *tudzież wolność czy służenia w wojsku czy zostania w kraju, że im nawet grunta rozdawane będą. Każ podobnych kartek wydrukować kilkanaście tysięcy, a placówki i forposty [forpocztami nazywano wysunięte stanowiska posterunkowe albo oddziały wywiadowcze] i mego wojska i innych korpusów rozrzucić je będą. Ten sposób powinien sprawić pomyślny skutek.* Chytry plan nie przyniósł spodziewanego efektu, powstanie upadło. Po III rozbiórce Polski dziedzicem dóbr Borowe został gen. Antoni Józef Madaliński h. Larysza, były konfederat barski, poseł Sejmu Czteroletniego, brygadier I Wielkopolskiej Brygady Kawalerii i sprawca powstania kościuszkowskiego. To on mianowicie odmówił redukcji brygady i na jej czele wyruszył spod Ostrofęki w kierunku Krakowa, czym zapoczątkował powstanie. Zmarł 19 lipca 1804 r. w Borowem. Pogrzeb odbył się 23 lipca, ciało złożono w kościele w Przybyszewie, a serce w Lubani w powiecie rawskim.

W 1812 r. Przybyszew nawiedził wielki pożar. Właśnie wtedy spłonął m.in. drewniany kościół, wzniesiony w XVIII w. Ok. 1815 r. zbudowano następną świątynię. Gdy ta spaliła się od uderzenia pioruna w 1892 r., ks. proboszcz Ignacy Koperski (1843–1925) postanowił wznieść nową – tym razem murowaną. Kościół neogotycki, pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła, postawiono w latach 1892–1898 według projektu Konstantego Wojciechowskiego, a konsekrowano 18 lipca 1901 r. W 1903 r. do stolicy ogórków i cebuli w powiecie grójeckim

wybrał się Tomasz Nocznicki, działacz ruchu ludowego. Architektura świątyni zrobiła na nim duże wrażenie. Z dala już widać na wzgórzu – zanotował w diariuszu pieszej wędrowki po powiecie grójeckim – *okazały kościół o dwóch wieżach, okazałym frontonie dużych rozmiarów, który został wzniesiony niedawno na miejscu byłego drewnianego kościółka, który spalił się przed kilku laty.* Urzędujący wówczas proboszcz ks. Michał Stefański (1867–1936) przyjął Nocznickiego na *pięknej i obszernej plebanii*. Tłumaczył gościowi, że *wielki i wspianały kościół wzniesionem został całkowicie z ofiar tutejszych parafian, którzy nie żałowali grosza na wzniesienie tego Domu Bożego.*

Hojność parafian wynikała z zasobności budżetów domowych. Podstawą bogactwa była uprawa warzyw, spopularyzowana w Przybyszewie i okolicach przez benedyktynów. W ogródkach i na polach królowały zwłaszcza ogórki, zwane przybyszewskimi. Ogórki, cebule i inne warzywa sprzedawano m.in. w Warszawie i Radomiu. *Chyba tylko Chińczyk taką pieczołowitością otacza krzewy herbaciane i takim nakładem pracy je hoduje – zachwalał ks. Stefański swoich parafian Nocznickiemu – jak parafianie moi hodują swoje warzywa. Tu, panie, każda grzęda nie już pługiem, ale że tak powiem, rekami ludzkimi jest uformowana.*

Nocznicki mógł zobaczyć w kościele ołtarz główny wybudowany w 1902 r. z kamienia pińczowskiego i szydlowieckiego. W centrum ołtarza znajduje się grupa rzeźbiarska przed-

stawiająca koronację Najświętszej Maryi Panny, po bokach – figury św. Wojciecha i św. Stanisława oraz śś. Piotra i Pawła, w zwieńczeniu – Duch Święty w postaci gołębic.

Kościół w Przybyszewie, ze względu na to, że w jego podziemiach znajdują się szczątki gen. Madalińskiego, stał się miejscem szczególnym dla lokalnych działaczy opozycyjnych w okresie PRL-u. Tablica umieszczona na zewnętrznej ścianie świątyni mówi, że przy kamieniu nagrobnym generała: *w czasie reżimu komunistycznego gromadziła się opozycja niepodległościowa*. W latach 90. postać dzielnego dowódcy przypomniał społeczeństwu warecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Owocem współpracy z ks. proboszczem Andrzejem Kaczorowskim jest pomnik nagrobny generała stojący na cmentarzu przykościelnym, przystawiony do ściany świątyni, a wykonany przez firmę kamieniarską Zenona Jakubowskiego z Jasieńca Grójeckiego, według projektu Włodzimierza

Majdewicza z Warszawy. 22 listopada 1997 r. odsłonięcia dokonał Stanisław Madaliński, potomek bohatera, działacz Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego, poświęcenia zaś – prymas Józef Glemp.

Na cmentarzu parafialnym najstarsze nagrobki pochodzą z 2. poł. XIX w. Tutaj spoczywają proboszczowie parafii Przybyszew. 30 grudnia 1857 r. w Przybyszewie zmarł ks. Maciej Olkowski. Ów kapłan z zakonu benedyktynów administrował parafią w latach 1813–1857. Jego następcą ks. Tomasz Gdowski przeniósł się do wieczności w 1880 r. Na grobie ks. kanonika Stanisława Wilkoszewskiego (zm. 1955) napisano, że: *uczył kochać Boga i ludzi*. Ten legendarny kapłan, pochodzący z Rudy Pabianickiej, absolwent Warszawskiego Seminarium Metropolitalnego, urząd proboszcza w Przybyszewie sprawował od września 1914 r. do śmierci w roku 1955. W dziejach parafii i regionu zapisał się jako wyznawca idei katolicyzmu bogatego, animator



150 Kościół parafialny pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła

zorganizowanych form życia gospodarczego i oświatowego. W 1921 r. z jego inicjatywy w Nowym Przybyszewie założono Żeńską Szkołę Ogrodniczo-Rolniczą. W 1923 r. uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ksiądz Wilkoszewski znany był także – o czym przekonali się m.in. wojewoda warszawski Władysław Sołtan oraz grójecki rabin Eliasz Lipszyc – z dużego temperamentu politycznego, należał bowiem do czołowych działaczy Narodowej Demokracji w powiecie grójeckim. Z kolei ks. Andrzej Kaczorowski (1940–2001), rodem z Grzegorzewic k. Opatowa, sprawujący urząd proboszcza w latach 1984–2001, pochylał się nad historią niezwykłego miejsca. W 1998 r. zorganizował z rozmachem jubileusz 100-lecia kościoła i 800-lecia parafii, wydał też księgę pamiątkową.

Ziemiańskie dzieje parafii symbolizuje – zbudowana ok. 1860 r. – kaplica rodziny Tąkielów. Spoczywają w niej: Franciszek Tąkiel (zm. 1863), dziedzic dóbr Rykały, Władysław Tąkiel (zm. 1911), dziedzic dóbr Rykały, Lisów i Jastrzębie, oraz Stefan Tąkiel (zm. 1944), także dziedzic Rykał. Właśnie w tej kaplicy w okresie budowy obecnego kościoła odprawiano msze święte. Z księżmi i ziemianami, a także mieszczanami, bo przecież prawa miejskie stracił Przybyszew dopiero po powstaniu styczniowym, sen wieczny dzielą chłopi. Na grobie Franciszka Smolagi (zm. 1925) napisało: *gospodarz z Dziarnowa. Ile w tym dumy...* Fundatorem okazałego pomnika nagrobnego był syn Jan wraz z żoną, zamieszkały w Pradze czeskiej. Po odzyskaniu niepodległości

w 1918 r. przed mieszkańcami wsi otworzyły się nowe perspektywy. Parafianin przybyszewski por. pil. Edward Prykiel (1918–1945) wzbili się w przestworza w sensie dosłownym. Symboliczna mogiła przypomina, że w 1939 r. ukończył Szkołę Orłąt w Dęblinie, a w czasie II wojny światowej pełnił służbę jako pilot RAF. Przydzielony został do 238 Dywizjonu Transportowego stacjonującego w Australii. 13 kwietnia 1945 r. wystartował samolotem Douglas DC-3 „Dacota” nr KN 298, aby przewieźć do Indii 25 żołnierzy sił lądowych. Podczas burzy samolot rozbił się w Riazmunshir, w pobliżu Fenny w Bengalu. Wszyscy zginęli. Por. pil. Prykiel spoczywa na cmentarzu wojskowym w Maymaranti. Na cmentarzu w Przybyszewie pochowani są inni synowie chłopscy: Władysław Rosłonec (zm. 1954), nauczyciel, społecznik, żołnierz Armii Krajowej, oraz Henryk Bąk (zm. 1998): *Człowiek wielkiego serca i ducha, wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1991–1993*. Wiele do myślenia daje lakoniczna inskrypcja na grobie czternastoletniej Elżuni Kaczorek (zm. 1954): *Ukochanej wnusi babcia*.

Z myślą o dzieciach takich jak Elżunia zbudowano w 1950 r. efektowny gmach szkolny, będący obecnie siedzibą Zespołu Placówek Oświatowych, czyli Przedszkola Samorządowego i Publicznej Szkoły Podstawowej im. Władysława Rosłonce. Ponad sto lat ma już miejscowa jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej, posiadająca piękną remizę – symbol nowoczesnego Przybyszewa. Czas w miejscowości odmierza zegar słoneczny postawiony na rynku.



151

151 Pieta, będąca pamiątką 25-lecia sakry biskupiej prymasa Polski Józefa Glempa

Radzanów (siedziba gminy)



152

152 Kościół parafialny pw. św. Marcina w Radzanowie

Nad Ślepianką i Pierzchnianką, przy drogach wiodących do Białobrzegów, Redlina, Podlesia, Przytyka i Kadłubskiej Woli, leży duża wieś Radzanów z murowanym kościołem pw. św. Marcina z Tours. Żyjącemu tu w 1391 r. autochtonowi Janowi nie śniło się, że kiedyś w Radzanowie, wśród papryki i truskawek, będzie urzędował wójt.

Dziedzicami byli tu m.in. Radzanowscy, Dunin Szpotowscy, Romiszewscy, Kurdwanowscy, Kożuchowscy, Domaszewscy, Badowscy, Skrodzcy i Krassowscy. Marianna Krassowska, córka Józefa i Ludwika z Zaborowskich, wyszła za mąż za barona Mikołaja Iwanowicza Korffa (1793–1869), generała majora wojsk carskich, wnosząc mu w posagu Radzanów. Tenże Korff walczył w powstaniu listopadowym (Olszynka Grochowska, Ostrołęka, Ponary pod Wilnem),

tylko że po przeciwnej stronie... Od niego majątek Radzanów nabył Tadeusz Erazm Hermolaus Kiciński (ok. 1820–1900) h. Rogala. Po jego śmierci dobra przeszły na jego zięcia Aleksandra Bronisława Daszewskiego. Na początku XX w. folwark rozparcelowano.

Wśród radzanowian krążyła legenda, przytoczona przez ks. Jana Wiśniewskiego. Otóż na tzw. kościelnej górze, w lesie między Radzanowem a Zacharowem, kiedyś zapadł się kościół wraz z wiernymi. Powodem nieszczęścia miało być przekleństwo rzucone przez matkę na córkę. Owa góra to w istocie wczesnośredniowieczne grodzisko.

Najpóźniej w 1403 r. w Radzanowie powstała parafia i wybudowano drewniany kościół. Taką świątynia była tu w XVI w., kiedy miejscowy pleban miał dom z ogrodem, pola, łąki



153

153 Kompozycja rzeźbiarska zdobiąca grobowiec rodziny Spólnych

i dwie sadzawki. Ok. 1645 r. Zofia Kurdwanowska, wdowa po Sewerynie, ufundowała nowy kościół, który miał pięć ołtarzy i osiem okien. Prezbiterium oddzielała od nawy tęcza, czyli pozioma drewniana belka, na której stał krzyż z Chrystusem, Matką Bożą i św. Janem Ewangelistą. W 1807 r. Maciej Skrodzki przystąpił do wznoszenia nowego – tym razem murowanego – kościoła, ale zachorował i umarł w 1810 r. W latach 1817–1820 budowę świątyni ukończył dziedzic Józef Krassowski. Przebudowano ją w latach 1880 (za ks. Leona Kowalskiego) i 1908–1910 (za ks. kanonika Bronisława Kwarcińskiego) – zapewne według projektu Stefana Szyllera.

Jednonawowy kościół, w stylu klasycystycznym, wzniesiony został na planie krzyża łacińskiego. Ołtarz główny, z poł. XVII w., sprowadzony z Wąchocka, jest trójdzielny: w polu głównym krucyfiks (Chrystus na krzyżu), a na zasuwie Obraz Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, tzw. Anielskiej. W ołtarzach bocznych wizerunki: Matki Boskiej Częstochowskiej, św. Anny wraz z Matką Bożą, św. Marcina i św. Izydora Oracza. Na bocznych ścianach nawy obrazy św. Antoniego i św. Kajetana. Na kamiennej chrzcielnicy, z drewnianą pokrywą z XVIII w., data 1603, herb Trzaska oraz lite-

ry PI.PR. W środku kościoła epitafia nagrobne: Zofii z Ostromeckich Makowieckiej oraz Franciszka Makowieckiego, pisarza ziemi czerskiej, zmarłego w swych dobrach w Rogolinie w 1807 r.; Tadeusza Kicińskiego (zm. 1900) i Walentego Antoniego Kicińskiego (zm. 1867); Leona Osuchowskiego (zm. 1880), obywatela ziemskiego. Obok kościoła stoi drewniana dzwonnica z XIX w.

W związku z tym, że utworzony w 1800 r. cmentarz parafialny z czasem okazał się zbyt mały, w 1843 r. założono następny, na północ od kościoła, pod lasem. Z XIX w. pochodzą groby: Anny Malewskiej (zm. 1886), Adama Węclawowicza (zm. 1890) i Konstancji Węclawowicz (zm. 1890), Leokadii Czechowskiej (zm. 1895), Włodzimierza Krzeskiego (zm. 1896), rodziny Żbiciaków – Błażeja (zm. 13 lutego 1897) i Agaty (zm. 15 marca 1897) oraz ich syna Józefa (zm. 22 maja 1870) i wnuka Józefa (zm. 30 marca 1870). Na mogile Apolonii Kowalskiej (zm. 1880) czytamy: *Przywiązanej służde wdzięczni Państwo*. Fundatorem nagrobka Kowalskiej był zapewne Tadeusz Erazm Hermolaus Kiciński, właściciel Radzanowa i Ratoszyna. Urodził się ok. 1820 r., jako syn Jerzego Stanisława i Zofii z Zaborowskich, dziedziców Lechanic k. Warki. Jego starsi bracia Adam i Tomasz Antoni, oficerowie Wojska Polskiego, przelewali krew



154

154 Drewniana dzwonnica obok kościoła

za ojczyznę w powstaniu listopadowym. On sam zresztą interesował się przeszłością. Na cmentarzu radzanowskim ufundował płytę na grobie Augusta Solusińskiego, powstańca 1794 r. Jako społecznik założył w Ratoszynie szkołę i ochronkę dla dzieci. Ze związku z Kaziemierą Rembielińską miał córkę Marię Zofię (1855–1886), zamężną za Aleksandrem Bronisławem Daszewskim h. Mścigniew, oraz syna Walentego Antoniego, który zmarł 19 lipca 1867 r. w wieku 11 lat w Radomiu jako uczeń tamtejszego gimnazjum. Chłopcem zajmowali się radomscy lekarze Antoni Chodorowicz i Piotr Sławiński, ale nie zdołali go uratować. Od Tadeusza Kicińskiego w 1877 r. folwark Ratoszyn nabył magister farmacji Adam Chrzystkowski (1824–1880). Obaj, Kiciński i Chrzystkowski, spoczywają na radzanowskim cmentarzu. Grób tego ostatniego ma formę krzyża na cokole w kształcie drzewa. Duchowieństwo diecezjalne reprezentuje ks. kanonik dr Józef Wrochna (1940–2000), proboszcz parafii Radzanów, zaś zakonne

– Karol Ciskała (1908–1943), zakonnik Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej z klasztoru Potulice k. Nakła nad Notecią. Z Gdańska pochodził ppor. Stanisław Pruszkowski, śmiertelnie ranny we wrześniu 1939 r. Jego grobem opiekują się uczniowie Publicznego Gimnazjum w Rogolinie oraz członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Radzanowskiej. Inskrypcje informują, że 6 lipca 1944 r. zginęły śmiercią tragiczną Franciszka i Julianna Syte, 10 lipca tego roku – Stanisław Tkaczyk, zaś 15 stycznia 1945 r. – Józefa Strzelczyk. Na grobie Genowefy Giedyk (1922–1945) napisano:

Życie moje kwitło krótko

Jak paproci kwiat.

Bóg powołał mnie do siebie –

Z żalem pożegnałam świat.

Jeszcze krócej żyła Magdusia Czarnecka (1913–1917), rodem z Wołynia. Gdy znikła niczym gwiazdka, na chwilę spochmurniał świat.



155

155 Tunele ogrodnicze – typowy widok w całym powiecie

Rogolin (gmina Radzanów)



156 Budynki szkolne w Rogolinie

157 Kapliczka Matki Bożej, wzniesiona przez gromadę Rogolin w 1949 r.

Na południowy wschód od Radzanowa, w dolinie Pierzchnianki, przy drodze powiatowej Radzanów–Kadłubska Wola, leży wieś Rogolin, wywodząca nazwę od staropolskiej nazwy osobowej lub herbu Rogala, którym pieczętowali się jej właściciele.

Katalog poświadczonych źródłowo dziedziców otwiera Dorota z Rogolina (wzmiankowana w 1508). Dużą rolę w dziejach wsi Rogolin i parafii Radzanów odegrali Jarzynowie h. Trzaska, a wśród nich Jan Jarzyna, dworzanin Zygmunta Augusta, Henryka Walezego i Stefana Batoiego, stolnik królewski. Zwano go Wodą, bo *tylko wodę pijał*. W 2. poł. XVII w. spotykamy Kożuchowskich. W XVIII w. gospodarowali tu Straszowie h. Odrowąż: Feliks, pułkownik królewski, i jego syn, urodzony z Anieli Antoniny z Krosnowskich, Wojciech (1760–1822), generał major ziemiański w Radomskim podczas insu-

rekcji kościuszkowskiej. Wiek XIX to czas Makowieckich, Trojackich, Osuchowskich i Ostromeckich. Na przełomie XIX i XX w. w miejsce rozparcelowanego folwarku powstały przysiółki: Kresy, Wąsocz i Kolonia Rogolin.

Dzisiejszy Rogolin znany jest z produkcji zbóż, hodowli trzody chlewnej oraz uprawy warzyw pod osłonami. Zarazem stanowi ośrodek szkolnictwa. Publiczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza oraz Publiczne Gimnazjum im. Obrońców Ziemi Radzanowskiej odgrywają rolę rozsądnika wartości patriotycznych i regionalnych. 25 września 2009 r. na terenie gimnazjum posadzono Dąb Pamięci ku czci ofiary NKWD – Jana Gajosa (1905–1940), urodzonego w Łanach Wielkich, syna Grzegorza i Marianny z domu Stępień, starszego posterunkowego Policji Państwowej w Radzanowie.

Rykały (gmina Promna)



158 Pałac w Rykałach

Na północno-zachodnim skraju powiatu białobrzezkiego, nad Rykolanką, lewo-brzeżnym dopływem Pilicy, leży wioska Rykały, wywodząca nazwę od staropolskiej nazwy osobowej Rykała, gniazdo Rykalskich h. Doliwa.

W dniu 31 maja 1729 r. w Lewiczynie Wawrzyniec Rykalski, kapitan gwardii Jego Królewskiej Mości, wziął ślub z Anielą Julianną Grzybowską, podstolanką nurską. W tym czasie rej wśród szlachty wiódł Jan Rudzki (zm. 1735) h. Abdank, dziedzic dóbr Rykały, podkomorzy czerski, etatowy poseł ziemi czerskiej, deputat do różnych komisji sejmowych. Był też gorliwym wyznawcą Matki Bożej Lewiczyńskiej, któremu ks. Jan Stanisław Kostka Wujkowski zadedykował dzieło *Żarliwa głosu apostołskiego odnowa*. W 1719 r. Jan Rudzki

ożenił się z Zofią Boską, kasztelanką rawską. Na początku XIX w. dobra Rykały znajdowały się w posiadaniu Okęckich, zapewne za sprawą ożenku Józefa Okęckiego z Franciszką Rudzką. Właśnie od nich w 1820 r. nabył je Kacper Pruski. W 1840 r. Rykały stały się własnością Tąkielów h. Korczak. Dotychczasowy dzierżawca Franciszek Tąkiel (ok. 1786–1863) na publicznej licytacji kupił majątek znajdujący się – w dużej mierze za sprawą jego gospodarności – w bardzo dobrym stanie. Ponad 48 włók pola, w tym 10 włók lasu sosnowego i dębowego. Urodzajna ziemia – rodząca dużo pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, tartarki, prosa, kartofli i siana – mogła wyżywić 1000 owiec, 40 krów i sześć roboczych wołów. Były dwa ogrody owocowe, dwa stawy i dwie

sadzawki rybne, dwa młyny, gorzelnia z jednym garncem do lutowania okowity; dochód z propinacji wynosił ponad 1500 zł. *Całe zabudowanie dworskie* – informowała „Gazeta Warszawska” – *jest na wysokim podmurowaniu w słupy murywane. Dom mieszkalny* zawierający w sobie obszernych pokoi 7, z posadzkami, wewnątrz malowanymi ścianami. *Bardzo wygodny i porządy, pod którym jest piwnica. Obok tegoż domu lamus z piwnicą na skład okowity, z drugiej strony kuchnia, dalej czworak dla służących. Dom nowo wmurowany dla oficjalistów, obok zaś gorzelnia dom dla owczarzy, gajowego itd. Karczma na trakcie w dobrym stanie i kuźnia osobna, do której jest zamieszkanie pod gontem nad stawem. W ogólności zabudowania włościańskie są w najlepszym stanie, domy dla młynarzy nowe pod gontami.*

Franciszek Tąkiel przed śmiercią przekazał majątek bratankowi Władysławowi Piotrowi Tąkielowi (1839–1911), synowi Michała i Anny z domu Straus, dziedziców pobliskiego Sielca. Władysław Piotr, dziedzic Rykał, Lisowa i Jastrzębi, 19 marca 1867 r. poprowadził w kościele w Przybyszewie do ołtarza 20-letnią Emmę Sławianowską, córkę Stefana i Antoniny ze Wzdulskich. Z tego związku przyszedł na świat m.in. syn Stefan (1868–1944),

ostatni dziedzic Rykał. *Wysoki, postawny, z lekka przyszyżonym wąsem* – wspominał go jeden z sąsiadów – *zawsze dobrze i modnie ubrany przedstawiał raczej nowoczesny typ ziemianina, choć gospodarował po dawnemu. Dobry rolnik, ale lepszy administrator; kiedy w najtrudniejszych dla rolnictwa czasach inni bankrutowali, on pieniądze składał do banku.*

Materialną pozostałością po Tąkielach jest zespół podworski. Dawny dwór, o którym pisała „Gazeta Warszawska”, wchłonięty został przez nowy, w stylu neorenesansowym, murywany z cegły, parterowy, wzniesiony po 1863 r. dla Władysława Piotra Tąkiela i jego żony. Ten budynek z kolei w latach 1923–1925, zapewne według projektu architekta Wincentego Wójcickiego, przekształcono na piętrowy pałac w stylu barokowo-klasycystycznym dla Stefana Tąkiela. Po II wojnie światowej mieściła się tu szkoła podstawowa, część budynku zajmowały biura miejscowego PGR-u. W sąsiedztwie stoją zabudowania gospodarcze wzniesione w 1879 r., a przy drodze pałacowej budynki czworaków dworskich. Od wschodu do pałacu prowadzi aleja lipowa, od zachodu kasztanowa. W parku (5,92 ha) skomponowanym przez Waleriana Kronenberga rosną egzotyczne drzewa, tj. daglezja, platan i świerk srebrny.



159



160



161

- 159 Brama prowadząca do pałacu
- 160 Zespół podworski – zabudowania gospodarcze
- 161 Dawny punkt skupu mleka

Smardzew (gmina Radzanów)



162

162 Las kryjący tajemnicę rodziny Młockich

Wieś położona na północ od Radzanowa, w dolinie Ślepianki, na przecięciu dróg Białobrzegi–Radzanów i Grzmiąca–Pierzchnia–Siekłuki, nazwę wzięła albo od grzyba jadalnego o nazwie smardz, albo od nazwy osobowej Smarz. Miejscowy las Prawdzic kryje wielką tajemnicę.

Dziedziczyli tu: Smarzowscy, Wierzbieńscy, Zawiszowie, Domaszewscy, a także Wodzińscy – właściciele Białobrzegów i Suchej. Przed rokiem 1830 Wiktoria Wodzińska, córka właściciela Białobrzegów, wyszła za mąż za Franciszka Młockiego (1796–1879) h. Prawdzic, urodzonego w Kraszewie w parafii Klembów k. Radzymina. Wniosła mu w posagu Błeszno i Smardzew. Młoccy przenieśli rezydencję z Błeszna do Smardzewa. Na cześć herbu

Młockich smardzewski las otrzymał nazwę Prawdzic. W tym lesie, na górze, Franciszek Młocki w 1856 r. wystawił kaplicę pw. św. Walentego. Była to budowla z czerwonej cegły i kamienia, pokryta dachówką, z piwnicami, ołtarzem, dużymi oknami i solidnymi drzwiami. Odbywały się tu różne uroczystości religijne, chrzty, śluby, pogrzeby. Msze odprawiali księża z Jasionny, Bukówna i Radzanowa. Według legendy Młocki przed śmiercią wyjawiał, że w kaplicy pod podłogą ukrył złoto. Po śmierci dziedzica, jego żony i córek (pochowanych w podziemiach kaplicy) zaczęto szukać złota. Bez skutku. Młocki zapewne pozostawił w banku jakiś fundusz na utrzymanie kaplicy. Możliwe, że troszczył się o nią jego syn, dziedzic majątku Błeszno, Jakub Młocki,

ożeniony z hrabianką Tarnowską. Na początku XX w. ks. Jan Wiśniewski widział w kaplicy groby Młockich. Po II wojnie światowej budowla popadła w ruinę.

Nie jest wykluczone, że bezpośrednim powodem ufundowania kaplicy były względy osobiste. Franciszek i Wiktoria Młoccy mieli nie tylko – wspomnianego już – syna Jakuba, ale także córkę Julię oraz synów Stanisława i Walentego. Julia zmarła w kwietniu 1848 r. w Błesznie jako 18-letnia panna. O Stanisławie niewiele wiadomo. Walenty zmarł 3 grudnia 1855 r. w Dobczynie k. Klembowa, mając 27 lat, a więc w wieku, który – jak napisano w nekrologu zamieszczonym w „Kurierze Warszawskim” – *dla mężczyzny jest epoką przejścia z pola nadziei na pole czynu*. Rodzice, rodzina i przyjaciele utracili wzorowego syna i wspaniałego przyjaciela. *Kto tylko znał Walentego, kochać go musiał, serca zniewalał, bo najszlachetniejsze w nim biło. Znała go dobrze rodzinna ukochana okolica nad Pilicą, i jako wzór synom stawiała, poznała Gostyńskie, i ocenić umiało, a Stanisławowska strona utraciła poczciwego Obywatela i najlepszego sąsiada. Przymioty towarzyskie, a nade wszystko wylane dla drugich serce, jednało mu wszystkich*. Walenty pochowany został w Klembowie, ale już w dwa lata później jego rodzice wybudowali kaplicę w Smardzewie pod wezwaniem św. Walentego...

W cieniu tajemniczej kaplicy toczyła się historia. Powstańców styczniowych poległych w bitwie pod Radzanowem pochowano w lesie smardzewskim – w miejscu zwanym Pod Bukami. 4 maja 1933 r. w czwartek o godzinie 12 w południe w pobliżu majątku Smardzew rozbił się dwupłatowiec Breguet 19 należący do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie, wchodzącego w skład 13 Eskadry Liniowej. Na miejscu śmierć ponieśli lotnicy: ppor. obs. Stanisław Małczyk i szer. Feliks Jan Żbikowski. *Katastrofa – informował „Goniec Częstochowski” – wywołała wstrząsające wrażenie wśród okolicznej ludności, która tłumnie pośpie-*

szyla na miejsce tragicznego wypadku. Lotników pochowano na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. W 2008 r. – z inicjatywy Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Radzanowskiej i Publicznego Gimnazjum im. Obrońców Ziemi Radzanowskiej w Rogolinie – na skraju lasu w Smardzewie, obok symbolicznej mogiły, ustawiono kamień pamiątkowy.



163 Pozostałości kaplicy św. Walentego

Stara Błotnica (siedziba gminy)



164

164 Stara Błotnica, cel podróży wielu pątników

Samochodem dojedzie się tu szybko i łatwo, wszak to tylko 16 km na południe od Biało-brzegów, ok. 30 km na północ od Radomia, 2 km od drogi krajowej nr 7. Za to wyzwaniem – nadal podejmowanym przez wiernych – jest piesza pielgrzymka do miejsca, gdzie na równinie, wśród lasów, pól uprawnych, łąk, pastwisk i sadzawek, króluje Matka Boża Błotnicka. Wciąż rozlega się pieśń pątników zaczynająca się od zwrotki:

*Matko Błotnicka, do Ciebie biegniemy
Szukać pociechy, bo we łzach toniemy.
Zlituj się, zlituj nad sierotami,
O Matko Boża, opiekuj się nami.*

Błotnica często zmieniała właścicieli. Pod 1257 r. wzmiankowany jest Bogusław z Błotnicy. Do XVII w. dziedziczyli tu przedstawiciele rodu Doliwitów, m.in. Błotnicy i Bogaccy. Po-

tem spotykamy Przerębskich, Prażmowskich, Kłodnickich, Majewskich oraz Pawłowskich. W 1865 r. włościanie, wskutek dobrowolnego układu z ówczesnym dziedzicem, przenieśli się do sąsiedniego Siemiradza. W Błotnicy zostały: dwór, oficyna, dom dla służby dworskiej, dom dla urzędu wójta, karczma, kuźnia, plebania i domy dla służby kościelnej.

Parafia błotnicka powstała zapewne w XII w. Drewniany kościół pw. św. Piotra Apostoła to fundacja Błotnickich. Ksiądz Sebastian Skórkowski (zm. 1781), proboszcz botnicki oraz jankowicki, kanonik żmudzki, oficjał skrzyński, ok. 1759 r. zaczął wokół starego kościoła stawiać mury nowego. Po jego śmierci budowy na długie lata zaniechano. Ksiądz kanonik Teofil Jakubowski, objąwszy parafię w 1850 r., zastał *kościół murowany dużych rozmiarów*



165

165 Kościół parafialny pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

zaczęty, mury wzniesione, ale nie tynkowane, brak sklepień, posadzki, część kościoła dachem z gontów, a druga część słomą pokryta – wewnątrz pusty. Mając do dyspozycji zapis 35 900 zł, uczyniony przez zmarłego bezdzietnie dziedzica wsi Kobylniki – pana Lasockiego, tudzież inne ofiary, a także własną przedsiębiorczość i ofiarność parafian, postanowił kontynuować dzieło ks. Skórkowskiego. Zasklepił kościół, otynkował go, pokrył dach blachą, urządził szerokie wewnętrzne gzymsy z balustradą opatrzoną lichtarzami, wymurował chór, zakupił żelazne okucie do 15 okien. W 1868 r. sprawił nowy wielki ołtarz, w którym umieszczono cudowny obraz Matki Boskiej, odnowiony i pokryty nową, posrebrzaną suknią. W tym czasie zbudowano też *pyszną ambonę* – w kształcie łodzi Piotrowej (na wzór ambony znajdującej się w kościele Panien Wizytek w Warszawie). 8 września 1868 r. ks. Józef Michał Józef Juszczynski kon-

sekrował kościół. W 1884 r. zapis Aleksandra Mireckiego, dziedzica Chruściechowa, umożliwił m.in. wystawienie na kościele wieży. Z powodzeniem działał następca ks. Jakubowskiego, ks. Adolf Machnicki. W latach 90. XIX stulecia na kościele postawiono drugą wieżę, w niszach frontowych kościoła umieszczono figury śś. Piotra i Pawła. Wanda Makomaska z Kiełbowa ufundowała ołtarz Męki Pańskiej, Stanisław Kucharczyk z Siekluków – ołtarz św. Rocha, gospodarze ze wsi Kobylniki – ołtarz św. Walentego, sprawiono nowe organy, przetopiono dzwony kościelne. W 1901 r. ufundowano ołtarz Matki Boskiej Różańcowej, postawiono murowaną plebanię, nowe zabudowania gospodarskie i założono ogród plebański. W latach 1909–1910 warszawski artysta malarz Kazimierz Alchimowicz (1840–1916) wykonał polichromię ścian, sklepienia nawy głównej i dwóch naw bocznych.

Głównym skarbem trzynawowego, bazylikowego kościoła pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny jest obraz Matki Pocieszenia, Pani Ziemi Radomskiej, zaliczany do typu wizerunków bizantyjskich *hodigitria*, do kręgu Madonn Piekarskich (czyli wykazujących podobieństwo do obrazu Matki Bożej znajdującego się w Piekarach Śląskich). W lewym dolnym rogu obrazu znajduje się portret nierozpoznanego fundatora. Legenda mówi, że wizerunek, wydobyty z ziemi w czasie orki we wsi Ryki, ofiarowany został przez właścicielkę tejże wsi do kościoła w Błotnicy. W literaturze przedmiotu czytamy, że pierwsze wzmianki o cudownym obrazie pochodzą z lat 1403 i 1448 oraz z początku XVI w. Ok. 1700 r. miało tu być 630 wotów. Podobno do 1803 r. w parafii istniała księga, w której zapisywano cuda i łaski czynione za sprawą cudownego obrazu. W XVIII w. z sanktuarium związani byli biskupi bracia Załuscy, urodzeni w pobliskiej Jedlance. Andrzej Stanisław Załuski, krakowski, pisał w 1756 r. o łasce uzdrowienia brata Józefa Andrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego, dzięki wstawiennictwu Matki Bożej Błotnickiej.

Na początku XX w., jeszcze w czasach zaboru rosyjskiego, największą frekwencją cieszyły się odpusty na 15 sierpnia i 8 września. Przybywały na nie kompanie z Warszawy (nawet kilkusetosobowe), Grójca czy Warki, w sumie kilka lub kilkanaście tysięcy osób. W drodze śpiewano pieśni kościelne, zwłaszcza te specjalnie skomponowane na cześć Matki Boskiej Błotnickiej. Kramy nie mieściły się na placu przed plebanią, toteż handlarze rozstawiali je wzdłuż obu stron drogi wiodącej do Jedlińska, aż do stawu należącego do majątku Błotnica. Wśród dewocjonaliów największym wzięciem cieszyły się oleodruki z wizerunkami Pana Jezusa, Matki Boskiej i świętych. Oprawione w ramy i oszklone stanowiły ozdobę chat chłopskich. Rzeźnicy z Białobrzegów, Jedlińska, Przytyka, Radomia, Grójca, a także drobni masarze z okolicznych wsi oferowali kiełbasę, salceson, kiszkę i baleron. *Zbyt był na wszystko* – opowiadał parafianin błotnicki Leon Ciemniwski. – *Dalecy pątnicy, wygłodzeni drogą i modlitwą, zjadali każdą ilość,*

*jaka się na placu znalazła. U tego lub innego ze sprzedawców wędlin można było dostać i szklaneczkę czegoś mocniejszego, wprawdzie sprzedaż alkoholu wymagała osobnych zezwoleń, ale zapobiegliwsi kupcy odpustowi uspokoiли sumienie stróżów praw już zawnazasu. Wzięciem cieszyły się słodycze: nie tyle słodkie, co mocno kolorowe. Jak zapewnia Ciemniwski: *Farby owych cukrów miały przedziwną trwałość, trudno było je usunąć z buziaka wiejskich dzieciaków. Przysmakiem i ozdobą były obwarzanki: Dwa sznurki z obwarzankami tworzyły rodzaj łańcucha, podobnego do urzędowej odznaki wójta i bywały różnych długości, niektóre zakładano na**



166

166 Pomnik upamiętniający żołnierzy września 1939 r. oraz partyzantów

szyję, owijając się nimi i czterokrotnie. Nie-jeden pomysłowy sprzedawca ozdabiał taką kolię krzyżykiem z tego samego ciasta, z którego wyrabiano obwarzanki. Do dobrego tonu należało wracając do domu z odpustu mieć na szyi zawieszonych po kilka sznurów z obwarzankami. Na straganach królowały też zabawki: koniki, ptaszki, lalki – niektóre z nich wydawały głos. Wreszcie fajansowe kubki, talerze, miski, czapki, chustki, krawaty i szelki. Najlepszym biznesem była sprzedaż napojów chłodzących, czyli czegoś spreparowanego z wody, sacharyny i pokolorowanego substancją o mocno podejrzanym czerwonym kolorze. Szklaneczkę owego napoju sprzedawano po pięć kopiejek, co w tych czasach było dość drogo. Złe języki mówiły, że wyczerpawszy przywiezione zapasy napoi, odnawiano je na miejscu, używając jako surowca wody z błotnickiego stawu, gdzie w dni powszednie kąpała się młodzież, a starsi pławili konie i prali bieliznę. Podczas obiadu odpustowego na plebanii do stołu zasiadało ok. 40 osób: ziemianie z parafii, wójt i kilku poważniejszych gospodarzy, a także właściciele majątków leżących poza parafią.

W 1941 r. władze niemieckie postanowiły zniszczyć kościół, aby urządzić tu wojskowy poligon. Zarządzono m.in. ewakuację wsi. Nie pomogły interwencje u władz niemieckich. Ksiądz proboszcz Stanisław Głabiński, wracając z nieudanej rozmowy z Niemcami, wrzucił do skrzynki pocztowej w Jedlińsku list zaadresowany do gubernatora w Krakowie. Zrobił to, żeby wyczerpać wszelkie możliwości, bez nadziei na zaradzenie sytuacji. Ponoć w dniu, w którym miano dokonać zburzenia kościoła, gdy z ołtarza zdejmowano już obraz Matki Bożej, żeby przenieść go do kościoła w sąsiedniej miejscowości, oficer niemiecki przywiózł z Berlina decyzję odwołującą rozkaz zburzenia przybytku Pańskiego.

W 1963 r. – na podstawie dekretu bp. Jana Kantego Lorka – kościół w Błotnicy podniesiony został do rangi sanktuarium maryjnego ziemi radomskiej. 21 sierpnia 1977 r. kardynał Karol Wojtyła, w obecności 20 biskupów i 200 tys. wiernych, w tym robotników z Radomia, ukoronował wizerunek Matki Bożej

rzymskimi koronami. Sanktuarium opiekują się ojcowie paulini.

Ksiądz Machnicki, dzięki darowiźnie Karola Staniszewskiego z Radomia, powiększył cmentarz parafialny. Jeden z najstarszych nagrobków na cmentarzu kryje prochy Antoniego Szczepanowskiego, który w wieku 45 lat zmarł w 1834 r. w Radomiu. Tutaj pochowany jest Wojciech Żmigrodzki, były oficer Wojska Polskiego. Zmarł 18 grudnia 1868 r. w wieku 96 lat. Nagrobek wystawili synowie. Licznie reprezentowana jest rodzina Arkuszewskich h. Jastrzębiec, która przybyła na Mazowsze z Wielkopolski. Wincenty (1782–1855) i Helena Wiktoria z domu Kaczanowska (1800–1841) Arkuszewscy, dziedzice Nadarzyna i Helenowa, pochowani są w Nadarzynie. Natomiast ich syn Ignacy Arkuszewski (1830–1891), spoczywa na cmentarzu w Starej Błotnicy. Na jego grobie czytamy: *W głębokim żalu pogrążona żona z dziećmi i wnuki proszą o pobożne za duszę ś.p. zmarłego westchnienie.* Ową żoną była Joanna Teresa Węzyk-Rudzka (1841–1919) h. Wąż, a dziećmi Łucja (1866–1919), Bronisława (1868–1932) i Marian (1871–1941). Marian Arkuszewski, właściciel majątku Chruściechów, który zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau, na cmentarzu w Starej Błotnicy ma nagrobek symboliczny. Za to spoczywa tu jego żona Antonina z Cichowskich Arkuszevska (1886–1947), a także jego syn Antoni Arkuszewski (1909–2002) i zięć Roman Gan (1903–1996), syn Józefa i Emilii z Popławskich, urodzony w Horodyszczach na Wołyniu, z wykształcenia inżynier. Dziewiętnastowieczne nagrobki kryją prochy: Karoliny z Kłodnickich Majewskiej (zm. 1869), Julianny Solarskiej (zm. 1882), Antoniny Karasek *vel* Karaszek (zm. 1888), Jakuba Michalika (zm. 1898), Weroniki z Żychowiczów Pawłowskiej (zm. 1899), a także Maniusi i Antosia Wjelobyckich (zm. 1862). Dużo grobów to pokłosie II wojny światowej. Mogiły symboliczne przypominają o ofiarach obozów koncentracyjnych: Edwardzie Maju, Marianie i Edwardzie Piotrowskich (Oświęcim) i Błażeju Szymańskim (Dachau). W 1943 r. został zamordowany przez Niemców 22-letni Józef Narecki. Zapewne w trakcie ofensywy

Armii Czerwonej 15 stycznia 1945 r. tragiczną śmiercią zginęli: Czesław Bienias, Marianna Pańczak i Helena Pańczak, Zofia Żurowska, Antonina Budzik, Stanisław Kiljański i Feliks Kacprzak. Wiele przeszedł w życiu Bolesław Szczep (1925–2009): *Żołnierz Sybirak, kombatant, syn pułku dywizji im. Tadeusza Kościuszki idący w bojach od Lenino do Berlina, ciężko ranny, pomagał innym, uczestnik powstania warszawskiego, wielokrotnie odznaczony*. Z kolei Eligiusz Okoń (1924–2000), kierownik gorzelnicy Chruściechów, w młodości był żołnierzem AK ps. „Orzeł”, a potem działaczem ruchu ludowego.

Wśród wiernych snem wiecznym odpoczywają proboszczowie błotnickiej parafii, m.in. Teofil Jakubowski (zm. 1888) i Adolf Machnicki (zm. 1913). Ksiądz Teofil Jakubowski pełnił urząd proboszcza w Błotnicy w latach 1850–1888, czyli aż 38 lat. W 1885 r. „Przegląd Katolicki” znamienne tłumaczył tajemnicę pozyskiwania przez niego funduszy na budowę miejscowego sanktuarium. *Otóż ks. kanonik Jakubowski – czytamy – żyjąc nader skromnie, oszczędzał swoje dochody i w budowę wkładał, a nawet, jako zdolny matematyk, podejmował się prac, za które otrzymał zapłatę starał się fundusz budowlany zwiększyć i zwiększył go też znacznie, bo jak dotąd dwie trzecie kosztów budowy sam poniósł*. Ksiądz Adolf Machnicki urodził się 4 czerwca 1843 r. w Chlewiskach. Odebrał nauki początkowe w domu, następnie ukończył szkołę realną w Radomiu i seminarium duchowne w Sandomierzu, a 15 października 1866 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Najpierw był wikariuszem

w Kunowie i Stromcu oraz proboszczem w Zakrzewie. Parafią w Błotnicy kierował od 27 lutego 1888 r., będąc zarazem prałatem kolegiaty opatowskiej. Zmarł 28 sierpnia 1913 r.: *po długich cierpieniach na raka w Błotnicy w 71 roku życia, a 46 kapłaństwa*. Słynął z gościnności, poczucia humoru i nerwowości. Nie lubił, gdy podczas kazania parafianie plotkowali na cmentarzu przykościelnym. *Jeśli tylko dojrzał jakąś grupkę rozmawiającą – wspominał Leon Ciemniwski – drzwi otwierały się z trzaskiem i ks. Machnicki wielkimi krokami biegł do winowajców wygrażając im laską, na ten widok cmentarz pustoszał momentalnie*. W każdą zwykłą niedzielę, po sumie, zapraszał okolicznych ziemian na śniadanie.

Ksiądz Machnicki pozostawał w dobrych relacjach z dziedzicem Kiełbowa Michałem Ciemniwskim. Na grobie tego ostatniego napisano, że zmarł 15 lipca 1907 r. *Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!* – i nic więcej o tragicznych okolicznościach śmierci (patrz rozdział: *Kalejdoskop dziejów*). Pogrzeb ziemianina był dużym wydarzeniem w dziejach parafii. Z kościoła na cmentarz trumnę niosła służba kiełbowska i stamirowska, potem na przemian chłopci, ziemianie i adwokaci. Trumnę złożono do grobu, a przed jego zamurowaniem przemawiali przedstawiciele ziemiaństwa, adwokatury, chłopów i Żydów.

W Starej Błotnicy można się pomodlić, można też załatwić sprawy urzędowe, wieś jest bowiem siedzibą urzędu gminy. Posiada Zespół Szkół Gminnych (obejmujący szkołę podstawową i gimnazjum), Wiejski Ośrodek Zdrowia, a także Ochotniczą Straż Pożarną.



167

167 Siedziba Gminnego
Ośrodka Pomocy
Społecznej i Urzędu
Stanu Cywilnego

Stary Gózd (gmina Stara Błotnica)



168

168 Drewniana zabudowa oraz typowa wiejska kapliczka

Około 4 km na północny wschód od Starej Błotnicy, nad Tymianką, przy trasie S7, kiedyś królował *gozd*, czyli 'las'. Stąd nazwa miejscowości Gózd, obecnie dzielącej się na Stary Gózd i Nowy Gózd. Na wschód od wsi znajduje się grodzisko wczesnośredniowieczne, zwane Kopcem, porośnięte drzewami i krzewami, gdzie odkryto fragmenty założenia bramnego oraz ślady drewnianego budynku z 2. poł. XIV w. W tym miejscu swoją siedzibę miał dziedzic wsi.

Stąd wywodzą się Gozdzcy h. Doliwa. Stanisław z Gozdu, kasztelan brzesko-kujawski, w 1430 r. podpisał przywileje jedleńskie. Stanisław Bernarda Gozdzki (zm. 1771) był wojewodą podlaskim. W 1827 r. wieś miała 24 domy i liczyła 213 mieszkańców. W 1881 r. było już 41 domów i 318 mieszkańców, stały też karczma i kuźnia. W tym czasie gruntów dworskich było 510 morgów, włościańskich 558 morgów.

Podczas II wojny światowej, wobec wysiedlenia przez Niemców parafii Stara Błotnica, tamtejsi księża odprawiali nabożeństwa w Starym Goździe – najpierw w remizie stra-

żackiej, a potem w prowizorycznej kaplicy. Wprawdzie w 1944 r. nabożeństwa powróciły do sanktuarium błotnickiego, lecz w drugiej połowie tego roku w Starym Goździe msze święte zaczęli sprawować kapłani wysiedleni z terenu przyczółka warecko-magnuszewskiego: ks. Antoni Prugiel z Magnuszewa, ks. Kazimierz Kniedziałowski i ks. Zygmunt Wiczorek z Dobieszyna. W 1945 r. wrócili do swoich parafii, a pierwotna kaplica została rozebrana. Jednakże autochtoni przyzwyczajeni do nabożeństw na miejscu zapraszali księży z Błotnicy, którzy w niedziele i święta odprawiali msze święte w remizie strażackiej. Parafię Stary Gózd wydzielono zatem z wiosek parafii Błotnica, a erygował ją 1 listopada 1958 r. bp Jan Kanty Lorek. Organizatorem parafii, budowniczym kościoła i plebani, a także pierwszym proboszczem był ks. Józef Barański. Kościół pw. św. Józefa Robotnika wzniesiono w latach 1959–1961 według projektu architekta Stanisława Kmiecińskiego z Warszawy. Budynek jest murowany z cegły i kamienia, jednonawowy, z zakrystią dobudowaną do strony zachodniej.

Stary Kadłub (gmina Stara Błotnica)



169

169 Wypas krów na łące

Okolo 2 km na zachód od Starej Błotnicy leży wieś Stary Kadłub (dawniej Kadłub). Nazwę zawdzięcza wyrazowi pospolitemu kadłub (dawnie znaczenie: 'wydrążony, spróchniała pień, dziupla'), albo staropolskiej nazwie osobowej Kadłub. Kiedyś był tu gród obronny. Stąd wywodzi się ród Dzików-Kadłubskich h. Doliwa.

Na przełomie XIV i XV w. właścicielem wsi był Przybysław Dzik z Kadłuba h. Doliwa, przybysz z Wielkopolski, uczestnik wojny z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411, starosta radomski, kasztelan żarnowiecki, właściciel Kadłuba, Kadłubskiej Woli, Guzowa, Woli Guzowskiej i Bystrzycy. Pozostawał w dobrych relacjach z księciem Witoldem i biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim – doradcą królów polskich. W 1419 r. w Radomiu sędził się o Błotnicę. Zmarł przed 1458 r. Miał dwóch synów, z których jeden był dziedzicem Kadłuba, a drugi Kadłubskiej Woli.

W 2. poł. XVI w. w Kadłubie gospodarzyli bracia Bobrkowscy h. Doliwa, z których Jan przyjął nazwisko Kadłubski od nazwy swego głównego dworu. W XVII w. spotykamy Jakuba Kadłubskiego (zm. 1673) – wojskiego czerskiego, fundatora przytułku w Błotnicy. W 2. poł. XVIII w. właścicielem Kadłuba był m.in. Wojciech Święcicki h. Jastrzębiec, chorąży radomski, podstoli wiślicki, łowczy wiślicki, podstarości i sędzia grodzki radomski. Imćpan Wojciech *każdego złodzieja najpierw wieszał, a potem wyrok mu pisał*.

W Starym Kadłubie działa dziś filia Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Starej Błotnicy oraz punkt przedszkolny Krasnoludkowe Przedszkole. Jan Kleczaj, kierownik miejscowej szkoły podstawowej, był posłem ZSL na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej V kadencji (1969–1972). Miejscowa OSP powstała w 1968 r.

Stary Kielbów (gmina Stara Błotnica)



170 Grodzisko w Starym Kielbowie

Okolo 3,5 km na północny wschód od Starej Błotnicy, niedaleko drogi Białobrzegi-Radom, przy drodze wojewódzkiej nr 732 Stary Gózd-Przytyk, wśród podmokłych łąk, leży wioska Stary Kielbów (kiedyś Kielbów). Nazwa pochodzi od wyrazu pospolitego kielb, czyli gatunku ryby, albo od staropolskiej nazwy osobowej Kielb. Odnotujmy istnienie – na północ od Starego Kielbowa, również na zachód od drogi S7 – Nowego Kielbowa.

Stary Kielbów naprawdę jest bardzo sędziwy, o czym świadczy choćby wzniesienie o wysokości 4 m i średnicy 33–35 m, otoczone fosą o szerokości 14–20 m. Znalaziono tutaj ostrogi i grotty włóczni. Zapewne w XIII stuleciu w tym miejscu stał drewniany gródek, który strzegł szlaku handlowego łączącego Radom z Mazowszem.

W XIX w. właścicielami Kielbowa byli Makomascy h. Jastrzębiec. W dziejach regionu

zapisał się zwłaszcza Józef Teodor Wincenty Makomaski (zm. 1850), syn Wincentego i Salomei z Byszewskich h. Jastrzębiec, także dziedzic Wyśmierzyc i innych dóbr, tudzież członek masonerii. Jeden z jego synów – Hipolit, właściciel Częstoniewa i Kielbowa – ożenił się ze swą daleką krewną, mianowicie Marią Jackowską h. Gozdawa, córką Marcelego i Marii Adolfiny z Makomaskich z Promny. Makomascy brali aktywny udział w życiu religijnym parafii Błotnica. Przed 1868 r. Wanda Makomaska kwestowała podczas odpustów na rzecz budowy tamtejszego kościoła, a potem ufundowała ołtarz Męki Pańskiej. *Ostatni Makomaski* – wspomniał Leon Ciemniwski – *był już osiemdziesięcioletnim staruszkim, gdy jego synowie hulankami, grą w karty, stajnią wyścigową itp. doprowadzili majątek ojca do kompletnej ruiny.* Nie chciał opuścić zlicytowanego majątku. Wyprowadzony na

drogę, za bramę wjazdową, zobaczył komornika. Upadł w pobliżu krzyża przydrożnego, stojącego na wprost bramy. Serce nie wytrzymało... Licytacja Kiełbowa odbyła się 6 maja 1892 r. Wygrał ją Jakub Neufeld, bogaty kupiec żydowski z Moskwy, jednakże: *na Kiełbowie zbankrutował kompletnie i wyszedł z niego z torbami*. 20 marca 1900 r. kupiła Kiełbów spółka żydowska – Lejbuś Frydman, Gerson Rafałowicz i Jan Cemach. Także oni nie byli tu zbyt długo. Wydawało się, że więcej szczęścia będzie miał Michał Ciemniewski (ur. 1860), dotychczasowy dziedzic Stamirowic, *notabene* z wykształcenia prawnik, prowadzący kancelarię w Kijowie. Ze związku z Józefą hr. Łubieńską z Łubnej h. Pomian miał dwóch synów: Leona i Józefa. W dniu 10 lutego 1903 r. – za 104 500 rubli srebrnych – kupił majątek Kiełbów, łącznie z folwarkami Siekluki oraz Malenie Kiełbowskie. Budynek gospodarcze były w dobrym stanie, czworaki z cegły kryte gontem, a gorzelnia – wyposażona w aparaturę Zakładów Mechanicznych E. Plage i T. Laśkiewicz z Lublina.

Państwo Ciemniewscy zamieszkali w kilkunastopokojowym dworze, wystawionym na początku XIX w., według podania, na miejscu dawnej świątyni ariańskiej. Dom zbudowany był *w stylu nijakim, lecz miłym dla oka*. Wchodziło się do niego przez ganek z kolum-

nami. Ozdobą dworu była obszerna oranżeria, łącząca się – szklanymi drzwiami – z salonem. Atrakcją były wysokie piwnice o grubych murach – zapewne pozostałość starszej budowli.

Właśnie w tym domu 15 lipca 1907 r. został zamordowany Michał Ciemniewski (patrz rozdział: *Kalejdoskop dziejów*). Trumna ze zwłokami stała na środku salonu, tonąc w wieńcach i kwiatach. Z salonu przeniesiono ją do karawanu, zaprzęgniętego w osiem angloarabów z kiełbowskiej stajni. Kondukt poprowadził brat zamordowanego, ks. kanonik Marceli Ciemniewski, proboszcz z Warki nad Pilicą, w asyście 40 księży. *Za karawanem – wspominał syn Leon – ustawiła się rodzina, a za nią prawie wszyscy ziemianie z powiatu radomskiego i grójeckiego, delegacje adwokatów z Radomia, Warszawy i dwaj przedstawiciele palestry z Kijowa, gdzie ojciec mój prowadził kancelarię adwokacką. Byli także obecni dwaj rabini, z Białobrzegów i Jedlińska, z kilkudziesięciu swymi współwyznawcami. Szła cała służba z Kiełbowa i Stamirowic i olbrzymią tłumem ze wszystkich, nawet dalszych, okolicznych wsi*. Gdy czoło konduktu wkraczało do kościoła, ostatnie powozy i karety (ponad 150 sztuk) wyjeżdżały z kiełbowskiego parku, czyli orszak pogrzebowy rozciągnięty był na przestrzeni 3,5 km.



171

171 Stado gęsi. Dawniej Zapilicze kojarzono właśnie z hodowlą tych ptaków

Stary Kobylnik (gmina Stara Błotnica)



172 Kapliczka z 1903 r.

173 Kapliczka ufundowana w 1915 r.
przez gospodynie Kolonii Kobylnik

Na południowym skraju powiatu białobrzemeskiego, w dolinie Tymianki, wśród podmokłych łąk i rozlicznych strumieni, mieszkali pasterze stada końskiego, czyli kobylnicy. Stąd nazwa wsi – Kobylnik. Obecnie dzieli się na Stary Kobylnik i Nowy Kobylnik.

Dziedziczyli tu m.in. Leżeńscy, Baranowscy, Przyłuscy, Boglewscy i Lasoccy. W 2 poł. XIX stulecia, według Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, folwark Kobylnik (710 morgów) dysponował m.in. podkładami torfu. Nie wiadomo, czy dziedzic Wincenty Lasocki h. Dołęga wzbogacił się na torfie. W każdym razie, nie mając dzieci, 26 stycznia 1850 r. zapisał w testamencie 4500 rubli srebrnych na dokończenie budowy kościoła w Błotnicy. Jego żona, Marianna z Rabsztyńskich, do-

żyła 600 rubli srebrnych na organy i 150 rubli srebrnych na aparaty, czyli przedmioty służące do celów liturgicznych. Kobylnik to także wieś Stanisława Szatana, producenta różańców i budowniczego kapliczek (patrz rozdział: *Symbolika krajobrazu*). Na cmentarzu parafialnym w Starej Błotnicy zobaczymy sporo nagrobków z tym nazwiskiem. Od niedawna w Starym Kobylniku dużo dzieje się za sprawą Stowarzyszenia Mieszkańców Wsi Stary Kobylnik i Okolice „Nasza Wieś”, współpracującego z miejscową jednostką straży pożarnej. Poetycki klimat współtworzą wielkie, pochylone, trochę już zdziczałe jabłonie, tunele foliowe oraz kapliczki z początku XX w. Ptactwo domowe szczególnie upodobało sobie kapliczkę z roku 1904.

Stary Sopot (gmina Stara Błotnica)



174



175

174 Widok na niezwykle kompleks budynków
175 Kapliczka Jezusa Miłosierdzia z 1923 r.

Powiat białobrzegi ma własny Sopot. 3 km na wschód od Starej Błotnicy, nad prawym dopływem Tymianki, pojawiło się niegdyś źródło. Taki źródło kiedyś nazywano sopotem. Stąd wzięła się nazwa wsi. Sopot koło Błotnicy wzmiankowany jest już pod rokiem 1417 r. (*in Sopocze*). W XVI w. dziesięcinę ze wszystkich łąk pobierał pleban z Błotnicy. Miejscowość znajdowała się w posiadaniu m.in. Braneckich, Kuroszów i Pawłowskich.

W 1923 r. mieszkańcy wsi wzniesli kapliczkę, prosząc Boga o błogosławieństwo w pracy. Tutaj działa Gospodarstwo Ogrodnicze Edward Wąsik i Bożena Jolanta Wąsik. Stąd pochodzi piękna Aleksandra Broda, której zdjęcie znalazło się na okładce książki Jennifer Castle *The Beginning of After* (2011). Miejscowość leży blisko trasy S7, warto więc przyjechać tu choćby po to, żeby popatrzeć z daleka na budowlę przypominającą wyglądem pałac.

Stawiszyn (gmina Białobrzegi)



176 Kapliczka Panny Przczystej

177 Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Stawiszynie

Na południe od Białobrzegów, przy drodze do Radzanowa, nad Pierzchnianką, w odległej przeszłości żył niejaki Stawisz, od którego wziął nazwę Stawiszyn. Wystawiona w 1927 r. kapliczka Panny Przczystej miała bronić mieszkańców *od ognia i od zarazy*. W pałacu natomiast można zrobić rozrachunek z własnym życiem.

W 1569 r. w Stawiszynie, należącym do parafii Jasionna, dziedziczyli Mateusz Gruszczyński i Sebastian Zawisza. W XIX w. spotykamy tutaj Kornaszewskich h. Kornic. W grobie rodzinnym na cmentarzu przykościelnym w Jasionnie spoczywają dziedzice Stawiszyna: Jan (zm. 1826) i Joanna z Kietlińskich (zm. 1847) Kornaszewscy oraz ich syn Jan (zm. 1880).

W 1886 r. dobra Stawiszyn składały się z folwarku Stawiszyn i Borki Stawiszynskie (łącznie 697 morgów). Ostatnim dziedzicem Stawiszyna, a zarazem Branicy, był Tadeusz Przyłęcki zamordowany przez Niemców w czasie II wojny światowej.

W centrum wsi na małym wzniesieniu stoi pałac zbudowany w końcu XIX w., dawniej

własność Przyłęckich. Remont z 1997 r. zatarł cechy stylowe, przekształceniu uległy także wnętrza. Od południowej strony pałacu znajdują się fragmenty parku (ok. 2 ha) założonego w XIX w. Wśród jesionów, klonów, modrzewiów, świerków i sędziwych dębów szypułkowych (najstarszy ma 500 lat) łatwo zapomnieć o świecie. Nie każdy zresztą może stąd wyjść, kiedy chce. Teren ogrodzony jest siatką, nad którą biegnie drut kolczasty. Przez wiele lat w pałacu mieściło się schronisko dla nieletnich, czyli chłopców w wieku 13–18 lat, którzy popełnili czyny karalne; przebywali tu do ukończenia 21 lat. Na miejscu mieli: gimnazjum, zasadniczą szkołę zawodową i klub sportowy. 3 września 2012 r. weszło w życie zarządzenie dyrektora generalnego Służby Więziennej. W miejsce schroniska dla nieletnich utworzono Oddział Zewnętrzny Aresztu Śledczego w Grójcu, przeznaczony dla recydywistów odbywających karę pozbawienia wolności w warunkach zakładu karnego typu półotwartego.

Stromiec (siedziba gminy)



178 Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela w Stromcu

Na północny wschód od Białobrzegów, w dawnej Puszczy Stromieckiej, leży osada leśna o nazwie Stromiec (wzmiankowana też jako Strumiec). Nazwę zawdzięcza albo stromemu miejscu, albo przepływającemu przez nią strumieniowi o nazwie Dyga, prawemu dopływowi Pilicy. Nad wsią i okolicą góruje neogotycki kościół pw. św. Jana Chrzciciela, widoczny nawet z odległości 10 km z przeciwległego brzegu Pilicy.

W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej miejscowość była siedzibą starostwa niegrodowego. Według lustracji z 1660 r. powstało ono z dawniejszego starostwa warszawskiego, a składało się ze wsi Stromiec oraz folwarków Wola Stromiecka i Brzozówka albo Brzozo-

wica. Królowie polscy wypuszczali starostwo w dzierżawę. Opiekowali się kościołem parafialnym, sprawując nad nim prawo patronatu, zezwalając proboszczom na wolny wyręb w Puszczy Stromieckiej, zapisując im staw i młyn. Konflikty między plebanami a dzierżawcami starostwa stromieckiego były na porządku dziennym. W 1584 r. król Stefan Batory interweniował w sporze pomiędzy plebanem Piotrem Gojskim a dzierżawcą Marcinem Fałęckim, podsędkiem sieradzkim. W 1614 r. pleban Wojciech Bogurski i dzierżawca Krzysztof Terek toczyli spór o młyn zwany Dygą, połowę sadzawki, pastwisko zwane Pasternikiem, łąki, pola i lasy. Król Zygmunt III Waza do zbadania sprawy na

miejscu wyznaczył Feliksa Krassowskiego, prepozyta przedborskiego i radomskiego, sekretarza królewskiego. W 1616 r. sprawę badał Trybunał Główny Koronny w Piotrkowie. W 1684 r. doszło do zatargu z Feliksem Boskim, dzierżawcą dóbr stromieckich. Po śmierci Józefa Pułaskiego dzierżawczynią stromieckiego starostwa niegrodowego została wdowa Marianna Pułaska. W 1771 r. opłacała z niego **kwartę** w wysokości 422 złotych polskich 28 gr oraz **hibernę** w wysokości 917 złotych polskich 20 gr. Starostami stromieckimi byli też Kazimierz i Katarzyna z Roszkowskich Bosczy. Miejscowi plebani wchodzili w częste spory także z innymi szlachcicami czy duchownymi. W 1763 r. z pretensjami o dziesięciny ze Stromca, należne na zasadzie rozporządzenia arcybiskupa gnieźnieńskiego z 1428 r., wystąpił ks. Mirecki, proboszcz z Konar. Z drugiej strony nie brakowało też dobroczyńców. W 1685 r. Zachariasz Biejkowski zapisał na rzecz kościoła w Stromcu sumę 800 zł na swoich dobrach Promna.

Pierwszy kościół w Stromcu wzniesiono w 1242 r. Następny, zbudowany na początku XV w., uległ zniszczeniu podczas potopu szwedzkiego. W 1695 r., za proboszcza Andrzeja Babeckiego, postawiono nowy – modrzewiowy – jako wotum za zwycięstwo pod Wiedniem. Wyremontowano go w 1744 r. Składał się z nawy, nieco niższego prezbiterium, zakrystii i dwóch krucht. Szczyt nawy zdobiła wieżyczka. Kościół miał cztery ołtarze: wielki z Jezusem na krzyżu, na drewnianej desce, oraz boczne – Matki Bożej Częstochowskiej, św. Anny i św. Walentego. W czterech rogach cmentarza kościelnego stały murowane kapliczki wykorzystywane w czasie uroczystości Bożego Ciała. Z czasem kościół uznano za zbyt *ciasny i lichy*. W lipcu 1892 r. biskup sandomierski Antoni Ksawery Sotkiewicz, wizytując parafię, zaapelował do wiernych o budowę nowej świątyni. Wielkiego wyzwania podjął się ks. proboszcz Antoni Niemotko wraz ze społecznością parafialną. Koszt inwestycji wyniósł 61 tys. rubli srebrnych, podczas gdy rząd dał zaledwie 4 tys. rubli. Składki, w zależności od wielkości gospodarstwa, ustalała komisja pod przewodnictwem probosz-

cza. Ksiądz Niemotko umiał rozładowywać konflikty związane ze zmuszaniem rolników przez władze gminy do wpłacania na czas rat na budowę. W październiku – listopadzie 1900 r. położono fundamenty. 17 września 1905 r. poświęcono już gotowy kościół – z cegły, w stylu neogotyckim, trzynawowy, zaprojektowany przez Rudolfa Mejera, budowniczego z Radomia. Jest to jeden z największych kościołów wiejskich na Mazowszu. Do ołtarza głównego w nowej świątyni przeniesiono drewnianą barokową rzeźbę Najświętszej Maryi Panny z XVIII w., szereg innych barokowych rzeźb i obrazy z dawnego kościoła.



179

179 Cmentarz w Stromcu to ogród pełen kompozycji rzeźbiarskich

W czerwcu 2014 r. – na placu obok świątyni – posadzono Dąb Wolności. Koło drzewa znajduje się tablica pamiątkowa z podobizną płk. Ryszarda Kuklińskiego i krótką informacją na temat jego osoby, wykonana, podobnie jak daszek i ogrodzenie, z drewna lipowego. Patroni przedsięwzięcia: Nadleśnictwo Dobieszyn i Leon Barszcz, prezes Białobrzeskiego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

W centrum cmentarza parafialnego stoi mурowany kościółek (lub kaplica) pw. Matki Bożej Śnieżnej, wybudowany w 1894 r. z fundacji Józefa i Karoliny Potempskich z Radomia. W środku obraz Matki Bożej Śnieżnej. Kościółek ma odpust zupełny w święto Matki Bożej Śnieżnej, nadany przez papieża Leona III. 26 lipca 1906 r. biskup sandomierski Aleksander Zwierowicz zezwolił, aby w uroczystość Matki Bożej Śnieżnej odprawiać mszę świętą z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Utrwaliła się tradycja, że odpust przenoszony jest na niedzielę poprzedzającą 5 sierpnia, dzień patronki kościoła. Specjalnie na tę okazję cmentarz jest sprzątnięty, a groby ozdobi się kwiatami. Zadrzewiony cmentarz przypomina park, a niektóre nagrobki to istne kompozycje rzeźbiarskie. Z XIX w. pochodzą groby: Maksymiliana Chojnackiego (zm. 1852), dziedzica dóbr Boska Wola, Tomasza Kozłowskiego (zm. 1852) – Piotra Lisa (zm. 1869), Stanisława Chruścickiego (zm. 1870), Marii Jabłonowskiej (zm. 1873), Stefci Bohdanowicz (zm. 1878), Wincentego Lisa (zm. 1880) i Ka-

tarzyny z Dobrowolskich Domańskiej (zm. 1882). *Najzczęgodniejszy, Jaśnie Wielmożny* Michał Słapczyński (1828–1891), proboszcz stromiecki, oficjał diecezji, prałat katedry sandomierskiej, spoczywa w grobie wzniesionym 15 grudnia 1894 r. przez *wdzięcznych parafian i znajomych*. Co ciekawe jeden z jego poprzedników wystawił pomnik Piotrowi Lisowi – *jako zacnemu parafianinowi*. Spośród miejscowych proboszczów na cmentarzu spoczywają jeszcze: ks. Józef Wojciechowski (zm. 1860) i ks. Stefan Suchecki (zm. 1959). W 2012 r., staraniem Stowarzyszenia Stromiecczyzna, przeprowadzono renowację nagrobka Jana Chruścickiego, podleśniczego Lasów Skarbowych Straży Stromiec. Mogiła zbiorowa kryje prochy powstańców styczniowych.

Z czasem Stromiec stał się siedzibą gminy. Po II wojnie światowej zbudowano tu remizę z wieżą obserwacyjną, kinem i biurami dla władz gminy, dwa domy nauczycielskie, nowy budynek szkoły, ośrodek zdrowia wraz z apteką, lecznicę weterynaryjną, bank spółdzielczy, mleczarnię i magazyny zbożowe. Na początku lat 90. XX w. wyznaczono plac targowy, gdzie co piątek odbywa się handel. W życiu społecznym dużą rolę odgrywają: Publiczna Szkoła Podstawowa im. Dionizego Czachowskiego, Publiczne Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego, Gminna Biblioteka Publiczna, Gminne Centrum Kultury i Sportu oraz Stowarzyszenie Stromiecczyzna.



180

180 Kościółek pw. Matki Bożej Śnieżnej
na cmentarzu parafialnym

Sucha (gmina Białobrzegi)



181

181 Za bramą widoczny jest „stary” pałac w Suchej

Na południe od Białobrzegów, nad Liguszką, prawym dopływem Pierzchni, powstała wieś o nazwie Sucha. Należała m.in. do Bylinów, Szamowskich, Świdzińskich i Wodzińskich. Długie lata mieszkańom białobrzezskim dwór w Suchej kojarzył się z dziedzicem o nazwisku Wodziński, właścicielem miasteczka. W 1860 r. na jego rzecz opłacali czynsz i odbierali pańszczyznę. Prawo propinacji, dochód z opłat targowych, myta mostowego i lądowego, a nawet ryby w rzece Pilicy i głównej jej odnodze – wszystko należało do dziedzica z Suchej.

Potęę majątku Sucha (ok. 2500 ha) zbudował w latach 80. XVIII w. Karol Wodziński, starosta nurski, dowódca pospolitego ruszenia ziemi czerskiej podczas insurekcji kościuszkowskiej. Ostatnią właścicielką majątku była Zofia Glinczyzna (1872–1944), córka Tadeusza (zm. 1918) i Eufrozyny z hr. Tyszkiewi-

czów-Łohojskich (zm. 1921) Wodzińskich. Po śmierci rodziców Zofia wraz z dziećmi sprowadziła się do Suchej. Tutaj gospodarowali jej synowie: Tadeusz (1898–1942) – magister inżynier rolnik, kawaler – oraz Zygmunt (1900–1960) – żonaty z Ireną Szatkowską, szwagierką pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej (*secundo voto* Szatkowskiej). Synowie, jak i córka Agnieszka, byli owocem małżeństwa zawartego w 1897 r. z Zygmuntem Glinką h. Trzaska (1870–1940), absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, właścicielem majątku Mękarzów k. Włoszczowy. Mąż działał w kółkach rolniczych i Akcji Katolickiej, należał do Narodowej Demokracji, tłumaczył literaturę anglojęzyczną, szczególnie zaś Jacka Londona.

W 1940 r. rodzinę Glinków poddano represjom, dobra Sucha skonfiskowano na rzecz SS,

spalono antyczne wyposażenie wnętrza dworu, bibliotekę i pamiątki rodzinne. Zygmunt Glinka (senior) – aresztowany przez gestapo, przetrzymywany mimo poważnej choroby serca w Radomiu – został przewieziony do obozu koncentracyjnego Weimar-Buchenwald, gdzie zmarł po uprzednim pobiciu i pędzeniu nago po placu obozowym. Jego żonę wysłano do obozu w Ravensbrück, skąd została zwolniona i niedługo potem zmarła w Warszawie. Syn Tadeusz zmarł z wycieńczenia w obozie Sachsenhausen-Oranienburg. Córka Agnieszka do końca wojny przebywała w obozie Ravensbrück. Synowa Irena zachorowała w radomskim więzieniu na tyfus, później pracowała jako pielęgniarka. Syn Zygmunt (junior), mąż Ireny, skazany zaocznie na śmierć, ukrywał się do końca okupacji.

Niemym świadkiem wojennej tragedii rodziny Glinków są dwa murowane, piętrowe pałace w Suchej. „Stary” zbudowano w latach 80. XIX stulecia dla Tadeusza i Eufrozyny Wodzińskich w stylu renesansu francuskiego. Uwagę zwracają trójkondygnacyjne, czworoboczne wieże, utrzymujące po bokach elewację frontową. Według jednych autorem projektu był Bronisław Brodzic-Żochowski (1836–1911), według innych nieznaną z nazwiska architekt francuski. „Nowy” pałac wzniesiony został w latach 1932–1934 według projektu Karola Wilhelma Henneberga dla Zygmunta i Zofii z Wodzińskich Glinków. Budowla

utrzymana jest w duchu mocno zmodernizowanego klasycyzmu.

Wokół pałaców rozciąga się wspaniały park ze stawami i rozlewiskami, z wolno stojącymi rzezbami. Aleja kasztanowa z okazami liczącymi ponad 100 lat, będącymi pomnikami przyrody, o długości 1,5 km, ciągnie się od drogi S7 Warszawa–Radom do głównej bramy wjazdowej pałacu. W przeciwległej części parku znajduje się aleja grabowa założona w latach 30. XX stulecia, prowadząca do nowego pałacu. Zachował się także spichlerz z XIX w.

Po 1944 r. dobra upaństwowiono. W zespole pałacowym mieściły się różne urzędy oraz instytucje. Obecnie jest to własność prywatna, poddana rewitalizacji. Najpiękniej prezentuje się jesienią.

Na południe od Białobrzegów, w pobliżu wsi Sucha, nad rzeką Pierzchnią, w malowniczym wąwozie, ukryła się zapewne najmniejsza wioska powiatu białobrzeskiego – Suski Młynek (kiedyś też Stary Młynek). Pierwotnie zapewne była to osada młynarska. W 1890 r. stały tu 4 domy, było 23 mieszkańców i 70 morgów gruntu. Jedenastu mieszkańcom dzisiejszego Suskiego Młyna pozazdrościć można sosnowego lasu, grzybów i spokoju. Czas jednak nie do końca zatarł dawne rany. Bolesną historię kryją mogiły partyzantów z II wojny światowej.

Szczyty (gmina Białobrzegi)



182

182 Drewniany dwór w stylu podhalańskim, usytuowany na wierzchołku grodziska

W 1343 r. książęta mazowieccy Ziemowit i Kazimierz, w zamian za Boglewice, Wolę i Seroczyn, nadali Panięcie z Boglewic wsie Siekluki i Szczyty. Nazwa tej ostatniej wsi wywodzi się od wyrazu pospolitego szczyt. Tutaj w średniowieczu wznosił się gród obronny, a mieszkańcy osady służebnej wytwarzali szczyty, czyli tarcze.

Jeden z właścicieli wsi, Jan Szczytski h. Doliwa, wyróżnił się 10 października 1410 r. w bitwie z Krzyżakami pod Koronowem. Pod koniec XVIII w. dziedzicem wsi był Aleksander Fontana, syn Jana Kantego Fontany (1731–1800), architekta, geometry, burgrabiego Zamku Królewskiego w Warszawie i administratora ekonomii kozienickiej. W 1792 r. od Fontany dobra odkupił Józef Zapolski h. Pobóg, szambelan Stanisława Augusta Poniatowskiego. W 2. poł. XIX w. w posia-

danie majątku wszedł Adolf Bagniewski (1841–1912), dziedzic dóbr Boże. W Szczytach gospodarował jego syn Michał Bagniewski (1874–1941), urodzony w majątku Boże, znany z przekonań socjalistycznych, działacz Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Radomiu. Ze związku z Lucyną Wisłocką (1880–1951), ponoć prawniczką Tadeusza Kościuszki, miał dwóch synów: Tadeusza (1905–1990) – absolwenta Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (w czasie okupacji po śmierci ojca samodzielnie zarządzał majątkiem) i Jerzego (1910–1996) – absolwenta Szkoły Morskiej w Gdyni.

Oryginalną pamiątką kultury ziemiańskiej jest modrzewiowy dwór w stylu podhalańskim, wzniesiony w 1907 r. na wierzchołku grodziska przez Michała Bagniewskiego. Siedziba spłonęła w 1920 r., ale została odbudo-

wana. Z okien dziedzić widział kościół stromiecki. Pan Michał oficjalnie był parafianinem białobrzeskim, ale ciągnęło go do Stromca. W 1925 r. wystąpił do władz kościelnych z wnioskiem o formalne oddzielenie folwarku Szczyty od parafii Białobrzegi i przyłączenie do parafii Stromiec. Nie bez znaczenia był fakt, że w Stromcu pochowani byli jego rodzice i brat, a tamtejszy kościół był wielki i miał ławki, podczas gdy w małym kościółku białobrzeskim ludzie nie mogli się pomieścić i stali podczas nabożeństwa na cmentarzu przykościelnym. Podanie odrzucono, jednakże Michał Bagniewski pochowany jest w grobie rodzinnym w Stromcu. Po panu Michale pozostał także murowany spichlerz. Poprzedni, drewniany,

przysparzał dziedzicowi strat – przez wywiercone w deskach otwory wykradano ziarno i nasiona.

Dwór w Szczytach (obecnie własność prywatna) otoczony jest parkiem założonym w 1. ćw. XIX w., zajmującym powierzchnię 5 ha. Ponoć kiedyś rosły tu okazałe dęby, liczące nawet 300 lat. W związku z rabunkową gospodarką lat wojny i powojennych drzewostan jest młody, głównie 40- i 50-letni, tylko pojedyncze drzewa mają 100–150 lat. Przez park płynie rzeczka otoczona starodrzewem z topoli białej.

W czasach Michała Bagniewskiego dobrym gospodarzem był też włościanin Szczepan Matysiak. W 1912 r. wystawił kapliczkę, prosząc Boga o błogosławieństwo w *pracy naszej*.



183



184



185

- 183 Ozdobny element wnętrza dworu
- 184 Kapliczka z 1912 r.
- 185 Murowany spichlerz

Ulaski Grzmiąckie (gmina Wyśmierzyce)



186



187

186 Wieś Ulaski Grzmiąckie
187 Kapliczka w kształcie domu

Około 5 km na zachód od Wyśmierzyc, na obrzeżu lasu w pobliżu Grzmiącej, leży wioska o nazwie Ulaski Grzmiąckie. Wioska z klimatem: słoneczniki wyrastające z przydomowego ogródka niemal pod niebo, kot leniwie spacerujący drogą, kapliczka chroniąca mieszkańców przed żywiołami, drewniany, opuszczony dom. Idealne miejsce dla artysty. W latach 70. XX w. trafił tutaj Andrzej Bień-

kowski, wówczas absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, obecnie profesor tejże uczelni. Spędzając wakacje w rodzinnej Mogielnicy, zaszedł kiedyś do Ulasek Grzmiąckich. Wynajął chałupę na wiejską pracownię. Tutaj maluje m.in. naturalistyczne i groteskowe zwierzo-człeko-upiory na tle mazowieckiego krajobrazu. Stąd wyrusza na poszukiwanie ostatnich wiejskich muzykantów.

Ulaski Stamirowskie (gmina Wyśmierzyce)



188

188 Pilica w okolicach Ulasek Stamirowskich

Na skraju powiatu białobrzeskiego, 7 km na zachód od Wyśmierzyc, na prawym brzegu Pilicy, leży wieś o nazwie Ulaski Stamirowskie. Podobnie jak Ulaski Grzmiąckie położona jest przy lesie, jednakże nazwę zawdzięcza miejscowości Stamirowice, usytuowanej po drugiej stronie Pilicy – już w powiecie grójeckim. Kiedyś Stamirowice i Ulaski Stamirowskie tworzyły jeden majątek.

W 1896 r. właścicielem dóbr Stamirowice został Michał Ciemniowski, późniejszy dziedzic Kiełbowa. Kupił je od wdowy po Tomaszu Stamirowskim, kontrowersyjnym dowódcy powstania styczniowego, skazanym – za rabunek i warcholstwo – na śmierć przez Rząd Narodowy. Główną część majątku Ciemniowskiego stanowiły Stamirowice, leżące po lewej stronie Pilicy w powiecie grójeckim – 29 włók wraz z zabudowaniami mieszkal-

nymi i folwarcznymi. Tutaj zresztą w 1900 r. urodził się jego syn Leon, rolnik, publicysta i pamiętnikarz. W Ulaskach Stamirowskich, leżących po prawej stronie Pilicy, w guberni radomskiej i powiecie radomskim, Michał Ciemniowski gospodarował na 7 włókach, na które składały się łąki, pastwiska i pokłady torfu. *Folwark Ulaski Stamirowskie, jeśli można je folwarkiem nazwać* – wspominał jego syn Leon Ciemniowski – *gdyż posiadały jedynie mieszkanie dla torfiarza, obórkę dla jego inwentarza i jakąś dużą szopę, łączącą się poprzez Pilicę – promem, należącym do majątku, ale służącym także do publicznej komunikacji*. W Ulaskach Stamirowskich czynne były dwie mechaniczne torfiarki – sprowadzone przez Michała Ciemniowskiego, jedne z pierwszych w ówczesnym powiecie radomskim.

Wyśmierzyce (siedziba gminy)



189

189 Zabudowa miasta w dużej mierze jest drewniana

Wyśmierzyce ordy [...], wyśmierzyce wrogów naszego kraju, bądźcie zatem na wieczną pamiątkę Wyśmierzykami – tak miał zdecydować król po tym, jak książę Wyszemir z pomocą rzeki Pilicy pokonał tatarskie ordy. W ten sposób legenda uzasadnia genezę Wyśmierzyce – miejscowości uważanej za najmniejsze miasto w Polsce. Najmniejsze pod względem liczby mieszkańców. Dawno już minęły czasy, gdy gród dzielnego Wyszemira – kojarzony z obfitością grzybów, ryb i ogórków – liczył ok. 1400 mieszkańców. Teraz ma ich niespełna 1000, tyle co w roku 1827.

Wyśmierzyce, położone są 10 km na zachód od Białobrzegów, przy drodze Tomaszów Mazowiecki–Kock. U zarania swoich dziejów znajdowały się nad samą Pilicą, potem rzeka odsunęła się północ i miasto leży nad jej starorzeczem. Od 1338 r. do upadku I Rzeczypo-

spolitej Wyśmierzyce znajdowały się we władaniu benedyktynów z Płocka, przynależąc do rozległego powiatu wareckiego w ziemi czerskiej. Benedyktynom też zawdzięczają prawa miejskie tudzież herb, choć data wystawienia przywileju miejskiego nie jest znana. Miasto ucierpiało podczas potopu szwedzkiego, a szczególnie w wyniku najazdu księcia siedmiogrodzkiego Rakoczego. Formą wsparcia dla mieszczan były przywileje nadawane przez opatów płockich czy królów polskich – Michała Korybuta Wiśniowieckiego (z roku 1672) i Augusta II Sasa (z roku 1701).

Po III rozbiorze aż do 1809 r. Wyśmierzyce znajdowały się pod zaborem austriackim, będąc własnością rządu austriackiego. W 1808 r. na licytacji – wraz z dobrami Kiełbów, Gózd, Okrąglica, Siekluki, Żdzary i Wola Gozdzka – za 211 tys. złotych reńskich kupił je Józef Teo-

dor Makomaski. W rękach jego synów, Hipolita i Leopolda, miasto znajdowało się do 1838 r. W latach 1838–1844 należało do Augustyna Witkowskiego, prezesa Trybunału Cywilnego Guberni Sandomierskiej, prezydującego w Radzie Opiekuńczej Szpitala w Radomiu, kawalera Orderu Świętego Włodzimierza klasy III, Orderu Świętego Stanisława klasy II z gwiazdą i Orderu Świętej Anny klasy III. Witkowski zmarł 17 marca 1844 r. w Radomiu. Na łożu śmierci dobra Wyśmierzyce i Góry k. Promny zapisał żonie Teresie z Brochockich Witkowskiej (ok. 1792–1861). Następnymi właścicielami Wyśmierzyc byli Wiktor i Karolina z Chranowskich Świerkowscy.

Pomiędzy mieszczanami a właścicielami dochodziło do częstych sporów i procesów sądowych, zwłaszcza odnośnie do propinacji. W XIX w. miasteczko rozwijało się, choć w żółwym tempie. W roku 1820, gdy burmistrzował Brunon Obrąpalski, miało 126 drewnianych domów, 837 mieszkańców, w tym 790 chrześcijan i 47 wyznawców judaizmu. Wyśmierzycanie utrzymywali się głównie z rolnictwa i rzemiosła. Działo 15 szewców, 12 tkaczy, 8 krawców, 3 malarzy, 2 kuśnierzy, 2 kowali oraz 1 **stelmach**. Jarmarki nie odbywały się. Kryzys miasta tłumaczono ostatnimi wojnami i przemarszami obcych wojsk, tudzież pożarami. Mówiono, że miasto *zupelnie zniknęło*.

W 2. poł. XIX w. Wyśmierzyce miały 137 drewnianych domów, 2 murowane budyn-

ki (szpital i plebanie), 3 wiatraki i jeden młyn konny (do kaszy i prosa), 3 karczmy, z których jedna była zajazdem. Żadna z sześciu uliczek nie miała bruku. W magistracie urzędował burmistrz z dwoma ławnikami i policjantem. Na placu miejskim prowadzono handel bydłem. Już wtedy wyśmierzycanie słynęli z uprawy warzyw, zwłaszcza ogórków. Sprzedawali je w okolicznych miastach, a nawet w Warszawie. Pośród 50 rzemieślników najwięcej było tkaczy. *Miasto prywatne ani się nie wznosi, ani nie upada*.

W 1869 r. nastąpiła utrata praw miejskich. Odzyskano je w 1922 r., kiedy burmistrzem został Bolesław Wasiłowski. W tym czasie miasto liczyło 196 domów i 1424 mieszkańców, w tym 109 Żydów. W 1939 r. było już 1498 mieszkańców. Sukcesem międzywojnia była budowa szkoły i drogi do Białobrzegów, istniała też spółdzielnia kredytowa. W okresie powojennym ciosem dla Wyśmierzyc było przywrócenie praw miejskich konkurentowi – Białobrzegom nad Pilicą. Dzisiejsze Wyśmierzyce liczą 945 mieszkańców. Posiadają Publiczną Szkołę Podstawową, Publiczne Gimnazjum im. Władysława Stanisława Reymonta, Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną, ośrodek zdrowia, Zakład Przetwórstwa Owoców i Warzyw Selon Oliwii Chmielewska. Owszem, gdzieniegdzie krajobraz miasteczka psują tzw. betonowe bunkry, ale nie zatraciło ono swojego klimatu – prostokątny rynek, drewniane domy z gankami...



190



191

190 Kościół parafialny pw. św. Teresy z Ávili

191 Dzwonnica

Walory miejsca wykorzystują filmowcy. W Wyśmierzycach w 2000 r. pojawił się z ekipą Filip Bajon, który pracował tu nad *Przedwiośniem*, a jeszcze wcześniej na pobliskich łąkach sceny do *Popiołów* kręcił Andrzej Wajda.

Sercem filmowego miasta jest parafia rzymskokatolicka, utworzona w XIV w. W 1378 r. erygował ją arcybiskup gnieźnieński Jan Suchywilk, a benedyktyni płocky zapisali na rzecz kościoła w Wyśmierzycach wieś Zakrzów i Wolę Zakrzewską. Pierwszy kościół, drewniany oczywiście, nosił wezwanie Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny i Wniebowstąpienia Chrystusa Pana. Kolejny, też drewniany, zbudowany został w latach 40. XVIII w. przez opata płockiego Walentego Żółtowskiego, a konsekrowany w 1750 r. Zapewne to właśnie ten kościół spłonął w 1798 r. w wyniku zaproszenia ognia dokonanego przez wojska austriackie. W jego miejscu wybudowano kaplicę, która spaliła się w 1822 r. Od 1824 r. nabożeństwa odprawiano w *małej szopce krytej słomą*. Obecną świątynię wzniesiono w 1856 r., a w następnych latach rozbudowano. Kościół pw. św. Teresy z Ávili jest mурowany, składa się z trzech części, dominuje styl klasycystyczny. Ołtarz główny w stylu neogotyckim z 2. poł. XIX w. z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, przeniesionym z dawnej kaplicy dworskiej Krassowskich w Grzmiącej, malowanym na desce z wypukłym reliefem gipsowym. Na zasłonie obraz św. Teresy z Ávili. W ołtarzach bocznych – neogotyckich – obrazy Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Bożej Nieustającej Pomocy; na zasłonach obrazy autorstwa Karola Klopfera.

Na cmentarzu przykościelnym pamiętki z XIX w.: drewniana dzwonnica oraz nagrobki, stanowiące przyczynek do dziejów rodziny Krassowskich i uzupełnienie hasła Grzmiąca w przewodniku subiektywnym. Napis na pomniku murowanym brzmi: *Ś.p. Józefowi Krassowskiemu, wojskiemu radomskiemu, dzieźdźicowi dóbr Grzmiącej z przyległościami, z. 20 lut. 1832 r. w 78 r. życia, w dowód wdzięczności i pamięci od pozostałych dzieci*. Na pomniku murowanym z kolumną napisano: *Pamiętka dla dobrej matki Ludwiki z Zaborowskich Krassowskiej, żyła 37 lat, um. 1829 roku*. Między nagrobkami rodziców wykonany z żelaza pomnik syna – Zenona Korwin Krassowskiego (zm. 4 kwietnia 1857), dziedzica dóbr Grzmiąca z przyległościami – *pełnego cnót chrześcijańskich obywatela*, wystawiony przez żonę Symforianę z Sołtyków. 12 czerwca 2005 r. na placu przed kościołem odsłonięto i poświęcono pomnik bł. Franciszka Rosłańca, patrona miasta. Postać kapłana wykutą z piaskowca umieszczono na 20-tonowym głazie polodowcowym. Całość zaprojektował artysta plastik Marek Szczepanik.

Na cmentarzu parafialnym odnajdujemy pomniki poświęcone: proboszczom parafii Wyśmierzyce – od ks. Jakuba Cieszkowskiego (zm. 1772) do ks. Antoniego Byczkowskiego (zm. 1945) oraz *Tym, którzy odważyli się sięgnąć po zaszczytne miano obrońców ojczyzny*. Nagrobki z XIX w. kryją szczątki Ignacego Bielskiego (zm. 1875) – obywatela ziemskiego, Franciszka (zm. 1890) i Barbary (zm. 1886) z Berentowiczów, a także Ludwika ze Śmigielskich Radyszkiewicz (zm. 1880?). Tutaj spoczywa Michał Jastrzębski (zm. 1915), lekarz, powstaniec styczniowy.



192 Kaplica na cmentarzu parafialnym

Oferta turystyczna i kulturalna

Informacja turystyczna

Starostwo Powiatowe w Białobrzegach

26-800 Białobrzegi, pl. Zygmunta Starego 9

tel. 48 613 34 14

fax. 48 613 34 20

www.bialobrzegipowiat.pl

e-mail: sekretariat@bialobrzegipowiat.pl

Urząd Miasta i Gminy Białobrzegi

26-800 Białobrzegi, pl. Zygmunta Starego 9

tel./fax. 48 613 25 72

www.bialobrzegi.pl

e-mail: bialobrzegi@bialobrzegi.pl

Urząd Gminy Promna

26-803 Promna, Promna-Kolonia 5

tel./fax. 48 613 36 28

www.promna.pl

e-mail: ugpromna@bip.org.pl

Urząd Gminy Radzanów

26-807 Radzanów, Radzanów 92a

tel. 48 613 63 62

fax. 48 613 63 62 wew. 28

www.radzanow.pl

e-mail: gmina@radzanow.pl

Urząd Gminy Stara Błotnica

26-806 Stara Błotnica, Stara Błotnica 46

tel. 48 385 77 90

fax. 48 383 50 92

www.starablotnica.pl

e-mail: gmina@starablotnica.pl

Urząd Gminy Stromiec

26-804 Stromiec, ul. Piaski 4

tel. 48 619 10 20

fax. 48 619 10 12

www.ugstromiec.pl

e-mail: ugstromiec@ugstromiec.pl

Urząd Miasta i Gminy Wyśmierzyce

26-811 Wyśmierzyce, ul. Adama Mickiewicza 75

tel. 48 615 70 15

fax. 48 615 70 03

www.wysmierzyce.pl

e-mail: umwysmierzyce@wysmierzyce.pl

Lokalna Grupa Działania „Zapilicze”

26-800 Białobrzegi, pl. Zygmunta Starego 9

tel. 696 461 198

www.zapilicze.pl

W trosce o pamiątki przeszłości

Przydałoby się... muzeum

Powiat białobrzezski nie posiada własnego muzeum. Białobrzeżanie mają do dyspozycji placówki muzealne w ościennych powiatach. W Muzeum Wsi Radomskiej znajduje się dworek Bagniewskich ze wsi Brzeźce, natomiast Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce kultywuje pamięć Józefa Pułaskiego, starosty wareckiego i stromieckiego.

Mówi się o zaadaptowaniu na potrzeby planowanego muzeum regionalnego plebanii w Białobrzegach, najstarszego budynku w miasteczku. Póki co dbałość o pamiątki przeszłości wykazują parafie rzymskokatolickie oraz placówki oświatowe, a przede wszystkim prywatni kolekcjonerzy. Zbiory należące do hobbistów to gotowy zaczątek powiatowego czy miejskiego muzeum. W takim miejscu mogłyby się znaleźć m.in. trofea sportowców i dzieła artystów plastyków. Bardzo pouczające pod tym względem są losy spuścizny malarskiej po Leonardzie Pękalskim (1896–1944), którego płótna rodzina przekazała w 1976 r. Urzędowi Miasta i Gminy Grójec. Kilkadziesiąt obrazów miało znaleźć się w muzeum, które zamierzano otworzyć w ratuszu. Placówka taka nigdy nie powstała i do dziś nie wiadomo, co się stało z obrazami. Powiat białobrzezski zasługuje na własną placówkę muzealną, będącą nie tylko miejscem gromadzenia dokumentów i pamiątek związanych z tą ziemią, lecz także matecznikiem i rozsadnikiem kultury regionalnej.

Regionalne Centrum Kultury i Tradycji Wiejskiej w Kaszowie

Parafia św. Jana Chrzciciela

Kaszów 20

26-806 Stara Błotnica

tel. 48 619 70 95

Od 2006 r. proboszczem parafii Kaszów jest ks. Ireneusz Michał Chmura. Pochodzi



193



194



195

193, 194, 195 Skansen w Kaszowie

z radomskiej parafii katedralnej, ale urodził się w Kotlinie Kłodzkiej, gdzie na wsi – u babci – co roku spędzał wakacje. Zdaje się, że właśnie tamtejsza okolica wzbudziła w nim zainteresowanie kulturą ludową. Chodząc w parafii Kaszów po kołędzie, zauważył stare – zazwyczaj nieużywane już – sprzęty gospodarstwa domowego oraz maszyny i narzędzia rolnicze. „Gotowe eksponaty!” – pomyślał ks. Chmura i poprosił wiernych o przekazanie tych przedmiotów do parafialnego skansenu. Ów skansen znajduje się na placu obok plebanii, a środki na jego urządzenie pozyskano z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013, za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Zapilicze”. Pługi, sochy, siewczarnie, żniwiarki itd. będą fachowo opisane. *Bo choć jeszcze niedawno wiele z tych sprzętów było w codziennym użytku – twierdzi ks. proboszcz – to czas szybko mija i dziś niewiele wie, do czego służyły poszczególne eksponaty.* Obiekty te obrazują – zanikające już – formy kultury materialnej powiatu białobrzeskiego. Regionalne Centrum Kultury i Tradycji Wiejskich w Kaszowie gości m.in. wycieczki szkolne. Dzieciom bardzo podoba się zrekonstruowany wóz rodziny Flinstonów z serialu animowanego wyprodukowanego w latach 60. XX w. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej...

Szkolne izby pamięci

Patroni szkół w powiecie białobrzeskim stanowią idealny pretekst do zakładania szkolnych izb pamięci. Takie izby działają m.in. przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rogolinie oraz przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Bożem. W izbie pamięci w Bożem można zobaczyć pamiątki ofiarowane m.in. przez kombatantów i chrześcijańskich sztantaru szkolnego, a także uczniów, którzy w różnych miejscach odnajdują materialne ślady II wojny światowej. We wrześniu 2015 r. planowane jest otwarcie Regionalnej Izby Pamięci w Liceum Ogólnokształcącym im. Armii Krajowej w Białobrzegach. Będzie ona poświęcona historii szkoły, jej patronowi, czyli Armii Krajowej, a także pedagogom udzielającym się w czasie wojny w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Izbę Regionalną ma już Publiczna Szkoła Podstawowa w Kostrzynie.

Zakładanie szkolnych izb pamięci wydaje się godne polecenia. Bezpośredni kontakt z oryginalnym dokumentem czy eksponatem najlepiej rozbudza zainteresowanie przeszłością kraju i małej ojczyzny.



196



197

196, 197 Sprzęt rolniczy na terenie skansenu

Kolekcjonerzy

Krzysztof Kamiński

ul. Polańska 82
28-800 Białobrzegi
tel. 48 613 44 95



Kolekcja ta należy do Krzysztofa Kamińskiego, dawniej właściciela złomowiska, obecnie wulkanizatora. O tradycjach patriotycznych rodziny przypomina Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939” – pamiątka po dziadku Antonim Podsiadle. Gdy na początku XXI w. pan Krzysztof założył złomowisko, ludzie przynosili przeróżne rzeczy z miedzi i mosiądzu, nierzadko relikty epoki peerelowskiej, np. odznaczenia. Wśród złomu znajdowały się także części czołgów rozbitych w czasie ostatniej wojny. Przedmioty, posiadające przede wszystkim wartość historyczną, rozbudziły w panu Krzysztofie pasję kolekcjonerską. Zbiera m.in. odznaczenia oraz medale (polskie, niemieckie i radzieckie). *Mogę godzinami siedzieć w pokoju – zwierzał się Rolandowi Wielgomasowi – oglądając zawartość gablot i zagłębiając się w tajniki historii.*

Krzysztof Kosobudzki

ul. Armii Krajowej 28
28-800 Białobrzegi
tel. 48 613 39 42



Krzysztof Kosobudzki to przedsiębiorca budowlany, miłośnik starych samochodów i baloniarstwa. Kiedyś wytropił w Radomiu mercedesa 170V. Pojazd, wyprodukowany w 1937 r. w Stuttgarcie i sprzedany w salonie Mercedesa w Berlinie, do Polski trafił zapewne jako zdobycz wojenna. Wyremontowany samochód jest ponoć w stu procentach oryginalny, odpala nawet z korby, ma ważne, odnawiane każdego roku, badanie techniczne, a w roku 2002, po przeglądzie w Niemczech, uzyskał certyfikat TÜV. Silnik o pojemności 1697 cm³ i mocy 34 KM pozwala na osiągnięcie prędkości do 108 km/h. Pan Krzysztof ze względu na swoją drugą pasję, baloniarzką, zwany jest *pierwszym aeronautą ziemi białobrzeskiej*. Współorganizuje imprezy baloniarские, fotografuje z góry Białobrzegi i okolice. Swoje zdjęcia zaprezentował na wystawie *Widoki z balonu*, zorganizowanej w dniach 24 lutego–30 marca 2012 r. w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Białobrzegach.

Waldemar Daszkowski

Pohulanka
28-800 Białobrzegi
tel. 502 838 060

Pan Waldemar Daszkowski – członek Automobilklubu, uczestnik wielu rajdów krajowych i zagranicznych, kolekcjoner samochodów, wielbiciel starych amerykańskich wozów – urządza zloty pojazdów zabytkowych, czyli takich, które mają przynajmniej 25 lat.

W styczniu 2013 r. na wystawie w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Białobrzegach pokazał modele samochodów zabytkowych, różne gadżety i dyplomy z rajdów. Wiele zagadek kryje w sobie opancerzony cadillac – wyprodukowany w roku 1979, wyposażony w silnik o mocy 145 KM. Kiedyś wart był 55 małych fiatów. Wożono nim ponoć Edwarda Gierka. Pan Waldemar kupił pojazd do spółki z kolegą. Po remoncie wynajmuje samochód na śluby i różne uroczystości.

Roland Wielgomas, cytowany i wspomniany już nieraz w przewodniku, zbiera m.in. archiwalne zdjęcia Białobrzegów, dokumenty, pamiątki, nagrania magnetofonowe, dotyczące miasta i regionu. Grzegorz Kacprzak, dziennikarz z Białobrzegów, współpracujący z kilkoma sportowymi portalami internetowymi, zbiera plakaty sportowe. Takich pasjonatów na ziemi białobrzeskiej nie brakuje.



Święta i festyny

Jeśli nie liczyć dożynek czy odpustów, w powiecie białobrzeskim organizowanych jest stosunkowo niewiele imprez lokalnych mogących pochwalić się dłuższą tradycją. Jedynie Białobrzegi i Wyśmierzyce mogą pochwalić się świętami będącymi rozpoznawalną wizytówką miast i gmin. W kalendarzu Starej Błotnicy na dobre zadomowiło się Pożegnanie Lata.

Majowe Dni Białobrzegów

Już 17 razy obchodzono Majowe Dni Białobrzegów. Pierwsza edycja, z 8–10 maja 1998 r., była realizacją pomysłu, który zrodził się w 1990 r., przy okazji obchodów 450. rocznicy nadania Białobrzegom praw miejskich. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Biblioteka



Publiczna Miasta i Gminy oraz Białobrzeskie Towarzystwo Kulturalne postawiły sobie za cel aktywizację miejscowego środowiska oraz promocję regionu, stąd motto imprezy: *Jaka kultura, takie myślenie. Jakie myślenie, takie działanie. Jakie działanie, takie środowisko.* Wypracowana wtedy formuła święta obowiązuje do dziś. Na pierwszym miejscu kultura własna, potem kultura importowana i obowiązkowo – jak przystało na miasto Krzezińskich – kultura fizyczna. Służą temu koncerty, spotkania, wystawy i zawody sportowe. W 1998 r. prezentowali się m.in. białobrzescy poeci, malarze, muzycy, wędkarze, uczniowie miejscowych szkół, wstąpiły Orkiestra Dęta OSP Białobrzegi i Orkiestra Miejska Moderato z Warki, a historyk

dr Sebastian Piątkowski opowiadał o Białobrzegach w okresie okupacji. Rozegrano także mecz piłki nożnej Pilica Białobrzegi–Sygnał Lublin. Podczas drugiej edycji imprezy, 2 maja 1999 r., promowano wydaną właśnie książkę *Białobrzegi. Studia i szkice z dziejów miasta* (pod redakcją Reginy Renz), zorganizowano też sesję naukową o historii grodu.

W ostatnim okresie głównymi organizatorami Majowych Dni Białobrzegów są Urząd Miasta i Gminy oraz Starostwo Powiatowe w Białobrzegach, przy finansowej pomocy prywatnych darczyńców. Miejszem obchodów jest Stadion Miejski im. Zygmunta Siedleckiego. Występują: grupy dzieci i młodzieży działające przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury oraz jednostkach gminnych – przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach, uczniowie Społecznego Ogniska Muzycznego, Orkiestra OSP oraz białobrzeskie





zespoły młodzieżowe, np. Zed is Dead i Eyes of Sheep. Organizatorzy biorą pod uwagę rozmaite preferencje muzyczne, stąd wśród gwiazd imprezy spotykamy zespoły discopolowe – np. Bayer Full czy Boys, zespoły rockowe – np. Łzy i Oddział Zamknięty, oraz Szymona Wydrę z Carpe Diem czy wykonujący muzykę z pogranicza folku i ska zespół Enej. W 2015 r. policjanci pokazywali w radiowozie, jak zdejmuje się odciski palców. Całość tradycyjnie kończy pokaz fajerwerków.



198

198 Występ Rafała Brzozowskiego podczas Białobrzezkiego Festynu Kultur Różnych

Białobrzezski Festyn Kultur Różnych

Pięć lat temu pomysłano także o stałym święcie na zakończenie lata, które – poprzez odwołanie do wielokulturowych dziejów regionu – miałoby charakter kulturalno-edukacyjny. 18 września 2011 r. Urząd Miasta i Gminy Białobrzegi, z pomocą Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, zorganizował pierwszą edycję Białobrzezkiego Festynu Kultur Różnych. Miejscem nowej imprezy jest Stadion Miejski im. Zygmunta Siedleckiego. Do tej pory odbyły się cztery edycje święta. Gotowano razem z Aistonem Kevinem – najpopularniejszym Anglikiem w Polsce, znanym z telewizyjnego talk-show *Europa da się lubić*. Poznawano kulturę kontynentu afrykańskiego. Świątowano 90-lecie Klubu Sportowego Pilica Białobrzegi. Oglądano wystawy przygotowane przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy: fotograficzną – *Widoki z balonu* Krzysztofa Kosobudzkiego, oraz historyczną – o harcerstwie polskim w Białobrzegach. Zorganizowano warsztaty perkusyjne. Podziwiano występy artystyczne miejscowych placówek oświatowych, zespołów młodzieżowych i Orkiestry Dętej OSP. Bawiono się na koncertach zespołów discopolowych (M.I.G, Lider Dance, Cliver, Spike, Toples), na koncertach zespołów Loka, ZA-NO-ZA, The Postman (Beatlesi z Polkowic), a także artystów wypromowanych przez telewizyjne programy – Conrado Yaneza (*Must Be The Music*) czy Rafała Brzozowskiego.



199

199 Jubileusz 65-lecia Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Białobrzegach, październik 2012 r.

go (*The Voice of Poland*). Podczas festynu wręczany jest Medal „Bene Agendi”, ustanowiony w setną rocznicę rozpoczęcia działalności społecznej przez Rudolfa Ludwika Bautscha, dla uczczenia jego dokonań, a także wyrażenia należytej czci i podziękowań jego następcom: społecznikom i bezinteresownym działaczom. Na koniec imprezy, podobnie jak w przypadku Majowych Dni Białobrzegów, na niebie rozbłyskują sztuczne ognie.

Wyśmierzyce – historia i terażniejszość

Tylko przez trzy lata odbywał się festyn Najmniejsze Miasto – Wielcy Wykonawcy – Tradycyjna Muzyka Mazowska. Wyśmierzyce dorobiły się jednak cyklicznej imprezy, służącej – jak mówi burmistrz Marek Bielewski – *integracji miejscowej ludności oraz promocji miasta i gminy*. Władze miejskie wspólnie z parafią rzymskokatolicką organizują w czerwcu festyn Wyśmierzyce – Historia i Teraźniejszość, ku czci bł. ks. prof. Franciszka Roślątca, którego pomnik odsłonięto 12 czerwca 2005 r. Impreza składa się z dwóch części: religijnej i sportowo-artystycznej. Mszę świętą celebrowali m.in. senior diecezji radomskiej bp Edward Materski (1923–2012),

ordynariusz diecezji łuckiej bp Marcjjan Trofimiak czy ks. dr Zbigniew Niemirski; śpiewał m.in. chór męski Dzwon działający przy kolegiacie św. Bartłomieja w Opocznie. Po mszy świętej składane są kwiaty pod pomnikiem patrona. Druga część święta odbywa się na stadionie sportowym Miejskiego Klubu Sportowego Wyśmierzyce i na boisku Orlik. Festyn w dniach 13–14 czerwca 2015 r. zorganizowano pod hasłem *Wielki człowiek z małego miasta*. Szkolny turniej wiedzy dotyczył ks. Roślątca oraz miasta i gminy Wyśmierzyce. Młodzi artyści występowali na tle hasła: *Nauczyć się żyć i osądzać wszystkie życiowe przypadłości według wiary jest prawdziwą mądrością i całą ewangelią życia* (ks. Roślaniec). Uznaniem cieszą się popisy orkiestry dętej działającej przy Publicznym Gimnazjum w Wyśmierzycach. W 2014 r. zaprezentowano wystawę prac rękodzielniczych powstałych podczas warsztatów w Kostrzynie, zorganizowanych przez Grażynę Jasińską z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wyśmierzyckiej. Zaproszono także znakomitych gości – aktorskie małżeństwo Katarzynę i Cezarego Żaków, znane z telewizyjnego serialu *Ranczo*.



200 Występ zespołu dziecięcego podczas festynu „Historia i Teraźniejszość”

Smaki Zapilicza

Kuchnia Zapilicza obejmuje głównie pyzy, potrawy myśliwskie oraz rybne, a także swojskie wędliny. Zajazd Myśliwski w Białobrzegach serwuje m.in. kotlet białobrzegi, którego przepis pozostaje tajemnicą szefa kuchni. Inaczej z sójką błotnicką. Potrawa kiedyś była bardzo popularna, stanowiąc dodatek do niedzielnego obiadu. Tradycję kultywują panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Starej Błotnicy. Sójkę błotnicką zaprezentowały m.in. 12 kwietnia 2014 r. na VI Międzynarodowych Targach Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki AGROTRAVEL, odbywających się na terenie Targów Kielce.

Sójka błotnicka

Ciasto 500 g mąki żytniej, szklanka ciepłej wody, odrobina cukru, szczypta soli.

Nadzienie 2 szklanki kaszy jaglanej ugotowanej na sypko i 700 g ugotowanych buraków cukrowych.

Sposób przyrządzenia Ciasto zagniatamy, a następnie rozwałkowujemy na cienki placek. Wykrawamy krążki wielkości talerzyka deserowego. Nadziewamy ugotowanymi, posiekanymi drobno burakami cukrowymi, wymieszanymi z ugotowaną na sypko kaszą jaglaną. Następnie formujemy duże pierogi zakończone warkoczem, które pieczemy ok. godziny na blasze oprószonej mąką. Najlepszy smak mają sójki pieczone w piecu chlebowym. Nadzienie z buraka cukrowego i kaszy jaglanej można zastąpić kapustą z grzybami lub kaszą gryczaną z cebulą i słoniną.



Lody Gruszczyńskich (podobno najlepsze na świecie)

ul. Krakowska 6
26-800 Białobrzegi
tel. 48 613 26 46

Od około 80 lat delektują się nimi przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i zawodów. Na liście ich admiratorów znajdują się postaci z różnych światów: Bolesław Bierut, Karol Wojtyła i Zygmunt Solorz-Zak. Ten ostatni przyleciał po nie helikopterem. Recepturę zna tylko najstarszy członek rodziny – Zbigniew Gruszczyński.

Białobrzegskich lodów nie byłoby bez rodziny Śledziwskich. Podczas I wojny światowej Feliks Śledziwski senior jako żołnierz austro-węgierski znalazł się na Krymie. Zachwycała go barwna, wielokulturowa Odessa. Został tam – jak wspomina prawnuk Kamil Gruszczyński – nawet po podpisaniu 3 marca 1918 r. w Brześciu nad Bugiem traktatu pokojowego między państwami centralnymi a bolszewikami. Dorobił się na handlu. Po powrocie do kraju wydzierżawił Pilicę na odcinku ok. 20 kilometrów. Uczestniczył w życiu samorządowym Białobrzegów, co odnotowała międzywojenna prasa. 24 marca 1930 r. – jak na łamach „Słowa” donosił niepodpisany z nazwiska Obywatel – gdy podczas posiedzenia Rady Gminy w Białobrzegach dyskutowano sprawę subsydium dla ochronki Polskiej Macierzy Szkolnej, *radny Feliks Śledziwski wystąpił w ostrej formie przeciwko temu subsydium, twierdząc, że ochronka powyższa nie wychowuje lecz demoralizuje dzieci. Wystąpienie rad. Śledziwskiego wywołało tak gwałtowne sprzeciwy, że nawet Żyd Icek Baumgarten napiętnował to niestychane oświadczenie*

Polaka i zaproponował, by na powyższą ochronkę wstawić do budżetu kwotę 200 zł.

Tymczasem rozpoczęła się budowa mostu żelbetowego. Na jej potrzeby radny Śledziwski sprzedawał piasek wydobywany z dzierzawionej rzeki. Zarobione pieniądze ulokował w małym narożnym budynku, położonym naprzeciwko białobrzesckiej świątyni, przy ul. Krakowskiej. W 1936 r. otworzył tutaj cukiernię, kawiarnię i lodziarnię, rezygnując zarazem z prowadzenia sklepu kolonialnego. Lokal składał się z dwóch części. Od frontu: cukiernia, w której serwowano ciastka (w tym napoleonki), kawę, herbatę oraz wino domowej roboty, tudzież piwo warszawskiej spółki Haberbusch i Schiele. W drewnianej lodówce, której wewnętrzne ściany obłożone były aluminium, przetrzymywano lody: śmietankowe, grylazowe i truskawkowe. Bańki z tymi przysmakami obsypane były kruchym lodem. Ów lód, pochodzący z pobliskiego jeziora, przechowywano w głębokiej ziemiance, oczywiście przesypany go trocinami. Przez cukiernię lub bezpośrednio bocznymi drzwiami wchodziło się do drugiej części lokalu, czyli do sali konsumpcyjnej. Tutaj toczyło się życie towarzyskie, a czas umilała muzyka puszczana z patofonu. W czasie okupacji Niemcy ustanowili w kawiarni lokal *Nur für Deutsche*.

II wojna światowa znacząco wpłynęła na dzieje białobrzesckich rodzin: Śledziwskich i Gruszczyńskich. Feliks Śledziwski junior (1915–1969) fachu cukiernika wyuczył się w warszawskiej kawiarni położonej u zbiegu ulic Pięknej i Kruczej. To on jest założycielem białobrzesckiej lodziarni, twórcą legendarnych lodów grylazowych, śmietankowych i truskawkowych. W prowadzeniu biznesu pomagały mu siostry – Zofia i Janina. Feliks junior wziął udział w powstaniu warszawskim, dostał się do niewoli niemieckiej, po wojnie wyemigrował do Francji, a potem do Kanady. Bra-

cia Maksymilian i Tadeusz Gruszczyńscy zostali zabici przez niemieckich żandarmów. Ich brat Zygmunt, aresztowany przez Niemców w Białobrzegach 8 lipca 1943 r. przewieziony został do radomskiego aresztu, skąd 29 lipca 1943 r. przetransportowano go do Auschwitz, a następnie do Dachau i Mittelbau-Dora. Tutaj, w sąsiednim baraku, przebywał Feliks Śledziwski junior, jego przyszły szwagier. W czasie pobytu w obozie Zygmunt, mający 180 cm wzrostu, schudł tak, że ważył zaledwie 29 kg. W związku z emigracją Feliksa Śledziwskiego prowadzeniem białobrzesckiego biznesu zajęły się jego siostry: Zofia i Janina. W maju 1948 r. z Janiną ożenił się Zygmunt Gruszczyński, który szczęśliwie przeżył obóz. Zygmunt i Janina Gruszczyńscy przeprowadzili interes przez najtrudniejsze lata powojenne, ale z dawnej firmy – czyli z cukierni, kawiarni i lodziarni – pozostała sama lodziarnia. Pan Zygmunt, z wytatuowanym na rękę numerem obozowym 131 480, objeżdżał z grylazowymi odpustami, gdzie rytmowanymi wierszykami zachęcał do kupna lodów. *Właśnie ten numer – pisała wnuczka Joanna Świeczko – jakiś czas po wojnie zauważyli niemieccy goście lodziarni i w ojczystym języku komentowali między sobą, gdzie jest miejsce Polaków. W sposób opanowany, choć wewnętrznie przejęty, Dziadek zripostował po niemiecku swoim rówieśnikom i po prostu podarował im w prezencie te lody.*

Obecnie białobrzescką firmę prowadzi już trzecie pokolenie właścicieli: Jadwiga i Zbigniew Gruszczyńscy. W Białobrzegach przy ul. Krakowskiej 6, w lokalu zakupionym ongiś przez Feliksa Śledziwskiego seniora, wciąż sprzedaje się lody. 7 maja 2005 r. Gruszczyńscy otworzyli kawiarnię poza Białobrzegami – w Suchej (ul. Radomska 16), przy trasie S7. Tutaj, oprócz lodów – grylazowych, śmietankowych, truskawkowych i innych – można zamówić desery, naleśniki, kawę, herbatę itp.

Welcome to Białobrzegi County

The County of Białobrzegi (639 sq. kms populated by 34000 residents) is one of the smallest counties in Mazovian Voivodeship. Its strongest values comprise its history, its wildlife and its inhabitants identifying with their local homeland.

The County was first officially established in 1956 – as an administrative unit of Kielce Voivodeship. In 1975 counties (or ‘districts’ within voivodeships) were cancelled and the Białobrzegi land area was incorporated into Radom Voivodeship. In 1999 Białobrzegi County was reactivated within the limits of 1975 as a part of Mazovian Voivodeship. The County includes six communes: Białobrzegi, Promna, Radzanów, Stromiec, Stara Błotnica and Wyśmierzyce, as also two towns: Białobrzegi (7263 residents) – with a ferroconcrete bridge and famous Gruszczyński family of ice-cream sellers, and Wyśmierzyce (906 residents) – the smallest town in Poland.

Historically, Białobrzegi County belongs to the so called ‘Zapilicze’, i.e. territory situated between the rivers Pilica, Radomka and Vistula – except Promna and some lands on the left bank of Pilica. Zapilicze was the dukes of Mazovia’s property, thus being an integral part of this region. After incorporation of the Duchy into the Crown in 1520s it belonged to Mazovian Voivodeship, land of Czersk and the County of Warka. So, the incorporation of Białobrzegi County to Mazovian Voivodeship by the recent administrative reform was a historically justified return to its primary affiliation.

Białobrzegi County is the homeland of Dionizy Czachowski (1810–1863) and Ryszard Kukliński (1930–2004). Its interesting history

is reminded to us by: the manor-houses and palaces at Chruściechów, Promna, Rykały, Stawiszyn, Sucha and Szczyty; the churches and sanctuaries at Bukówno, Jasionna, Stromiec and Stara Błotnica, graveyard monuments and chapels at parish cemeteries, innumerable wayside shrines and roadside crosses, as well as monuments and memorial plates. This land has been soaked with the blood of Swedish soldiers of King Gustav X who invaded Poland in 1655, the insurgents of January 1863, unknown soldiers killed in action in September 1939 and the soldiers of Polish Resistance in 1939–1945.

Respite from the world’s turmoil can be found on the banks of Pilica, connected by many bridges – in Stromiec and Pilica great forests, respectively in the east and west of the County. On woodland trails one can meet the shadows of Jarosław Iwaszkiewicz and Jeremi Przybora, and on the ferroconcrete bridge in Białobrzegi – descry a tear of Agnieszka Osiecka. These authors loved and valued the beauty of the land before us.

The land of Białobrzegi is particularly dear to people living on it permanently. They actively participate in various societies and cultural associations, write articles and books, erect monuments and renovate historical tombstones. Thus they are building the spirit of unity and local identity and co-create regional patriotism emanating far beyond the limits of the County. Białobrzegi is the native town of Andrzej Fonfara, a boxer living now in the United States and representing there his family homeland.

Illustrations

Titles

1. Bridge in Białobrzegi
2. Map of Białobrzegi County
3. Situation of Białobrzegi County within the Mazovian Voivodeship
4. River Pilica near Białobrzegi – inspiration for painters and poets
5. At the beach in Białobrzegi
6. Dyga at Stromiec. Residents, asked about the ‘river Dyga’, answer with a smile: „Yes, we have a river. It is this creek”.
7. River Pierzchnia near Białobrzegi
8. At Nowy Przybyszew (in the commune of Promna) river Borówka contributes to an almost fairy-like landscape
9. River Dylówka flowing through the village of Sanki (commune of Promna)
10. Forest trail in ‘Stromiecka’ Big Forest
11. Storks’ nest at Brzeźce
12. Stork on a pole at Grotki
13. Erratic boulder at Kamień
14. Paprika plantation under plastic cover, popularly called ‘foliak’ – farm of Dudkiewicz family at Bukówno
15. Variously coloured paprika fruits after harvest
16. Zapilicze in the 2nd half of 16th century
17. Picture of Our Lady of Lewiczyn painted on wood, without silver crown and dress. One of the many such paintings copied from the *Salus Populi Romani* (Flight of the Roman People) kept in the Roman basilica Santa Maria Maggiore. In the 2nd half of 17th century the cult of Our Lady of Lewiczyn was popular in Zapilicze
18. King of Sweden Charles X Gustavus who dined in the Stromiec manor-house
19. Count Zygmunt Grzymała Zbierzchowski who commanded the knights of Stromiec during the battle of Vienna on 12th September 1683
20. Tombstone of general Antoni Madaliński at Przybyszew
21. Graveyard monument of captain Antoni Linda at the parochial cemetery in Białobrzegi
22. Dionizy Czachowski. Contemporaries called him the ‘God’s Whip for the Russians’
23. Place called ‘Under the Oaks’ in the forest near Smardzew, commemorating the January insurgents killed in action on 26th May 1863 in the battle of Radzanów
24. Grave of Stanisław Brodziak at the parochial cemetery in Białobrzegi. He was a forester in the estate of Sucha and the January insurgent
25. Pond at Błotnica – 110 years after the revolutionary occurrences
- 26, 27. Plate on a family house in Białobrzegi commemorating Bronisław Mroczkowski. On the right an effigy of the young patriot
28. Grave of Alfred Kornacki and three unknown soldiers – one of many reminders of September 1939 at the parochial cemetery in Białobrzegi
29. Obelisk situated in front of the building of the High School dedicated to the Home Army (Armia Krajowa) in Białobrzegi, inaugurated on 14th February 1998
30. Grave of Szczuciński family at the parochial cemetery in Białobrzegi
31. Wooden bridge in Białobrzegi in 1919
32. Shortly after the September campaign of 1939 – a span of the bridge blown up by Polish sappers lies on the bottom of Pilica
33. Near the destroyed bridge - the pontoon bridge built by the Germans
- 34, 35. Column shrines at Promna
36. The shrine at Zabagnie looked like this until recently
37. Renovated shrine at Zabagnie
38. Figure of Our Lady of 1904 at Stara Błotnica

39. Wayside shrine dedicated to Our Lady (called the Mather of Peace) at Borki (part of Biało-brzegi), renovated in 2011 by the residents of Brzozowa Street
40. Shrine dedicated to St. John Nepomucene at Stromiec
41. Shrine at Czyżówka – work of legendary Sanisław Szatan
42. Shrine on Guzal near Sucha village
43. Wayside shrine at Piróg surrounded by colourful flowers
44. Shrine at Grodzisk (commune of Stara Błotnica) built in 1978, dedicated to Our Lady of Błotnica
- 45, 46. Wooden mill in Biało-brzegi-Borki. Grain was ground here in 17th century. The present mill – built in early 1800s – was modernized in the 1st half of 20th century; the grounding stones were then replaced by a cylindrical grinder. The daily working capacity approaches now 5,5 tons, an additional source of energy being a still operating water turbine
47. Building at Przybyszew – a former inn visited by Tadeusz Kościuszko
48. Inn at Promna, 1916
49. 'Mushroom Hut' ("Grzybowa Chata") at Promna-Kolonia
50. Performance of two masters: Jan Rogoliński (drum) and Józef Lament (violin). From Andrzej Bienkowski's collection
51. Folk music group 'Sami Swoi' from Stare Żdźary
52. Folk music group led by Krzysztof Rokiciński from Siekluki
53. Professor Andrzej Bienkowski – painter, ethnographer and writer, strongly attached to the region of Biało-brzegi
54. Scene from the play entitled "Old Nuptial Ceremonies" at Stara Błotnica
- 55, 56. 'Kusaki' performed by the youth from Public Elementary School dedicated to Janusz Korczak at Czarnocin, 12th February 2013
57. Fair called 'Jarmark Czarnociński' at Czarnocin
58. Public Junior High School dedicated to John Paul II at Adamowo
59. Obelisk dedicated to Tadeusz Kierzkowski
60. Seat of the Estancia centre
61. The road to Biała Góra is well sign-posted
62. Pilica near Biała Góra
63. Bridge in Biało-brzegi
64. Representatives of the Jewish community in pre-war Biało-brzegi
- 65, 66. Krakowska Street at the time of World War I... and now
67. The church in Biało-brzegi built in 1770s; its state in 1939
68. Interior of the wooden church in 1930s. In the main altar – the picture of Our Graceful Lady. Chequered shawls were a characteristic element of women's fashion of the time
69. Construction of the present church in 1930s. At the top on the right: parish-priest Rev. Stanisław Jakóbcowski
70. Parish church dedicated to the Holy Trinity designed by Stefan Szyller
71. Gate with the figures of four evangelists from the early 1900s leading to parochial cemetery
72. Sculpture on the grave of Stanisław (died in 1893) and Katarzyna (died in 1879) Gutkiewicz, erected by their descendants
73. Graveyard monument of Staszewski and Rzeczkowski families (1st half of 19th century) at the church cemetery
- 74, 75. Shrines at Biejkowska Wola
76. Granary of the former land estate
77. Bridge at Biejków, successor of "Durszlak" ("The Colander")
78. Pilica seen from the bridge
79. Wayside shrine of 1945 – built by "joint work of Mr. and Mrs. Zawiliński and the youth of Biejków"
80. Effects of the beavers' work
81. Coffin portrait of Zofia Boska née Leżańska
- 82, 83. Fragments of traditional buildings with new fences
84. Obelisk dedicated to the Home Army (Armia Krajowa)
85. Roadside shrine

86. Parish church dedicated to Our Lady of Częstochowa
87. Voluntary fire squad base
88. Remnants of the manor buildings at Branica
89. Shrine at the street junction
90. Effigy of St. Florian, the patron of firemen
91. Old river bed of Pilica at Brzeźce
92. Manor-house of Bagniewski family; now on the grounds of the Museum of Radom Countryside
93. Church dedicated to the Visitation of the Holy Virgin at Bukówno
94. Graveyard chapel from mid-1800s at the parochial cemetery
95. Grave of Zofia Witkowska née Kulicka – reminder of the Warsaw Insurrection
96. Shrine funded in 1952 by the commune of Bukówno. "O, Mother! / Do not abandon us! O Jesus! Give us your blessing"
97. Graveyard monument of Adam and Helena Krzyżanowski
98. Old distillery
99. Manor-house at Chruściechów
100. Shrine dedicated to Our Lady of Immaculate Conception
101. Village farm-houses
102. Church dedicated to St. Theresa of the Baby Jesus
103. Railway station in Dobieszyn
104. Presbytery in the shade of old apple trees
105. Seat of the forest administration office at Dobieszyn
106. Shrine with a picture of Immaculate Heart of Virgin Mary
107. The only remnants of the palace of Aleksander Wiktor Mysyrowicz
108. Obelisk in front of the stadium
109. Wooden and brick dwelling-houses
110. Bridge at Góry
111. Pilica viewed from the bridge
112. Brick shrine in front of a brick house
113. Obelisk dedicated to Sienkiewicz family
114. Henryk Sienkiewicz
115. Grzmiąca is surrounded by beautiful forests
116. Wooden farm-houses in the village
117. Wayside shrine of Our Lady built in 1905
118. Ubiquitous plastic tunnel plantations
119. Shrine dedicated to Our Lady
120. Inscription on the obelisk devoted to the partisans of Gwardia Ludowa (People's Guard)
121. Parish church dedicated to the Annunciation of the Holy Virgin at Jasionna
122. Coffin in the temple's basement. Here one can converse with the shadows of the past
123. Grave of an unknown Polish soldier killed in action in September 1939
124. Chapel at the parochial cemetery. This is how the first church at Jasionna or Korzeń might have looked
125. Graveyard monument of Count Jastrzębiec Domaszewski family
126. Village by the pond
127. Parish church dedicated to St. John the Baptist
128. Shrine erected to memorize the year 1900
129. Village farm-houses
130. Voluntary fire squad base
131. Parish church dedicated to St. Stanislaus the Bishop, with the belfry
132. Magnificent forests around Kostrzyn
133. Picture of a well-known person – Dionizy Czachowski – used for the promotion of a locality
134. Shrine of Our Lady funded in 1999 by the village residents
135. Shrine of Our Lady at Olszowa
136. At Pacew one can start a canoeing rally down the flow of Pilica
137. Bridge at Pacew
138. Shrine dedicated to St. Anthony of Padua – the patron of lost people and things
139. One of the buildings of former estate at Piekarty
140. Well with a former manor park at the background
141. Church dedicated to St. Maria Magdalena, designed by Adolf Leowe
142. On the wall surrounding the church cemetery – coat of arms 'Godawa' formerly used by Jackowski family

143. Coat of arms 'Łada' on the graveyard monument of Proszkowski family
144. On the right: house with a porch
145. Park. Approach to the palace
146. Palace in Promna; since 1946 – seat of primary school
147. View at Przybyszew from the cemetery area
148. Stone monument reminding of the township status
149. Contemporary sun-dial
150. Parish church dedicated to the Saint Apostles Peter and Paul
151. Pieta commemorating 25th anniversary of the bishop's consecration of the Polish primate Józef Glemp
152. Parish church dedicated to St. Martin at Radzanów
153. Sculptural composition adorning the grave of Spólny family
154. Wooden belfry at the church side
155. Plastic tunnel plantations – typical view in the entire county
156. School buildings at Rogolin
157. Shrine of Our Lady built by the commune of Rogolin in 1949
158. Palace in Rykały
159. Gate leading to the palace
- 160, 161. Former estate buildings – dwelling-house and agricultural structures
162. Forest hiding the secret of Młocki family
163. Remnants of the chapel dedicated to St. Valentine
164. Stara Błotnica, the destination of many pilgrims
165. Parish church dedicated to the Birth of Virgin Mary
166. Monument commemorating the soldiers of September 1939 and partisans
167. Seat of the Communal Centre of Social Assistance and of the Registrar's Office
168. Wooden farm-houses and a typical wayside shrine
169. Cows on a pasture
170. Emplacement of a medieval castle at Stary Kielbów
171. Flock of geese. Zapilicze used to be associated with breeding of these birds
172. Wayside shrine of 1903
173. Shrine funded in 1915 by the housewives of Kolonia Kobylnik
174. View of an unusual complex of buildings
175. Shrine dedicated to St. Jesus the Merciful of 1923
176. Shrine of Our Lady the Purest
177. Voluntary fire squad base at Stawiszyn
178. Parish church dedicated to St. John the Baptist at Stromiec
179. Cemetery at Stromiec is a garden full of sculptural compositions
180. Little church dedicated to Our Lady of the Snow at the parochial cemetery
181. Beyond the gate is seen the 'old' palace in Sucha
182. Wooden manor-house in the Polish submountainian style, situated on the top of an emplacement of a medieval castle
183. Embellishment of the manor's interior
184. Brick granary
185. Wayside shrine of 1912
186. Village of Ulaski Grzmiąckie
187. Wayside shrine in the form of a little house
188. Pilica near Ulaski Stamirowskie
189. The town buildings are mostly wooden
190. Parish church dedicated to St. Theresa of Ávila
191. Belfry
192. Chapel at the parochial cemetery
- 193, 194, 195. Skansen museum at Kaszów
- 196, 197. Farming equipment in the Skansen museum
198. Performance of Rafał Brzozowski during the Biało-brzezi Picnic of Varied Cultures
199. Jubilee of the Library, October 2012
200. Performance of a children's ensemble during the outdoor event "History and Present Time" ("Historia i Teraźniejszość")

Indeks geograficzny

- Adamów 51, 56, 92, 116, 165
- Biała Góra** 57, 165
- Białobrzegi nad Pilicą 2, 7, 9, 12–35, 37–40, 42, 44–55, 57–65, 67, 69, 70, 75, 77, 86, 92, 93, 97, 99, 100, 112, 113, 116, 117, 121, 125, 127, 129, 131, 136–141, 144, 145, 147, 149–151, 153–165, 171, 172
- Biejowska Wola 20, 35, 48, 54, 55, 65–68, 70, 72, 90, 114
- Biejków 24, 65, 67, 68, 165
- Bobrek 69
- Boska Wola 66, 70, 143
- Boże 28, 48, 57, 70, 72–74, 155
- Branica 9, 26, 75, 76, 100, 140, 166
- Brzeźce 17, 48, 49, 72, 73, 77, 78, 154, 164, 166
- Bukówno 9, 15, 18, 21, 39, 45, 79, 81, 85, 93, 127, 163, 164, 166
- Chruściechów 17, 48, 82–84, 130, 132, 133, 163, 166
- Czarnocin 18, 21, 44, 45, 79, 80, 81, 85, 93, 165, 175
- Dobieszyn 16, 31, 32, 49, 86, 87, 134, 143, 166
- Falęcice 23, 52, 70, 88–91, 109, 111, 116
- Góry** 23, 54, 70, 90–92, 116, 151, 165, 166
- Grotki 17, 18, 79, 85, 93, 164
- Grójec 9, 13, 14, 16, 31, 32, 33, 54, 61, 66, 89, 111, 112, 115, 118, 120, 137, 149, 154
- Grzmiąca 19, 21, 94, 95, 108, 127, 148, 152, 160
- Jabłonna 25, 96
- Jasionna 8, 21, 50, 97–100, 104, 127, 140, 163, 166, 172
- Kadłubska Wola** 15, 101, 121, 124, 135
- Kaszów 37, 39, 52, 101–103, 154, 155, 167
- Kłwów 18, 105, 106
- Korzeń 21, 97–100, 104, 166
- Kostrzyn 96, 105, 106, 155, 160, 166
- Lewiczyn 20, 21, 94, 112, 125, 164, 169
- Niedabyl 23, 28, 49, 52, 107
- Olszowa** 95, 105, 108, 160
- Pacew** 39, 40, 53, 109, 110, 166
- Piekarty 14, 88, 91, 111, 166
- Potworów 18, 105
- Promna 9, 13–15, 19–21, 24, 28, 29, 31, 32, 35, 40, 41, 45, 47, 51–54, 56, 65–68, 88, 90, 91, 109, 111–117, 125, 136, 142, 151, 153, 163–165, 167
- Przybyszew 14, 15, 20, 23, 24, 29, 40, 41, 47, 53, 54, 55, 109, 110, 113, 117–120, 126, 164, 165, 167
- Przytyk 18, 31, 76, 79, 102, 121, 131, 136
- Radom** 6, 9, 12, 18, 21, 27–35, 42–44, 48–55, 58, 62, 64, 70, 73, 74, 78, 81, 83, 94, 99, 103, 106, 109, 118, 123, 129, 131–133, 135–137, 142, 145, 146, 151, 154–156, 162
- Radzanów 9, 15, 16, 18, 21, 24, 26, 31, 32, 39, 43, 45, 47, 51, 52, 75, 79, 85, 93, 95, 101, 121–124, 127, 128, 140, 153, 163, 174
- Rogolin 15, 21, 45, 122, 123, 125, 128, 155, 167
- Rykały 14, 120, 125, 126, 163
- Smardzew** 26, 28, 104, 127, 128, 164
- Stara Błotnica 9, 15, 18, 32, 36, 37, 42–44, 47, 82, 98, 102, 129, 132–136, 138, 139, 153, 154, 158, 161, 163–165, 167, 172
- Stary Gózd 134
- Stary Kadłub 37, 135
- Stary Kiełbów 43, 167, 172
- Stary Kobylnik 39, 138
- Stary Sopot 15, 139
- Stawiszyn 15, 26, 75, 100, 140, 167
- Stromiec 2, 9, 12, 15, 20–23, 26, 28, 31, 32, 36, 38, 45, 47, 50, 52, 53, 55, 57, 69, 70, 72, 74, 84, 86, 107, 133, 141, 142, 147, 153, 163–165, 167, 171, 172
- Sucha 18, 31, 39, 42, 51, 59, 61, 63, 64, 99–101, 127, 144, 145, 162–165, 167
- Szczyty 20, 27, 48, 72, 78, 146, 147, 163

Ulaski Grzmiąckie 148, 149, 167
Ulaski Stamirowskie 149, 167

Warka 22, 31, 32, 35, 57, 115, 122, 131, 137,
158, 163

Wyśmierzyce 12, 15–17, 21, 22, 25, 29, 31,
32, 38, 43, 44, 46, 50, 51, 54, 62, 75, 94–
96, 104, 105, 108, 116, 117, 136, 148–153,
158, 160, 163, 171, 172

Słowniczek pojęć

Ariergarda

Straż tylna, odwód, oddział ubezpieczający od tyłu kolumnę w marszu.

Cyrkumferencja

Żartobliwie: obwód w pasie osoby tęgiej.

Czerwony złoty

Staropolskie określenie monety złotej, florena, dukata, odróżniające monetę obiegową od ówczesnej jednostki obrachunkowej, czyli złotego polskiego.

Dystrybutor tabaczny

Osoba prowadząca zalegalizowany handel tytoniem i tabaką. Wprowadzony w 1860 r. w Królestwie Polskim ukaz najwyższy – znoszący monopol produkcji tytoniu, tabaki i cygar, a także ustanawiający opłatę konsumpcyjną od wyrobów tytoniowych i tabaczných – zalecał dystrybutorom nabywanie gotowego produktu bezpośrednio w fabryce.

Hiberna

Obowiązek zimowego zakwaterowania i żywienia wojska kwarcianego w dobrach królewskich i duchownych, zamieniony na stały podatek pieniężny pobierany w latach 1649–1775.

Kolator

Patron kościoła bądź jego fundator. Posiadał on m. in. prawo prezenty, czyli przedstawiania biskupowi kandydata na wakujące beneficjum przy kościele, a także przywilej zasiadania podczas nabożeństwa w tzw. ławce kolatorskiej.

Kołtun

Sklejony łojem i wydzieliną wysiękową pęk włosów na głowie, będący symbolem braku higieny. Nazwa wzięła się od kietłania, czyli kołysania poklejonych i sfilcowanych kudłów. Kołtun był przypadłością ogólnopolską (stąd łacińska nazwa: *plica polonica*); miał się przedstawicieleli wszystkich warstw społecznych. Noszenie go miało chronić przed chorobami i diabłem, a jego obcięcie powodować śmierć. Czasem kołtun obcinano nożyczkami; dochodziło do tego, np. w Lewiczynie k. Grójca, w uświęconej ceremonii, przed cudownym obrazem Matki Bożej. Ucięty kołtun wieszano jako wotum przy obrazie. W czasach króla Jana Kazimierza z kołtunem – jako przejawem brudu – walczył lekarz Wiliam Davidson (ok. 1593–1669), czym naraził się na ostrą krytykę ze strony polskiego biskupa, który nazwał go *szkockim osłem* i zorganizował na niego nagonkę.

Kwarta

Podatek w wysokości 1/4 dochodów z dóbr królewskich, przeznaczony na utrzymanie stałego wojska zaciężnego, zwanego kwarcianym.

Kwarta

Miara pojemności wynosząca ok. 1 litra.

Kwaterka

Miara pojemności – 1/4 kwarty.

Landwerzysta

Członek landwery, rodzaju wojsk terytorialnych formowanych ze starszych roczników rezerwy w Niemczech i Austro-Węgrzech.

Lamus

Dawniej przy dworach, domach wiejskich oddzielny murowany albo drewniany budynek służący jak spichlerz, spiżarnia, skład sprzętów gospodarczych, zbroi, uprzęży, przechodnia dokumentów, ksiąg itp.

Łokieć

Staropolska miara długości oparta na długości ludzkiego przedramienia wraz z dłonią, od stawu łokciowego do końca środkowego palca, stanowiąca trzecią część sążnia. Wartość łokcia była różna w zależności od miejsca i epoki historycznej. W Królestwie Polskim w latach 1819–1849 obowiązywał łokieć nowopolski (57,6 cm), z którego w praktyce korzystano także po wprowadzeniu miar rosyjskich.

Niedziela

Dzień tygodnia pomiędzy sobotą a poniedziałkiem, w języku staropolskim oznaczający także tydzień. *Za dwie, trzy niedziele* znaczyło za dwa, trzy tygodnie.

Płoso

Odcinek rzeki o małym spadku koryta, głębszym dnie i łagodnym nurcie, znajdujący się zwykle pomiędzy dwoma bystrzami (odcinkami o płytszym dnie i szybszym nurcie). Płosa często występują w zakolach rzek.

Prowizor, prowizorskie

Dawny tytuł zawodowy (wprowadzony w Rosji na początku XIX w.), uzyskiwany po odbyciu studiów farmaceutycznych (prowizorskich), rocznej praktyce w aptece i złożeniu egzaminu, uprawniający do samodzielnego prowadzenia apteki; po I wojnie światowej w Polsce został uznany za równorzędny z tytułem magistra farmacji.

Prywacja

Wyrzeczenie, odmawianie sobie czegoś.

Sążeń

Staropolska naturalna miara długości, oparta na odległości od siebie końców środkowych palców rozkrzyżowanych rąk (ok. 178 cm).

Stelmach

Rzemieślnik zajmujący się wyrobem drewnianych wozów, sań i części do nich.

Strycharz

Rzemieślnik wyrabiający cegły.

Traktiernia

Podrzędna restauracja, jadłodajnia, garkuchnia.

Waciarz

Rzemieślnik wyrabiający watę.

Winduga

Teren na rzeką lub jeziorem, gdzie składano drzewo do spławu i zbijano tratwy.

Żuawi

Nazwa oddziału powstańców polskich 1863 r. – sformowanego w Ojcowie przez oficera francuskiego Franciszka Rochebrune'a, zaś wzorowanego na korpusie piechoty francuskiej, który został utworzony w Algierii w 1831 r. Była to doborowa jednostka powstańcza, charakterystycznie ubrana i uzbrojona. Żuawi przysięgali, że nigdy się nie cofną i nie poddadzą, hołdowali dewizie: zwyciężyć albo zginąć (stał określenie: żuawi śmierci).

Wybrane pozycje bibliograficzne

Bielecki R., *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. III, Warszawa 1998.

Boczek J., *Kronika Starej Błotnicy. Przełom XIX/XX wieku*, Radom–Stara Błotnica 1992.

Bolek A., *Powiat białobrzegi. Przewodnik turystyczny*, Białobrzegi 2014.

Bolek A., *Powiat białobrzegi. Rys przyrodniczo-geograficzny*, Radom 2004.

Boniecki E. (red.), *Listy. Maria Komornicka*, Warszawa 2011.

Borzobohaty W., *„Jodła” Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1988.

Brzezińska M. i inni (red.), *Ziemia Stromiecka*, Zwolen 2006.

Ciechowicz A. (red.), *Radzanów i okolice – 615 lat*, Sycyna 2006.

Ciemniewski L., *Poprzez skiby mazowieckie, podolskie i śląskie. Wspomnienia z lat 1900–1964*. Cz. 1–6, maszynopis, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 14115/II.

Fundacja Muzyka Odnaleziona,
www.muzykaodnaleziona.pl

Gapys J., *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939–1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003.

Gierała Z., *Opowieści przydrożnych kapliczek*, Warszawa 2010.

„Goniec Częstochowski” 1907, nr 196.

„Goniec Wielkopolski” 1882, nr 144.

Gruszczyński K., *Lody białobrzegie od trzech pokoleń*, „Przegląd Piekarski i Cukierniczy” 2013, nr 7.

Grzybowska M., *Wspomnienie Matki Bożej Śnieżnej w parafii w Stromcu. Modlą się za bliskich zmarłych*, „Ave Gość Radomski” 2008, nr 32 (121), s. IV.

Historia Starej Błotnicy zapisana w przydrożnych krzyżach i kapliczkach naszego regionu, www.starablotnica.pl.

Jaroszewski T.S., Baraniewski W., *Po pałacach i dworach Mazowsza. Przewodnik*, Warszawa 1995.

Jaroszewski T.S., *Po pałacach i dworach Mazowsza. Przewodnik*, Warszawa 1996.

Kacprzak R. ks., *Parafia Białobrzegi dawniej i dziś*, Białobrzegi 2015.

„Kronika Dycecezyi Sandomierskiej. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, moralnym i społecznym” 1913, nr 8.

Krześniński M., *Związki dziejowe Wyśmierzyc z Płockiem*, „Notatki Płockie” 1989, t. 34, nr 2 (139), s. 19–24.

Kucharski K., *Zapomniany starosta stromiecki*, „Białobrzegi Powiat” 2014, nr 6 (19), s. 28–29.

Kupisz D., *Dobra ziemskie Podlodowskich herbu Janina w powiecie radomskim i stężyckim w XVI i XVII wieku*, „Res Historica. Czasopismo Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie” 2013, nr 36, s. 145–162.

„Kurier Warszawski” 1855, nr 321; 1861, nr 305.

Macherzyński W., *Powrót nad Pilicę*, „Nowy Tygodnik Radomski” 1991, nr 48, s. 8.

- Makarewicz S., *Stromiec – 750 lat parafii*, Radom 1992.
- Makarewicz S., *Wuj Fryderyka Chopina i Dionizego Czachowskiego Adam Krzyżanowski z Czarnocina*, „Rocznik Wydziału Sztuki Politechniki Radomskiej” nr 7, s. 69–70.
- Materiały do dziejów architektury polskiej. Wieś i miasteczko*, t. 1, Warszawa 1916.
- Morawski H., *Żołnierze ze Stromca i Stromiecczyzny w zwycięskiej bitwie z Turkami pod Wiedniem (1683)*, „Białobrzegi Powiat” 2014, nr 6 (19), s. 30–31.
- Morawski H. i inni (red.), *Stromiec. 750 lat osady i parafii*, Stromiec 1992.
- Niezabitowska M., *Składana wanna*, Kraków 2010.
- „Obywatel”, *W Białobrzegach radny F Śledziwski występuje przeciwko Polskiej Macierzy Szkolnej*, „Słowo” 1930, nr 75, s. 3.
- Opis powiatu radomskiego przez ks. Franciszka Siarczyńskiego*, Warszawa 1847.
- Piasecki K., *Puszcza Stromiecka – szlaki turystyczne*, Warszawa 1990.
- „Przegląd Katolicki”, 1871, t. 9, s. 122.
- Pytka L., *Jasionna – parafia na pograniczu księstw. Studium historyczno-obyczajowe*, Warszawa 1996.
- Pyzik Z., *Średniowieczny skład kaflów garnkowych w Sieklukach, pow. Białobrzegi. Sprawozdanie z badań terenowych w r. 1961 i 1963*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1965, t. 3, s. 139–161.
- Pyzik Z., *Grodzisko stożkowane w Kiełbowie Starym, pow. Białobrzegi*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1970, t. 6, s. 460–485.
- Renz R. (red.), *Białobrzegi. Studia i szkice z dziejów miasta*, Radom–Białobrzegi 1999.
- „Rocznik Białobrzeskiego Towarzystwa Kulturalnego”, t. 1 (2003) – wyd. 2003; t. 2 (2004/2005) – wyd. 2005; t. III (2005–2009) – wyd. 2009; t. IV (2009–2011) – wyd. 2011; t. V (2011–2013) – wyd. 2013; t. VI (2014–2015) – wyd. 2015.
- Rostkowski T., *Wyśmierzyce – historia i teraźniejszość. Na przestrzeni dziejów*, Wyśmierzyce 2013.
- Rostkowski T., *Wyśmierzyce – historia i teraźniejszość. Trudna droga ku współczesności*, Wyśmierzyce 2012.
- Rzeczkowski I., Wielgomas R., *Białobrzegi w starej fotografii 1910–1945*, Białobrzegi 2015.
- Stara Błotnica ma herb i flagę. Będzie budowany klasztor przy Sanktuarium*, „Powiat Białobrzegi” 2013, nr 1 (14), s. 6.
- Świeczko J., *Dzień (pozytywnego) Dziadka. Opowiadanie o Zygmuncie Gruszczyńskim*, „Białobrzaska Gazeta” 2015, nr 1 (38), s. 18–19.
- Tuszyński B., *Przerwany bieg. Sportowcy z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska*, Warszawa 1993.
- „Tygodnik Radomski” 1983, nr 24.
- Wielgomas R., *Zygmunt Siedlecki – kilka nowych rodzinnych faktów (na podstawie zachowanych dokumentów w zbiorach rodzinnych Danuty Popławskiej – córki Zygmunta)*, „Białobrzaska Gazeta” 2013, nr 8 (23), s. 26–27.
- Wiśniewski J., *Dekanat radomski*, Radom 1911.
- Wiśniewski J., *Pamiętka z Błotnicy*, Radom 1907.
- Ziemiańscy polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 5, Warszawa 2000, cz. 6 Warszawa 2002